Numer Noworoczny

Cena numeru 25 groszy

Dziś 44 strony: 16 str. „Republiki", 12 stron „Gazety Włókienniczej", 8 str. Dod. Literackiego i 8 str. „Panoramy"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

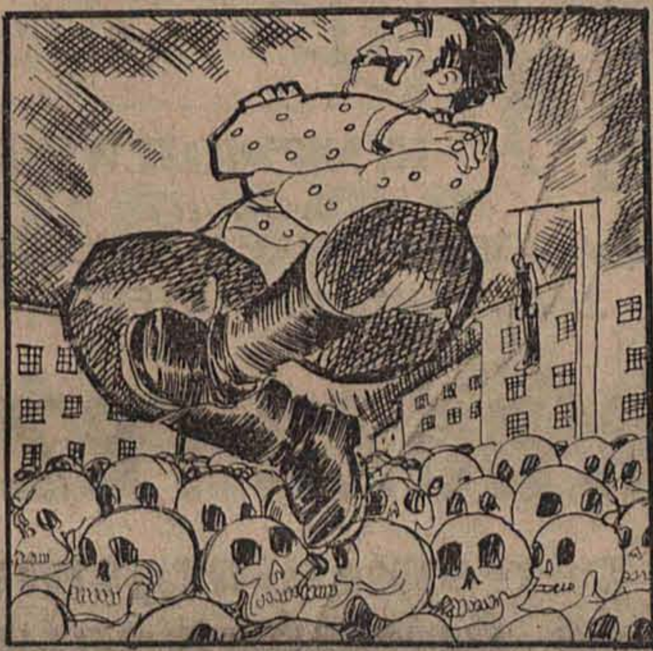
REPUBLIKA

ROK XVI | ŁÓDŹ, SOBOTA, 1-GO STYCZNIA 1938 R. | CENA NUMERU 25 GROSZY | № 1

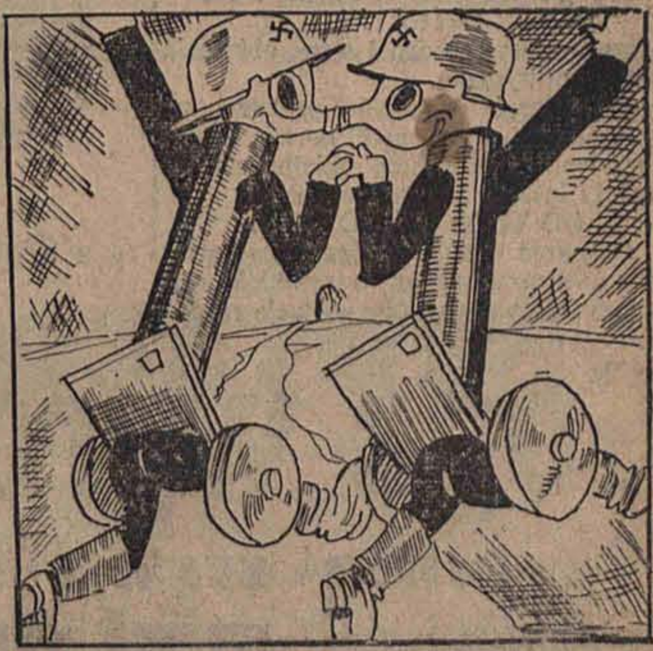
Tańce w karnawale 1938



HISZPANIA:—Taniec szkieletów



BOLSZEWJA.—Trepak á la Stalin



NIEMCY:—Kanonen anz



DALEKI WSCHÓD:—Danse macabre



ENDECJA:—Polka-pikielka



TEATRY ŁÓDZKIE:— Mazur „Jeszcze jedna „Tessa" dzis a !.."



A kochana nasza Łódź—tańczy kontredansa dziadowskie go!..

Rys. St. Dobrzyński.

STAN OBLĘŻENIA W RUMUNII

i cenzura prewencyjna zostały utrzymane. — Rząd przygotowuje nowe wybory, ale... rządzić będzie bez parlamentu

„Czystka“ w administracji rumuńskiej

Bukareszt, 31 grudnia.

Wydarzenia, których terenem jest obecnie Rumunia, wywarły olbrzymie zainteresowanie w całej Europie. W samej zaś Rumunii zachodzą z dnia na dzień zasadnicze zmiany. Wczoraj

PRZEPROWADZONO „CZYSTKĘ“ W ADMINISTRACJI.

Min. Calinescu zwolnił wszystkich prefektów (prezydentów miast i starostów) powierzając te stanowiska członkom rządowej partii narodowo-chrześcijańskiej.

Zarządzenia te pierwotnie wywołały wrażenie, że

NASTĄPI WPROWADZENIE DYKTATURY.

Cenzura prewencyjna i stan oblężenia zostały utrzymane.

O powrocie do rządów parlamentarnych nie ma w tej chwili mowy. Parlament wedle konstytucji miałby się zebrać 17 lutego. Nikt nie wątpi, że

DO TEGO NIE DOJDZIE.

Oczekują przed rozwiązaniem parlamentu — rozwiązania wszystkich rad gminnych, co ułatwiłoby agitację rządową przy nowych wyborach wczesną jesienią.

Rząd przypuszcza, że

PRZY UŻYCIU ODPOWIEDNICH ŚRODKÓW

uzyska w nowym parlamencie odpowiednią większość.

Zresztą odpowiednie przygotowania poczyniono. Oto rząd postanowił przeprowadzić reorganizację partii narodowo - chrześcijańskiej, noszącej nazwę „Lanciere“ i podnieść liczbę jej członków do cyfry 200.000.

Jest to

ORGANIZACJA PÓŁ - WOJSKOWA.

Kierownictwo jej objął b. poseł a obecny prefekt Czerniowiec N. Robu; opozycja przypuszcza, że „Lanciere“ odegrałaby właściwą rolę podczas wyborów.

Ministerstwo komunikacji odebrało dziś dziennikarzom Żydom bilety wolnej jazdy na kolejach rumuńskich, z których korzystają współpracownicy wszystkich dzienników.

Profesor uniwersytetu Cius Dagomin został mianowany ministrem bez teki i złożył przysięgę przed królem.

Dalej zostało mianowanych 8 podsekretarzy stanu, w tej liczbie p. Lucjan Blaga w ministerstwie spraw zagranicznych.

Goga wprowadza reżym totalny

Rumunia zrywa z parlamentaryzmem. — Kto będzie miał prawo krytykowania rządu?

Bukareszt, 31 grudnia.

(Pat) — Premier Goga w wygłoszonym dziś przez radio przemówieniu powiedział m. in.:

„Trzy myśli przewodnie kierowały rządem: wiara w duchowe odrodzenie narodu rumuńskiego w chrześcijańskim Kościele, w zasadę monarchizmu i w pierwszeństwo narodu, który tworzy państwo.

Dwoma drogami będzie rząd przeprowadzał swoje zarządzenia:

1) Przez ustawodawstwo, o czym premier będzie mówił przy

ROZWIĄZYWANIU OBECNEGO PARLAMENTU,

który w tym składzie nie jest zdolny do pracy.

2) przez

BEZPOŚREDNIE ROZPORZĄDZENIA RZĄDU.

Rząd nie zamierza występować przeciwko mniejszościom, które w duchu i w czynach zespoliły się z państwem rumuńskim. Wobec mniejszości będzie stosowana praworządność. Rząd jest [illegible]e wyrazem naturalnego dążenia narodu do spokoju i pracy.

Rozpiętość pomiędzy cenami wyrobów rolniczych i przemysłowych jest zbyt wielka. Kartele i trusty będą zmuszone do obniżenia cen przedmiotów, służących do codziennego użytku rolników, przede wszystkim zostaną obniżone ceny soli, cukru, tytoniu, jak również taryfy kolejowe dla pasażerów 3 klasy. Poza tym zostaną dostarczone znaczne środki na budowę dróg.

Do swoich przeciwników zwrócił się premier z wezwaniem, by go krytykowali, gdyby zbłądził, uprzedził jednak,

ŻE POZWOLI WYSTĄPIĆ w CHARAKTERZE PRZECIWNIKA TYLKO TYM, KTÓRZY STOJĄ NA STANOWISKU NARODOWYM.

Paryż, 31 grudnia.

(Pat) — „Excelsior“ zamieszcza artykuł o sytuacji w Rumunii, w którym stwierdza, że król Karol jest widocznie zdecydowany ująć osobiście w swe dłonie kierownictwo rumuńskiej akcji dyplomatycznej.

Paryż, 31 grudnia.

(Pat) — Havas donosi z Sofii: Na podstawie źródeł oficjalnych, że rząd bułgarski nie wydał dotychczas zakazu przekraczania granicy przez Żydów rumuńskich, jednak nie jest wykluczone, że będzie musiał wydać zarządzenia, uniemożliwiające masową imigrację, tym bardziej, że w przeszłości miał liczne trudności z zainstalowaniem uchodźców.

W obecnym stanie rzeczy, zagadnienie żydowskie w Bułgarii nie posiada ostrego charakteru, ponieważ ilość Żydów nie przekracza 1 proc. ogółu ludności. —

Białogród, 31 grudnia.

(Pat) — Jak słychać, minister spraw wewnętrznych rozesłał do jugosłowiańskich urzędów granicznych instrukcje, mające na celu przeciwdziałanie napływowi Żydów z Rumunii.

★

Bukareszt, 31 grudnia

(PAT). Król Karol II-gi wygłosił przez radio dziś o godz. 24 czasu wschodnio-europejskiego mowę noworoczną do narodu.

„Der Danziger Vorposten“ skonfiskowany w Warszawie

Warszawa, 31 grudnia.

(Pat) — Władze polskie skonfiskowały numer „Der Danziger Vorposten“, w którym w sposób fałszywy i tendencyjny przedstawiona została napaść na księdza Bemke w Gdańsku.

Wolność.. Równość... Braterstwo...

Na marginesie filmu

Kościuszko pod Racławicami

W filmie „Kościuszko pod Racławicami“ zostały przedstawione czasy, gdy niepodzielną władzę na ziemiach Rzeczypospolitej dzierżył ambasador rosyjski — Igelstrom — despota, który gnębił i tępił wszystko co miało znamię polskości. Pod okiem króla polskiego i polskiego rządu dokonywały się aresztv i rewizje. —

Prześladowania te nie potrafiły jednak zabić w duszach Polaków uczucia patriotyzmu. Wśród młodzieży szlacheckiej, a zwłaszcza mieszczańskiej i włościańskiej idea zbrojnego wystąpienia przeciw obcej przemocy stawała się z każdym dniem popularniejsza i z każdym dniem zyskiwała co raz więcej zapalonych zwolenników. —

Wieść o organizowanym powstaniu dotarła nawet do najdalej położonych rubieży Rzeczypospolitej. Zewsząd śpieszyli ochotnicy gotowi złożyć życie na ołtarzu ojczyzny. —

Kościuszko stanął na czele powstania. Pod hasłem równouprawnienia wszystkich warstw narodu, pod hasłem równości, wolności i braterstwa, zjednoczył pod swym sztandarem wszystkich myślących i czujących po polsku patriotów. Na rynku krakowskim złożył przysięgę na wierność narodowi i ruszył na nawałę rosyjską.

Przyszło do decydującej rozprawy pod Racławicami, gdzie przeciwko krociom wojsk moskiewskich stanęła szczupła armia powstańców. Ożywieni wolą zwycięstwa Polacy rozgromili Rosjan.

Przemówienie Papieża przez radio

do uczestników kongresu eucharystycznego w Madrasie

Citta del Vaticano, 31 grudnia.

(Pat) — Dziś, o godz. 14.30 Ojciec Święty przemówił przez radio ze swej biblioteki prywatnej do uczestników kongresu eucharystycznego w Madrasie.

Ojciec Święty oświadczył w języku łacińskim, iż jest szczególnie szczęśliwy, mogąc przesłać błogosławieństwo apostolskie pierwszemu kongresowi eucharystycznemu w Indiach, przy czym dodał iż pomimo wielkiej odległości, czuje się obecny pomiędzy wiernymi, uczestniczącymi w kongresie za pośrednictwem swego legata.

W zakończeniu Ojciec Święty udzielił zebranym apostolskiego błogosławieństwa. —

Japonia proponuje Chinom pokój

Pośrednictwo ambasady niemieckiej. — Tokio domaga się zgody na utrzymanie w Chinach garnizonów japońskich

Szanghaj, 31 grudnia.

(PAT). Z miarodajnego źródła donoszą, że rząd japoński za pośrednictwem ambasadora niemieckiego w Chinach zaproponował Chinom następujące warunki pokoju:

1) Układ gospodarczy, na podstawie którego Japonii przypadłaby część dochodów celnych oraz dochodów kolei żelaznych.

2) Przystąpienie Chin do paktu antykominternowskiego.

3) Utrzymanie garnizonów japońskich w Chinach.

4) Utrzymanie stref zdemilitaryzowanych na obszarach wskazanych przez Japonię.

5) Utworzenie niezawisłego rządu Mongolii Wewnętrznej.

6) Zapłacenie przez Chiny reparacyj.

Lizbona, 31 grudnia.

(PAT). Prasa donosi, że w związku z desantem japońskim na wyspie Taivon, w pobliżu Macao wojska portugalskie zajęły wschodnią część wyspy.

Wyspa ta stanowiła przedmiot sporu pomiędzy Chinami a Portugalią, wobec czego Portugalia pragnie zabezpieczyć swoje prawa do wyspy zarówno wobec Japonii jak i wobec Chin.

Kanton, 31 grudnia.

(PAT). Władze prowincjonalne Chin południowych nakazały wszystkim mieszkańcom wymienić posiadane monety złote i srebrne, pod groźą konfiskaty, na banknoty.

Zyczenia króla Karola dla poznańskiego pułku piechoty

Poznań, 31 grudnia.

(Pat) — Poznański pułk piechoty, którego honorowym szefem jest król Karo rumuński, otrzymał dzisiaj od monarchy rumuńskiego życzenia noworoczne następującej treści:

„Najlepsze życzenia noworoczne — Karol rex".

Pismo królewskie z emblematami rumuńskiego domu panującego, jest własnoręcznie podpisane przez króla Karola

Przed wyrokiem w sprawie upadłości tow. „Oświata"

Warszawa, 31 grudnia.

W dniu 8 stycznia r. b. rozpatrzony będzie w wydziale handlowym sądu okr. w Warszawie proces o ogłoszenie upadłości wydawnictwa „Oświata", wydającego nie ukazujący się już „Dziennik Poranny", organ Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Armia niemiecka posiada obecnie 36 dywizyj

Berlin, 31 grudnia.

(Pat) — Według zestawień, ogłaszanych w końcu roku przez prasę niemiecką, armia lądowa Rzeszy dzieli się na 13 korpusów (każdemu z korpusów odpowiada 1 okręg wojskowy), które z kolei są podzielone na 36 dywizyj).

Samodzielnie — przy korpusach — istnieją brygady górskie, brygady kawaleryjskie i wojska pancerne.

W ten sposób wykonany został program, obwieszczony przez kanclerza w dniu 16 marca 1935 roku. Zapowiedzianą liczbę 12 korpusów powiększono jednak do 13, zmianę tę tłumaczą względami technicznymi, zaznaczając, że liczba dywizyj nie uległa podwyższeniu.

Złoto w Angoli

Lizbona, 31 grudnia.

(Pat) — Donoszą tu z Cabindy (Angola), że w regionie Maiombe zostało odkryte złoto.

Władze kolonialne wydały już szesnaście koncesyj na robienie poszukiwań i eksploatację złotodajnych terenów.

Przyjęć noworocznych na Zamku nie będzie

z powodu niedyspozycji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

Warszawa, 31 grudnia.

(Pat) — Z powodu niedyspozycji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, uroczystość składania noworocznych życzeń na Zamku królewskim w dniu 1 stycznia 1938 r. nie odbędzie się.

* * *

Marszałek sejmu Stanisław Car, wystosował z okazji Nowego Roku następujące depesze:

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej Profesor IGNACY MOŚCICKI

Spała.

W imieniu Sejmu Rzeczypospolitej, który reprezentuję, oraz w imieniu własnym, składam Dostojnemu Panu Prezydentowi w dniu Nowego 1938 Roku, najlepsze, najserdeczniejsze życzenia osobistego szczęścia oraz urzeczywistnienia dążeń, zmierzających ku potędze i pomyślności Rzeczypospolitej.

(—) STANISŁAW CAR
Marszałek Sejmu".

„Marszałek Polski EDWARD ŚMIGŁY-RYDZ
Generalny Inspektor Sił Zbrojnych.

W imieniu Sejmu Rzeczypospolitej oraz własnym, składam najlepsze i najserdeczniejsze życzenia noworoczne Panu Marszałkowi oraz pozostającym pod jego rozkazami polskim siłom zbrojnym, będącym umiłowaniem całego narodu.

(—) STANISŁAW CAR
Marszałek Sejmu".

Teruel zajęty przez powstańców

Donosi o tym radiostacja w Salamance. — Oddziały generała Aranda wkroczyły do miasta

Salamanka, 31 grudnia.

(PAT). Oficjalnie komunikują o zajęciu Teruelu.

Salamanka, 31 grudnia.

(PAT). Radiostacja powstańcza w emisji wieczornej komunikuje, że pierwsza faza bitwy pod Teruelem zakończyła się doszczętnym niemal zniszczeniem armii przeciwnika.

Dziś o godz. 16-ej w zakończeniu zwycięskiej ofensywy rozwiniętej w ostatnich dniach na całym froncie, armia powstańcza nawiązała łączność z oddziałami, które stawiały opór wewnątrz miasta. Połączenie nastąpiło drogą przez dolinę Turia podczas, gdy legiony, które skrzydło powstańcze, które znajdowało się na przedmieściach Teruelu posunęło się w kierunku centrum miasta.

Wywiady dokonane przez lotników stwierdzają, że armia nieprzyjacielska cofa się w popłochu.

Na drogach prowadzących z Teruelu znajdują się tłumy uchodźców. Nawiązanie łączności z garnizonem Teruelu dokonane zostało przy niesłychanym entuzjaźmie żołnierzy. W obecnej chwili jest jeszcze rzeczą niemożliwą zdać sobie sprawę z ilości materiału wojennego porzuconego przez przeciwnika. Liczba jeńców oraz straty w zabitych i rannych są u nieprzyjaciela bardzo znaczne.

Nowy doradca ministra Edena

Sir Vansittart obejmuje specjalnie utworzone dla niego stanowisko

Londyn, 31 grudnia.

Jak się dowiaduje korespondent Pat. podane uprzednio wiadomości, dotyczące sir Roberta Vansittart były nieścisłe. Vansittart, bawiący chwilowo na urlopie na Riwierze, powraca do Londynu 15 stycznia i obejmuje z powrotem urzędowanie, ale w nieco zmienionym charakterze.

Dotychczas sir Robert Vansittart był jak wiadomo szefem całej służby zagranicznej a także kierownikiem centrali Foreign Office i w tym charakterze stał także na stanowisku t. zw. Secret Service.

Obecnie zostaje on z dniem jutrzejszym mianowany głównym doradcą dyplomatycznym rządu Jego Królewskiej Mości, przydzielonym do ministra spr. zagranicznych.

Stanowisko stałego podsekretarza stanu obejmuje dotychczasowy zastępca Vansittarta sir Aleksander Cadogan, dawny ambasador w Chinach.

Utworzenie nowego stanowiska, które obejmuje sir Vansittart, okazało się konieczne, aby zwolnić Vansittarta z całego balastu biurokratycznego urzędowania i zużytkować jego wszechstronne doświadczenie dyplomatyczne dla ważniejszej pracy twórczej w zakresie wielkich zagadnień polityki zagranicznej.

Vansittart będzie odtąd więcej projektodawcą dyplomatycznym aniżeli wykonawcą. Ma się on również zająć zagadnieniem dozbrojenia W. Brytanii od strony potrzeb polityki zagranicznej.

Poza tym w zakresie jego kompetencji będzie wchodziło opiniowanie we wszystkich zagadnieniach polityki zagranicznej, przedkładanych gabinetowi dla rozstrzygnięcia i uchwały.

Krwawa sprzeczka polityczna pomiędzy dwoma Hiszpanami w Paryżu

Paryż, 31 grudnia.

(Pat) — W wyniku sprzeczki na tle politycznym, Hiszpan Vittorio Martinez zastrzelił z rewolweru generalnego skarbnika republikańskiego komitetu hiszpańskiego w Paryżu, Virgilio Peiaz, po czym popełnił samobójstwo.

Adw. Szumański chory

Proces ulegnie zwłoce

Warszawa, 31 grudnia.

Do Warszawy nadeszły wiadomości, że adw. Wacław Szumański, którego proces o znieważenie ministra sprawiedliwości uległ przerwie z powodu choroby, jest w dalszym ciągu chory i z polecenia prof. Glazera w Krakowie, udał się na kilkutygodniowy pobyt do Rabki.

Wobec tego, zapowiedziany proces na 3 stycznia, ulegnie prawdopodobnie zwłoce.

Zgon gubernatora Banku Belgijskiego

Bruksela, 31 grudnia.

(Pat) — Gubernator Banku Belgijskiego Louis Franck zmarł.

Wystawa paryska nie będzie przedłużona

Paryż, 31 grudnia.

(PAT). Na wniosek senackiej komisji finansowej senat odrzucił 224 głosami przeciwko 73 projekt ustawy o przedłużeniu na rok 1938 wystawy paryskiej.

Ziemia i ludzie

Piekło na ziemi

znajduje się w głębi... raju ziemskiego

San Francisko, w grudniu.

Kalifornia jest powszechnie uważana za raj na ziemi. Zapomina się często, że ten raj nad brzegami Oceanu Spokojnego zawiera we wnętrzu kraju zupełnie pustynny szmat ziemi, znany w geografii pod nazwą „Doliny Śmierci" (Death Valley). Dolina ta leży o 75 m poniżej poziomu morza, a na wschód graniczy z górami Pananint o wysokości 2000 m. Powierzchnia pustyni o długości 80 km, a szerokości 20 km, przetykana jest wygasłymi wulkanami, które nadają jej wygląd jakgdyby grotesko wej krainy księżycowej.

Słońce pali nieustannie niepłodną, popękaną glebę pustynną. Promienie słoneczne odbijają się od kamienistej powierzchni, tak, iż zbłąkany przechodzeń znajduje się jakgdyby pomiędzy dwoma ogniami. Jak na Saharze, od czasu do czasu pojawia się fata morgana: najczęściej widzi się cudowne, szmaragdowe wybrzeże morskie, na którym chwieją się na lekkim wietrze czubate palmy. Istotnie, przed wielu tysiącami lat, było tutaj morze, ale dziś wyschło zupełnie i o jego dawnej obecności świadczą tylko olbrzymie pokłady soli.

O roślinności nie ma tu co mówić. Na górach, otaczających Death Valley rośnie kilka suchotniczych sosen. W dolinie widuje się karłowate kaktusy o długich kolcach. Nad źródłami słonej wody znajdują się od czasu do czasu mocno pachnące kwiaty. Tutaj też można spotkać dziką owcę, trującą żmije, potworne i wielkości jaszczurki. Wysoko w powietrzu unosi się orzeł.

Nie można powiedzieć, ażeby ponura pustynia była zupełnie niezamieszkała. Człowiek nie rezygnuje łatwo z niczego. I w tej dolinie odkryto pokłady bogactw, które może zużytkować chemik i farmaceuta. Na obszarze, który w dawnych czasach był wulkaniczny, najduja się pokłady gipsu i siarczanu potasu. Biały pagórek wysokości 700 m jest z czystego boraksu, z którego robi się kwas borny oraz inne związki. Na grzbietach mułów przenosi się ten boraks do najbliższej stacji kolejowej, skąd dalej jedzie w świat. Produkuje się tutaj 90 proc. światowego wydobycia boraksu.

Oto inny znów pagórek o barwie szaro-zielonej. Zawiera on sole arsenowe w takich ilościach, że możnaby nimi zatruć cały świat. Na innym pagórku widać góry soli magnezowych i węglanu magnezu, używanych do pasty do zębów oraz pudrów. Zwykła sól kopie się już do głęb 200 m, a zapasy są jeszcze niewyczerpane. Obok tych soli znajdują się tu jeszcze ślady złota i radu oraz pół szlachetne kamienie jak ametyst i agat.

Rzecz prosta, że bogactwa mineralne tego kraju ściągnęły tutaj tłumy ludzi z całego świata. Ale trzeba być bardzo wytrzymałym, aby dać sobie rady z tym klimatem. Deszcze nie padają prawie nigdy, a upał latem dosięga 56 stopni Celsiusza w cieniu. Najluksusowsze domy mają tutaj system centralnego ochładzania: w rurach płynie lodowato-zimna woda. W ten sposób otrzymuje się pokojową temperaturę 35 stopni Celsjusza.

Centralnym punktem towarzyskim jest tutaj wielki hotel „Furnace". W hotelu tym można zamówić obiad według następującej karty:

cocktail ze skorupionów,
zupa z taranteli,
pieczony ozór muła,
sałata z kaktusów.

Hotel jest rzęsiście oświetlony wieczorem, jak żaden inny na świecie. Dzieje się to tak dlatego, gdyż elektryczność nic tutaj nie kosztuje.

W dolinie tej zamieszkuje pewien dziwak o historycznym nazwisku Walter Scott. Jest to bogacz, który wybudował sobie tutaj pałac-fortecę kosztem 2 milionów dolarów. W pałacu znajduje się olbrzymia sala koncertowa z organami, poruszanymi elektrycznością. W sali znajduje się 5000 miejsc, ale nie ma ani jednego słuchacza. Sala bankietowa, ozdobiona wspaniałą mozaiką, wygląda jak bajka z „Tysiąca i jednej nocy". W sali tej nigdy jeszcze nie było bankietu.

A samotny wariat noci sie w swoim pałacu w najgrętszej okolicy świata.

PODZIAŁ PALESTYNY ZDECYDOWANY

mimo różnych wersyj i pogłosek. — Jakie będą kompetencje nowej Komisji palestyńskiej?

Londyn, 31 grudnia.

W „Great Britain and the East" ukazał się artykuł wstępny poświęcony przyszłej polityce angielskiej w Palestynie. Pismo stwierdza, że rząd angielski stanowczo popiera plan podziału, który uważa za najlepsze rozwiązanie problemu palestyńskiego.

Jeszcze przed otwarciem nowej sesji Izby Gmin — pisze „Great Britain" — ukaże się oficjalne oświadczenie ustalające kompetencje nowej Komisji Brytyjskiej dla Palestyny.

Komisja ta składać się będzie głównie z rzeczoznawców, szczególnie zaś z ekspertów finansowych i wojskowych. Jak się wydaje, nowa Komisja nie będzie związana wnioskami Peela w sprawie granic. Musiałoby budzić zdziwienie, gdyby Komisja zaleciła wcielenie do państwa żydowskiego blisko ćwierć miliona Arabów. Jeśli wolno czynić jakiekolwiek przypuszczenia — pisze „Great Britain" — sądzić należy, że zalecenia nowej Komisji Brytyjskiej nie będą identyczne z poprzednimi, które wywołały takie oburzenie wśród Arabów.

Inne granice państwa żydowskiego oraz wpływ czasu najpewniej w pewnym sensie zmienią stanowisko Arabów. „Great Britain" stwierdza, że Anglia jest zdecydowana zrealizować plan podziału, mając na uwadze interesy Żydów, Arabów oraz Anglii, przy czym Anglia będzie związana z Palestyną nietylko bezpośrednio, lecz również przez odnośne umowy z przyszłym państwem żydowskim i arabskim.

Sytuacja w Egipcie niewyjaśniona

Siedziba „niebieskich koszul" obsadzona została przez policję

Londyn, 31 grudnia.

(Pat) — Angielskie koła oficjalne kategorycznie zaprzeczają wiadomościom o przerzucaniu wojsk angielskich z Palestyny do Egiptu w związku z przesileniem gabinetowym w Egipcie.

Z Kairu donoszą, że w całym Egipcie panuje spokój. W ciągu nocy członkowie nacjonalistycznej organizacji młodzieżowej „niebieskich koszul" ewakuowali swą główną siedzibę oraz lokale organizacyjne, które zostały niezwłocznie zajęte przez policję. Parlament przypuszczalnie zostanie odroczony na miesiąc.

B. premier Nahas pasza oświadczył, że będzie kontynuował walkę do końca życia. Jego partia „Wafd" opublikowała manifest, wzywając o poparcie w walce o prawa konstytucyjne. Egipskie koła polityczne zaprzeczają pogłoskom, jakoby ostatnią zmianę rządu należało przypisywać wpływom zagranicznym.

Goebbels zrezygnował z podróży do Egiptu

Dano mu do zrozumienia, że wizyta byłaby niepożądana

Kair, 31 grudnia.

Dr. Goebbels zrezygnował ze swej podróży do Egiptu. Jako oficjalny motyw podają, że klimat Egiptu w tej porze roku może zaszkodzić zdrowiu Goebbelsa.

Donoszą jednak, iż podróż dr. Goebbelsa odroczona została z tego powodu, iż rząd egipski podał do wiadomości rządu niemieckiego, iż w chwili obecnej uważa wizytę Goebbelsa za niepożądaną.

Front demokratyczny w Polsce?

Tworzyć go mają: P. P. S., Str. Ludowe, Lewica Patriotyczna i Klub Demokratyczny

Warszawa, 31 grudnia.

Donoszą, że komisja organizacyjna ugrupowań demokratycznych, która od kilku tygodni prowadzi pracę nad zcementowaniem Bloku Demokratycznego, zakończyła swe prace.

Blok Demokratyczny, jak zapewniają w sferach demokratycznych, obejmie P. P. S., Stronnictwo Ludowe, a przynajmniej jego część, Związek Lewicy Patriotycznej i Klub Demokratyczny.

Wszystkie wymienione ugrupowania mają zachować zupełną samodzielność, a nad działalnością polityczną tego Bloku będzie czuwać nadbudówka wyłoniona ze wszystkich ugrupowań, pod nazwą Klubu Demokratycznego.

Klub będzie narazie koordynować pracę wszystkich grup w kierunku wzmocnienia ideologii demokratycznej kraju. Oficjalnego utworzenia tego Bloku należy oczekiwać z początkiem lutego 1938 roku.

Oświadczenie posłanki Pełczyńskiej

w związku z jej zatargiem z prokuratorem Wolskim

Warszawa, 31 grudnia.

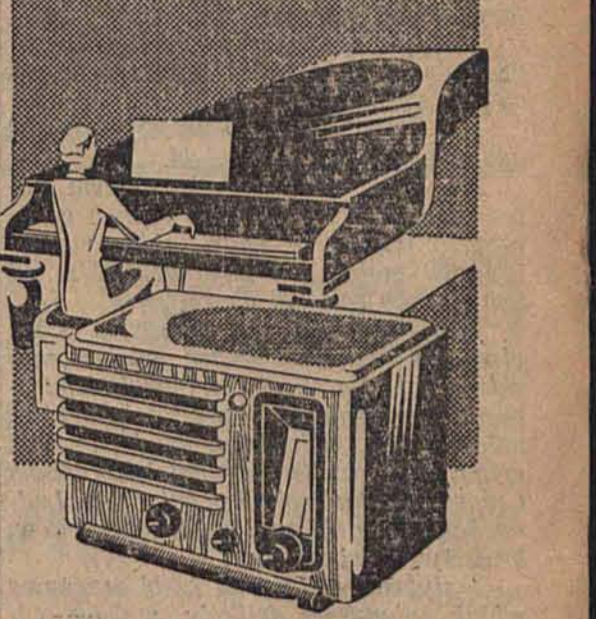
Pani posłanka Wanda Pełczyńska nadesłała Ajencji „Iskra" następujące oświadczenie:

„Z powodu wiadomości, które pojawiły się w prasie, oświadczam co następuje:

W związku z mową prokuratora Wolskiego, której ustęp został wydrukowany w „Słowie" z dnia 21 grudnia 1937 r., a zawierał pod moim adresem zarzut, że jestem „niewiarygodnym świadkiem" oraz że „nie mam poczucia odpowiedzialności", wystąpiłam do pana Marszałka Sejmu z prośbą o skierowanie mojej sprawy do sądu marszałkowskiego.

Sprawa lekceważącego zwrotu prokuratora „taka pani Pełczyńska" została zlikwidowana na innej drodze.

Stwierdzam poza tym, że zeznania moje w procesie Dembińskiego i towarzyszy, zostały w kilku pismach stołecznych i prowincjonalnych zniekształcone, lub przytoczone zupełnie nieściśle".



Ubezpieczali kobiety przed... staropanieństwem

Warszawa, 31 grudnia.

Od pewnego czasu na terenie Polski pojawiło się kilku agentów rzekomego Towarzystwa Ubezpieczeń z siedzibą w Rzymie pod nazwą „Fidelitas".

Agenci ci przyjmowali deklaracje od osób płci żeńskiej, które nie wstąpiły jeszcze w związki małżeńskie na ubezpieczenia nowego rodzaju. Mianowicie wskazywali na to, że „Fidelitas" jest pierwszym towarzystwem asekuracyjnym, które przyjmuje ubezpieczenia na wypadek staropanieństwa i ubezpieczenia posagowe. — Znalazło się wielu naiwnych i chętnych, którzy podpisali deklaracje i w ten sposób aferzyści wyłudzili kwotę sięgającą 40.000 zł.

Jak się następnie okazało, towarzystwo „Fidelitas" wogóle nie istnieje, agenci zaś są zwykłymi oszustami. W wyniku zarządzonej obserwacji, aresztowano wszystkich członków bandy, są to: Henryk Kohn, Jan Szobel, Daniel Krasy i Michał Starykowski, wszyscy z Warszawy. Aresztowanie nastąpiło w autobusie międzymiastowym pod Warszawą.

Układ w sprawie emigracji na Madagaskar nie został zawarty

Londyn, 31 grudnia.

„Evening Standart" zamieścił wiadomość, że między rządem polskim a francuskim doszło do porozumienia w sprawie emigracji do Madagaskaru. „Evening Standart" powołuje się przy tym na komunikat Polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, który miał stwierdzić możliwość emigracji żydowskiej do Madagaskaru.

Warszawa, 31 grudnia

W związku z doniesieniem „Evening Standart" donoszą z kół dobrze poinformowanych, że wpsomniana wiadomość jest nieścisła. Jako miarodajne winno być uznane tylko stanowisko sformułowane w artykule Polskiej Informacji Politycznej, który ukazał się przed kilku dniami.

KOMUNIKAT.

W roku bieżącym upływa 30 lat istnienia pierwszej na terenie byłego zaboru rosyjskiego żeńskiej społecznej szkoły polskiej — Gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej w Łodzi.

Komitet Organizacyjny, który zawiązał się w celu uczczenia pamięci znakomitej pisarki i 30-letniej pracy Instytucji — zawiadamia, że łącznie z uroczystościami jubileuszowymi odbędzie się Zjazd Koleżeński. Wszystkie byłe uczennice szkoły proszone są o najszybsze nadsyłanie adresów oraz zgłoszenie swego udziału na ręce Komitetu Organizacyjnego:

Łódź, Gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej, Al. Kościuszki 21.

Z dziejów Łodzi

Dnia 1 stycznia 1865 r. złożony został z urzędu wybrany przez pierwszą radę miejską z wyboru prezydent Łodzi Andrzej Rosicki, któremu Moskale wytoczyli proces za sprzyjanie powstańcom i za zezwolenie na zdarcie z ratusza przy Placu Wolności (ówczesny Nowy Rynek) godła rosyjskiego.

Złożenie z urzędu Rosickiego zapoczątkowało na terenie Łodzi proces rusyfikacji miasta.

1 stycznia 1900 roku mieszkał wśród nas w Łodzi Józef Piłsudski.

1 stycznia 1905 roku jest dniem, poprzedzającym wybuch pierwszego generalnego strajku w Łodzi, skierowanego przeciw mobilizacji na Daleki Wschód i przeciwko carskiej niewoli.

1 stycznia 1915 r. przeżywa Łódź pierwszy Nowy Rok bez niewoli moskiewskiej. Na miasto okupanci niemieccy, którzy zajęli je 6-go grudnia 1914 r., nałożyli olbrzymią kontrybucję, m. inn. w postaci kilku tysięcy butelek koniaku i szampana dla szpitali niemieckich. Ludność żywi się obierzynami z ziemniaków, brak żywności zupełny.

1 stycznia 1919 roku Łódź przeżywa widok pierwszej defilady wojska polskiego na ulicach miasta. Jak Łódź Łodzią takiego widoku tu nie widziano. Ulice rozbrzmiewają wiwatami na cześć maszerujących ulicą Piotrkowską pierwszych oddziałów odrodzonej armii polskiej.



Styczeń **1** Sobota

Dziś Nowy Rok
Jutro Makarego

Wschód słońca	7.45
Zachód słońca	15.33
Wschód księżyca	6.54
Zachód księżyca	16.04
Długość dnia	10.30
Przybyło dnia	00.03

Łódź powitała Nowy Rok
huczną zabawą, wesołym śmiechem i nadzieją, że będzie lepiej...

Łódź święciła Sylwestra dorocznym zwyczajem, hucznie a wesoło. Kryzys kryzysem, ciężkie i niepewne czasy, ale Nowy Rok powitać należy zabawą, śmiechem, tańcem i muzyką, bo to przecież podobno prognostyk na wszystkie dni i noce roku — oby lepszego!

Od wczesnego wieczora wczorajszego Łódź jakgdyby odmłodniała i wypiękniała. Ruch na ulicach niezwykły. Pędzą nieustannie auta, prywatne i taksówki. Dorożkarze też poczuli nareszcie, że żyją. — Na chodnikach wykwitły chmury kolorowych baloników. Pojawili się też sprzedawcy kwiatów, choć ci dopiero nad ranem, zbierali obfite żniwo.

Bawiono się wszędzie. W kinach i teatrach, w kawiarniach, restauracjach, lokalach nocnych, na balach. Nie tylko w śródmieściu, ale nawet z małych restauracyjek na bocznych ulicach, rozbrzmiewały do późna w nocy dźwięki skocznej muzyki.

Około północy ruch na krótko ustał, aby wkrótce osiągnąć niemal zdwojone tempo. W lokalach publicznych było tłoczno i gwarno. Bawiono się w „Malinowej", „Tabarinie", „Casanowie", „Tivoli", pod „Bachusem", bawiono się na „Wesołku Teatralnym", na specjalnych przedstawieniach w kinach. Coprawda, właściciele lokali nad ranem narzekali na obroty. Ci, którzy kiedyś rzucali setkami, dziś mogą sobie pozwolić zaledwie na parę dziesiątków złotych. Ale ochoty do zabawy nie brakowało.

Całą noc roiły się ulice Łodzi od rozbawionych tłumów. Wracano powoli, nie spiesząc się, bo nogi ociężałe od trunków i tańców, odmawiały posłuszeństwa. Witano znajomych i nieznajomych i życzono zdrowia jedynym trzeźwym ludziom, napotkanym na drodze — posterunkowym policji, którzy tej nocy wyjątkowo pobłażliwie odnosili się do „zakłócenia spokoju publicznego" przez śpiewy, okrzyki, życzenia serdeczne i wiwaty.

Nocy dzisiejszej wszyscy mieli nadzieję, że w roku 1938-ym będzie lepiej. (s)

Pożar ugaszono... automatycznie
Maszyny i surowce zostały zalane wodą

Wczoraj, krótko po godzinie 10 rano, w Zgierzu mieszkańcy posesyj sąsiadujących z przędzalnią „Zgierzanka" zostali zaalarmowani dzwonkiem alarmowym, sygnalizującym o ogniu w fabryce. Przędzalnia jest od świąt Bożego Narodzenia nieczynna — to też dzwon alarmowy na pożar wywołał tym większy niepokój.

Gdy na miejsce przybyły dwa oddziały straży ogniowej, okazało się, że wraz z dzwonem na trwogę, **automatycznie zostały wprowadzone w ruch urządzenia przeciwpożarowe, zainstalowane w fabryce.** Na urządzenia te składają się rury wodociągowe, biegnące **pod stropami w salach fabrycznych, w których specjalne wentyle otwierają odpływ wody wraz z odpowiednio podwyższoną temperaturą.**

Woda płynęła już w wielkiej obfitości z rur podsufitowych, zalewając **maszyny i surowce.**

Straż po godzinnej akcji pożar ugasiła, nie zdoławszy ustalić, **jaka była przyczyna pożaru w nieczynnej fabryce.** W tej mierze toczy się dochodzenie.

Straty od ognia są nieznaczne, większe natomiast spowodowała woda. (l)

Specjalny dodatek „Republiki"
„Gazeta Przemysłu i Handlu Włókienniczego"

Do dzisiejszego numeru „Republiki" dołączamy jako dodatek specjalny powiększony numer „Gazety Przemysłu i Handlu Włókienniczego", w którym, między innymi, znajdują się artykuły: prezesa Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi, dra F. Maciszewskiego — Włókiennictwo polskie w r. 1937, dra Herberta Sanda — W obliczu małej reformy podatkowej, dyrektora Władysława Lipińskiego — Chwilowy zastój w przemyśle bawełnianym, dyr. Władysława Grabowskiego — Arbitraż bawełny w Gdyni, Bilans handlu zagranicznego włókiennictwa za rok 1937, oraz szereg innych artykułów gospodarczych.

Jak należy wypowiedzieć umowę
wg. przepisów nowej ustawy o układach zbiorowych.
Wypowiedzenia szewców i woźniców są nieformalne

Jak już donieśliśmy, związki zawodowe pończoszników, woźniców i szewców wypowiedziały na dzień 31 grudnia r. ub. umowy zbiorowe. Dowiadujemy się jednak, że zachodzi możliwość **unieważnienia niektórych z tych wypowiedzeń,** a to z następujących powodów.

Dotychczas przy wypowiadaniu umów zbiorowych obowiązywały bardzo liberalne przepisy: **umowę można było wypowiedzieć nawet bez zawiadomienia o tym inspekcji pracy, daty nie były zbyt rygorystycznie przestrzegane i dopuszczalne były wypowiedzenia ustne, przy świadkach i t.d.**

Obecnie — zgodnie z nową ustawą o układach zbiorowych — przy wypowiadaniu umów zbiorowych, względnie przy zawiadomieniu o ich wygaśnięciu obowiązują nowe przepisy prawne.

Sprawę tą ustawa reguluje w sposób następujący:

„Wypowiedzenie, względnie, zapowiedzenie wygaśnięcia układu zbiorowego będzie uważane za dokonane nazajutrz po dniu, w którym inspektor pracy, rejestrujący układ zbiorowy, otrzyma dowód wysłania do wszystkich uczestników pism ,zawierających wypowiedzenie, lub zapowiedzenie wypowiedzenia układu zbiorowego".

Jak z tego wynika, każda organizacja, zarówno pracodawców jak i pracowników wypowiadadając umowę zbiorową **musi zawiadomić o tym nie tylko organizacje strony przeciwnej, ale także organizacje pokrewne.** A więc naprzykład: pracodawcy, wypowiadając umowę, muszą zawiadomić o tym, poza organizacjami zawodowymi, **także pozostałe organizacje pracodawców, objęte umową** — Dotychczas przepis ten nie miał absolutnie zastosowania.

Poza tym ustawa ta mówi, iż pozostałe organizacje, które umowy nie wypowiedziały **mogą w ciągu 7 dni dołączyć się do akcji, gdyż w przeciwnym razie organizacje te mogą się znaleźć w tym położeniu, iż obowiązywać je będą warunki umowy poprzedniej.**

Wszelkie wypowiedzenia, które nastąpiły w innych warunkach, **będą uznawane przez inspekcję pracy za nieważne.**

Jeśli chodzi o pończoszników — zarówno kotoniarzy jak i rob. zatrudnionych przy maszynach okrągłych — to **wypowiedzenie przez nich umowy nastąpiło w sposób, przewidziany nową ustawą.** Narazie umowę wypowiedział tylko klasowy związek zawodowy. Pozostałe organizacje robotnicze mają za tym czas **jeszcze przez 7 dni, licząc od dnia wczorajszego.**

Natomiast związki zawodowe i woźniców nie wypełniły formalności, wynikających z nowej ustawy, wobec czego wypowiedzenia te nie zostaną prawdopodobnie uznane przez inspekcję pracy.

Dziś i jutro
wszystkie urzędy są nieczynne

Dziś, w sobotę i jutro w niedzielę wszystkie urzędy są nieczynne.

Urzędy pocztowe nie będą czynne tylko w dniu dzisiejszym. Jutro urzędowanie odbywać się w nich będzie w godzinach od 9 do 11 rano oraz doręczona będzie jednorazowo poczta adresatom.

Ubezpieczalnia nie jest czynna. Zachorowania nagłe załatwiać będzie pogotowie ratunkowe PCK.

Życzenia noworoczne
składano p. prezydentowi Godlewskiemu

Wczoraj, o godz. 2 popoł. w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego, zebrali się naczelnicy wszystkich wydziałów i dyrektorzy przedsiębiorstw i instytucyj miejskich, by złożyć życzenia noworoczne prez. Godlewskiemu. W imieniu urzędników, wygłosił przemówienie naczelnik Chwalbiński, który m. in. wyraził życzenie, by rok 1938 był dalszym, ważnym etapem w rozwoju gospodarki miejskiej, Prez. Godlewskiemu, w którym, jak oświadczył, widzi najlepszego szermierza spraw miejskich, życzył pomyślnego układania się losów.

Prez. Godlewski podziękował, życząc z kolei zarówno obecnym jak i nieobecnym urzędnikom „Dosiego Roku". (l)

Karygodne wybryki
Wandale niszczą drzewka na ulicach

Mamy do zanotowania wandalistyczne i wręcz karygodne wybryki łobuzerii na ulicach miasta. Na szeregu ulic w ostatnich dniach nieznani sprawcy powyrywali drzewka, zasadzone po obu stronach chodników, lub też podcięli je i połamali. Na ul. Sowińskiego wycięto połowę drzewek. Na ul. Łagiewnickiej wyrwano z korzeniami 10 lip i skradziono 85 palików, podtrzymujących młode drzewka. — Wydział plantacyj miejskich apeluje za naszym pośrednictwem do wszystkich, którzy będą świadkami tych karygodnych czynów, by oddawali szkodników w ręce policji. — Za niszczenie drzew ulicznych grozi bardzo surowa kara. (i)

Bił i obrażał handlarzy wiejskich

Sąd skazał Kmieciaka na miesiąc aresztu

Przed sądem okręgowym, w wydziale karno - odwoławczym, odpowiadał wczoraj 42-letni Władysław Kmieciak, murarz, zamieszkały we wsi Breski, gminy Tum, powiatu łęczyckiego.

Oskarżony — to wiejskiego chowu propagator hasła **„stragan dla chłopa"**. Przejąwszy się naukami, płynącymi z miasta — Kmieciak postanowił „wyrugować" ze swojej wsi żydowskich wędrownych handlarzy, którzy w te strony od lat zaglądali i żyli z miejscowymi gospodarzami w najlepszej zgodzie.

W okresie od maja do czerwca 1937 roku Kmieciak „propagował" swoje idee w ten sposób, że napadał na handlarzy Szmula Zalcberga, Izraela Krumhorna i Moszka Blumsteina. Zalcberga pobił kilkakrotnie tak dotkliwie, że ten leczył się przez czas dłuższy w szpitalu. Krumhornowi zabrał czapkę i również pobił, oświadczając, że w jego czapce będzie pracował w sobotę, Blumsteina chciał utopić w sadzawce, ale nieszczęśliwego obronili inni wieśniacy, oczywista potępiający te wybryki Kmieciaka.

Policja dowiedziała się o poczynaniach Kmieciaka i pociągnęła go do odpowiedzialności karnej.

Sąd grodzki w Łęczycy za te wykroczenia **skazał Kmieciaka na miesiąc aresztu.**

Od tego wyroku oskarżony odwołał się do sądu okręgowego w Łodzi.

Na rozprawie Kmieciak wyjaśniał, że bił dlatego, bo **pragnął by handel na wsi znalazł się w polskich rękach.**

Sąd okręgowy wyrok sądu pierwszej instancji zatwierdził. (l)

Ciekawy głos księży-jezuitów

Jedyne rozwiązanie kwestii żydowskiej

Zamiast łudzenia się „ideą" masowej emigracji lub anarchizowania życia przy pomocy pikietowania, pałek, kastetów i t.d.— zbudujmy wspólnymi siłami wielki przemysł w Polsce

Organ księży-jezuitów „Przegląd Powszechny" zamieścił artykuł o kwestii żydowskiej (pióra S. Szczułowskiego), z którego poniżej przytaczamy niektóre najciekawsze ustępy:

„Kwestię przeludnienia wsi zwekslowano na dobrze wytarty, ale za to jaki śliski tor antysemityzmu! Nie macie chłopi już miejsca na wsi — ano, to na stragan. A że straganiarza starego trudno wyprzeć — więc pikiety, pałki i t. p. rekwizyty.

Ale co to da? Czy mamy miejsce na sześć milionów kandydatów na straganiarzy? Nie. Bo wszystkich Żydów w Polsce jest przeszło 3 miliony. No i oni tak łatwo nie ustąpią, bo to

MRZONKI, ŻE ŻYDZI ZAGRANICZNI SFINANSUJĄ EMIGRACJĘ.

Nie sfinansują dla tych samych przyczyn, dla których kapitał dziś wogóle się schował i nie ma zamiaru iść na niepewne przedsięwzięcia. Żydzi więc w Polsce zostaną, a ustalanie się metody walki wewnętrznej przy pomocy kastetu, petard czy pałki anarchizuje życie kraju, przenosi się na teren walki między samymi Polakami i podważa zaufanie obywatela do czynnika ładu i prawa.

Musimy zarzucić sposoby niedowarzonych głów i zająć w tej sprawie jakieś stanowisko pozytywne. Pobożne życzenia tych, co chcą pozostać bodaj pozornie w zgodzie z etyką katolicką — są dziecinne. Żydzi nie pójdą pod groźbą pałki, która chce ich do ghetta wepchnąć i w ten sposób życie obrzydzić.

NIE PÓJDĄ, BO NIE MAJĄ GDZIE I ZA CO.

Nieetyczne i szkodliwe są zamysły zniszczenia Żydów ekonomicznie, by sami uciekali, gdzie ich oczy poniosą. Odpowiedź ta sama co w kategorii pierwszej. Groźne tylko dla nas mogą być skutki. Spauperyzowanie i doprowadzenie do skrajnej nędzy przeszło 3 milj. ludności równa się

ZATRUCIU NASZEGO ORGANIZMU PAŃSTWOWEGO I SPOŁECZNEGO

chorobą, z którejby się nie prędko uleczył. A więc jedynym rozwiazaniem musi być droga pozytywna.

Mamy o własnych siłach zbudować przemysł, który zatrudni bezrobotnych wsi i miasta.

RÓBMY TO WESPÓŁ Z NIMI.

Zdadzą się tam ich głowy i ręce i kieszenie. Jeśli już brać poważnie solidarność żydowską — raczej znowu w sense pozytywnym. Musimy stanowczo zwiększyć nasz wywóz — ich współpraca z pewnością tu nie zawadzi. Bo zarzuty czynione Żydom, że nie rozwinęli naszego eksportu są gołosłowne. Wejrzyjmy uważniej w buchalterię wywozu naszego, a przekonamy się, jaki jest udział w nim firm żydowskich. A pamiętajmy, że stosunki handlowe z zagranicą łącza się ściśle ze stosunkami politycznymi. Trudno więc im winę tylko niedoborów przypisywać. Stanowczo pożyteczniej będzie wprząc tę olbrzymią masę ludzi do wysiłku twórczego dla sprawy i dobrobytu wspólnego, niż skazać ją na wegetację i uczynić ją tym samym zarzewiem ustawicznego buntu.

Polskim więc pomysłem musimy rozwiązać 3 sprawy zespalające się właściwie w jedną.

ROZBUDOWAĆ OLBRZYMI PRZEMYSŁ,

który wchłonie nadmiar ludności wiejskiej. Zrobić to musimy własnymi siłami, a więc wszystkich obywateli państwa naszego.

WCIĄGNĄĆ DO TEJ PRACY 3 MILIONY OBYWATELI ŻYDÓW

i tak rozwiązać tę kwestię, która staje się osią innych kwestii. Przy wspólnym stole opracować winniśmy ten

PLAN POLSKIEJ NIRY

i zabrać się do pracy twórczej, podnosząc tym samym potencjał naszej obronności".

Może zapłacić do 1. kwietnia

Gdyby tego nie uczynił, zostanie skazany za przywłaszczenie

Niezwykły przebieg miała wczoraj rozprawa przeciwko byłemu posterunkowemu policji, Janowi J., oskarżonemu przez firmę Leon Tyber o przywłaszczenie. — J. nabył zegarek za 50 złotych, płatnych ratami z tym, że aż do spłacenia całej należności, zegarek zostanie własnością firmy. Nim oskarżony spłacił raty — stracił służbę w policji i, będąc bez środków — sprzedał zegarek.

W tych warunkach firma wniosła **skargę o przywłaszczenie.**

Rzecznik oskarżenia wywodził, iż poszkodowanemu nie chodzi wcale o skazanie podsądnego, jedynie o **uzyskanie swej należności.** Ponieważ oskarżony ma uzyskać pracę, a najłagodniejszy nawet wyrok skazujący, mógłby mu być w tym przeszkodą, tedy **firma wnosi o zwolnienie oskarżonego od kary.**

Sąd ze względów proceduralnych do tego wniosku nie mógł się przychylić i postanowił **zawiesić postępowanie sądowe do 1 kwietnia r. b.,** aby w ten sposób uchronić oskarżonego, który w międzyczasie należność spłaci, od wyroku skazującego.

Rozprawie przewodniczył sędzia Berłowski. (l)

250 tysięcy listów do radia

napisali słuchacze w ciągu ubiegłego roku

Kontakt między Polskim Radiem, a słuchaczami jest bardzo żywy, czego dowodem jest **olbrzymia korespondencja,** jaką codziennie otrzymuje Polskie Radio

W ciągu roku 1937 napłynęło ogółem do wszystkich Rozgłośni Polskiego Radia **ponad ćwierć miliona listów i kartek w czym do Rozgłośni Warszawskiej 162 tysiące.** Największą ilość listów po Rozgłośni Warszawskiej otrzymał Lwów bo 25.000, po tym **z kolei Łódź i Poznań po** 12.000. Inne Rozgłośnie otrzymały mniej niż 10.000 listów w ciągu roku.

Wszystkie listy, które napływają do Polskiego Radia od **słuchaczy są analizowane** w Biurze Studiów, które wynotowuje z nich uwagi programowe i inne, po czym komunikuje je odpowiednim wydziałom Polskiego Radia, jako opinie słuchaczy.

Analiza listów napływających do Polskiego Radia i wyciągnięte z niej wnioski, uważane są za swego rodzaju **barometr upodobań radiosłuchaczy.**

Podkreślić należy, że poważna ilość listów, jakie nadchodzą do Polskiego Radia, dotyczy „Koncertów życzeń", organizowanych przez wszystkie Rozgłośnie regionalne Polskiego Radia, oraz **konkursów i ankiet.**

Krótkie wiadomości

ZEZNANIA O SKUMULOWANYM PODATKU DOCHODOWYM winni złożyć po Nowym Roku wszyscy pracownicy, którzy prócz pensji pobierają wynagrodzenie akordowe, względnie prowizję, którzy mają wynagrodzenie niestałe, o wahającej się w różnych miesiącach wysokości, względnie tacy, którzy pobierają pensje z dwóch przedsiębiorstw. Niezłożenie takich zeznań przez samych pracowników, pociągnie za sobą karę.

* * *

ZANIK CHORÓB ZAKAŹNYCH w Łodzi zanotowano w bieżącym tygodniu. Wpłynęła na to niewątpliwie utrzymująca się niska temperatura. Nie zanotowano ani jednego wypadku zachorowania na tyfus brzuszny, tylko 3 wypadki płonicy, 2 — błonicy, 8 — odry.

* * *

KARANIE DOZORCÓW DOMOWYCH rozpoczęły władze administracyjne za nieuprzątanie i nieposypywanie piaskiem chodników, wskutek czego zanotowano liczne nieszczęśliwe wypadki. W ciągu ostatnich dni funkcjonariusze policji sporządzili 22 protokuły karne. Dozorcy staną przed sądem starościńskim.

* * *

WYRĄB LODU Z GLINIANEK I RZECZEK stał się nowym źródłem zarobkowania dla bezrobotnych łodzian. Przy wyrębie zatrudnionych jest obecnie ponad 300 bezrobotnych. Przypomnieć należy, że lód sztuczny, chemicznie czysty, jest zabarwiony na kolor różowy, podczas gdy lód naturalny, z wyrębu, nie może być barwiony.

* * *

SPIS POBOROWYCH ROCZNIKA 1917 wyłożony zostaje do przeglądu publicznego w terminie od 3 do 17 b. m. w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ulicy Piotrkowskiej 165. Zainteresowani poborowi mogą czynić w nim uzasadnione sprostowania i poprawki.

Od wydawnictwa

Następny numer „Republiki" ukaże się w poniedziałek dn. 3-go stycznia 1938 r.

Dyżury aptek

(p) Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckel (Limanowskiego 37), Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9), T. Stanielewicz (Pomorska 12), A Borkowski (Zawadzka 45) B Głuchowski (Narutowicza 6), St. Hamburg i S-ka (Główna 50), L. Pawłowski (Piotrkowska Nr. 307.

W nocy z niedzieli na poniedziałek dyżurują następujące apteki:

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Kahane (Limanowskiego 80), S. Trawkowska (Brzezińska 86), J Koprowski (Nowomiejska 15), M. Rozenblum (Śródmiejska 23), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), A. Czyński ([illegible] 53), T. Siniecka (Rzgowska 59), H. [illegible]owa (Łagiewnicka Nr. 96, — E. Zakrzewski i S-ka Kątna Nr. 54.

Losowanie obligacyj miejskich

pożyczek konwersyjnych m. Łodzi—6 i 5 procentowych—odbyło się wczoraj w Zarządzie Miejskim

Wczoraj w Zarządzie Miejskim odbyło się pierwsze losowanie obligacyj miejskiej pożyczki konwersyjnej. Odbyło się ono w sposób uroczysty, ponieważ połączone było z wsypywaniem zwitków z numerami losów do bębna, w którym **pozostaną one już przez 27 lat,** t. j. tak długo, jak długo odbywać się będzie umarzanie pożyczek konwersyjnych miejskich.

O godzinie 9 rano w specjalnie przygotowanej sali na pierwszym piętrze zebrali się prez. Godlewski wiceprez. Kozłowski, nacz. Konopka, nacz. Komorowski, zastępca rejenta Okszy-Strzeleckiego, przedstawiciele prasy oraz grono osób prywatnych, posiadaczy obligacyj.

Na zastawionych stołach leżą paczki, zawierające zwitki z numerami losów w układzie porządkowym. W każdej paczce sto zwitków, sto numerów. Na torebkach oznaczone są numery i wartości obligacyj, po 1000, 500, 200, 100 i 50 złotych. Celem odróżnienia ich, zwitki z numerkami każdej wartości są odmiennego koloru: **1000-złotowe ceglastego, 500-złotowe — niebieskiego, 200-złotowe — zielonego i t. d.**

Pośrodku pokoju ustawiono dwa **bębny obrotowe** — jeden o pięciu przegródkach dla numerów obligacyj 6-procentowych, drugi, mniejszy o 4 przegródkach dla numerów obligacyj 5-procentowych.

Rozpoczyna się długa procedura **sprawdzania numerów porządkowych, zawartości torebek. Czynią to wszyscy — rejent, wiceprez. Kozłowski, jedna osoba z pośród posiadaczy obligacyj...**

Wreszcie akt uroczysty: **wsypywanie zwitków do bębnów.** Boki bębnów są szklane: widać przez nie mnóstwo różnokolorowych, spiętych drucikami zwitków. Przegrody zostają zasunięte i woźni miejscy **rozpoczynają kręcenie bębnów, by zwitki pomieszały się dobrze i by nie było wątpliwości, że rzeczywiście przypadek rozstrzygnął o tym, jakie numery zostaną wylosowane.**

Notariusz odczytuje protokuł wstępny. Rozpoczyna się losowanie. Padają numery, jeden po drugim, najpierw obligacyj 6-procentowych, wartości 1000, 500, 200, 100 i 50 zł., później obligacyj 5-procentowych, wartości 500, 200, 100 i 50 zł.

Dwie i pół godziny trwało losowanie, poczem bębny zostały osznurowane, opieczętowane pieczęciami notarialną i zarządu miejskiego i oddane na przechowanie na okres pół roku, po którym **nastąpi drugie losowanie.** Jak już wspomnieliśmy, losowania odbywać się będą w ciągu 27 lat — tak długo przechowywane będą bębny z zwitkami, zawierającymi numery obligacyj.

*

W ciągu wczorajszego ciągnienia wylosowano następujące obligacje pożyczki konwersyjnej m. Łodzi z roku 1934:

6 proc. obligacje serii A

37 SZTUK PO ZŁ. 1,000.— nr nr:

1800 982 1044 1274 589 1365 1897 1829 131
1099 520 1631 919 1510 930 1880 22 229 371
1275 195 1641 628 82 904 162 1441 1871 350 655
1972 1760 1327 897 1940 609 1684.

93 SZT. PO ZŁ. 500.— nr nr:

3877 2143 4748 4885 5554 3532 4538 3574 4027
4924 3077 2182 6015 5622 4307 6824 3135 6617
5785 4197 4513 3200 5918 4921 2780 2831 6110
3941 3553 2276 2556 2549 4358 3573 5700 4302
4346 6560 3006 3167 6263 3193 2167 6290 2101
3543 5000 5292 5187 5575 3648 6256 4865 6981
2409 5986 2004 4420 2484 6792 3330 5084 2411
2970 4293 2667 4201 2779 4458 4190 5592 4356
6750 3467 2306 6682 4446 5604 2886 2138 6875
6361 2444 2982 3296 2353 3465 4920 4371 2340
3940 2989 5275.

111 SZT. PO ZŁ. 200.— nr nr:

10712 7949 8944 12738 10549 12559 10163
8422 7504 12114 9783 7124 7760 10176 7214
12319 11914 9650 7688 12090 8847 10489 11982
7199 10496 11794 7275 12054 9328 11011 12557
7383 10096 11617 8235 12246 12208 9811 11965
12370 11989 10068 10385 11951 11593 10146 8382
8039 12297 12980 12577 10938 7739 10766 11639
10463 11409 12998 9704 11701 7264 7225 10327
12290 11738 7378 7175 10542 7611 10951 7747
10686 10247 11507 8069 12163 11021 7948 7020
12623 7962 7940 10317 3978 9445 11815 10885
7563 9099 12620 8951 12255 9718 9455 11631
11114 8447 7719 8035 7258 9219 10544 12625
12571 9999 8619 8294 10648 10582 8435 9712.

111 SZT. PO ZŁ. 100.— nr nr:

17968 14086 18347 14347 15012 14032 13903
13002 15532 14510 15499 13742 14270 16783
16689 14495 13423 18538 18043 15755 14128 14201
17263 18615 16679 17376 16260 17176 16652
14672 15700 14631 18566 16677 15517 17869 15578
15789 14376 16454 14511 17943 16506 14414
15732 14565 13796 18092 17879 17208 18435 16873
13760 13857 13633 16739 13689 17828 14380
14080 16973 13232 15030 14791 13515 13213 13252
15039 14375 14766 13862 18013 14472 17496 14650
18260 1314 15966 14627 14680 14493 16475 13070
17790 18432 15498 14738 13545 18728 13125
13872 13275 17097 14642 16574 15251 14378
15543 13750 14120 17839 18529 18045 18261
17983 17273 13812 14570 18417 13290 15102.

129 SZT. PO ZŁ. 50.— nr nr:

24618 21522 23711 20603 23700 25974 22919
23584 19679 25147 19278 25403 24932 19841
20236 23994 25074 25225 23046 23163 22173
23601 22341 20674 26008 22149 19287 24029
25313 19166 19734 19888 24913 21449 23552
21249 21402 22370 24287 24415 25764 22950
25858 23216 24254 25594 23296 19986 21520
20295 24762 19137 24894 25783 24294 23789
22996 20838 22575 19294 23528 23207 19818
25926 23914 19806 22729 23418 20308 22945
25952 25554 22192 23213 25753 25427 22510
24628 19026 22674 23641 22440 20617 24946
23738 23803 22743 25115 21031 21528 22841
21992 19605 24022 22236 26019 22270 24072
19570 25268 22155 23110 21492 22437 25598
20083 20298 24233 20170 24543 22878 25843
23905 23717 19858 25244 26035 24988 20373
20192 20320 24581 19007 19074 24547 23488
25363 25791 20869.

5 proc. obligacje serii B

6 SZT. PO ZŁ. 500.— nr nr:

152 274 202 237 138 71.

9 SZT. PO ZŁ. 200.— nr nr:

539 351 430 648 400 330 360 571 65?

24 SZT. PO ZŁ. 100.— nr nr:

1633 869 1084 877 1035 821 1123 1467 1094
1778 1499 1856 1178 1877 1418 1286 1387 1962
1130 1165 1192 865 1184 1903.

25 SZT. PO ZŁ. 50.— nr nr:

2251 2132 3199 3527 2739 2844 2621 2435
2142 3106 2895 3154 2496 2503 2428 3326 2455
2955 2166 3347 2399 2349 3209 2272 3235.

Prok. Olszewski--oskarżycielem Doboszyńskiego

Przed sensacyjnym procesem przywódcy wyprawy myślenickiej

Lwów, 31 grudnia.

Jak już relacjonowaliśmy **proces apelacyjny Doboszyńskiego odbędzie się we Lwowie.**

Wszelkie pogłoski na temat osoby oskarżyciela publicznego w tym sensacyjnym procesie okazały się nieprawdziwe. W kuluarach sądowych mówiono o tym, że ze względu na olbrzymi akt oskarżenia, obejmujący 12 tomów. Doboszyńskiego oskarżać będzie prokurator z Krakowa. Obecnie dowiadujemy się, że prokuratura wyznaczyła już **wiceprokuratora lwowskiej Prokuratury dr. Olszewskiego, który przystąpił już do studiowania materiału procesowego.**

Fakt objęcia przez dr. Olszewskiego krzesła prokuratorskiego w procesie Doboszyńskiego wzbudził w szerokich sferach lwowskich zrozumiałe wrażenie.

Kto będzie przewodniczącym rozprawy i kiedy się ona odbędzie, tego dotychczas nie wiadomo. Obrony Doboszyńskiego przed sądem lwowskim podejmie się cały szereg adwokatów lwowskich i poprzedni jego obrońcy z Warszawy.

Nienawiść wśród ludzi i narodów—

...to tylko — iluzja...

Wśród szarzyzny filmów ostatnich lat, jak meteor zabłysnął na ekranach całego świata najpotężniejszy film wszystkich czasów — „La grande illusion" (Towarzysze broni).

Film jednogłośnie uznany za najwznioślejsze dzieło geniusza ludzkiego, film, który wszędzie wzbudza jednakowy entuzjazm i zachwyt dla wielkiej idei, jaką głosi.

Film potężny i wspaniały przez swój temat arcyludzki, realizujący hasła braterstwa i sprawiedliwości.

W filmie „Towarzysze broni", reżyser Jean Renoir jeden z najgenialszych współczesnych realizatorów filmowych, pokazał nam towarzyszy broni, którzy są tylko... ludźmi, pragną kochać, żyć, pragną swobody i wolności, nie znali się a więc nie mogą się nienawidzieć.

„La grande illusion" głosi wielką prawdę, że nawet wrogowie mogą się miłować i że ponad gąszczem sztucznej nienawiści wznosi się serce ludzkie.

Akcja filmu toczy się w wyjątkowej atmosferze. Bohaterami są oficerowie francuscy, którzy w r. 1914 dostali się do niewoli niemieckiej. Łączy ich wielka przyjaźń, aczkolwiek każdy z nich inne **ma ideały i pochodzi z różnych** warstw społecznych. Jest wśród nich arystokrata - oficer zawodowy, człowiek z ludu, inżynier, artysta i naturalizowany Żyd, który czuje się związany z towarzyszami niedoli. Dzięki wprowadzeniu tej postaci, Jean Renoir z właściwą mu odwagą i talentem porusza teorię rasizmu.

I to właśnie sprawia, że film jest tak bardzo ogólno - ludzki i tak bardzo artystyczny. Wszyscy bohaterowie filmu Renoira, Niemcy i Francuzi, są przede wszystkim.... ludźmi.

Pełne zachwytu recenzje najpoważniejszych krytyków i publicystów zgodnie podkreślają, że w filmie „Towarzysze broni" (La grande illusion) najpiękniejszy jest ludzki, arcyludzki nastrój obrazu, że nienawiść wśród ludzi i narodów — to tylko iluzja. Wszyscy, czy doradcy, czy komendant obozu, czy wreszcie jeńcy — wszyscy mają serca, które biją miłością dla bliźniego. Tu już nie ma nienawiści, ale czasem przymus wykonywania czynności okrutnych, brutalnych. Piękna idea filmu szczęśliwie ominęła rafy taniej propagandy i tendencyjności.

Heroizm szczególnego rodzaju, **poświęcenie i „naga prawda" o człowieku** — oto motywy tego głęboko odczutego obrazu, który zwalcza antagonizmy rasowe, klasowe i narodowościowe.

„Towarzysze broni" — to film niezwykle mocny. W realiźmie swym przewyższa nawet „Na Zachodzie bez zmian". Tym bardziej realny, że każdy z bohaterów mówi swoim językiem, francuskim, rosyjskim, niemieckim, angielskim.

Za niebywałą grę aktorów, za mistrzowską reżyserię, a przede wszystkim za piękną treść i wzniosłą ideę film „Towarzysze broni" (La grande illusion) otrzymał na Wystawie Filmowej w Wenecji Puchar Narodów.

Główne role powierzono aktorom o wielkim talencie. Oto ich nazwiska: Jean Gabin, Dita Parlo i Eryk v Stroheim. A obok nich grają tysiące ludzi, których nazwiska nic nie mówią, a którzy przecież swą grą w filmie „Towarzysze broni" powiedzieli tak wiele.

Powiedzieli to, co powiedział Jean Renoir.

O czym myśli, choć może nie mówi, cały świat!

Premiera tego wybitnego arcydzieła odbędzie się dziś, w kinie „Casino".

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR POLSKI
Śródmiejska 15.

Al. Węgierko bezapelacyjnie już opuszcza Łódź. Dziś, w sobotę, o godz. 8.30 wieczorem, a w niedzielę o godz. 4-ej po poł. i 8.30 wiecz. znakomity artysta ten kreować będzie popisową rolę w „Tessie".

W poniedziałek przedstawienie zawieszone z powodu generalnej próby sztuki Z. Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu". Premiera tego widowiska odbędzie się już we wtorek. Reżyseruje Z. Biesiadecki.

TEATR KAMERALNY
Cegielniana 27

Dziś, w sobotę, o godz. 8.30 wiecz. a w niedzielę dwukrotnie o godz. 4-ej po poł. i 8.30 wieczorem ostatnie powtórzenie wybornej komedii Zapolskiej „Kobieta bez skazy".

W poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. ostatnia nowość Teatru Kameralnego: lekka wesoła komedia Jasnorzewskiej „Powrót mamy", w scenicznym opracowaniu dyr. Hugona Morycińskiego z udziałem Dywińskiej, Kossowskiej, Mareckiej, Zasadzianki, Sykulskiej, Mrozińskiego, Plucińskiego i Siezieniewskiego. Dekoracje Axera.

TEATRY—POPULARNY i W SALI GEYERA.

Dziś, w sobotę i w niedzielę dwukrotnie o godzinie 4.30 po poł. i 8.15 wiecz. dana będzie w Teatrze Popularnym komedia muzyczna „Rozkoszna dziewczyna".

Dziś i jutro dwukrotnie o godz. 4.30 po poł. i 7.30 wiecz. bawić będzie bywalców Teatru w sali Geyera przekomiczna farsa „Jutro pogoda".

CLAUDIO ARRAU W FILHARMONII.

Claudio Arrau, znakomity ten pianista chilijski wystąpi w Filharmonii i wykona program, na całość którego złożą się utwory Mozarta, Beethovena, Schumanna, Ravela, Debussego i innych. Bilety już sprzedaje kasa Filharmonii.

ZESPÓŁ NATANA W FILHARMONII.

Dziś, w sobotę, oraz jutro w niedzielę o godzinie 4-ej po poł. i 9-ej wiecz., oraz codziennie występy cieszącego się niebywałym powodzeniem zespołu Warszawskiego Teatru Ludowego pod kier. S. Natana w przebojowej komedii muzycznej Kalmanowicza p. t. „In Leben treft alc", w obsadzie czołowych artystów sceny i ekranu żydowskiego z artystami słynnej trupy Morisa Schwarza. Na przedstawienia popołudniowe ceny miejsc popularne.

OSTATNIE DWA DNI WYSTAWY.

Wystawa malarzy warszawskich, H. Cyny i S. Nusbauma, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 90, otwarta będzie jeszcze dwa dni **dziś, — w sobotę i jutro w niedzielę.**

Wystawa czynna od godz. 11-ej rano do 8-ej wiecz.

OFIARA ZŁOŻONA W ADM. „REPUBLIKI" NA POMOC ZIMOWA

Adw. Sztromajer zamiast życzeń noworocznych zł. 10.—.

Nowe kłopoty ks. Michała Radziwiłła

Wytoczono mu proces karny z art. 282 K. K. — Sąd w Ostrowie nie wyznaczył jeszcze opiekuna dla Księcia

Ostrów, 31 grudnia.

(Pat) — Wiadomość, która ukazała się przed świętami w prasie, że sąd okręgowy w Ostrowie wyznaczył b. ambasadora, Alfreda Chłapowskiego, jako opiekuna ks. Michała Radziwiłła z Antonina okazała się nieścisłą. Sąd okręgowy wydał w dniu 29 grudnia r. b. następującą uchwałę:

1) **„W uwzględnieniu zażalenia prokuratora S. O. w Ostrowie Leontyny z Radziwiłłów Skórzewskiej i ks. Michała Radziwiłła z Nagłowic, uchyla się uchwałę sądu grodzkiego w Ostrowie z dnia 24 listopada 1937 r. i uwzględnia się wniosek wnioskodawców i oddaje się pod opiekę tymczasową Michała Radziwiłła ordynata na Antoninie, w powiecie ostrowskim.**

2) **Poleca się sądowi opiekuńczemu w Ostrowie ustanowienie tymczasowego opiekuna dla wymienionego pod pkt. 1 Michała Radziwiłła.**

Sąd Opiekuńczy w Ostrowie nie wyznaczył dotychczas opiekuna dla Michała Radziwiłła.

Warszawa, 31 grudnia.

Do kłopotów ks. Michała Radziwiłła-Rudego, bohatera głośnej sprawy o ubezwłasnowolnienie, dołączył się jeszcze jeden proces, tym razem **na drodze karnej.** — Okazuje się mianowicie, iż w sądzie grodzkim w Ostrowiu Wielkopolskim, wytoczono przeciwko ks. Radziwiłłowi Rudemu sprawę **z art. 282 k.k. przewidującego karę za usuwanie z pod egzekucji zajętych przedmiotów.**

Proces ten wynikł na tle sprawy cywilnej, podczas której zajęto w lasach ks. Michała Radziwiłła ścięte drzewo.— Ks. Radziwiłł wniósł skargę na czynności komorników. Jednakże, kiedy miało dojść do licytacji, okazało się, że **w międzyczasie ks. Radziwiłł zajęte drzewo sprzedał.**

Wobec wyjazdu ks. Radziwiłła zagranicę, **nie wiadomo kiedy jego sprawa karna znajdzie się na wokandzie.**

Straszliwa katastrofa górnicza na Śląsku

7 górników żywcem zasypanych w podziemiach kopalni Giesche. Jedna z ofiar zmarła. — Dalsza akcja ratunkowa trwa

Katowice, 31 grudina.

W czwartek, dnia 30-go b. m. wieczorem nastąpił w kopalni Giesche w Nikiszowcu silny wstrząs, który odczuto na dużej przestrzeni tak w podziemiach kopalni, jak i na powierzchni. Wskutek wstrząsu zawalił się w pokładzie dolnym na poziomie 450 m chodnik bity w górę. ZWAŁAMI WĘGLA ZOSTAŁO ZASYPANYCH 7 GÓRNIKÓW.

W wyniku rozpoczętej natychmiast akcji ratunkowej wydobyto wkrótce po katastrofie ciężko rannego górnika AUGUSTYNA GENDASZA Z SZOPIENIC. Po upływie dalszych 15 minut wydobyto ciężko rannego Wiktora Krzostę, KTÓRY JEDNAK W CHWILĘ PÓŹNIEJ ZMARŁ. Około godz. 21.15 wydobyto trzeciego ciężko rannego górnika Pawła Szmelcyza.

Rannym udzielił pomocy obecny na miejscu wypadku lekarz. CZTEREJ POZOSTALI GÓRNICY PRZEBYWAJĄ DO TEJ PORY POD ZWAŁAMI WĘGLA I NIE DAJĄ ZNAKU ŻYCIA.

Niezwykle energiczna akcja ratunkowa prowadzona jest bez przerwy.

Na miejsce wypadku udał się delegat okręgowego urzędu górniczego w Katowicach.

Jak wykazały wstępne dochodzenia, katastrofa wydarzyła się na t. zw. dowierzchni, t. j. wąskim, spadzistym chodniku, wykutym w węglu. Z niewyjaśnionej przyczyny powstało silne tąpnięcie, odczute gwałtownie nie tylko w podziemiach kopalni, ale i na powierzchni.

Bezpośrednio po tym kierownictwo kopalni zostało zaalarmowane wiadomością o zasypaniu 7-iu górników.

Zawiadomiono natychmiast władze górnicze, z których ramienia przybył na kopalnię inż. Zyzak i razem z dyrektorem kopalni inż. Michejdą zjechał do podziemi, nadzorując akcję ratunkową.

W toku dalszej akcji drużyna ratownicza natknęła się na czapkę, lamkę i pasek

CZWARTEGO Z ZASYPANYCH GÓRNIKÓW, MIANOWICIE RĘBACZA SYNOWCA.

Ogółem chodnik zasypany został na przestrzeni około 20 mtr. W toku dotychczasowej akcji udało się już przekopać zwały na przestrzeni około 12-tu m. Akcja napotyka jednak na poważne trudności ze względu na możliwości dalszego obsunięcia się mas węgla.

Według przewidywań, akcja potrwa jeszcze półtora dnia.

Na miejscu katastrofy gromadzą się rodziny robotników i raz poraz z dołu sygnalizują na górę o przebiegu prac ratunkowych.

Katastrofa należy do największych, jakie w ostatnim roku wydarzyły się na tutejszym terenie.

„Królowa Przedmieścia"

w kinie „Europa"

Żaden jeszcze chyba film polski nie miał tak ciekawej historii i tak bogatej tradycji, jak „Królowa przedmieścia". Kiedy Konstanty Krumłowski w r. 1898 napisał swój wodewil z śpiewami i tańcami, i sztuka ta po raz pierwszy „pod słońcem" w Parku Krakowskim ujrzała światło kinkietów — „uderzyła" od pierwszego przedstawienia. Każdy dzień przynosił nowe sukcesy. Entuzjastyczne recenzje przypieczętowały sukcesy „Królowej przedmieścia".

A potem przyszła kolej na inne miasta, na zagranicę. „Królowa przedmieścia" zdobyła sobie nieśmiertelność. Nie ma dosłownie w Polsce ani jednego miasta, ani jednego teatru, gdzieby nie była grana kilkakrotnie, ściągając tłumy publiczności.

Idąc śladem czterdziestoletnich sukcesów scenicznych sztuki Krumłowskiego przystąpiono z niezwykłą starannością do realizacji filmu „Królowa przedmieścia". Reżyserię objął Eugeniusz Bodo, znakomity aktor, autor i realizator filmowy. Scenariusz napisał Emanuel Schlechter i Jerzy Nel, unowocześniając temat i wzbogacając akcję szeregiem scen, role główne powierzono: Grossównie, Żabczyńskiemu, Buczyńskiej, Skwierczyńskiej, Sielańskiemu, Kondratowi, Orwidowi, Gierasińskiemu, Faliszewskiemu i w. in. czołowym siłom sceny i ekranu polskiego.

Ilustrację muzyczną i piosenki skomponował Jerzy Petersburski.

Niezwykły temat o bogatej tradycji scenicznej, różnorodność doskonale powiązanych motywów dramatycznych i komediowych, żywa akcja, wysuwają „Królową przedmieścia" na czoło polskiej produkcji filmowej.

Premiera — dziś w kinie „Europa".

Arbitraż w sprawie dozorców domowych

Orzeczenie zostało ogłoszone wczoraj. — Kongres pracowników umysłowych

Jak już donosiliśmy, w czwartek odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej, powołanej dla ustalenia **nowych warunków pracy i płac dozorców domowych.** W skład komisji wchodzili: **z ramienia ministerstwa opieki społecznej insp. Szumski, z ramienia ministerstwa spraw wewnętrznych — wicestarosta Giłeczyński i z ramienia ministerstwa sprawiedliwości sędzia Kasiński.** Prócz tego w skład komisji weszło po 5 ławników z ramienia stowarzyszeń właścicieli nieruchomości i związków zawodowych dozorców. Komisja zapoznała się z postulatami obu stron, po czym zarządziła przerwę do dnia wczorajszego.

Wczoraj rano przewodniczący komisji insp. Szumski **opublikował orzeczenie.** Płace dozorców podzielone zostały **na dwie strefy** (śródmieście i przedmieścia) i 6 kategorii, **w zależności od ilości klatek schodowych i pięter.** Płace w I strefie wahają się w granicach od 35 do 5 zł. tygodniowo, zaś w drugiej — od 30 do 3,50 zł. tygodniowo.

★

Zgodnie z naszą zapowiedzią komisja międzyzwiązkowa robotników przemysłu kotonowego **wystosowała wczoraj do stowarzyszenia fabrykantów pismo, w którym wypowiada obowiązującą dotąd umowę zbiorową z dniem 31 b. m.** Komisja zaznaczyła przy tym, iż swe postulaty wyłuszczy w specjalnym piśmie, które przesłane zostanie w terminie tygodniowym.

Niezależnie od tego na dzień 5 stycznia zwołane zostało **posiedzenie komisji fachowej, z udziałem przedstawicieli obu stron, celem ustalenia taryfy płac na nowe artykuły produkcji.** Brak tej taryfy był główną przyczyną wypowiedzenia umowy.

★

Donosiliśmy już, że w dniach 16 i 17 stycznia odbędzie się w Warszawie ogólnopolski **kongres pracowników umysłowych, prywatnych, państwowych, samorządowych, kolejowych i pocztowych.** W związku z tym we wszystkich związkach pracowniczych odbyły się zebrania, celem wyboru delegacji na zjazd oraz opracowania postulatów, jakie mają być zgłoszone na kongresie.

Wczoraj odbyło się **posiedzenie rady okręgowej unii, na którym dokonano wyboru delegacji na kongres w składzie następującym: Józef Milewski, Wiktor Zubrylin, Władysław Kozłowski oraz zarezerwowano dwa miejsca dla delegatów stowarzyszenia majstrów fabrycznych.**

Związek zawodowy robotników przemysłu włókienniczego w Zgierzu wystąpił przeciwko kilku przemysłowcom zgierskim do referatu karnego ze skargą **o niehonorowanie orzeczenia komisji rozjemczej.** Skargi wniesione zostały przeciwko Wincentemu Gapińskiemu, Dąbrowska 17, Abramowi Szumiłowi, Dąbrowska 17, Mordce Herszkowiczowi, Dąbrowska 16, Albertowi Sonenbergowi, Dąbrowska 15 i M. Ickowiczowi, Dąbrowska 14. (i)

ROK 1937 W SPORCIE ŁODZKIM

w oświetleniu prezesów związków okręgowych i czołowych zawodników łódzkich

Sport łódzki jest znów starszy o jeden rok wytężonej pracy.

Czy wydała ona pożądane rezultaty? Czy w ogólnym bilansie Manchester Polski zajmuje należne mu miejsce?

Odpowiadają na to pytanie ci, którzy kierowali życiem sportowym naszego miasta i ci, którzy swoimi znakomitymi wyczynami przyczyniali się do sukcesów sportu w Łodzi.

Posłuchajmy więc, co mówią na temat roku minionego prezesi związków sportowych oraz czołowi sportowcy łódzcy:

Prezes ŁOZPN, nacz. Konopka

— Niestety, rok 1937 nie był pomyślny dla związku piłkarskiego. Narzucił nam szereg kłopotów natury finansowej, mimo to robiliśmy wszystko, co leżało w naszej mocy, by nakreślony program wyszkoleniowy zrealizować. Przeprowadziliśmy **kursy wyszkoleniowe w Tomaszowie, Piotrkowie, Bełchatowie i Zgierzu.**

Uwzględnialiśmy prowincję, wychodząc z założenia, że kluby klasy B czy C z terenu Łodzi gdzie odbywają się poważne rozgrywki piłkarskie mogą z tych spotkań wyciągnąć dla siebie korzyści.

Naogół poziom w piłkarstwie łódzkim mocno podupadł. Objaw ten obserwujemy zresztą od paru lat. Dążąc do podniesienia poziomu **nawiązaliśmy kontakt z czynnikami szkolnymi**, które wreszcie przekonały się do piłki nożnej, czego dowodem był międzyszkolny turniej piłkarski o nagrodę ofiarowaną przez ŁOZPN. Turniej ten był moim zdaniem pomostem między sportem społecznym a szkolnym.

Kontynuowaliśmy również w roku 1937 rozpoczęte dzieło **szkolenia sanitariuszy klubowych**, dążąc do zapewnienia zawodnikowi bezpośredniej pomocy lekarskiej na boisku. Walczymy o to, by każdy klub zrzeszony w naszym związku posiadał conajmniej 2-ch wyszkolonych sanitariuszy.

— Powracając do spraw poruszonych na wstępie uważam, że w interesie PZPN-u leży przyjście z pomocą materialną okręgom. Z obozów kondycyjnych korzystają jedynie wybrańcy piłkarscy. Trzeba jednak myśleć o narybku, a jest to możliwe tylko wówczas, jeśli okręgi otrzymają dotacje od PZPN-u. Szkolenie kadr piłkarskich bez pomocy finansowej PZPN-u jest niemożliwe.

Nie załamujemy jednak rąk i wierzymy w lepszą przyszłość. PZPN niewątpliwie zrozumie nasze dobre intencje, a wówczas korzyści będą obopólne.

Prezes ŁOZLA, p. Szumlewski

— Z roku 1937 jestem w stu procentach zadowolony. Wykazaliśmy dużo inicjatywy, posuwając się w hierarchii lekkoatletycznej o poważny krok naprzód. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt podniesienia związku w dziedzinie organizacyjnej i przygotowawczej a także i moralnej (Wieczory kultury duchowej dla zawodników).

Nie wątpię, że rok przyszły przyniesie nam obfity plon w postaci lepszych rezultatów sportowych. Główne zagadnienie jakie towarzyszyć nam będzie w początkach naszej pracy w roku 1938 obracać się będzie wokół jak największego zainteresowania sportem lekkoatletycznym mas. Musimy stworzyć szerokie kadry sportowców i niewątpliwie, że się nam to uda.

Prezes ŁOZB, p. Kordasz

— Idziemy stale naprzód. A niewątpię, że pójdziemy jeszcze dalej. Uzależnione jest to od jak najrychlejszego wykończenia hali sportowej. Wybitny rozwój pięściarstwa na terenie Łodzi mamy do zawdzięczenia w pierwszym rzędzie drużynowym mistrzostwom okręgu. Dzięki nim podniosło się w znacznej mierze zainteresowanie, wzrosły szeregi nowych adeptów i kierowników podniósł się znacznie poziom, a co najważniejsze, dół dogonił prawie górę.

W sumie rok ub. zaliczyć należy do dodatnich. Rok 1938 przyniesie niewątpię dalsze cenne rezultaty. Wprowadzamy po raz pierwszy mistrzostwa pięściarskie armii (styczeń), poza tym przygotowujemy się do walk międzymiastowych.

Prezes ŁOZHL, p. Z. Lange

Rok 1937 był przełomowy dla hokeja łódzkiego. Rozpoczynamy teraz nowy okres pracy i jestem jaknajlepszej myśli. Wierząc w przyszłość hokeja łódzkiego. Posiadamy obecnie już cztery oświetlone lodowiska, mamy duże poparcie zarządów klubów, które chętnie łożą finanse na sekcje hokejowe, cieszymy się również dużym poparciem prasy, to też rezultaty naszej pracy są coraz lepsze.

Organizowaliśmy kurs instruktorów hokejowych, który dał bardzo dobre wyniki.

Cieszę się bardzo, że piłkarze i inni czynni zawodnicy wreszcie zrozumieli, że hokej na lodzie jest doskonałą zaprawą zimową dla uprawiających sporty letnie. Trenujących jest coraz więcej, niestety rzadko mamy lód. Gdybyśmy mieli sztuczne lodowisko, okręg łódzki nie stałby gorzej od inych. Najlepszym dowodem jest okręg śląski, który z szarego końca wysunął się na czoło ośrodków hokejowych.

Prezes ŁOZA, p. rej. Rżewski

— Jesteśmy jedynym związkiem, który otrzymał od PZA pochwałę za swą mrówczą pracę. Zrobiliśmy bardzo wiele. Zrobimy jednak jeszcze więcej.

Związkowi naszemu przyświeca cel cnoty spartanskiej. Dla nas sport jest tylko środkiem, ale nigdy celem. Rok bieżący był bezwzględnie dodatni. Rok przyszły mam to przeświadczenie jeszcze go prześcignie. Rok 1938 będzie b. urozmaicony. Gościć będziemy w Łodzi drużyny Elbląga i Królewca, a niewykluczone, że i drużyny innych miast.

— Pyta Pan czy z pracy swej jestem zadowolony? Bardzo!

— Dla mnie podobnie jak dla Eurypidesa ideałem jest człowiek, który by mógł napisać rozprawę sądową, a jednocześnie zdobyć laur olimpijski.

Prezes ŁOZP, p. Piątkowski

— Przede wszystkim cieszy mnie wzrost zainteresowania sportem pływackim w Łodzi.

Dalszy rozwój sportu pływackiego w Łodzi uzależniony jest od jak najszybszego zdystansowania innych okręgów pod względem posiadania ilości basenów. Kluby garną się do współpracy. Najlepszym dowodem jest fakt powstania dwóch nowych placówek: HKS i Boruty. Gdybyśmy posiadali więcej krytych basenów rozwój pływactwa byłby znacznie większy. Przyszłość napawa nas jednak optymizmem. Będzie z pewnością dobrze!

Prezes ŁOZPR, dr. Grabowski

—No, cóż... pracujemy! Po raz pierwszy przeprowadzone w terminie zawody i weryfikacje. Nowy Rok będzie trudniejszy. Mamy mało sal! Do końca stycznia mają być przeprowadzone mistrzostwa zimowe. A tu brak sal...

Pewne ożywienie wprowadzi Nowy Rok. Mamy propozycje z Warszawy. Najprawdopodobniej skorzystamy. Jeśli chodzi o poziom poszczególnych działów gier sportowych, to szczypiorniak, hazena, podniosły się, koszykówka stoi na tym samym miejscu, no a siatkówka — upadła.

— Związek nasz jest bezwątpienia najbiedniejszy. Na każdym kroku napotykamy na trudności finansowe. Stąd mierność osiąganych rezultatów. No, ale i tak naogół przodujemy innym okręgom.

Prezes ŁOZK, p. Szymski

Sport kolarski jest w Łodzi jednym z tych, które mają przed sobą wielką przyszłość. Już dziś szereg kolarzy zarówno torowych, jak i szosowych dorównuje czołowej klasie polskiej, stwarzając ciągłość zdrowej i koniecznej rywalizacji.

Pomimo wszystko, jestem jednak nie zadowolony: Brak mi zrozumienia ze strony klubów, brak poparcia ze strony PUWF jak i Miejskiego Komitetu WF. Jeśli tak dalej pójdzie — zrezygnuję z prezesury, a tymczasem myślę po uzyskaniu trochę pieniędzy wysłać ze 2-ch torowców za granicę. Poza tym szereg „wielkich projektów" uzależnionych jest od budżetu.

Co mówią zawodnicy

o wynikach sportowych roku ubiegłego

Tyle prezesi poszczególnych związków. Widzimy, że w opinii ich zasadniczo nie ma większych rozbieżności. Wszystkim przyświeca troska o wywalczenie naszemu miastu należnej pozycji w sporcie polskim. A teraz posłuchajmy co mówią nasi najlepsi sportowcy, nasi wybrani, ci którzy mieli niejednokrotnie zaszczyt reprezentowania barw polskich:

JADWIGA WAJSÓWNA:

— Ciągle jeszcze znajdujemy się w powijakach. Daleko nam do poziomu powiedzmy: Wraszawy, Poznania, czy Śląska. No, ale nie wolno załamywać rąk.

Jeśli chodzi o lekkoatletykę łódzką, to trochę wydaje mi się żeśmy ruszyli z miejsca. Wprawdzie bardzo wolniutko, wcale nie po sportowemu, ale w każdym razie ruszyliśmy. A to już bardzo wiele!

Szkoda, że tak mało mieliśmy imprez ogólnopolskich. Nic tak nie popularyzuje lekkiej atletyki jak zawody na miarę europejską.

Może w roku bież. ŁOZLA zdoła coś w tym zakresie urządzić. Zobaczymy...

MARYSIA KWAŚNIEWSKA-TRYTKOWA:

— Jest niedobrze. Brak narybku. Myślę oczywiście o lekkiej atletyce kobiecej. ŁOZLA powinien wszystkie swe wysiłki skierować, moim zdaniem, ku wciągnięciu w szeregi zwolenników „królowej sportów" jak największej ilości młodzieży. Wtedy dopiero może być dobrze.

W tym celu trzebaby urządzić jakieś większe zawody z udziałem czołowych zawodników i zawodniczek z całej Polski. — W roku 1938 mamy Igrzyska Kobiece. Polska winna bronić swego zaszczytnego miejsca, wywalczonego na olimpiadzie. Może z Nowym Rokiem wszystko się zmieni. Nie wolno tracić nadziei!

ANTONI GAŁECKI:

W ubiegłym roku zrobiliśmy kilka poważnych kroków, ku lepszej przyszłości piłkarstwa łódzkiego. Najpoważniejszym jednak jest ten, który sprowadził na murawę drużyny szkolne. Jeśli tak dalej pójdzie, to wierzę bezwzględnie w lepszą przyszłość piłkarstwa. A czas już naprawdę ku temu ogromny! Zostaliśmy przez inne okręgi zepchnięci na szary koniec.

Materiału mamy dużo i to pierwszorzędnego. Trzeba tylko chęci i pracy.

Zdaje się, że ani jednego, ani drugiego nam nie brak. Pocóż więc czekać?

WŁADYSŁAW KRÓL:

Przede wszystkim piłka nożna. Ta stoi u nas na bardzo słabym poziomie. Przyczynia się do tego, moim zdaniem, zła praca klubów.

Bardzo dobrym **posunięciem są** mistrzostwa szkół średnich: Jest bowiem wśród uczni moc wspaniałego narybku.

Inne działy sportu, jak nap. tenis, również uległy obniżeniu. Podniósł się natomiast poziom w hokeju. Gdyby tak Łódź miała sztuczny tor lodowy... nie trzeba by czekać długo na awans do klasy A. Materiału i to dobrego jest dość. W sumie jest pewna poprawa, ale bardzo minimalna.

ROMAN KANTOR:

Szermierka łódzka ma przed sobą przyszłość. Świadczą o tym szerokie kadry ćwiczących oraz wzrastająca ilość klubów. Dużą zasługę w propagowaniu szermierki mają międzyokręgowe zawody Śląsk — Łódź. Ślązacy są bardzo poważnym przeciwnikiem, od którego zawsze wiele można się nauczyć. Tym milsze jest więc zwycięstwo Łodzi, jakie odniosła ona w roku bież. W styczniu mamy rewanż (w Łodzi), przygotowujemy się doń bardzo pilnie. Niewątpliwie, że już rok przyszły zaskoczy wszystkich szeregiem nowych nazwisk jakie ukażą się na horyzoncie szermierczym. Mamy to oczywiście do zawdzięczenia Okręgowej Komisji Szermierczej, która zaprowadziła po raz pierwszy zresztą szermierkę w szkołach.

HENRYK CHMIELEWSKI

— Dużo jeszcze mamy do zrobienia. Przysłowie mówi: „Im głębiej w las, tym więcej drzew". Im wyższy jest poziom, tym więcej trzeba włożyć weń pracy i wysiłku.

Tegoroczne drużynowe mistrzostwa okręgu dały bardzo wiele. Wierzę jednak, że w roku przyszłym dadzą więcej. Szkoda tylko, że władze ŁOZB dopuszczają do poważnych spotkań sędziów debiutantów. Psują oni swymi rozstrzygnięciami nie tylko sam efekt całego spotkania, ale i wpływają destrukcyjnie na samopoczucie pięściarzy.

No, ale może Nowy Rok przyniesie pod tym względem pewne zmiany. Zobaczymy! A proszę dodać również, aby ŁOZB urządzał więcej spotkań międzymiastowych i międzynarodowych. Dla podniesienia poziomu ma to olbrzymie znaczenie.

JÓZEF PISARSKI

— To, czym dysponujemy obecnie, nie jest czymś nadzwyczajnym. Jest pewna grupa zawodników, która reprezentuje niezły poziom. Od grupy tej odbija się znacznie pozostała ekipa pięściarzy. Stuprocentowy pożytek z niej będziemy mieli dopiero za lat kilka

Trzeba urządzać więcej imprez. — Przyczyni się to do jeszcze większej rywalizacji, a co za tym — do podniesienia poziomu. Zeszłoroczne mistrzostwa były bardzo poważnym krokiem do lepszej przyszłości pięściarstwa łódzkiego.

Noworoczne imprezy

sportowe w Łodzi

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędą się w Łodzi następujące ciekawe imprezy sportowe:

Sobota.

Hokej. Lodowisko UT o godzinie 14 mecz hokejowy o mistrzostwo klasy A:

Niedziela.

Hokej. Lodowisko Wimy o godzinie 11 przed poł. mecz o mistrzostwo klasy A: Wima — SKS. Lodowisko UT o godzinie 11-ej przed poł. mecz towarzyski UT — Pomorzanka (Toruń) oraz popisy w jeździe figurowej na lodzie przy udziale mistrzowskiej pary Pomorza Kokotówna — Kowalski. Lodowisko KP Zjednoczone przy ul. Przędzalnianej 68 o godzinie 18-ej mecz towarzyski ŁKS — Zjednoczone.

Boks. W sali Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej 18, o godz. 11.30 przed poł. mecz towarzyski IKP — Wima.

Gry sportowe. W sali YMCA o godz. 15-ej dalsze mecze w siatkówkę żeńską i męską o mistrzostwo klasy A.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 1 stycznia 1938 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Koniunktura światowa w r. 1937

Zawiedzione nadzieje o koniunkturze „wiecznej".—Niepomyślne zjawiska w gospodarce międzynarodowej. — Zachwiana równowaga.—Plusy i minusy sytuacji Polski

Na przełomie roku 1932 odważyliśmy się na tym miejscu na pierwszą po dłuższej przerwie **szczyptę optymizmu**, tak jeszcze jaskrawie może odbijającego od tła aktualnych wtedy objawów gospodarczych w świecie.

Jednakże rok 1933 istotnie przyniósł szeregowi krajów wyraźną ulgę, a na jego przełomie mogliśmy już pisać o **koniunkturze „ogniskowej"**. Nie sprawdziły się przewidywania, że ten charakter koniunktury się utrzyma, bo następny szereg lat przyniósł jej szybki **rozwój, zarówno co do zasięgu terytorialnego jak i co do mocy i rozmachu.**

Zwykłą znów koleją losu niepoprawna ludzkość, która już nigdy zapewne niczego się w tej dziedzinie nie nauczy i niczego nie zapomni — poczęła marzyć **o koniunkturze „wiecznej"**. Nie dziwimy się, że nie chce się z nią rozstać. Nie tylko szerokie masy w dobie poprawy wierzą w możliwość raju pomyślności gospodarczej. Największe autorytety ekonomiki w świecie uwikłały się w gorącą dyskusję na temat **możliwości gospodarki bezkryzysowej**; zwłaszcza politykę pieniężno - kredytową i regulację tempa inwestycji „ręki publicznej" szereg uczonych **skłonny** jest uważać za podatny instrument polityki **stałej i skutecznej prewencji anti-kryzysowej.**

Objawy recesji gospodarczej

W takim klimacie nastrojów i dyskusji poczęły się na horyzoncie pojawiać w roku 1937 **pierwsze ciemne chmurki.**

Ekonomista współczesny układa sobie prognozę **na podstawie biegu krzywych różnych wskaźników** (chociaż niektórzy znawcy rzeczy zapewniają, że dokładność takiej prognozy nie wiele jest większa od tych, które poprzednicy dzisiejszych badaczy koniunktur augurowie, wyprowadzali z lotów ptaka).

Tak jak rzeczy teraz stoją — bieg tych krzywych nie może być uważany za zbyt pomyślny. **Wskaźnik produkcji** światowej, obliczany przez Ligę Narodów, od maja do września **spadł** ze 107 na 101. **Wskaźnik Ligi dla handlu światowego,** który osiągnął już był setkę, **spadł** do 97, a co zwłaszcza znamienne **wskaźnik zapasów surowca podskoczył** z 83 na 101.

Dużo możnaby pisać o przyczynach. Zapewne szereg sztucznych elementów **koniunktury** (pamiętamy ile było „nakręcania" w jej początkach) wyczerpał się w swym działaniu. W wielu krajach poczęły wygasać dobrodziejstwa ekonomiczne zbrojeń dobrodziejstwa których trwałość zapewne przeceniono. Przewidywania niezmiennie gwałtownego popytu na surowce okazały się przesadne. Ceny wielu surowców mieszodajnych poczęły spadać — od początku roku spadły o trzecią część. albo i więcej. Nowa równowaga została zachwiana. Cały zresztą szereg jej koniecznych składników wogóle nie zrodził się. Mamy na myśli sprawność światowego rynku kapitałów, którego **choroba pozostała i nadal chroniczna.**

„Ogniska" depresji

Przez szereg miesięcy tego roku słyszeliśmy twierdzenia obserwatorów-ekonomistów, że **recesji wogóle nie ma.** Zniżkę cen surowca, póki nie była duża, oceniano dodatnio, jako przesłankę zapewniającą wolniejsze tempo wzrostu kosztu aniżeli ceny wytwórczości przemysłowej, tym samym jako przesłankę rentowności produkcji przemysłowej. **Trwałość i rozmiary zniżki każą już dzisiaj jej skutki oceniać dużo poważniej.**

W szeregu krajów wystąpiły w drugiej połowie roku objawy osłabienia. Dość wyraźnie w Belgii, Danii, stosunkowo łagodnie — w Anglii. Silniej w Holandii. w szeregu krajów surowcowych, a najsilniej w Stanach. Słowem szereg **ognisk depresyjnych.**

Nie dyskutuje się w tej chwili na świecie, czy czeka nas kryzys. **Dyskutuje się** — jaki? Czy będzie miał przebieg „V", czy „U", a może quod ut absit, „W"? (obraz graficzny litery odtwarzać ma bądź szybki skok w dół i szybki zpowrotem w górę; bądź — łagodny bieg w dół i powrotny łagodny w górę, bądź — spadek „pofałdowane" dno kryzysu i powrót w górę). Trudnoby dzisiaj te rzeczy przesądzać, **choć dużo może przemawia raczej za wersją najbardziej optymistyczną, bo nierówności i przerosty koniunktury są — zdaje się — słabsze aniżeli koniunktury poprzedniej zakończonej w roku 1929.**

Jakie z tego, co powiedziano płyną wnioski dla nas?

Polska na tle sytuacji światowej

Ten przede wszystkim, że **nie wolno liczyć na wieczność dobrych czasów i na** to, że będą coraz lepsze. Lata wysokiej koniunktury światowej nie pozostały bez oddźwięku w Polsce, choć nie okazały się — jak dotąd zbyt tłuste. **Nie mniej można i należy zarejestrować szereg osiągnięć zdeklarowanie pozytywnych;** w paru o nich słowach mówiąc, trzeba przede wszystkim wyliczyć; **zrównoważenie gospodarki skarbowej** jako sukces kapitalny, dalej zakończenie procesów wyrównawczych **bez dewaluacji pieniądza, potanienie ceny kapitału pieniężnego,** trochę — choć niezbyt wiele i przeważnie publicznych — inwestycji. Wiemy jednak, że poprawa w Polsce opóźniła się conajmniej o dwulecie, a do osiągnięcia punktu kulminacji koniunktury światowej drogę mamy daleką.

Gdy tak rzeczy stoją, każda chwila póki jeszcze nie kończy się na świecie dzisiejszym faza cyklu gospodarczego powinna nam być drogą. **Trzeba czynić wszystko, aby dni poprawy u nas przedłużyć i wykorzystać.** Trzeba je **pielęgnować polityką gospodarczą,** a również i taką poza-gospodarczą, która zapewnia spokój w pracy gospodarczej.

DR. A. ZAUBERMAN.

Pod znakiem mocnej tendencji

wchodzi rynek papierów wartościowych w rok nowy

Koniec roku upłynął na rynku walorów pod znakiem **tendencji dość niejednolitej. W ostatnich dwóch dniach** w związku z ultimem miesiąca kursy papierów, zarówno dywidendowych, jak i o stałym oprocentowaniu uległy **dość znacznej zniżce, natomiast wczoraj tendencja była ponownie mocniejsza i niemal całkowicie wyrównała stratę kursową.**

Tak więc **poż. wewnętrzna** zwyżkowała wczoraj w stosunku do ub. czwartku z 63.75 do 64.75, jednak **nie odzyskała jeszcze całkowicie swego maksymalnego kursu** z 27 grudnia, który wynosił 65.25. To samo dotyczy **poż. inwestycyjnej,** która w I em. podniosła się wczoraj z 78.25 do 80.00, a w II em. z 77.75 do 79.00, poż. konsolidacyjna zwyżkowała z 66.88 do 67.25.

Mocniejsze były również listy zastawne. 5 proc. łódzkie zwyżkowały z 61.25 do 62.00, 5 proc. warszawskie z 68.75 do 69.00

Tendencja wybitnie mocna panowała także w dziale akcyj. Bank Polski notowano wczoraj **po 113.00, wobec 112.50 w dniu onegdajszym.** Maksymalny kurs Banku wynosił 114.00, zatem zwyżka wczorajsza nie pokryła jeszcze całkowicie straty kursowej, jaką poniósł Bank Polski w ub. czwartek. Natomiast **pozostałe akcje niemal całkowicie ją już odzyskały, a w niektórych wypadkach nawet przekroczyły swój dotychczasowy kurs maksymalny.** Tak np. Lilpopy notowano wczoraj po 62.00 wobec 60.75 w czwartek i 62.25 w dniu najsilniejszej haussy, t. j. 27 grudnia. Starachowice notowano po 35.00 wobec 33.75 i 35.50. Kurs Modrzejowa wynosił wczoraj 15.00 wobec 13.50 w czwartek i 14.00 w dn. 27 ub. m.

Gwałtowny skok notowań w dniu wczorajszym jest dowodem, **iż zniżka, jaka się ujawniła w środę i czwartek miała charakter przemijający** i była ściśle związana z ultimem roku. Zwyżka obecna traktowana jest w kołach bankowych jako **zapowiedź utrzymania się tendencji mocnej i zwyżkowej również w styczniu r. b.**

(—)

Lekka zwyżka cen zbóż

Rynki rolnicze wykazują pod koniec roku poprawę sytuacji

Wzmocnienie tendencji na ważniejszych rynkach zbożowych postępowało nadal i w tygodniu sprawozdawczym. Przyczynił się do tego niepokój na rynkach papierów wartościowych, zwłaszcza w Ameryce Północnej. Nie bez znaczenia zapewne jest i to, że zbiory w Argentynie są dalekie od rekordowości.

Również niewielką poprawę zanotować należy i na rynku krajowym. Spadek cen zbóż został zahamowany, a na niektórych rynkach prowincjonalnych ceny lekko zwyżkowały. Łączy się to — z jednej strony—z okresem ciszy, jaka zwykle następuje po świętach, z drugiej—z poprawą sytuacji na rynku zwierząt rzeźnych. Podaż zbóż zmalała, a ożywienia w tym zakresie można się spodziewać dopiero około połowy stycznia.

Na rynku zwierząt rzeźnych spadek cen zatrzymał się, tendencja jest jakby mocniejsza. Zdaje się, że rolnicy do chwili obecnej wyprzedali już przeważnie nadliczbowe sztuki chude, na rynkach zaczęły się w większej trochę liczbie pojawiać zwierzęta należycie dotuczone.

Na rynku masła zmiany nie zaszły, ceny kształtują się słabo. Tłumaczy się to głównie nierentownym eksportem.

Ceny jej były utrzymane i sytuacja na tym rynku jest stosunkowo niezła, nadwyżki bez większych trudności lokowane są na rynkach obcych po cenach opłacalnych.

Podatek kartelowy w Czechosłowacji

Włókiennictwo zwolnione z opłat

Rząd czechosłowacki opracował projekt ustawy w sprawie opodatkowania karteli. Podatek ten pobierany będzie w formie specjalnych opłat kartelowych. Opłatom podlegną wszelkie porozumienia kartelowe, a w szczególności dotyczące umów w sprawie udziału poszczególnych członków kartelu w obrotach i produkcji skartelizowanymi artykułami. Opłatami objęte są również umowy karteli, normujących ceny.

W ten sposób t. zw. kartele kondycyjne zostały zwolnione od ponoszenia tych opłat. Opłaty te wynoszą pół procent sumy wszystkich krajowych dostaw i świadczeń, objętych układem kartelowym. Od ponoszenia opłat kartelowych zwolnione zostają umowy kartelowe, dotyczące eksportu i międzynarodowe porozumienia kartelowe. Na podkreślenie zasługuje zwolnienie od ponoszenia opłat kartelowych przemysłu włókienniczego, ponieważ odczuwa on jeszcze ujemne skutki kryzysu i ponieważ syndykalizacja tego przemysłu wysunięta została przez rząd w pierwszym rzędzie ze względu na warunki społeczne na czechosłowackim rynku pracy.

Wzrastający deficyt

handlu zagranicznego państw totalnych

Handel zagraniczny Japonii za okres od początku r. b. do ostatnich dni, a więc prawie za cały rok, wynosił po stronie importu 3.733,8 miln. yen, po stronie eksportu zaś 3.113,0 miln. yen, wykazując tym samym ujemne saldo w wysokości 620,8 miln. yen. W porównaniu z analogicznym okresem r. ub. import wzrósł o 1.039,0 miln. yen, czyli o 38,6 proc., eksport zaś zwiększył się o 495,0 miln. yen, czyli o 18,9 proc. Ogólne obroty wzrosły o 28 proc. — Ujemne saldo wzrosło o 544,0 miln. yen, a więc wielokrotnie.

* * *

W pierwszych 11-tu miesiącach r. b. handel zagraniczny Włoch za wyjątkiem kolonij i posiadłości włoskich przedstawiał się następująco: w miln. lirów (dane za analogiczny okres r. ub.): import wyniósł 12,3 (5,1), wywóz — 7,8 (3,2), ujemne saldo wynosi zatem na dz. 1 grudnia r.b. 4,5 (w r. ub. 1,9).

Ustawy i rozporządzenia

Ukazał się numer 89 Dziennika Ustaw R .P. z dnia 30-go grudnia r. b., w którym opublikowane zostały następujące

AKTY

o charakterze gospodarczym:

konwencja międzynarodowa o przewozie towarów kolejami żelaznymi, podpisana w Rzymie dnia 23-go listopada 1933 roku wraz z oświad. rządowym z dnia 27-go grudnia r. b. w sprawie złożenia dokumentów ratyfikacyjnych (poz. 642 i 643).

Giełda pieniężna

Warszawa, 31 grudnia.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana przy obrotach niewielkich. Notowano: Amsterdam 293.35, Bruksela 89.50, Gdańsk 100, Londyn 26.36, Nowy Jork kabel—5.27,25, Paryż 17.93, Praga 18.50, Zurych 121.85. Bank Polski płacił za: dolary amerykańskie — 5.24,50, kanadyjskie 5.24, floreny holenderskie 292.35, franki francuskie 17.93, szwajcarskie — 121.35, belgi belgijskie 89.25, funty angielskie 26.27, palestyńskie 25.95, funty tureckie 3.38, dinary jugosłowiańskie 11.10, guldeny gdańskie 99.80, korony czeskie 17, duńskie 117, estońskie 133, szwedzkie 135.20, leje rumuńskie 2.85, lewy bułgarskie 4.70, liry włoskie 21, łaty łotewskie 91.50, pengö węgierskie 99, szylingi austr. 98, marki fińskie 11.25, marki niemieckie 108, niemieckie srebrne 117.

Waluty złote: dolary 8.914, franki 172, funty angielskie 43.38, korony austr.-węgierskie 180.60 marki niemieckie 212.30, ruble złote 4.58.

AKCJE. Dla akcyj tendencja było dość mocna przy obrotach zwiększonych. Notowano: Bank Polski 112.75—113, Bank Handlowy 45, Węgiel 30.50—30.75, Lilpopy 62, Modrzejów 15, Ostrowieckie 54.50, Starachowice 34.75—35, Żyrardów 59.50—59.75.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była również zwyżkowa przy ożywionych obrotach, zarówno papierami państwowymi jak i prywatnymi. Notowano 3 proc. inwest. I em. 80, II em. 79, seria II em. 90, 4 proc. dolarowa 42.50, 4 proc. konsolidacyjna 67—67.25, drobne odcinki 65.63, 5 proc. konwers. 67.25, 5 proc. kolejowa 66.50, 4 i pół proc. wewnętrzna 64.25—64.75, 4 i pół proc. obligacje Banku Akceptacyjnego 100, 4 proc. ziemskie 53.50, 4 i pół proc. ziemskie 63.25, 4 i pół proc. ziemskie poznańskie seria L 60.25, seria K 61, 5 proc. Warszawy z 1933 r. 68.50—69, 5 proc. Piotrkowa stare 58.25, 4 i pół proc. oblig. Warszawy V em. 58, 6 proc. oblig. Warszawy VI em. 72, 6 proc. poż. konwers. m. Łodzi 61.50.

W obrotach pozagiełdowych: 5 proc. Łodzi z 1933 r. 61.50, 3 proc. państwowa renta ziemska odcinki po 5000 zł. 53.50, po 1000 zł. 53.88—53.75.

MASKARADA P. C. K.

Piękne Panie i Panowie! Otrzymaliście już zapewne zaproszenia na Maskaradę P.C.K. i zastanawiacie się czy warto pójść. Otóż zapewniam Was mili Państwo, że Maskarada w tym roku będzie miała charakter eleganckiego balu maskowego, urozmaiconego niespodziankami. — Panie z Komitetu dokładają starań, żeby mili goście dobrze się bawili i mieli dużo wrażeń.

A więc wszyscy, którzy rozumieją poważne zadania Polskiego Czerwonego Krzyża, przybędą na tą jedyną w tym karnawale Maskaradę w dniu 5 stycznia 1938 roku do sali przy ulicy 11-go Listopada Nr. 21.

BAL LEKARZY.

Już niespełna tydzień dzieli nas od tradycyjnego balu lekarzy na rzecz TOZ-u. Komitet balowy przygotował niezwykle cenne fanty, artystyczne podarunki, poduszki, lalki oraz tani i obficie zaopatrzony bufet. Do tańca przygrywać będzie pierwszorzędna orkiestra pod batutą p. Marka Szymkiewicza.

Na liczne zapytania telefoniczne podaje się do wiadomości, że bal odbędzie się w sobotę, dnia 8-go stycznia 1938 r. w sali Filharmonii. Nieliczne pozostałe bilety jeszcze nabywać można w kancelarii TOZ-u przy ul. Cegielnianej 14.

O CZYM KAŻDA ŁODZIANKA I ŁODZIANIN WIEDZIEĆ POWINIEN.

W dobie ciężkiego kryzysu obowiązkiem każdej łodzianki i łodzianina jest wszelkie swe sprawunki uskutecznić jaknajtaniej i na jaknajdogodniejszych warunkach. Dyrekcja jedynego w mieście naszym domu towarowego Konsum przy Widzewskiej Manufakturze dojazd tramwajami 10 i 16 w zrozumieniu ciężkiej chwili obniżyła ceny wszystkich artykułów, konfekcji damskiej, męskiej, dziecinnej i towarów galanteryjnych. Szczególnie praktycznym podarunkiem są resztki i braki wyrobów Widzewskiej Manufaktury, które sprzedaje wyłącznie Konsum po cenach ściśle fabrycznych.

Co usłyszymy przez radio

dziś, w sobotę, 1-go stycznia oraz jutro, w niedzielę, 2-go stycznia

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

Sobota, dnia 1-go stycznia 1938 roku.

NOWY ROK.

8.00—8.05: Sygnał czasu i kolęda „Nowy Rok bieży". 8.05—9.00: Poranny koncert orkiestry wojskowej pod dyr. Zygmunta Grabowskiego (z Torunia). 9.00—10.30: Transm. Nabożeństwa ze Lwowa. Kazanie na uroczystość Nowego Roku wygłosi ks. Bronisław Kulesza. 10.30—11.10: Boże Narodzenie w twórczości rozmaitych kompozytorów. Wykonawcy: Chór kościoła O.O. Franciszkanów pod dyr. Jana Chmielewskiego, Feliks Nowowiejski (organy), Wanda Hoessler-Stokowska (m.-sopran) i zespół instrumentalny (z Poznania). 11.10—11.30: Reportaż z życia. 11.30—12.00: „Kalendarzowe kartki" — słuchowisko muzyczne dla dzieci w opracowaniu Zofii Nawrockiej z muzyką Seweryna Turela (Lwów). 12.00—12.03: Sygnał czasu i Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05: „Podnieś rękę Boże Dziecię, błogosław krainę miłą" — kolęda w wykonaniu zespołu chóralnego. 12.05—12.15: Przemówienie. 12.15—13.15: „Sonety krymskie" — Adama Mickiewicza — muzyka Stanisława Moniuszki. Wykonawcy: Orkiestra i soliści (z Wilna). 13.15—13.30: Nasz program. 13.30—14.45: Muzyka obiadowa — melodie z całego świata. Wykonawcy: Orkiestra Adama Hermana, Stanisław Mikuszewski, Celina Nadi, Henryk Szyfman i tercet wokalny (z Krakowa). 14.45—15.30: Audycja dla wsi: Wesołe słuchowisko noworoczne p. t. „Zamieńmy się" w oprac. Antoniego Zachemskiego. 15.30 17.00: Gramy do tańca. Wykonawcy: Kapela Ludowa pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego oraz zespół taneczny Pawła Rynasa.

17.00—18.00: „Rok Staropolski“ — kurant staroświecki, w opracowaniu Leona Schillera.

18.00—19.00: Muzyka angielska. Wykonawcy: Leopold Muenzer (fortepian), Mieczysław Szalewski (altówka).

19.00—19.45: Audycja dla Polaków za granicą: 1) Noworoczna gawęda. 2) „Szopka" według Or-Ota, w oprac. Bnedykta Hertza i Wandy Tatarkiewicz.

19.45—22.00: Popularny koncert. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego z udziałem Ady Sari (sopran), Michała Zabeydy-Sumickiego (tenor) i Stefana Rachonia (skrzypce).

22.00—22.10: Rozmowa z radiosłuchaczami, przeprowadzi dyr. Bohdan Pawłowicz.

22.10—23.30: Muzyka taneczna. Transm. z lokalu restauracyjnego.

23.30—0.30: Koncert Życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.10 KOLONIA: „Zemsta nietoperza" — operetka Jana Straussa (montaż radiowy).

21.30 MEDIOLAN: „Margherita da Cortona" — opera L. Refice (tr. z La Scali).

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

Niedziela, dnia 2-go stycznia 1938 roku.

8.00—8.05: Sygnał czasu i kolęda. 8.05—8.30: Audycja dla wsi. 8.30—8.55: Muzyka poranna (płyty). 8.55—9.00: Program na dzisiaj. 9.00—10.30 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Św. Stanisława Kostki w Łodzi (z Łodzi na W.R.P.). Kazanie wygłosi ks. dr. Jan Kiciński. Po Nabożeństwie: Muzyka (płyty z Łodzi na W.R.P.). 10.30—11.30: Koncert w wykonaniu Chóru Kapeli Sykstyńskiej i orkiestry pod dyr. Mgr. Lorenzo Perosi'ego z udziałem Beniamino Cigli — tenor. Transmisja z Watykanu (zdjęcia dźwiękowe. 11.30—11.57: Reportaż z życia. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—13.00: Poranek symfoniczny (z Krakowa). Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Krakowskiej pod dyr. Waleriana Bierdiajewa oraz Egon Petri — fortepian. 13.00—13.10: „Teatralne opowiadania" — felieton, wygłosi Władysław Krasnowiecki. 13.10—13.30: „Górnoślązaczka" nowela Poli Gojawiczyńskiej. Czyta ZbigniewDobusz (z Katowic). 13.30—15.00: Muzyka obiadowa (z Poznania). Wykonawcy: Zespół salonowy, Wanda Roesler-Stokowska (śpiew), Wanda Krzyżanowska-Żakowska (śpiew), Maria Szrajberówna (skrzypce), Mieczysław Szlecki (tenor), zespół wokalny „Piątka Poznańska", Józef Madeja (klarnet), Józef Witkowski (fagot), Michał Kulewiak (dudy wielkopolskie), Janina Porębska i Stanisław Jaworski (skecz). 15.00—15.45: „Gody" — komedia ludowa Feliksa Gwiżdża, w radiofonizacji Juliusza Petry'ego (ze Lwowa). 15.45—16.05: Audycja dla dzieci: a) Rozmowa z dziećmi — Wujek Radiowy; b) Muzyka (płyty). 16.05—16.45: Muzyka kompozytorów północy. Wykonawcy: Anna Krasnosielska (fortepian), Ada Witkowska-Kamińska (m.-sopran) 16.45—17.00: „Anielcia i życie — powieść mówiona Heleny Boguszewskiej.

17,00—19,05 Podwieczorek przy mikrofonie.

Transmisja z sali hotelu „Bristol". Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego oraz soliści. W przerwie około 18.00: Chwila Biura Studiów.

19.05—19.35: Powszechny Teatr Wyobraźni „Sen pana Łukasza" — słuchowisko podług noweli Bolesława Prusa, opracował Stefan Balicki (wznowienie) z Poznania.

19.35—19.50: Poradnik sportowy dla robotników — wygłosi kpt. Janusz Dobrski.

19.50—20.35: Koncert solistów. Wykonawcy: Helena Adamczykówna — śpiew, Alfred Müller — skrzypce, Nela Norwin-Korotkiewiczówna — akomp.

20.35—20.40: Wiadomości sportowe lokalne.

20.40—20.50: Przegląd polityczny.

20.50—21.00: Dziennik wieczorny.

21.00—21.20: Noworoczna audycja sportowa.

21.20—22.05: „Ta joj", wesoła audycja (Lwów).

22,05—22,30 Najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki.

(IV Audycja). Wykonawcy: Aleksander Michałowski (bas).

22.30—22.55: Recital skrzypcowy Ignacego Weissenberga.

22.55—23.00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

23.00—23.30: Muzyka taneczna i piosenki (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.00 MEDIOLAN: Koncert symfoniczny z Teatro Adriano. Dyr. Schuricht.

17.00 RZYM: „Jaś i Małgosia" — baśń muzyczna Humperdincka, nast. balet Czajkowskiego

19.30 LONDYN Reg.: Niedzielny koncert symf.

19.35 BUDAPESZT II: Recital fort. Imre Ungara.

21.30 RADIO PARIS: Koncert symfoniczny.

23.05 DROITWICH: Duet fort. Rawicz-Landauer.

DANCING-BRIDGE W „TIVOLI".

Koło Przyjaciół Harcerstwa przy gimnazjum imienia Kopernika urządza tradycyjny dancing-bridge w niedzielę, dnia 2-go stycznia 1938 r. o godzinie 5-ej po poł. w restauracji „Tivoli". Tym razem dancing będzie okazją dla tych wszystkich, którzy po nocy sylwestrowej na popołudniowym podwieczorku będą mogli snuć miłe wspomnienia z powitania Nowego Roku. A więc wszyscy w niedzielę spotykamy się w restauracji „Tivoli".

CHÓR KAPLICY SYKSTYŃSKIEJ.

Dnia 2 stycznia w niedzielę, o godz. 10.30, czeka słuchaczy ciekawy koncert. Będzie to utrwalona na taśmie dźwiękowej transmisja z Watykanu, w której udział wzięli Chór Kaplicy Sykstyńskiej pod dyrekcją mgr. Lorenzo Perosiego, z udziałem znakomitego śpiewaka włoskiego Beniamino Gigli, oraz sopranistki Nelli Lisi Albaneso i Gianny Pedrasini — kontralt. Sława kościelna zespołu Kaplicy Sykstyńskiej sięga XV i XVI wieku, kiedy to chór, istniejący już wtedy od ośmiu wieków, był najwyższą muzyczną instancją Europy. Tutaj, począwszy od czasów wielkiego Palestriny, utrzymał się w swej najczystszej formie prawdziwy styl muzyki kościelnej, a „szkoła rzymska" stała się miarodajną dla wszystkich późniejszych pokoleń Pozycja kapelmistrza tego chóru jest ogromnie zaszczytna i odpowiedzialna. Obecnie zajmuje ją mgr. Lorrenzo Perosi, kompozytor wielu utworów kościelnych i świeckich. W koncercie transmitowanym przez Polskie Radio Chór Kaplicy Sykstyńskiej wykona utwory znakomitego kapelmistrza.

Nasz reporter zanotował:

W mieszkaniu własnym przy ulicy Pasterskiej Nr. 49, zatruła się nieznanym płynem 27-letnia Marjanna Wełnic. Poszkodowana zażyła trucizny, zamiast lekarstwa. Lekarz pogotowia przepłukał jej żołądek.

• • •

W czasie wybuchu karbidu w dole kanalizacyjnym na ulicy Narutowicza Nr. 65, uległ poparzeniu 37-letni Adam Olczak, robotnik kanalizacyjny, zamieszkały przy ulicy Wodnej Nr. 15. Olczakowi udzielił doraźnej pomocy lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża, przewożąc go do szpitala ubezpieczalni społecznej.

• • •

Na ulicy Wólczańskiej Nr. 243 zasłabł nagle i padł bez przytomności na bruk jakiś mężczyzna w średnim wieku. Nim przybyła pomoc lekarska — denat zmarł. Dochodzenie policyjne wykazało, że zmarłym był niejaki Szulmigaj, zamieszkały przy ulicy Kruczej Nr. 6. Zwłoki przewieziono do prosektorjum miejskiego.

• • •

W mieszkaniu rodziców przy ulicy Towiańskiego Nr. 16 uległ ciężkiemu poparzeniu 17-letni Czesław Żylak. Poszkodowany odniósł oparzenia twarzy i rąk. Lekarz pogotowia pozostawił go po opatrzeniu pod opieką rodziny.

• • •

Na ulicy Limanowskiego poraniony został w czasie bójki 25-letni Maksymilian Jankowski, zamieszkały przy ul. Trębackiej Nr. 53. Jankowski odniósł rany głowy i rąk. Za nożowcami wdrożono poszukiwania. Pogotowie przewiozło rannego do domu.

• • •

Na ulicy Rzgowskiej poślizgnęła się i doznała złamania nogi 62-letnia Marjanna Jaszczakowa, zam. przy ul. Lubelskiej Nr. 56. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwą do szpitla miejskiego.

• • •

W wydziale opieki społecznej przy ul. Zawadzkiej Nr. 11 znaleziono wczoraj trzymiesięczną dziewczynkę. Podrzutek umieszczony został w miejskim domu wychowawczym.

• • •

Do mieszkania Stanisława Michalskiego przy ulicy Młynarskiej Nr. 88 włamali się nocy wczorajszej nieujęci dotąd sprawcy, którzy skradli garderobę, wartości 300 złotych.

Z mieszkania Ryfki Fogel przy ulicy Gdańskiej Nr. 22 skradziono bieliznę i garderobę na 400 złotych.

Emil Toczko, właściciel sklepu spożywczego przy ulicy Krośnieńskiej Nr. 5, spłoszył nocy wczorajszej kilku złodziei, którzy dobierali się do zamków drzwi wejściowych. Złoczyńcy porzucili narzędzia złodziejskie i granatowe palto, poczym zbiegli.

Władze śledcze wszczęły energiczne dochodzenie, poszukując złodziei.

Nowe władze

Klubu Sportowego WIMA

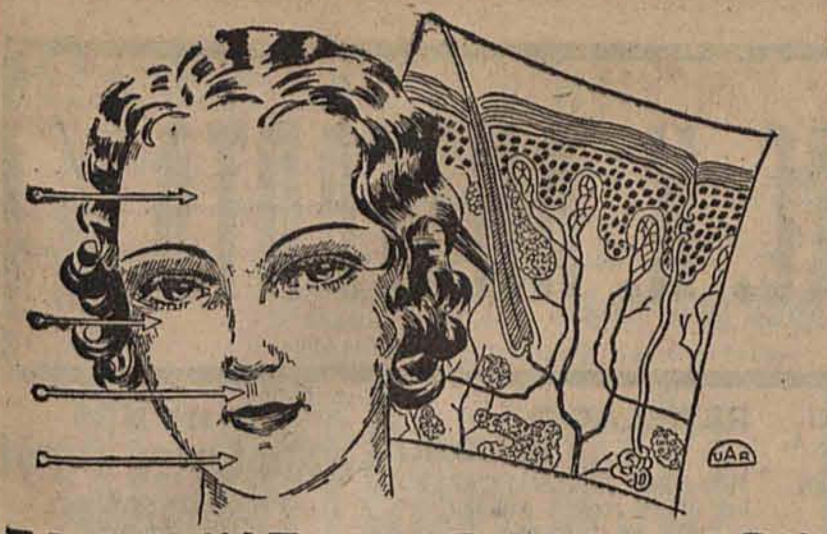
Odbyło się walne zebranie klubu sportowego Wima. Ze sprawozdań złożonych przez kierowników 14 sekcyj można się było przekonać o wspaniałym rozwoju klubu fabrycznego.

Nowe władze KS Wimy przedstawiają się następująco:

Prezydium: prezes konsul M. Ken, wiceprezesi dyr. Bosak, inż. Bielszowski i prok. Grosser.

Zarząd: dyr. Matysek, dyr. Stenzel, dyr. Stranz, dyr. Kaffanke, Olędzki, Steigert, inż. Czaryski i Lebedziński.

Kierownicy poszczególnych sekcyj: piłka nożna — Kreczmer, lekkoatletyka i ciężkoatletyka — Gęsikowski, tenisowa—Rzeziński, gimnastyczna — Bielobradek, kolarska — Mardyła, hokejowa i łyżwiarska — Grom, strzelecka — Turek, łucznicza — Kaznowski, bokserska — Stępień, gier sportowych — Różycki, kulturalno-oświatowa — Kaucz, kolonie letnie i sporty wodne — Kaffanke.



ZDROWIE I PIĘKNO CERY

Żaden skarb nie przewyższa skarbu doskonałej cery. Suche, tłuste, zwiotczałe, spryszczone cery, powstają głównie na tle nieumiejętnej pielęgnacji. Krem Abarid jest nowoczesnym, naukowo przygotowanym kosmetykiem, docierającym poprzez skórę do zasadniczej przyczyny dolegliwości skóry, rozpoczynając stamtąd swe zbawienne działanie. Po krótkiem używaniu tego wspaniałego kremu, który stanowi znakomitą odżywkę dla zmęczonej cery, zmarszczki, zwiotczenie i inne wady cery znikają. Skóra nabiera życia i staje się czystą i gładką, a przy dłuższem stosowaniu kremu Abarid, cera zyskuje nieskazitelną trwałą piękność, a nie chwilową poprawę. Używajcie kremu Abarid, a zrozumiecie dlaczego tysiące Pań nie może się bez niego obejść.

KREM ABARID

BAR AUTOMAT

składa swoim P. T. bywalcom oraz przyjaciołom

Serdeczne Życzenia Noworoczne

WŁAŚNIE w ZIMIE

okazuje się w pełni wartość samochodów **TATRA**, na którą wśród innych zalet składają się



MOTOR CHŁODZONY POWIETRZEM
WNĘTRZE KAROSERII OGRZEWANE

TATRA-AUTO

Wyłączne przedstaw. na Wojew. Łódzkie

FABRYKA RESORÓW SAMOCHODOWYCH
ALFRED HERMANS, ŁÓDŹ
UL. KILIŃSKIEGO 136/138
TELEFON 154-21 and 211-01

Garaże Garaże

Warsztaty reperacyjne
Części zamienne

POSZUKIWANA
przez większe przedsiębiorstwo
KORESPONDENTKA
znająca gruntownie język francuski. — Szczegółowe oferty pod „E. P.“

ZAOSZCZĘDZISZ
„OLLA“ GUM.? SOBIE **TROSK i KŁOPOTÓW**,
ŻĄDAJĄC **WYRAŹNIE i** PRZYJMUJĄC **JEDYNIE** ORYGINALNE
„OLLA“
GUM.?
PATENT FRANC. NR. 790.504
PATENT AMER. NR 1059.701



NAJTANIEJ TYLKO w najstarszej firmie
I. B. Wołkowyski
Narutow. 11, tel. 137-70. Wózki dziecięce. Łóżka metalowe i polowe. Materace. Reperacje, lakierowanie. Istn. od 1896 r.

Sylwester tylko
u Bachusa
nad ranem tradycyjny
żurek hultajski

POSZUKIWANY

SPRZEDAWCA BARWNIKÓW ANILINOWYCH, wprowadzony w farbiarniach i wykończalniach. Sub. „Energiczny“.

BYŁY KIEROWNIK FABRYKI wyr. baw. ze znajomością buchalterji, administracji fabrycznej, spraw podatkowych i ubezpieczeniowych oraz wszelkich czynności biurowych

POSZUKUJE jakiejkolwiek POSADY

Wymagania skromne. Może być na wyjazd. Łaskawe oferty do „Republiki“ sub. „Referencje“.

NA NADCHODZĄCY KARNAWAŁ

przyjmuje wieczorki, zabawy, imprezy. Pierwszorzędna orkiestra, między instrumentami 2 białe harmonie, refreny śpiewane przez refrenistkę, ceny przystępne. Łódź, Jerzego 20, m. 22.

Komunalna Kasa Oszczędności

miasta

Tomaszowa-Mazowieckiego

ul. Tkacka 2

Załatwia wszelkie operacje bankowe. Przyjmuje wszelkiego rodzaju wkłady oszczędnościowe od 1 zł., zapewniając wkładcom korzystne oprocentowanie, pełne bezpieczeństwo i całkowitą tajemnicę. Udziela różnego rodzaju pożyczek, dyskontuje weksle. Przyjmuje weksle na inkaso na wszystkie miejscowości w kraju.

Sala Balowa

(sala dawnego teatru Kameralnego) w gmachu Grand-Hotelu

do wynajęcia na bale, rauty i t. p.

Wiadomości w dyrekcji Grand - Hotelu.

Bank Ludowy

SPÓŁDZIELNIA Z OGR. ODP.

w Tomaszowie-Mazowieckim

UL. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO 3.

Już przeszło 25 lat cieszy się zaufaniem najszerszych warstw społeczeństwa

Największa zbiornica dokumentów inkasowych na Tomaszów-Maz.

Przekazuje należności inkasowe w dniu wpływu. Stawki ink. minimalne.

---

75 GR. LEKCJA francuskiego. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Lektura. Konwersacja. Gramatyka. Tłomaczenie. Korespondencja. Pomoc szkolna. Południowa 20, m. 29, Laza lewa [illegible]

PRYWATNE KOEDUKACYJNE KURSY HANDLOWE
I. MANTINBANDA w ŁODZI
UL. PRZEJAZD 12, telef. 157-91
WYKŁADY w następnym półroczu rozpoczną się 17-go stycznia 1938 roku o godz. 7 wiecz.
ZAPISY przyjmuje kancelaria kursów codziennie od 11—1 pp. i od 4—8 w.

Kierownik Kursów
I. MANTINBAND.

ZATW. PRZEZ MIN. W. R. i O. P.
Szkoła Gimnast. i Tańca Art.
M. Alpernówny i A. Piotrkowskiej
PRZENIESIONA
na ul. **PIOTRKOWSKĄ 89,** TEL. 267-82
Początek II. półrocza 3. stycznia

DR. MED.
Dr. Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7 tel. 128-07
przyjm. 10—12 i 5—7-ej.

DOKTOR
W. ŁAGUNOWSKI
POWRÓCIŁ
Specjalista CHORÓB WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH i SKÓRNYCH
(Gabinet Roentgeno- i światłoleczniczy)
Piotrkowska 70 Tel. 181-83
Przyjmuje: od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.30 pp. i od 6 do 8.30 wiecz. W niedz. i święta od 10 r. do 1 pp.

DR. MED.
J. PIK
choroby nerwowe.
spec. nerwice oraz cierpienia nerwowo-seksualne
ALEJE KOŚCIUSZKI 27, tel. 175-50
przyjęcia 5—7.

DR. MED. MARIA
LEWINSONOWA
WENERYCZNE, SKÓRNE i KOBIECE
Piotrkowska 88 tel. 143 - 63
Kosmetyka lekarska, pielęgnowanie cery i włosów. Godz. przyjęć 10 — 8 w.

GABINET KOSMETYKI LECZNICZEJ I TOALETOWEJ.
Z. SZWALBE
dyplom Uniwersytecki
POWRÓCIŁA.
MONIUSZKI 1, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery, usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

DR.
Łucja MAKOWER
choroby weneryczne i skórne leczenie wrzodów
Al. Kościuszki 13, tel. 232-43
przyjmuje od 8—11 i od 5—8.

SZKOŁA KOSMETYCZNA
DR. MED. **LEWINSONOWEJ**
(kierownik dr med. **M. HELLER)**
Łódź, Piotrkowska 88
Kurs nauki teoretycznej i praktycznej 4-o miesięczny.
Informacje i zapisy na miejscu.

DRZWI
OKNA uszczelniam hermetycznie filcem systemem zagranicznym L. TENCER, telef. 205-27. Trwałość długoletnia.

„Czystość“
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi
Czyszczenie szyb.
PIOTRKOWSKA 44. telefon 167-45

Odnajmę 2 pokoje
frontowe, słoneczne, duże, jeden umeblowany. Cegielniana 10 I p. front, oglądać między 10—12-a przed 3—5

Do akt Nr. Km.2011/2010/37

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew 5-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Al. I-go Maja Nr. 34 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 5 stycznia 1938 r. o godz. 12 w Łodzi, ul. Cegielniana Nr. 38 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: mebli, maszyny do szycia nożnej marki „Singer“, radioodbiornika 3 lampowego marki „Philips“, 2-ch żyrandoli, wieszadła przedpokojowego i umeblowania kuchni, oszacowanych na łączną sumę zł. 620—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 20 grudnia 1937 r.

KOMORNIK:
(—)St. Zajkowski.

Sprawa f.: „Izrael M. i H. Rozenbergowie“ i Mendla Kleinlerera i in. p-ko Chilowi vel Jochilowi Gutmanowi.

SUSZARKĘ
chasplową do przędzy okazyjnie tanio sprzedam, bardzo dobrze suszy szlichtę Chalupniczak Łytow Lipowa 77.

Kupno i sprzedaż

TOKARNIE, rewolwerówki, frezarki, szepingi oraz maszyny do opakowań blaszanych i prasy kupimy za gotówkę. Oferty sub „Omega“, Międzynarodowe Biuro Ogłoszeń, Warszawa, ul. Wierzbowa 11.

DOMEK murowany 2 pokoje z kuchnią z ogrodem sprzedam lub wydzierżawię w Rudzie Pabjanickiej ul. Reymonta róg Brzezińskiej Nr. 5.

SKLEP z wyrobioną klijentelą do sprzedania zaraz. Wiadomość w sklepie, Sokola 11.

FUTRA — płaszcze fokowe, karakułowe, łapkowe, lisy etc. najtaniej i najdogodniejsze warunki poleca H. Luft, 11 Listopada 7, tel. 259-27, front, II piętro. Urzędnikom rabat.

„PAG“ Polska Agencja Gospodarcza, Warszawa, Marszałkowska 56, tel. 7-22-46 — Wydział zleceń — przeprowadza tranzakcje kupna — sprzedaży domów, willi, placów oraz majątków ziemskich.

MOTOCYKL — „Motosacoche“ 500 ccm. z przyczepką w dobrym stanie do sprzedania. Warszawska 10, II p., m. 14.

SUKNA, WEŁNY, welwety i dodatki krawieckie. Przejazd 36, tel. 269-17.

MOTOCYKLE najprzedniejszych marek Triel, BSA, Velocette, FN, modele 1938 oraz słynne setki dwuosobowe James i Carlton bez prawa jazdy i podatku. Zamiana motocykli. Dogodne warunki spłat. Leon Leszczyński, Łódź, Piotrkowska 175, tel. 205-06.

GOSPODARSTWO 16 morgowe w tym: 6 mórg sadu owocowego, inwentarz żywy i martwy oraz nowe budynki, 16 km. od Zgierza blisko szosy Zgierz—Piątek. Wiadomość: Księgarnia Lach, Zgierz. 31

BEZ GOTÓWKI! Kto chce się ubrać modnie na dogodnych warunkach bez wkładu, niech wstąpi do f. „Odzieżrat“ Pl. Wolności 9 w podwórzu, part. na lewo. Konfekcja dam., męsk. i dziec.

DROBNE ogłoszenia w „Republice“ są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki“.

DZIAŁ LEKARSKI

Kupno i sprzedaż

FUTRO karakułowe łapki fokowe sprzedam okazyjnie. Główna 37—56, poprzeczna oficyna II piętro 2-e drzwi.

KUPIĘ maszynę do pisania Portable, mało używaną, tel. 114-57.

FORTEPIAN krótki dobrej marki sprzedam tanio. Wólczańska 63 m. 15, tel. 202-89.

DO SPRZEDANIA okazyjnie 25 tysięcy cegieł i 100 korcy wapna lasowanego. Wiadomość Zamenhofa nr. 6 m. 34.

KUPIĘ motorek elektryczny, używany, jednofazowy, kolektorowy, 1/8 do 1/4 KM., 1.000 do 1.600 obrotów. Pod „Dege".

BILARDY okazyjnie sprzedam. Łódź, Kątna 56. Handel wódek.

LOKOMOBILE, kotły parowe, motory Diesla i elektryczne. Maszyny i aparaty wszelkiego rodzaju nowe i używane. „Rotor", Łódź, Traugutta 4, tel. 266-86.

OKAZJA! Do sprzedania smoking w dobrym stanie, nienoszony na szczupłego niewysokiego pana. Wiadomość: Nawrot 23 m. 15.

CHIŃSKĄ muzealną kolekcję rozsprzedam. Warszawa, Pl. Zamkowy 7—3.

OKAZYJNIE do sprzedania różne meble i lampy natychmiast. Śródmiejska 20 m. 7.

SYPIALNIA modna prawie nowa z powodu wyjazdu do sprzedania. Sienkiewicza 39 m. 22. Oglądać można 12—3.

MASZYNĘ do szycia bębenkową nową okazyjnie sprzedam. Ogrodowa 28, sień 6 m. 16. III p.

BUDKA z węglem do sprzedania. Stefana 1. Radogoszcz.

OKAZYJNIE sprzedam nową bormaszynę od 1—3 mm. dziurki, śrubsztak i drobne narzędzia. Andrzeja 11 m. 10.

KOCIOŁ parowy 100 m. kw. 10—12 atmosfer poszukuję. Oferty pod „Parowy".

NAJMODNIEJSZE wełny na suknie, kostjumy, palta i spódnice od 4 zł. metr. Jedwabie na ślubne i balowe suknie od 3 zł. Kilińskiego 36 oficyna II w. 1 p.

OKAZYJNIE do sprzedania sypialnia, kredens orzechowy, serwantka, stół okrągły, 5 krzeseł, 1 fotel. Sienkiewicza 52 m. 21.

SPRZEDAM kredens orzechowy, stół okrągły, 5 krzeseł, 1 fotel kryte skórą. Zawadzka 23 m. 51.

PLACE tanio do sprzedania przy ul. Nowo-Pańskiej i róg Kątnej 11-13 oraz do wynajęcia lokale fabryczne parterowe przy ul. Kątnej 3/5, telef. 255-03. Pojedyńczy pokój i sklep do wynajęcia przy ul. Sienkiewicza 67.

Lokale

POKÓJ ciepły niekrępujący dla solidnego pana — panów z utrzymaniem — bez. Piotrkowska 101 m. 10 front.

3 SŁONECZNE pokoje z kuchnią wszelkie wygody przystępne komorne do wynajęcia. Żeromskiego 24 III piętro, wiadomość dozorca.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami w eleganckim domu dla solidnego pana do wynajęcia. Oglądać można od 2—4 Al. Kościuszki 57/18.

Rutynowana nauczycielka muzyki UDZIELA lekcji gry fortepianowej (moskiewskie konserwatorjum), oraz francuskiego po kilkuletnim pobycie w Paryżu. HURWICZ-...LEROWA ...cie 1-go Maja 9 m. 6.

Posady

DARMO przyjmę praktykę w jakimkolwiek biurze. Ukończyłam gimnazjum w b. r. znam częściowo buchalterię maszynę. Oferty: „Chcę pracować".

OSOBA w średnim wieku poszukuje pracy za gospodynię, włada polskim, niemieckim i rosyjskim oraz zna szycie. Łaskawe zgłoszenia Piramowicza 10, m. 7. Zastać od 2—6-ej. 31

BUCHALTER - bilansista udziela lekcji księgowości, również prowadzi księgi handlowe. Wiadomość: Lipowa 25 m. 4. od 3—5 popoł.

BUCHALTER - bilansista korespondent francusko - niemiecko - angielski, na stanowisku, ma godziny wolne. Telefon 240-26, 9—1.

ENERGICZNY, młody przyjmie jakiekolwiek zajęcie, możliwie w branży włókienniczej. Odpowiednie referencje. Złoży kaucję. Oferty „H. L."

POSZUKIWANI zdolni inteligentni akwizytorzy do sprzedaży patentowanych armatur oświetleniowych. Możliwość wielkiego zarobku. Oferty pod „M. K. 70". 2—1

BUCHALTER-bilansista z wieloletnią praktyką prowadzi księgi handlowe z gwarancją uznania przez Władze Skarbowe. G. Grynbaum, Srebrzyńska 87, m. 37, telef. 125-61 i 143-20.

INŻYNIER PODRÓŻUJĄCY poszukuje zastępstwa branży galanteryjnej na woj. Śląskie Poznańskie i Pomorskie Łask. of. pod „A" do adm. Republik

MŁODA pani poszukuje pracy biurowej, względnie sekretarki za skromnym wynagrodzeniem. Oferty „Hala".

GLANCOWNIE nici proszone są o podanie swych adresów pod: „Elzaw", Warszawa, Narbutta 16.

WYKWALIFIKOWANA biuralistka z gruntowną znajomością podwójnej księgowości, wszelkich spraw związanych z wypłatami i świadczeniami socjalnymi oraz korespondencji polsko-angielskiej zmieni posadę. Oferty „Samodzielna".

LEKARKA - DENTYSTKA z polskim dyplomem poszukiwana do większego miasta blisko Łodzi. Warunki dobre. Oferty szczegółowe sub. „Extrakcja".

ZDOLNE sprzedawczynie z dobrymi referencjami poszukiwane. Pożądane z praktyką w składzie aptecznym. Oferty sub „A. B." do admin. „Republiki".

ADMINISTRATOR ze znajomością buchalterji, sprawy podatkowe przyjmie administrację domów lub meldunki. Na żądanie kaucja względnie wykład gotówki. Referencje pierwszorzędne, wymagania skromne. Oferty do adm. „Obowiązkowy".

SAMODZIELNY buchalter - bilansista, biegły korespondent, długoletnia praktyka, poszukuje zajęcia ewent. godziny. Gwarantuje przyjęcie ksiąg przez władze. Gotów złożyć kaucję. Tel. 137-62.

NIEMKA przyjmuje szycie w domach prywatnych po niskich cenach nawet też na wieś. Adres do Administracji Republiki.

MAJSTER bielnika poszukuje posady. Specjalność kotonizacja lnu i bielenie przędzy lnianej. Oferty łaskawe do administracji B. W.

BIURO Buchalteryjne poszukuje praktykantek (pomocnice przy buchalterji). Tamże nauka buchalterji wraz z praktyką z kursem jednomiesięcznym. Śródmiejska 18 pr. ofic. m. 11 od 9—11 i 4—6.

Nauka i wychowanie

BUCHALTER - bilansista zaprowadza księgi i sporządza bilanse. Nauka buchalterii i pisania na maszynie. Informacje: Cegielniana 25. m. 35.

ABSOLWENTKA gimnazjum, wykwalifikowana korepetytorka udziela lekcyj w zakresie gimnazjum i liceum nowego typu. Specjalność: łacina, francuski, polski. — Ceny przystępne. Zgłoszenia Pomorska 30, m. 12, tel. 164-33 w godz. od 1—4 oraz 8—10 wiecz.

1 ZŁOTY: Angielski, hebrajski, judaistyka, konfirmacja, przedmioty ogólne (korepetycje). Tel. 187-59. Kamienna 10 m. 8. od 9—10. 2—3.

NIEMIECKIEGO udziela gruntownie rutynowana nauczycielka. Gramatyka literatura, konwersacja. korepetycja, handlowa korespondencja, ul. Piotrkowska 53. m. 20, lewa of. II p. Zgłoszenia od 3—4 po poł. i od 8—9 wieczorem

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany nauczyciel Zawadzka 21, m. 8a. front zastać od 4—8 po poł.

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam. Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70 w godzinach 2—3.

LEKCJI i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do wszelkich egzaminów (matury). Specjalność: matematyka, polski, Aleja Kościuszki 13 m. 3, front, I piętro.

UZUPEŁNIJ braki w Twym wykształceniu! Dorosłych, młodzież zaniedbaną w nauce szybko i gruntownie dokształca rutynowany nauczyciel. Polski, matematyka, nauki ogólnokształcące. — Przygotowuje do egzaminów. Udziela korepetycji, Piotrkowska 64, m. 3. fr. II p. Zastać: 10—12 r., 8—10 wiecz.

ABSOLWENT wyższ. szkoły handlowej językami niemiec. i stenografiami przyjmie szkoła. Toruń Stary Rynek 5 Płaca początkowa 125 zł. mies.

BUCHALTERJI podwójnej z gwarancją samodzielnego prowadzenia ksiąg miarodajnych dla władz udzielam tanio. Zawadzka 52 m. 7.

POSZUKUJĘ nauczyciela francuskiego dla konwersacji. Oferty sub „Konwersacja".

STENOGRAFJI polsko - niemieckiej oraz języka niemieckiego szybko i tanio nauczam. Piotrkowska 55 m. 16, tel. 211-40.

Rozmaite

PRZEDSTAWICIEL znanej firmy łódzkiej przyjmie jeszcze przedstawicielstwo branży galanteryjnej lub tekstylnej na m. Lublin i wojew. lubelskie. Adres: Śródmiejska 10, m. 12. 31

FARBIARNIA Futer i Skór, Piotrkowska 166. Wszelkie futra na kolory pierwotne i odmienne. Kurtki, torebki, teczki, rękawiczki i obuwie itd. wykonuje dypl. chemik. 28

SZKOŁA PSÓW. Wyuczam wszelkiej rasy psy, przyjmuję na wychowanie młode psy. Radogoszcz, Szosa Zgierska 47. Adolis.

KTO DOPOMOŻE młodej kobiecie, która została bez zajęcia. Oferty nieanonimowe pod sub: „Kulturalna".

POSIADAM frontowy lokal handlowy, agentów, stosunki w sferach chrześcijańskich, żydowskich, szukam przedstawicielstwa, wspólnika, innej propozycji. Oferty „Telefon 271-40".

OBSŁUGA radiowa fachowy warsztat radiowy, naprawia, konserwuje i przerabia aparaty własne i obce solidnie i tanio. Radio - Watt, Narutowicza 12 i 16, tel. 190-38.

ZAMELDOWANIA, wymeldowania w Ubezpieczalni Społecznej uskuteczniam za zwrotem kosztów tramwajowych. Zand. 11 Listopada 19 m. 3. Telefon 166-78.

DR. H.B-SKI ma list Poste Restante. Łódź 4 „Lady".

POSZUKIWANI SĄ udziałowcy szewscy do przekształconej starej firmy na spółdzielnię z małym kapitałem. Oferty do administracji sub. „Spółdzielnia 15".

FARBIARNIA FUTER H. SZEJMAN, Piotrkowska 81. Egz. od 1918 r. Farbowanie, czyszczenie i odświeżanie wszelkiego rodzaju futer na kolory naturalne i odmienne, najnowszym systemem lipskim. — **Ceny niskie.**

JESTEM przystojna samodzielna. Poznam samotnego pana o tych samych walorach. „Cel towarzyski".

KAWALER lat 27 ze stałą pracą, posiadający plac budowlany, zapozna panią do lat 35 — katoliczkę, która pomoże w kontynuowaniu większej budowy. Oferty natychmiastowe pod „Budowa domu".

PANA kulturalnego i usytuowanego 50—55 pozna dziarska niezależna dobrze usytuowana szatynka. Cel matrymonialny. Oferty do Republiki: „Nowe życie".

DYSKRETNE kojarzenie małżeństw w sferach inteligencji uskuteczniam szybko. Żeromskiego 49 m. 29 III piętro, przyjmuje od 4—8 wieczór.

SAMOTNA Pani pragnie zawrzeć znajomość z panem od lat 40. Cel towarzyski. Oferty sub O. K.

DWIE młode panny z braku znajomości poznają dwóch panów dobrze usytuowanych. Cel towarzyski. Oferty pod sub: „Inteligentne".

PANI wyjeżdża zagranicę lub w kraju z wycieczką chce poznać Pana żyd. przystojnego o subtelnej duszy, ze sfer lekarskich lub adwokackich. Oferty proszę składać: Poste-Restante „Alicja".

Uzdrowiska

KRYNICA.

Pensjonat „NASZ DOM", telefon 208, obok Nowych Łazienek i Stadjonu, najnowocześniej urządzony, centralnie ogrzewany, pod własnym zarządem już otwarty! Wykwintna kuchnia, solidna obsługa przy niskich cenach. — GRATISOWE KURSY NARCIARSKIE I BRIDGEOWE.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43 Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI" w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł 7.— miesięcznie. Konto rozrachunkowe Łódź I. konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika" Sp. z ogr. odp. Stefan Dymek. — Redaktor odp. Stefan Dymek. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lokale

BIURO „POLRUCH" Piotrkowska 83, tel. 141-02 POLECA wszelkiego rodzaju mieszkania, lokale, sklepy, domy, place, pokoje umeblowane i garsoniery.

POKÓJ do wynajęcia od zaraz. Piotrkowska 81, front III p., m. 10.

TANI frontowy (mniejszy) lokal na biuro, pracownię, itp. wolny. Telefon 271-40.

DO WYNAJĘCIA szopa murowana 19x7 światło elektryczne, nadająca się na skład, fabryczkę, garaż i t. p. przy ul. Kilińskiego 240. Wiadomość: Zamenhofa 6 m. 34.

DO WYNAJĘCIA luksusowe 4-pokojowe mieszkanie w nowym domu Sienkiewicza 51 (naprzeciwko parku), wszelkie wygody, hall, nowoczesne urządzenia, centralne ogrzewanie. — Wiadomość: tel.: 13-555.

POKÓJ do wynajęcia w czystym domu przy inteligentnej rodzinie. Kilińskiego 30 m. 22.

POKÓJ umeblowany z wygodami i telefonem do wynajęcia solidnemu panu. Plac Dąbrowskiego 1 m. 12.

Gimnazjum Wieczorowe dla Dorosłych

Związku P.O. Wiaków w Łodzi, ul. Śródmiejska 5, tel. 226-48

przyjmuje zapisy uczniów w dniach 4, 5 i 7 stycznia 1938 r. do klasy 7 starego typu i wszystkich klas Gimnazjum nowego typu z wyjątkiem klasy IV i klasy 8-ej gimnazjum starego typu, w godzinach od 18—20.

Egzaminy dnia 7 i 8 stycznia 1938 r. **DYREKCJA**

POSZUKIWANY duży słoneczny pokój z kuchnią i ubikacją w pobliżu Piotrkowskiej (od 6-go Sierpnia do Głównej) bezpośrednio od gospodarza. Oferty sub. „Natychmiast" do Republiki.

BALKONOWY frontowy pokój umeblowany z wygodami z telefonem oddam. Południowa 20 fr. I piętro m. 3.

POKÓJ umeblowany dla 1-2 Panów ul. 28 p. Strz. Kan. 51 m. 47 do wynajęcia od zaraz. Wejście niekrępujące.

POKÓJ umeblowany z niekrępującym wejściem do wynajęcia. 6-go Sierpnia 18 m. 8 fr. II p.

ODNAJMĘ pokój trzyokienny umeblowany frontowy. Telefon. Piotrkowska 156 II p.

PIĘKNY pokój umeblowany frontowy widok na skwer kolejowy odnajmę inteligentnej osobie. Narutowicza 35—16.

SŁONECZNY pokój umeblowany z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Piotrkowska 109 m. 38.

POKÓJ frontowy, słoneczny, dwuokienny z wszelkimi wygodami z osobnym wejściem do wynajęcia. Żeromskiego 4 m. 14.

ŁADNY, duży pokój umeblowany centrum Piotrkowskiej, wszelkie wygody, telefon od zaraz do wynajęcia. Telefon 23919.

POKÓJ z wszelkimi wygodami z meblami lub bez do odnajęcia. Śródmiejska 58 m. 24.

SŁONECZNY 2 - okienny pokój do wynajęcia (front, wygody). Zawadzka 35 m. 16, tel. 108-21 (2—4, 8—10 w.)

W NOWOCZESNYM domu mieszkanie 3-pokojowe, z halem i wszelkimi wygodami. Żeromskiego 21, tel. 266-02 i 131-76.

PRZEDSTAWICIELSTWO SAMOCHODÓW

POLSKI FIAT

Henryk Buczyński i S-ka



Łódź, Al. KOŚCIUSZKI 73, tel. 207-60 poleca nowocześnie urządzone: WARSZTATY SAMOCHODOWE oraz STACJĘ OBSŁUGI — FACHOWA I SZYBKA OBSŁUGA.

POKÓJ umeblowany ładny niekrępujące wejście do wynajęcia, wszelkie wygody. Piotrkowska 108 m. 8.

MIESZKANIE 3 - pokojowe hall 2 tarasy pełen komfort. — Orzeszkowej 31, Julianów.

OD 1-go lipca 1938 2 i 3 pok. mieszkania w nowobudującym się domu hollami, bieżąca gorącą wodą. Żwirki 1d. Wiadomość Żwirki 1c.

DO WYNAJĘCIA Pogonowskiego 52 6 pokoi z kuchnią z wygodami. Lokal nadaje się dla stowarzyszenia. 4

SŁONECZNY pokój z balkonem, wejście z klatki schodowej, I piętro ładnie umeblowany, nadający się na mieszkanie lub biuro do wynajęcia. Nawrot 41/4. 1

POSZUKIWANY ładny pokój przy ul. Piotrkowskiej. Tel. 243-03 lub sub: „Zaraz" do Adm. 31

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Piotrkowska 105 fr. II p. m. 7.

POKÓJ mały dla przyjezdnego małżeństwa 2—3 razy w tygodniu potrzebny. Zgłoszenia „Przyjezdny".

DO WYNAJĘCIA frontowy duży słoneczny pokój z telefonem i całodziennym utrzymaniem. Hendlerowa, Traugutta 14 m. 8.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia dla solidnego Pana. Kilińskiego 86 m. 30, oglądać 4—5 i 7—8.

DO WYNAJĘCIA ładnie umeblowany frontowy pokój z łazienką i telefonem. Narutowicza 9 m. 13.

CIEPŁY pokój niekrępujący umeblowany odnajmę pojedyńczej osobie. Wygody telefon. Przejazd 55 m. 5.

ODNAJMĘ pokój umeblowany frontowy, balkon, pianino wygody używalność kuchni. Żeromskiego 77 m. 7.

ŁADNY pokój, słoneczny, umeblowany, wszelkimi wygodami, jednej osobie do wynajęcia. 11-go Listopada 40, m. 16, I p. od 1—5.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z wszelkimi wygodami dla jednej osoby. Wólczańska 63 m. 20.

ŁADNY umeblowany frontowy pokój z niekrępującym wejściem do oddania dla pana. Narutowicza 31 m. 40.

POKÓJ umeblowany niekrępującym wejściem centralnym ogrzewaniem do wynajęcia. Piotrkowska 175 m. 15.

POKÓJ z kuchnią dla izraelick. bezdzietnego małżeństwa odnajmie wdowiec. Lew.

2 SALE FABRYCZNE samodzielne, napęd centralne ogrzewanie do wynajęcia. Telefon 10394.

PRZYZWOITE pomieszczenie dla pana, przy kulturalnej rodzinie. Piotrkowska 116 prawa ofic. 4 wejście m. 42.

2 POKOJE z kuchnią wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wólczańska Nr. 253 telef. 189-60.

DO WYNAJĘCIA sklep z pokojem, kuchnią i wszelkimi wygodami przy ulicy POW 5 od zaraz. Wiadomość u dozorcy.

4 POKOJE, kuchnia, wygodami od zaraz do wynajęcia. Cegielniana 55 obok placu Dąbrowskiego.

KOMFORTOWO umeblowany pokój w willi. Nowoczesne wygody, centralne ogrzewanie, telefon. Mostowa 19c (przy Zagajnikowej).

2 i 3-POKOJOWE mieszkania komfortowe w nowym domu. Radwańska 16, do wynajęcia. Informacje na miejscu.

KINO

CASINO

Dziś wielka premiera! Pocz. 12, 2, 4, 6, 8, 10 Dziś wielka premiera!

NAJPOTĘŻNIEJSZY FILM WSZYSTKICH CZASÓW przewyższający: „Na Zachodzie bez zmian"



Towarzysze Broni

(LA GRANDE ILLUSION)

chluba kinematografii francuskiej

W rolach głównych:

DITA PARLO, JEAN GABIN i EDYK v. STROHEIM

Realizacja: JEAN RENOIR.

Arcy — ludzki film, który głosi wzniosłą ideę braterstwa i sprawiedliwości.

Film, który porusza doniosły problem nieprzejednanej walki klasowej, rasowej i narodowościowej.

Akcja filmu rozgrywa się w obozie jeńców. Bohaterami filmu są byli oficerowie 4 wrogich armii. Każdy z nich (poraz pierwszy w filmie) mówi swoim językiem: francuskim, niemieckim, rosyjskim i angielskim.

FILM, KTÓRY WSTRZĄSNĄŁ SUMIENIEM CAŁEGO ŚWIATA!!!

DZIŚ i jutro o godz. 12 i 2 **2 PORANKI** Ceny — od **80 gr.**

POKÓJ słoneczny z oddzielnym wejściem, wszelkimi wygodami z używalnością łazienki do wynajęcia tanio. Pomorska 91 m. 25.

POKÓJ, słoneczny, umeblowany, wszelkie wygody, wejście niekrępujące do wynajęcia. Żeromskiego nr. 4, front, II p.



Wielki wybór materiałów angielskich

OSTATNIE MODELE

WYTWORNE KRAWIECTWO

HERMAN CZAPNIK

PIOTRKOWSKA 111 tel. 163-77.

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój z centralnym ogrzewaniem. Do obejrzenia w dni parzyste do 11 rano, nieparzyste od 3—6, Gdańska 56, m. 8.

POKÓJ frontowy, słoneczny, ładnie umeblowany z niekrępującym wejściem, z używalnością telefonu — do wynajęcia od zaraz — dla pana. Wiadomość: tel. 106-69, ul. Główna Nr. 5, m. 15. 29

LOKALE FABRYCZNE od 300 m² od zaraz do wynajęcia Sienkiewicza 78, tel. 106-70. 6

DO ODDANIA pokój frontowy z niekrępującym wejściem wprost z klatki schodowej. Piotrkowska 225 m. 21. Między 11—17.

3 i 4 POKOJOWE mieszkania oraz sklepy w nowym domu Zachodnia 32 z centr. ogrzewaniem natychmiast do wynajęcia. Telef. 185-95 i 223-46.

PRZYJMĘ Pana (ią) (zr.) na mieszkanie. Piotrkowska 67 m. 12 lewa ofic.

NOWOCZESNE HALE. Do wynajęcia w nowoczesnych halach przy ul. Piłsudskiego 10 (róg Północnej) sklepy i stragany z centralnem ogrzewaniem i wodociągiem. Tamże do wynajęcia piwnice chłodzące. Wiadomość na miejscu codziennie w godz. od 10—12-ej.

SKLEP do wynajęcia. Sienkiewicza 27. Wiadomość u dozorcy lub od 4—5-ej tel. 265-78.

PIĘKNY duży słoneczny pokój. Umeblowany lub bez. Wszelkie wygody. Zachodnia 39 m. 28.

DO WYNAJĘCIA dla pani pokój umeblowany. Gdańska 66 m. 8.

DO ODDANIA frontowy pokój - gabinet z wszelkimi wygodami i telefonem dla pana. P. O. W. 20 m 10, do 2—7.

KOMFORTOWY niekrępujący pokój dla solidnego pana od zaraz do wynajęcia. Telefon, centralne ogrzewanie, winda. Piotrkowska 121 m. 37

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią, I-e piętro, wszelkimi wygodami. Oferty do „Republiki" sub „Centrum".

POKÓJ mały ładnie umeblowany do wynajęcia. Piotrkowska 6 m. 10 lewa ofic.

POKÓJ niekrępujący, telefon, łazienka. Pomorska 6 m. 10.

3 POKOJE z kuchnią i hallem centralne ogrzewanie, winda w eleganckim nowowybudowanym domu, vis a vis Parku Staszica do oddania. Trębacka 12. Informacje na miejscu lub telef. 155-54.

3 POKOJE z kuchnią i wygod. do wynajęcia od zaraz. Al. 1 Maja 35. Wiadomość u dozorcy.

MICHELIN chroni Pański samochód od poślizgnięcia na drogach błotnych i zaśnieżonych.

Nie należy lekceważyć sobie ryzyka zarzucania samochodu **IDZIE o ŻYCIE!**

HURTOWNIA opon wszelkich marek i części zamiennych

POLSKI FIAT — CHEVROLET — FORD

JOACHIM GERSON, Narutowicza 16, wejście z ul. Piłsudskiego Telefony: 128-30 i 128-31 Telefony: 128-30 i 128-31

Noworoczny, specjalny dodatek „Republiki"

GAZETA PRZEMYSŁU I HANDLU WŁÓKIENNICZEGO

ZEITUNG FÜR TEXTIL-INDUSTRIE U. HANDEL — JOURNAL DE L'INDUSTRIE ET COMMERCE TEXTILE
JOURNAL OF TEXTILE TRADE AND COMMERCE

ŁÓDŹ — WARSZAWA — BIELSKO — BIAŁYSTOK

№ 1. — 1 STYCZNIA 1938 R. — Rok 2.

Treść numeru:

Włókiennictwo polskie w roku 1937

Wywiad z p. dr. Feliksem Maciszewskim, prezesem Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi

Jak to już miałem możność stwierdzić — rozpoczyna p. prezes Maciszewski — choćby przy okazji wizyty p. wiceministra **Rosego** w Łodzi, rozwój kampanii produkcyjnej przemysłu tekstylnego i stan chłonności rynku konsumcyjnego charakteryzowała w roku bieżącym duża nierównomierność.

Przebieg napięcia sezonowego w przemyśle i handlu włókienniczym w pierwszym kwartale roku oceniano początkowo nawet jako znacznie pomyślniejszy w stosunku do sezonu zimowego roku 1936. Poczynając jednak od końca kwietnia nastąpiło załamanie się chłonności rynku, odczute w sposób wyraźny w drugim kwartale bież. roku przez większość zakładów włókienniczych okręgu łódzkiego i to nawet przez te, które dzięki pomyślnej sytuacji w pierwszym kwartale zdołały osiągnąć ogólne wyniki za całe półrocze lepsze, aniżeli w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Równolegle do spadku obrotów wystąpił szereg niepomyślnych i charakterystycznych dla oceny przebiegu koniunktury przejawów, które świadczą o rosnących trudnościach na rynku włókienniczym. Nastąpiło bowiem **znaczne zwiększenie pokrycia wekslowego oraz wydłużenie terminów weksli.** Ponadto **koniec pierwszego półrocza znamionował od szeregu lat nienotowany wzrost fali zwrotów towarowych** przez kupców zakładom przemysłowym. W następstwie tego należy stwierdzić wzrost pozostałości towarowych sezonu letniego i to w skali znacznie przekraczającej poziom z lat ubiegłych oraz z końca sezonu zimowego roku 1936. Ostateczna zatem ocena wyników sezonu letniego we włókiennictwie wypada na ogół niepomyślnie, zwłaszcza w gałęzi przemysłu wełnianego, w porównaniu z rezultatami, osiągniętymi w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Zwrócić przy tym należy uwagę, iż sezon letni jest szczególnie ważny dla przemysłu bawełnianego, jego wyniki przeto mają zasadniczy wpływ dla oceny całorocznej koniunktury we włókiennictwie.

— **Czy przebieg kampanii zimowej, Panie Prezesie, nie wpłynął na poprawę ogólnych wyników tegorocznej działalności przemysłu włókienniczego? Wprawdzie opinie pod tym względem są jeszcze dość rozbieżne, jednak zdaje się przeważać pogląd, iż w grupie bawełnianej bilans sezonu zimowego nie jest gorszy, niż w roku ubiegłym.**

— Niewątpliwie tak — potwierdza p. prezes Maciszewski. — Nawet jeśli chodzi o **przemysł większy,** przyjąć należy, iż **zbyt się podniósł w granicach kilkunastu procent,** co oczywiście, nie pozostało bez wpływu na ogólną ocenę koniunktury. Przypomnieć jednak tu wypada, iż przebieg sezonu zimowego posiada dla tej oceny niewspółmiernie mniejsze znaczenie, aniżeli przebieg sezonu letniego.

Poza tym w dziale wełnianym, dla którego znów sezon zimowy ma specjalnie duże znaczenie, zbyt nie uległ zwiększeniu. Przeciwnie, na tym odcinku sygnalizują skurczenie się obrotów w granicach do 10 proc.

Niezależnie od rozmiarów zbytu **w okresie kampanii zimowej wystąpiły te same niepomyślne objawy,** o których mówiłem, charakteryzując sezon letni, mianowicie **zwroty towarów,** szczególnie duże w branży wełnianej, **utrzymywanie się wydłużonych terminów wekslowych oraz dość znaczne pozostałości,** zwłaszcza w zakresie towarów odpadkowych w związku z niesprzyjającymi pogodami.

Ta ostatnia sprawa, t. j. **sprawa pozostałości posezonowych** specjalnie **niepokojąco wygląda na odcinku handlu włókienniczego.** Badania, przeprowadzone w tej mierze przez organizacje kupiectwa hurtowego, wykazały **spadek obrotów w dziale wełnianym do 15 proc., zaś w dziale bawełnianym o blisko 10 proc.,** co, oczywiście, musiało wpłynąć na zwiększenie składów kupieckich. Przedstawiciele handlu tekstylnego wskazują na pewne ograniczenie zbytu artykułów włókienniczych na prowincji, co wywołało zatory na składach hurtowych. Mam nadzieję, iż zjawisko to jest natury przemijającej, tym niemniej **przemysł łódzki przy ustalaniu swych dyspozycyj produkcyjnych na nową kampanię będzie musiał wziąć pod uwagę istniejące u kupców pozostałości zarówno po sezonie letnim jak i po sezonie zimowym.**

— **Jaka zatem ze strony P. Prezesa byłaby ocena koniunktury całorocznej we włókiennictwie łódzkim?**

— Stwierdzić muszę, iż oczekiwania co do lepszego i żywszego jej przebiegu zawiodły i ostateczne wyniki tegorocznej kampanii włókienniczej są raczej gorsze, aniżeli w roku ubiegłym, zwłaszcza w gałęzi przemysłu i handlu wełnianego.

Daleki jestem od pesymizmu. Sądzę raczej, że **włókiennictwo nie odczuło jeszcze ogólnej poprawy koniunkturalnej i dopiero w okres tej poprawy wejdzie. Stanie się to wówczas, gdy największy jego odbiorca — wieś zacznie w kolejności pokrywania swych potrzeb zwiększać konsumcję artykułów włókienniczych.** Z drugiej strony jednak nie ulega, jak to już podkreślałem, wątpliwości, iż najbardziej czułą gałęzią przemysłu przetwórczego na wszelkiego rodzaju przejawy natury koniunkturalnej jest właśnie przemysł i rynek włókienniczy, i dla tego na przebieg koniunktury włókienniczej należy zwracać specjalną uwagę.

— **Z tego, co Pan Prezes powiedział, stwierdzić można, że sytuacja przemysłu łódzkiego odbiega nieco od sytuacji, w jakiej znalazły się w roku bieżącym inne gałęzie przemysłu przetwórczego. Czy w tych warunkach przemysł łódzki wysuwa jakieś dezyderaty, zmierzające do ułatwienia mu pracy i umożliwiające przyśpieszenie jego koniunktury?**

— Dezyderaty nasze zgodne są z poglądami przedstawicieli całego życia gospodarczego. Streszczają się one w kilku zdaniach: **Nie mogą być podjęte żadne działania, nie mogą być nałożone żadne ciężary, które oddziaływałyby hamująco no rozwój koniunktury.** Z całą satysfakcją stwierdzić muszę, iż **pogląd ten znajduje zrozumienie w sferach rządowych, co wyraziło się w ostatnim przemówieniu p. wicepremiera Kwiatkowskiego oraz w przygotowaniu projektów ustaw, wchodzących w skład t. zw. „małej reformy podatkowej".** Mam nadzieję, iż jest to zapoczątkowanie akcji, zmierzającej do zasadniczego zmniejszenia — w miarę postępu gospodarczego — obciążeń publicznych i do uregulowania tych spraw pod kątem najżywotniejszych potrzeb ekonomicznych kraju.

Jeżeli chodzi o sprawy specjalnie włókiennicze w tym zakresie, **uważamy za pilne rozwiązanie kwestii obciążeń przywozu surowców.** Stoimy na stanowisku, że w obecnych warunkach, w jakich znalazło się włókiennictwo, zwłaszcza wobec niepomyślnego przebiegu obu tegorocznych kampanii sezonowych, **byłoby nie wskazane jakiekolwiek dalsze zwiększanie obciążenia importu surowców świadczeniami** czy to na rzecz pomocy eksportowej czy na cele organizacji zbytu. Przeciwnie, sądzimy, iż **obciążenia tego rodzaju wykazują niepożądane niedociągnięcia i przerosty,** należałoby zatem poddać je rewizji pod kątem widzenia odpowiedniej koordynacji, jaka zachodzić powinna pomiędzy obciążeniem surowców i półfabrykatów z jednej, a gotowych wyrobów oraz dóbr inwestycyjnych z drugiej strony.

— **Na zakończenie chciałbym zapytać pana Prezesa, jakie najpilniejsze zadania gospodarcze stawia sobie do rozwiązania włókiennictwo łódzkie na rok przyszły?**

— Poza zagadnieniami o charakterze ogólnopaństwowym, w pracy nad którymi zawsze bierzemy jak najżywszy udział, mamy przed sobą szereg specyficznych celów i zadań. **Na pierwszym miejscu stawiam sprawę kontynuowania wysiłków, prowadzących do jak najszerszego zastosowania w polskim przemyśle tekstylnym włókien zastępczych.** Zagadnienie to, któremu od lat kilku poświęcamy wiele uwagi, wyszło już ze stadium doświadczalnych dociekań i stało się problemem praktycznego zastosowania.

Jeśli chodzi o kwestię zastępowania bawełny skotonizowanym włóknem lnianym, względnie konopnym, sprawa ta posunęła się daleko naprzód. Niewątpliwie poczyniłaby jeszcze większe postępy, gdyby nie trudności, na jakie w tej mierze napotykamy. **Zaliczyć do nich należy brak na rynku dostatecznej ilości surowca kotoninowego, co nadmiernie podnosi jego cenę i w konsekwencji hamuje przerób kotoniny.**

(Dokończenie na str. 2)

Włókiennictwo polskie w roku 1937

(Dokończenie ze str. 1)

Również **brak standaryzacji** tanich gatunków włókna lnianego. zwłaszcza odpadków, powstrzymuje tok pracy nad roz powszechnieniem kotoniny.

Zadaniem naszym będzie w roku przyszłym dalsze rozbudowywanie we współpracy z rolnictwem produkcji lnu, względnie konopi, i w następnym etapie — produkcji kotoniny. Mam nadzieję, iż rok nad chodzący przyniesie nam na tym odcinku dalszy postęp. Oczywiście warunkować je będą ceny surowca kotoninowego oraz rozmiary jego podaży.

Duży nacisk położymy w roku 1938 **na zwiększenie zastosowania w wytwórczości przemysłu łódzkiego sztucznych włókien ciętych. Poważną przeszkodą w ich rozpowszechnieniu były wysokie ceny, których nie wytrzymywała nasza kalkulacja produkcyjna.** Ostatnio rozpiętość między cenami, jakich żądano za włókna sztuczne i jakie przemysł mógł płacić, znacznie się zmniejszyła, a mam nadzieję, że w roku przyszłym zmniejszy się jeszcze bardziej. Spełnienie tego warunku umożliwiłoby przemysłowi przerobienie kilku milionów kilogramów tek stry. jak to projektujemy, a jednocześnie pozwoliłaby zrezygnować z jej importu.

Przypomnieć wreszcie należy, iż **w roku przyszłym rozpoczniemy stosowanie w polskim przemyśle włókienniczym włókien zastępczych wełnianych.** Pierwsza w Polsce fabryka lanitalu S. A. **„Polana“** montowana obecnie w przyśpieszonym tempie w Pabianicach, już w styczniu rozpocznie produkcję obliczoną **na 3000 kg. wełny syntetycznej dziennie.**

W ścisłym związku z zagadnieniem włókien zastępczych pozostaje kwestia importu surowców włókienniczych. **Przemysł łódzki doskonale zdaje so bie sprawę ze znaczenia tego problemu dla bilansu płatniczego Polski, stara się też w miarę możności przesunąć przy wóz surowców na tory tranzakcyj kompensacyjnych.** Miarą wysiłków naszych w tym zakresie jest choćby uchwalone ostatnio przystąpienie **Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej** do tworzącej się spółki akcyjnej pod nazwą Tow. Handlu Międzynarodowego „Dal“, **której celem będzie powiązanie importu bawełny amerykańskiej z wywozem artykułów rolniczych.** Udział nasz w tej spółce wyniesie 1 milion złotych, więc kwotę, która już sama przez się wskazuje, że podjęta inicjatywa zakrojona jest na poważną skalę.

Duży nacisk kładziemy również **na rozbudowę eksportu włókienniczego.** Rezultaty, osiągnięte przez nas w tej dziedzinie są już obecnie duże. sądzę jednak, że w roku przyszłym uda się nam jeszcze bardziej je powiększyć. Bardzo poważną pomocą w tym względzie są misje badawcze, wysyłane za granicę już to przez organizacje przemysłowe i poszczególne firmy, już to przez łódzką Izbę Przemysłowo-Handlową.

Podkreślić również pragnę inicjatywę Izby łódzkiej w zakresie wywozu, wyrażającą się w formie opracowania wniosków, **dotyczących organizacji domów eksportowych.** Wnioski te przedłożone już zostały panu Ministrowi Przemysłu i Handlu, może więc w roku przyszłym doczekamy się konkretnych rezultatów naszej pracy i na tym odcinku.

— Mam nadzieję — kończy pan Prezes Maciszewski — iż pod koniec roku przyszłego będziemy mogli podsumować lepsze wyniki całorocznej działalności przemysłu łódzkiego i stwierdzić, że toczyła się ona w lepszych jeszcze niż w roku bieżącym warunkach.

Dr. Herbert Sand

W obliczu małej reformy podatkowej

Pragnąc autorytatywnie oświetlić zagadnienie małej reformy podatkowej, zwróciliśmy się z prośbą o oświetlenie tej kwestii do p. D-RA HERBERTA SANDA, wicedyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, pełniącego równocześnie funkcje członka komitetu Opiniodawczego przy Ministerstwie Skarbu, oraz zastępcy przewodniczącego Międzyizbowej Komisji Skarbowej, którego wywody na ten temat poniżej zamieszczamy:

Z uwagi na ograniczone możliwości budżetowe przedłożenia, składające się na całość przygotowywanej obecnie t. zw. małej reformy podatkowej w skromnej tylko mierze przewidują odciążenie życia gospodarczego, natomiast główny ich punkt ciężkości polegać ma raczej na racjonalniejszym rozkładzie obecnego ciężaru podatkowego. Wobec podobnego postawienia sprawy, uwarunkowanego wspomnianymi względami natury budżetowej, tym większej wagi nabiera kwestia takiego rozłożenia ciężarów podatkowych, aby projektowane zmiany i uproszczenia nie zawierały równocześnie elementów pogorszenia dla tych grup płatników i procesów gospodarczych, które wskutek tego uległyby w rezultacie większemu niż obecnie obciążeniu.

W interesie Skarbu jako źródła zaspokojenia różniczkujących się potrzeb państwa o wielko - mocarstwowej pozycji leży oczywiście, aby system podatkowy w granicach możliwości współdziałał w kierunku dynamicznego przekształcenia stosunków i ułatwienia równomiernego wzrostu dobrobytu gospodarczego jako podstawy faktycznej siły podatkowej możliwie szerokich kręgów społeczeństwa. Uwzględnienie w systemie podatkowym owych celów pozafiskalnych, bo gospodarczej natury, siłą rzeczy jest szczególnie aktualne w państwach, które jak Polska nie rozporządzają tak znacznym zasobem środków polityki gospodarczej, jak np. kraje zachodnie, mogące pozwolić sobie na realizowanie szeregu zadań przy pomocy środków i posunięć natury poza-podatkowej. Tak np. gdy Anglia, Holandia i inne kraje zachodnie stwierdziły w ostatnich latach, iż zachodzi konieczna potrzeba zdecydowanego forsowania budownictwa mieszkaniowego, nie miały one potrzeby odwołać się do pomocy ulg podatkowych, gdyż mogły skuteczniej zachęcić inicjatywę prywatną do angażowania się w ruchu budowlanym, zapewniając jej w tym celu niezmiernie nisko oprocentowane kredyty. Oczywiście w kraju ubogim w kapitały siłą rzeczy zastosować wypadło metodę częściowo odwrotną i dlatego też dla zwiększenia atrakcyjności ruchu budowlanego zastosowano np. w Polsce ulgi podatkowe w skali, mało znanej innym państwom europejskim.

Na tle wspomnianego zagadnienia częściowej zmiany obecnego rozkładu ciężaru podatkowego w ramach przygotowywanej obecnie małej reformy podatkowej, szczególnego rozważenia domaga się kwestia, czy wybrano właściwą metodę pobierania w innej postaci daniny, którą obecnie wyrażają świadectwa przemysłowe i czy w sposób zgodny z ogólno - gospodarczym interesem rozplanowano podział ulg, z jakich w zakresie nakładów inwestycyjnych korzystać mają przedsiębiorstwa krajowe.

Jeśli chodzi o kwestię zlikwidowania niewątpliwie gospodarczo szkodliwej instytucji świadectw przemysłowych, w myśl opracowanych w tej mierze projektów przewiduje się wliczenie do stawek podatku obrotowego tylko tej części ceny świadectw, która obecnie płynie na rzecz Skarbu Państwa. Natomiast część odpowiadająca dodatkom na samorząd komunalny, gospodarczy oraz szkolnictwo zawodowe, ma być nadal pobierana w postaci samoistnej daniny realnej, nazwanej opłatą rejestracyjną, przy czym poborem jej zajmować miałyby się czynniki samorządu komunalnego. Samorząd gospodarczy, wysuwając zasadę zlikwidowania świadectw, rozumiał urzeczywistnienie tej koncepcji w taki sposób, że instytucja świadectw będzie uchylona w całości, t. j. nie tylko w części, dotyczącej wpływów na rzecz Skarbu Państwa, lecz i na pozostałe instytucje. Poza tym zaś ani samorząd gospodarczy ani też reprezentowane przez niego koła przemysłowo - handlowe nie wyobrażały sobie inaczej reformy, jak w tej postaci, iż **wszystkie** grupy dotychczasowych płatników pociągnięte zostaną do uiszczania nieznacznego ekwiwalentu, wkalkulowanego do stawki podatku obrotowego.

Projekt nie tylko nie czyni jednak zadość owej zasadzie **całkowitego zniesienia świadectw**, lecz kosztem reformy stara się obciążyć wyłącznie przedsiębiorstwa, prowadzące **prawidłowe książki handlowe,** gdyż tylko w stosunku do nich wlicza do podatku obrotowego wspomniany poprzednio ekwiwalent efektywny. Również jednak i w zakresie opłat rejestracyjnych projekt nie opiera się na zasadzie równomiernego rozkładu ciężarów, albowiem dla przedsiębiorstw handlowych o charakterze kupców rejestrowych przewiduje się jednolitą i sztywną opłatę rejestracyjną w kwocie 250 zł., dla przedsiębiorstw przemysłowych o tym samym charakterze kupców rejestrowych — w kwocie 300 zł., natomiast dla pozostałych płatników, nieposiadających owego charakteru kupca rejestrowego, opłaty rejestracyjne wynosić mają — w zależności od klasy miejscowości — 10—30 zł., wzgl. 7—25 zł. W ten sposób **koszt reformy,** polegającej na zlikwidowaniu świadectw przemysłowych, **obciążyłby** wyłącznie, a conajmniej w lwiej części tylko przedsiębiorstwa książkowe, które jak wiadomo obciążone są i tak szeregiem wyższych wydatków, związanych z ich ogólną organizacją.

Aby dać odpowiedź na pytanie, czy podobne potraktowanie sprawy reformy jest cewanie sprawy refarmy jest celowe i możliwe, należy zważyć, iż w zakresie handlu stawki dla przedsiębiorstw, prowadzących prawidłowe książki, są wprawdzie niższe, aniżeli dla przedsiębiorstw, które owych ksiąg nie prowadzą, w zakresie jednak przemysłu nie tylko nie mają podobnej preferencji, lecz obowiązuje wprost odwrotna zasada. Tak więc przedsiębiorstwa przemysłowe, prowadzące książki płacą podatek obrotowy według stawki 1,9%, natomiast przedsiębiorstwa VI—VIII kat. — płacą 1,5%, przy czym te ostatnie równocześnie zwolnione są z obowiązku prowadzenia jakiejkolwiek księgowości. Jeszcze jaskrawsza różnica zachodzi w zakresie opodatkowania przedsiębiorstw przemysłowych, pracujących trybem zarobkowym t. j. przyjmujących do przerobu cudze towary, jeśli bowiem podpadają one pod wyższą kategorię świadectw — płacą stawkę 3%-ową, natomiast t. zw. przedsiębiorstwa nieksiążkowe uiszczają podatek tylko według stawki 1,5%.

Jeśliby więc obecny ekwiwalent za zniesienie świadectw wliczony miał być tylko do stawki podatku obrotowego, obciążającej przedsiębiorstwa, prowadzące prawidłowe książki, jeszcze **znaczniejszemu upośledzeniu** uległaby w dziedzinie podatku przemysłowego sytuacja t. zw. przedsiębiorstw książkowych i dalszemu zmniejszeniu uległaby zachęta, która powinna inspirować zarówno proces zakładania ksiąg jako też przechodzenie do wyższych form organizacyjnych. Jakkolwiek w zakresie obrotów handlowych ustawa w przeciwstawieniu do sposobu potraktowania obrotów przemysłowych przewiduje premiowanie płatników, prowadzących prawidłowe książki, z szeregu istotnych względów gospodarczych również niemożliwe byłoby pogorszenie sytuacji przedsiębiorstw książkowych wskutek zastosowania zasady, iż tylko one mają ponosić ciężar pobierania wpływów za świadectwa w nowej formie. Gdyby więc nie można zrealizować reformy, polegającej na całkowitym wliczeniu ekwiwalentu za świadectwa wraz z dodatkami do podatku obrotowego z tym, iż wszystkie grupy płatników w odpowiedni sposób ponosiłyby ów ekwiwalent, to należałoby raczej zrezygnować na razie z rozważanej obecnie częściowej reformy i z uwagi na bezwzględną konieczność naprawy istniejącego stanu rzeczy **uzależnić cenę świadectwa przemysowego od odpowiednio zróżniczkowanej skali osiągniętych obrotów całorocznych.** W ten sposób możnaby całkowicie zerwać z obecnymi przygodnymi znamionami zewnętrznymi, które odstręczają od zwiększenia ilości robotników w przemyśle lub pracowników w handlu, od przenoszenia się z prymitywnych pomieszczeń do lokali o charakterze pokoju itp., z drugiej strony zaś odpadłaby potrzeba przeprowadzenia reformy na warunkach, nieodpowiadających zasadzie równomierności obciążenia podatkowego.

Przechodząc z kolei do kwestii **ulg inwestycyjnych,** uznać należy w ramach obecnych konieczności państwowych, iż bezspornie potrzebne jest wytworzenie m. in. w dziedzinie podatkowej warunków, któreby zachęciły kapitał prywatny do lokat w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Ulgi podatkowe nie mogą same przez się jednak wytworzyć niezbędnych w tym celu warunków, zapewniających rentowność inwestycyj na terenie C. O. P., wobec czego nie można iść w kierunku nadmiernego rozszerzania zasięgu preferencyj podatkowych. Z drugiej strony jeśli nadmierność owych ulg nie dałaby nawet pełnych efektów w zamierzonej dziedzinie, to niewątpliwie mogłaby wywołać niepożądane skutki natury negatywnej, gdyż narażonoby na upośledzenie konkurencyjne przemysł innych dzielnic, ponoszący normalny ciężar świadczeń publicznych.

Ujmując dlatego sprawę pod ogólnym kątem widzenia, należy całokształt przewidywanych ulg tak rozłożyć, aby w zakresie nakładów inwestycyjnych, z pewnych węziej bodaj ujętych odciążeń korzystały na zasadach generalnych również przedsiębiorstwa na terenie całej Polski. Leży to w interesie Państwa i Skarbu, gdyż **proces modernizacyjny** przemysłu wzmocni ogólną odporność potencjału produkcyjnego kraju, poza tym zaś zmniejszenie stanu zacofania technicznego może wpłynąć na organiczne potanienie produkcji i zwiększenie rentowności, co dałoby korzyści zarówno gospodarczej jak i fiskalnej natury. Ponieważ planowane jest z drugiej strony dość wydatne ograniczenie ulg w zakresie popierania ruchu budowlanego, uznać wypada, iż względy ogólnej polityki gospodarczej przemawiają za potrzebą równoczesnego i częściowego bodaj ułatwienia ruchu inwestycyjnego na terenie całego kraju, jako pewnej re[kompensaty] kompensaty wzamian za istniejące dotąd impulsy gospodarczo - koniunkturalne, które dawał ruch budowlany. Takie rozwiązanie sprawy sprawiłoby ponadto, iż **rozwój ruchu inwestycyjnego na terenie C. O. P.** szedłby w parze z względnie **równomiernym nasil[eniem] procesów modernizacyjny[ch na] obszarze całego Państwa.**

Chwilowy zastój w przemyśle bawełnianym

Na temat sytuacji w przemyśle bawełnianym, ze szczególnym uwzględnieniem położenia wielkiego przemysłu bawełnianego, p. WŁADYSŁAW LIPIŃSKI, dyrektor sprzedaży Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych K. Scheiblera i L. Grohmana S. A., udzielił nam szeregu cennych uwag, które poniżej zamieszczamy.

Przebieg tegorocznego sezonu zimowego w przemyśle bawełnianym kształtował się w początkach sezonu no ogół zadawalająco. Stosunkowo pomyślny przebieg sezonu w październiku, uległ wyraźnemu osłabieniu w listopadzie i w grudniu 1937 r., w których to miesiącach obroty w przemyśle bawełnianym dość znacznie zmalały. W tym to czasie obserwujemy, że pęd ku zwiększaniu się tranzakcyj, którego świadkami byliśmy od r. 1936, uległ wyraźnemu osłabieniu. Spodziewane pogłębienie się obrotów w przemyśle bawełnianym w obecnym sezonie nie nastąpiło.

Pomimo wyraźnego osłabienia obrotów w przemyśle bawełnianym w ostatnich sześciu tygodniach bilans obecnego sezonu zimowego nie jest gorszy od rezultatów sezonu zimowego z r. 1936, a nawet jeśli chodzi o wielkie zakłady bawełniane, to należy stwierdzić, że ta grupa przemysłu obroty swoje w obecnym sezonie zdołała o kilkanaście procent powiększyć. W tych warunkach z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, że osłabienie obrotów, jakie obserwujemy w ostatnim czasie nie ma charakteru długotrwałego, a że jest to zastój raczej chwilowy.

Sytuacja gospodarcza, jaka wytworzyła się ostatnio na odcinku włókienniczym nie zawiera w sobie tych elementów, które wskazywałyby na osłabienie narastającej koniunktury. Cech wyraźnej dekoniunktury na rynku nie ma. Zarówno wypłacalność, jak i rentowność w przemyśle włókienniczym, te dwa decydujące o sytuacji gospodarczej elementy nie uległy pogorszeniu i kształtują się zupełnie normalnie i na poziomie, to też ostatnie osłabienie obrotów w przemyśle bawełnianym wydaje się być chwilową tylko fluktuacją koniunkturalną.

— Jak pan dyrektor — wtrącamy pytanie — **ocenia całokształt r. 1937 w przemyśle bawełnianym?**

Położenie wielkiego przemysłu bawełnianego na przestrzeni całego roku 1937 nietylko że nie uległo, w porównaniu z całorocznymi rezultatami 1936 r., pogorszeniu, ale się nawet poprawiło. Produkcja w przemyśle bawełnianym pomimo bardzo ostrożnej dyspozycji zwiększyła się w porównaniu z produkcją z roku 1936 w przybliżeniu o około 10 procent. Zaznaczyć tu należy, że równolegle do wzrostu produkcji kształtowała się również i sprzedaż artykułów bawełnianych.

Ceny wyrobów bawełnianych kształtowały się w roku 1937 mniej więcej na poziomie roku poprzedniego. Obecnie po ustabilizowaniu się cen bawełny surowej jakichś wyraźniejszych zmian czy też niespodzianek, zarówno w dziedzinie cen bawełny surowej, jak i na odcinku gotowych tkanin bawełnianych, oczekiwać nie należy.

Duże zapotrzebowanie na tkaniny jedwabne w Warszawie

Warszawa, w grudniu

Na temat sytuacji w branży tkanin jedwabnych otrzymujemy od prez. Sekcji Jedwabnej przy Centrali Zw. Kupców p. Ignacego Figo we poniższe uwagi.

Na rynku warszawskim odczuwa się w dalszym ciągu **brak poszczególnych gatunków tkanin jedwabnych, a** szczególnie tkanin **czysto jedwabnych oraz tkanin ze złotem** t. zw. **brokatu..** Brak również **poszczególnych gatunków tkanin sztuczno-jedwabnych.**

Dużym powodzeniem na rynku warszawskim cieszą się **antylopy i crepe mousse** zarówno z naturalnego jak i sztucznego jedwabiu.

Co się tyczy kolorów, to największym zbytem cieszy się kolor **cyklamen** oraz kolor **szafirowy.** Zapotrzebowanie na tkaniny jedwabne w miesiącu grudniu ze strony kupiectwa warszawskiego jest wyjątkowo duże, co przypisać należy strajkowi w przemyśle jedwabnym, który trwał przez miesiąc listopad. Wzmożona produkcja tkanin jedwabnych po strajku nie mogła w grudniu zaspokoić zwiększonego zapotrzebowania.

Zaznaczyć jednak należy, iż zakupy tkanin jedwabnych dokonywane są przede wszystkim przez kupiectwo warszawskie. Natomiast kupiectwo prowincjonalne, mimo okresu przedświątecznego oraz przedkarnawałowego zakupywało tkaniny jedwabne w grudniu w minimalnych ilościach. Przyczyn tego zjawiska — mówi w dalszym ciągu prez. Figowe — doszukiwać się należy przede wszystkim w trwającym ciągle jeszcze bojkocie pewnej części kupiectwa na prowincji. W styczniu nie należy się już spodziewać większego zbytu tkanin jedwabnych, gdyż największe nasilenie zakupów tkanin ma miejsce zwykle w grudniu.

Mimo odczuwanego braku poszczególnych gatunków tkanin jedwabnych, na rynku warszawskim **warunki pokrycia** w wyżej omawianej branży nie uległy na ogół polepszeniu. Terminy wekslowe dochodzą nadal do 6 — 8 miesięcy.

Wypłacalność w branży tkanin jedwabnych jest ostatnio natomiast **niezła.** Część kupców bardziej solidnych otrzymuje towar na otwarty rachunek, a następnie po 30 dniach kryje częściowo **gotówką** a resztę wekslami.

Henryk Szwarcman
Dyrektor Centralnego Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców woj. łódzkiego

Bolączki kupiectwa

Koniec roku jest, zgodnie z uświęconą tradycją, okazją do podsumowania i zbilansowania dokonanych osiągnięć, przeglądu najdonioślejszych wydarzeń a równocześnie momentem do omówienia zamierzeń na najbliższą przyszłość.

Omówienie sytuacji gospodarczej w roku minionym skłania do smutnych refleksyj. Jeśli chodzi o włókiennictwo, ten najczulszy barometr dobrobytu szerokich warstw ludności, to sytuacja jego przedstawia się na ogół niezbyt pomyślnie. Obydwa sezony (letni i zimowy) uważać można za nieudane. W ubiegłych 2 latach w tej dziedzinie handlu notowano wzrost zapotrzebowania na towary włókiennicze, w roku bieżącym nie obserwujemy wyraźniejszego wzrostu, natomiast mamy nawet cofnięcie się zapotrzebowania. Składy zarówno fabrykantów, jak i hurtowników są pełne zapasów towarów — zjawisko nie notowane od kilku lat.

Jako zjawisko wtórne nieudanego sezonu zimowego zaobserwowano częste wypadki **niewypłacalności,** które niewątpliwie osłabiły zdolności finansowe hurtowego kupiectwa włókienniczego.

Dalszym objawem niepomyślnej koniunktury we włókiennictwie jest znaczne **wydłużenie się pokrycia wekslowego,** które nawet w branży bawełnianej dochodzi ostatnio **do 6 miesięcy.**

Kupiectwo hurtowe dotkliwie ucierpiało wskutek nieprzemyślanej polityki sprzedażnej przemysłu, która poza omawianą już kwestią tak zwanych sklepów fabrycznych, między innymi objawia się w okresach t. zw. „białych tygodni". Przemysł dostarcza bezpośrednio kupcom prowincjonalnym znaczne ilości białego towaru w komis, omijając całkowicie hurt jako ogniwo, będące z natury rzeczy dystrybutorem wyrobów przemysłowych i finansujące jego produkcję.

Wspomnieć jeszcze należy o tym, że, w związku z zaznaczającą się w r. 1937 zniżką surowców, cenniki przemysłowe za nielicznymi wyjątkami na ogół nie drgnęły i ceny pozostały na niezmienionym poziomie. Kupiectwo hurtowe natomiast z tego tytułu zmuszone było do obniżenia cen w granicach od 10—15%. Na tle tych rozważań jasne się staje, że sytuacja kupiectwa włókienniczego jest niepomyślna.

Na tle omówionej sytuacji w handlu z zadowoleniem należy powitać inicjatywę Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi, która podjęła prace badawcze w kierunku wyświetlenia niedomagań strukturalnych włókiennictwa. Kupiectwo włókiennicze pokłada bardzo wielkie nadzieje w tych pracach i ufa, że nadejdzie chwila, kiedy usunięte będą zapory, hamujące normalny i pomyślny rozwój handlu.

Przy omawianiu i ocenie ciężkiej sytuacji handlu włókienniczego nie sposób pominąć zjawisk, pojawiających się od czasu do czasu w różnych częściach kraju, noszących charakter natury pozagospodarczej, a które pogłębiają jeszcze trudności handlu tekstylnego. Handel, który dzięki swej inicjatywie i pracy, stanowi pożyteczny element w organiźmie gospodarczym państwa, rozwijać się może w atmosferze absolutnego spokoju i normalizacji stosunków. W naszych warunkach, gdzie konsumcja szerokich rzesz ludności wiele pozostawia do życzenia, należy umożliwić handlowi prowadzenie zdrowej, logicznie pomyślanej polityki prokonsumenckiej, każda zaś inna polityka w skutkach swych paraliżuje jedynie najbardziej aktywne wysiłki kupiectwa w tym kierunku, a tym samym uniemożliwia poprawę gospodarczą kraju.

Czynniki państwowe, głoszące przez usta p. wicepremiera Kwiatkowskiego, że nie mamy potrzeby budowania naszych narodowych ambicji na jakiejkolwiek nienawiści, „bez czerpania podniety do działań z negacji", głoszące hasło najdalej posuniętego aktywizmu gospodarczego, winny usunąć z organizmu gospodarczego wszelkie ogniska zakłócające normalną pracę gospodarczą.

Zatrzymałem się nieco dłużej na tym problemie, gdyż chciałem podkreślić, że zasadniczym elementem dalszej poprawy koniunktury jest atmosfera spokoju i normalizacji stosunków, wierząc, że w najbliższej przyszłości znikną z życia gospodarczego Polski czynniki o charakterze psychozy.

Kiedy snuję dalej rozmyślania noworoczne chcę jeszcze parę słów poświęcić sprawom organizacyjnym kupiectwa. Uważam, iż słaba odporność kupiectwa tłumaczy się tym, że zbyt mały odsetek kupiectwa zorganizowany jest w odnośnych organizacjach. Takie chociażby kardynalne zagadnienie, jakim jest sprawa konkurencji, mogłoby być lojalnie rozwiązane w ramach organizacji zrzeszającej wszystkich kupców wszystkich branż. Silna wreszcie organizacja mogłaby korzystnie rozwiązać palące zagadnienie kredytu, kwestie eksportowe i importowe i t. p.

Zagadnienie, które wyżej poruszyłem, jest zbyt obszerne, ograniczyłem się więc do uwag najogólniejszej natury.

Z problemów, interesujących kupiectwo, wysuwających się na czoło zagadnień, których rozstrzygnięcie może się pomyślnie odbić na dalszym rozwoju handlu, jest sprawa kredytów. Handel nie może być jak dotychczas upośledzony przy udzielaniu kredytów.

I w tym względzie winna zniknąć jakakolwiek preferencja, natomiast stworzone być winny warunki pracy dla tych obywateli, którzy chcą pracować dla dobra Rzeczypospolitej.

...oważny wzrost eksportu szalików w r. 1937

Na temat kształtowania się w r. 1937 sytuacji w dziale produkcji szalików, pledów i artykułów pokrewnych, ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju eksportu tych towarów, p. Lucjan Szyller udzielił nam szeregu informacyj, które poniżej zamieszczamy:

Na rynku wewnętrznym ...tuacja w dziedzinie produk...i szalików, pledów podróż...ych i artykułów pokrew...ych kształtowała się w ciągu ...oku 1937 mniej więcej analo...icznie do sytuacji w innych ...ziałach przemysłu włókien...iczego t. zn. w przemyśle weł...ianym i bawełnianym. W ...czególności **początek roku,** ...niej więcej do października, ...**iał przebieg na ogół dobry.** ...tym czasie obroty były zu...łnie normalnie, natomiast po...ąwszy **od listopada** daje się ...obserwować dość znaczne ...**ogorszenie się sytuacji, a na...et wyraźny zastój.** W tych ...runkach sezon zimowy u...ać należy za nieudany.

Jeżeli chodzi o przyczyny ...bego przebiegu sezonu na ...ku wewnętrznym, to obok ...adku cen surowców włó...enniczych, który to spadek ...wodował pewną depresję ... włókiennictwie wymienić ...eży okoliczność, że zdol...ć konsumcyjna w dziale ar...ułów włókienniczych sze...ich warstw ludności nasze... kraju na ogół nie uległa po...ie.

... przeciwieństwie do roz... ...tuacji **na rynku** we...ym omawiany przez ...ysł w roku 1937 ma ...owania szereg **wyraź... sukcesów na odcinku ...ortowym.** Z pośród kra... do których eksportowa... szaliki i pledy, na pierw... miejscu wymienić nale... **rynek Stanów Zjednoczo... Am. Półn.,** dalej Francję, ... Belgię, Szwajcarię, ...raje skandynawskie, ...liskiego Wschodu, Egipt, Australię, Honduras itp.

Eksport szalików do wymienionych krajów rozwijał się w r. b. bardzo dobrze. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że **eksporterom naszym udało się dotychczasowe, często luźne tylko kontakty handlowe, zamienić w stałe stosunki handlowe z odbiorcami zagranicznymi. Utrwalenie stosunków handlowych z zagranicą jest poważną zdobyczą eksporterów naszych w tej dziedzinie handlu zagranicznego.** Śmiało można powiedzieć, że rok 1937 był rokiem **scementowania** stosunków naszych z rynkami zagranicznymi. W rezultacie pogłębienia się naszych stosunków handlowych z zagranicą udało nam się zająć na rynkach zagranicznych, w szczególności zaś na rynku Stanów Zjednoczonych stanowisko na równi z Czechosłowacją, Belgią, Holandią i Anglią.

Uzewnętrzniło się to przede wszystkim w dziedzinie **wzrostu obrotów** z zagranicą, który **zwiększył się** w czasie od stycznia do października b. roku **o około 100 procent,** w porównaniu z r. 1936. Ceny uzyskiwane przez eksporterów naszych na rynkach zagranicznych były na ogół dobre.

Gorzej natomiast przedstawiają się horoskopy eksportu tych artykułów na rok 1938. W kołach eksporterów szalików, duże zaniepokojenie budzić musi obecnie fakt, że dotychczasowe zainteresowanie się tranzakcjami na rok 1938 jest bardzo małe. **Od października 1937 r. obserwujemy również i na odcinku eksportowym zupełny prawie zastój.** W latach poprzednich o tej porze zjeżdżali do Łodzi importerzy i agenci zagraniczni, którzy o tym czasie czynili dość duże zakupy. Tymczasem obecnie w ciągu listopada i grudnia kupcy zagraniczni dotychczas nie przybyli, co gorsza brak również do tej pory zamówień, a nawet zapytań listownych. To też w **tych warunkach horoskopy eksportowe w dziale szalików i pledów wełnianych przedstawiają się zupełnie mglisto i niewyraźnie.** Trudno w tej chwili ustalić, jaka jest przyczyna zastoju i braku zainteresowania zagranicy tymi artykułami. Jedno wydaje się być pewnym, że nie małą rolę odgrywa tu ogólna depresja i dekoniunktura na rynku Stanów Zjednoczonych.

Tu należy zaznaczyć, że zainteresowanie naszymi wyrobami ze strony innych krajów tymczasem nie uległo żadnej zmianie. W związku z wytworzoną sytuacją, **eksporterzy nasi będą zmuszeni ekspansję swoją rozczłonkować na inne kraje, nie koncentrując swych wysiłków tylko na rynku Stanów Zjednoczonych.**

Chcąc utrzymać się przy dotychczasowych obrotach na rynku amerykańskim, producenci nasi muszą ustawicznie dostosowywać się do jego wymogów. Rynek amerykański domaga się coraz to nowszych modeli i wzorów, których opracowanie techniczne nastręcza coraz większe trudności. W związku z tym daje się już obecnie odczuwać u nas brak np. odpowiednich wykończalń, które by były w stanie sprostać wymogom rynku amerykańskiego.

Reasumując należy stwierdzić, że **rynek amerykański jest wyjątkowo wrażliwy na wszelkie przejawy i wahania zarówno koniunktury jak depresji i dekoniunktury, co pozwala przypuszczać, że w razie najmniejszego odprężenia na tym rynku, sytuacja dla eksportu naszych szalików łatwo może ulec poprawie.** Definitywne wyjaśnienie sytuacji na tym odcinku eksportu przyniesie miesiąc styczeń.

...odukcja włókiennicza w r. 1937

...epomyślny przebieg o...ch dwóch tegorocznych ...ów w przemyśle włókien...ym wskazuje na **zahamo...ie koniunkturalne,** a nawet ...ną **recesję koniunkturalną ...m dziale produkcji.** Fakt ...sji koniunkturalnej potwier... również **wskaźniki spo... artykułów włókienni...** przez rynek wewnętrz... opracowane przez Instytut ...nia Koniunktur.

...ak wynika z opublikowa...h obecnie cyfr, datujący się ... kilku lat wzrost produkcji ...emysłu włókienniczego u... w roku bież. również **pe...emu zahamowaniu,** a w nie...rych nawet działach poziom ...dukcji w porównaniu z ro...n poprzednim się **obniżył.** ...balna kwota produkcji ...**dzy cienkoprzędnej ba...nianej** w roku bież. utrzy...a się na poziomie z ro...poprzedniego, a nawet lek...en poziom przekroczyła, w ... bowiem **10 miesięcy bież. wyprodukowano 51 tys. przędzy bawełnianej,** w ...e zaś okresie roku ub. **tyl... 7 tys. tonn.**

...dukcja **przędzy jutowej** ... roku bież. obniżeniu. ...10 miesięcy wyprodu...lko **11,2 tys. tonn** ...**wej,** gdy w tym ... roku ub. pro... jutowej wyno... Mniej więcej o **jakieś 10% zmalała również tegoroczna produkcja tkanin i worków jutowych.** Faktu obniżenia się wytwórczości krajowego przemysłu jutowego w roku bież. nie można oceniać jedynie pod koniunkturalnym kątem widzenia, pamiętać należy o specjalnych posunięciach w kierunku zastąpienia tam, gdzie to możliwe, wyrobów jutowych przez krajowy len bądź konopie (worki do cukru i t. d.). Niewątpliwie posunięcia te wywarły odpowiedni wpływ na pewną redukcję wytwórczości przemysłu jutowego w roku bież., co zostało **skompensowane odpowiednim wzrostem produkcji opartej na krajowym surowcu.**

Produkcja nici wykazała w roku bież. dalszy **wzrost** i to dość pokaźny, z 703 tonn na 916. **Zmniejszyła** się natomiast dość znacznie **produkcja krajowych stożków wełnianych zarówno damskich jak i męskich.** Spadek tegorocznej produkcji w tym dziale przemysłu wynosi **około 10%.**

Wzrost w roku bież. wykazała produkcja zarówno sztucznego jedwabiu jak innych sztucznych włókien (textra, lintex, argona). Wytwórczość przędzy sztuczno-jedwabnej **wyniosła w ciągu 10 miesięcy roku bież. 5.2 tys. tonn (w roku ub. 4,2).** Sztucznych włókien wyżej wymienionych wyprodukowaliśmy w ciągu 10 miesięcy **br. 920 tonn, wobec 379** w tym samym czasie roku ub.

Jak widzimy, wzrost w tym dziale produkcji jest wyraźny, niemniej jednak **globalne kwoty produkcji sztucznych włókien w Polsce odbiegają dziś jeszcze bardzo znacznie od cyfr w tej mierze produkcji zachodnioeuropejskiej, podobnie niestety jak i ceny tych artykułów u nas.**

O ile chodzi o pozostałe działy przemysłu włókienniczego, to kompletne cyfry odnoszące się do produkcji tegorocznej nie zostały dotąd opublikowane. Sądząc z danych fragmentarycznych, pewne obniżenie się poziomu wytwórczości wystąpiło w roku bież. zwłaszcza w drugiej połowie **w krajowym przemyśle wełnianym oraz konfekcyjnym.**

Samuel Abbe

Firma Samuel Abbe, skład fabryczny, Piotrkowska 73. Posiada fabrykę przy ul. Szosa Zgierska nr. 1 i jest jedną z przodujących w średnim przemyśle. Specjalnością wytwórczą firmy są tkaniny damskie.

Dzięki nowoczesnym metodom pracy i długoletniemu doświadczeniu wyroby firmy Samuel Abbe są na najwyższym poziomie, szczególnie pod względem gatunku i wzorów.

Firma posiada zastępców na terenie całego kraju i za granicą.

Arbitraż bawełny w Gdyni

Ostatnim etapem prac ma-
cych na celu stworzenie od-
owiednich warunków dla roz-
oju rodzimego handlu bawel-
ı w Polsce, będzie powołanie
o życia instytucji z siedzibą
Gdyni, która dokonywać
ędzie arbitrażu gatunkowego
rzywożonej do Polski bawel-
y. Instytucja taka ma na celu,
gólnie mówiąc, popieranie
ozwoju handlu bawełną pod
zględem technicznym i gos-
odarczym oraz obronę intere-
ów wszystkich tych czynni-
ów, które współdziałają w
andlu tym cennym surowcem.
nstytucja arbitrażowa służy in
eresom zrzeszonych członków
 jednej strony, a danemu pań-
twu z drugiej, zgodnie z okre
śleniem jakie nadał tej insty-
tucji amerykański autor T. S.
Miller „self protection".

Wysiłki i starania jedno-
stek gospodarczo myślących i
odpowiednio zorjentowanych
w omawianym zagadnieniu do-
prowadziły do tego, że w roku
1935 zawiązał się Komitet Or-
ganizacyjny złożony z przed-
stawicieli przemysłu łódzkie-
go, różnych firm portowych w
Gdyni, Banku Gospodarstwa
Krajowego oraz Izb Przemy-
słowo - Handlowych w Łodzi
i Gdyni. Komitet ten opraco-
wał projekt statutu dla insty-
tucji arbitrażowej, która ujęta
została w formie prawnego
zrzeszenia przemysłowego,
podlegającego zatwierdzeniu
Ministra Przemysłu i Handlu,
tudzież rejestracji na podsta-
wie obowiązującego prawa
przemysłowego. Ponadto Ko-
mitet Organizacyjny nawiązał
kontakt i rozpoczął pertrakta-
cje z Zrzeszeniem Amerykań-
skich Załadowców Bawełny
(American Cotton Shipper's
Assocation), z którym uzgod-
nił główne wytyczne i ogólne
zasady, na jakich opierać się
ma regulamin arbitrażu gatun-
kowego bawełny, t. zw. „wa-
runki gdyńskie".

Statut, uchwalony przez Komitet Organizacyjny, został następnie przedłożony Ministrowi Przemysłu i Handlu, który reskryptem z dnia 5. maja 1936 r. zatwierdził postanowienia statutu. Na tej podstawie już dnia 2. czerwca 1936 r. odbyło się w Łodzi Konstytucyjne Walne Zgromadzenie zrzeszenia przemysłowego p. n. „Zrzeszenie Interesentów Handlu Bawełną w Gdyni" i od tej chwili została formalnie powołana do życia organizacja, której zadaniem jest uruchomienie i prowadzenie czynności arbitrażowych i innych, związanych z przywozem i tranzytem bawełny.

Najpilniejszym zagadnieniem tego programu pracy, było wyposażenie instytucji arbitrażowej w środki finansowe w takich rozmiarach, aby istnienie i działanie arbitrażu mogło znaleźć pełne oparcie o własne siły bez konieczności zabiegania o pomoc od czynników postronnych. Arbitraż bowiem nie jest z natury rzeczy przedsiębiorstwem zarobkowym, gdyż pobierane opłaty za dokonywane czynności arbitrażowe normalnie, t. zn. na wszystkich innych giełdach bawełnianych nie wystarczają na pokrycie wydatków. Uciekanie się do subwencyj i poparcia finansowego do czynników postronnych, nie wyłączając subwencyj rządowych, byłoby wysoce niepożądane, ponieważ podstawowym elementem powodzenia arbitrażu jest jego niezależność.

Po wnikliwym zbadaniu tego problemu Walne Zgromadzenie Zrzeszenia, przychyliwszy się do wniosków gdyńskich członków, powzięło uchwałę wzniesienia własnego gmachu biurowego w Gdyni, którego dochodowość miałaby na celu równoważenie budżetów Zrzeszenia. Równocześnie gmach ten mieściłby w sobie urządzenie i biuro instytucji arbitrażowej, jak również lokale biurowe gdyńskich członków Zrzeszenia.

Zasługa urzeczywistnienia tej uchwały przypada w głównej mierze przemysłowcom łódzkim, gdyż dzięki ich obywatelskiemu stanowisku. Zrzeszenie Producentów Przędzy Bawełnianej w Polsce, wyasygnowało na ten cel jednorazową subwencję w wysokości Zł. 300.000.—. Następnie należy podkreślić wielką wagę przywiązywaną do tej sprawy przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, które ze swej strony udzieliło Zrzeszeniu bezprocentowej, długoterminowej pożyczki w wysokości Zł. 200.000.— na warunkach nader dogodnych.

Z kolei wypada nadmienić, że gdyńscy członkowie zadeklarowali jednorazową subwencję w wysokości Zł. 37.500.—, a Bank Gospodarstwa Krajowego przeznaczył na ten sam cel kwotę Zł. 25.000.— w postaci subwencji.

Jak z powyższych cyfr wynika, Zrzeszenie zdobyło do tej pory ogólną sumę Zł. 562.500.— niezależnie od uiszczonych składek członkowskich i należności wpisowych. Ogólny koszt budowy gmachu wyniesie według dotychczasowych obliczeń Komisji Budowlanej około Zł. 700.000.—. Brakującą sumę zamierza Zrzeszenie pokryć przez zaciągnięcie pożyczki budowlanej w Banku Gospodarstwa Krajowego z Państwowego Funduszu Budowlanego.

Budowę gmachu rozpoczęto we wrześniu b. r., stan surowy budynku zostanie ukończony w najbliższych dniach, zaś w jesieni 1938 r. budynek będzie oddany do użytku.

Jak dalece żywe jest zainteresowanie członków Zrzeszenia, o tym świadczy fakt, że wszystkie lokale biurowe przewidziane w budującym się gmachu, zostały już wynajęte przez najpoważniejszych gdyńskich członków Zrzeszenia. Nad pracami budowlanymi czuwa specjalna Komisja Budowlana, odbywająca w Gdyni swoje posiedzenia raz w miesiącu.

Zarząd Zrzeszenia Interesantów Handlu Bawełną zajmuje się również sprawą trudną do rozwiązania, mianowicie sprawą personelu klasyfikatorów narodowości polskiej. I tak już od 1935 r. dzięki staraniom Komitetu Organizacyjnego wydelegowano 4-ch najodpowiedniejszych kandydatów na praktykę do portów zagranicznych: Le Havre, Bremy i Liverpoolu, przy czym przeważną część kosztów pokrywają 4 instytucje: Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Bank Gospodarstwa Krajowego i Izby Przemysłowo Handlowe w Łodzi i Gdyni. W r. 1938 upływa blisko 4-ro letni okres praktyki klasyfikatorskiej wysłanych 4-ch stypendystów, a zdobyte przez nich dotychczas wyniki zezwalają na pełne przeświadczenie o ich całkowitym przygotowaniu do zadań powierzonych.

Zrzeszenie interesentów Handlu Bawełną przywiązuje również dużą wagę do należytego wyszkolenia rzeczoznawców-kiperów oraz ich pomocników narodowości polskiej. W roku przyszłym działać będą w Gdyni specjalne kursa prowadzone pod egidą Zrzeszenia, przy współudziale Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni i Związku Ekspedytorów Bawełny. Od tej chwili uprawnienia do pracy kiperskiej na terenie portu gdyńskiego posiadać będą tylko absolwenci kursów z wynikiem dodatnim.

Doceniając ważną rolę tranzytu bawełny do krajów sąsiednich, Zrzeszenie poczyniło pierwsze kroki celem pozyskania Związku czesko-słowackich przędzalń na pierwszego nadzwyczajnego członka Zarządu, informując go o postępach naszych prac przygotowawczych.

W obecnej chwili liczy Zrzeszenie 72 członków zwyczajnych, a są nimi wszystkie firmy gdyńskie, mające zainteresowanie w handlu bawełną. Natomiast nieco słabiej przedstawia się jeszcze udział przemysłu przędzalniczego, który z natury rzeczy jest wysoce zainteresowany w istnieniu i działalności arbitrażu. Nie należy jednak wątpić, że już w roku 1938 nie zabraknie ani jednej krajowej przędzalni w gronie zwyczajnych członków Zrzeszenia.

Zawdzięczając przeto inicjatywie oraz ofiarnej współpracy całego szeregu przędzalników łódzkich i kierowników przedsiębiorstw gdyńskich zainteresowanych w przeładunku, magazynowaniu i finansowaniu bawełny — ponadto dzięki wydajnemu poparciu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Banku Gospodarstwa Krajowego, Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi i Gdyin — stajemy dziś przed urzeczywistnieniem ostatniego z kolei, wielkiej wagi instrumentu technicznego w organizacji handlu tak cennym surowcem, jakim jest bawełna. Równocześnie przybędzie portowi i miastu Gdynia nowa instytucja przynosząca dalsze zwiększenie prestiżu naszemu „oknu na świat"...

WŁADYSŁAW GRABOWSKI.
dyrektor B. G. K. w Gdyni.

NOWOCZESNA PANI — W NOWOCZESNEJ KUCHNI

Maksimum wygód, czystości i estetyki daje kuchnia gazowa. — Gaz jest najoszczędniejszym paliwem. — Jak należy urządzić współczesną kuchnię.

Kursy gotowania, urządzane przez Sklep Gazowni Miejskiej są interesującą i pożyteczną imprezą.

Daleko poza nami są czasy, kiedy kuchnię urządzało się „aby zbyć", stawiając w niej stół na krzyżakach, zmęczone długą i wierną służbą krzesełko, powyginany, często dziurawy kubełek na śmiecie, prymitywnie z desek zbitą pakę na węgle, stołek, przeznaczony pod balię, no i w kącie starannie lub mniej starannie zasłane łóżko dla służącej,

Dzisiejsza kuchnia coraz częściej w domach nowoczesnych spotykana, to pieścidełko, w którego urządzenie i utrzymanie pani wkłada większą bodaj dozę pietyzmu, niż dawniej w urządzenie salonu.

Planowe urządzenie, zagospodarowanie i umeblowanie kuchni jest troską każdej współ czesnej gospodyni, która idzie ɔɔ linii uznania organizacji pra ·y za najdodatniejszy czynnik, przy tym zna wartość czasu chce osiągnąć maximum wy- ·ody. Wszystko to, co przyswajamy sobie dzisiaj, czytając pisma, poświęcone gospodarstwu domowemu, przeglądając pouczające ilustracje, ·uchając specjalnych wykła- ·w z tematem tym związa- ·ch, ma na celu wykazanie w ·k nieprawdopodobnym na ·zór stopniu usprawniają ·acę odpowiednie urządzenia, ·rzęty, naczynia i przybory.

Estetyka urządzenia kuchni ·aje się też coraz częściej ·otykanym przejawem. Olej- ·malowane ściany, podłoga, ·yłożona płytkami majolikowymi, meble, biało lakierowa- ·o prostych, jednak estetycz ·h liniach, naczynia lśniące czystością, okucia połyskliwe, codziennie czyszczone i przecierane — a w tym wnętrzu, wzorowo urządzonym i utrzymanym, pani domu, spełniająca czynności, związane ze sztuką kulinarną, z uśmiechem, a nie z miną ukrzyżowanej ofiary, która utopiła młodość i życie w rosole.

Bo bliski jest dzień, kiedy kuchnia gazowa, wykluczająca konieczność noszenia węgla, mozolnego rozpalania pod blachą, szorowania zanieczyszczonych naczyń kuchennych — pozwoli kobiecie, nie pracującej poza domem, wziąć na siebie ciężar prowadzenia gospodarstwa bez pomocy stałej służącej.

Centralne ogrzewanie, odkurzacze, kuchnia gazowa i ścisły harmonijny kontakt pomiędzy dostawcą a konsumentem, sprowadzają trud dokoła gospodarstwa domowego i czas, jaki mu trzeba poświęcić do minimum, wpływając tym samym na poważne obniżenie kosztów utrzymania.



Fot. J. Tyraspolski

Nauka gotowania na gazie pod kierownictwem instruktorki p. Zielińskiej w Sklepie Gazowni Miejskiej.

Ale... prawda, że i tutaj jest pewne ale. Pani domu musi wychować sobie środowisko, które pracowałoby z równym zamiłowaniem nad podniesieniem domu na wyżyny doskonałej organizacji i wydajności pracy, a w każdym razie by nie stawało w poprzek jej usiłowaniom. Należy przypuszczać, że do zrozumienia takiej konieczności takiego wychowania i do wcielenia go w czyn dojdzie się dopiero wtedy, gdy się odczuje zgubne skutki dzisiejszych niewłaściwych systemów.

Chcąc dać możność wychowana fachowej służby domowej Sklep Gazowni Miejskiej w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 40 (telefon 121-08) urządza sporadyczne kursy gotowania na gazie, w których biorą udział bardzo licznie pracownice domowe. Uwieńczeniem takiego kursu jest dobrze obmyślony konkurs z nagrodami za najszybciej i najsmaczniej przyrządzone potrawy przy najmniejszym zużyciu gazu. Kursistki otrzymują świadectwa z ukończenia kursu gotowania na gazie, obejmującego zarówno stronę teoretyczną jak i praktyczną. Świadectwa mogą im w przyszłości ułatwić znalezienie pracy w domach o większych wymogach, posiadających kuchnie wyłącznie na gaz. Gazownia Miejska, biorąc pod uwagę coraz większe zapotrzebowanie na gaz, przeprowadza periodycznie kalkulację w celu dostarczenia konsumentom idealnego paliwa po możliwie niskich cenach. Prócz tego nie zapomina o dalszych inwestycjach, któreby umożliwiły ekonomiczną produkcję gazu i rozszerzyły sieć magistrali gazowych w nowo rozbudowujących się dzielnicach naszego miasta.

Dowodem żywotności kierownictwa Gazowni Miejskiej w Łodzi niech będzie fakt, iż w roku 1934 uruchomiono nowoczesną piecownię pionowokomorową na 30 tysięcy metrów sześciennych gazu (24 godziny), w roku 1935 — wybudowano sortownię koksu i urządzenia transportowe na wewnętrznym terenie, zaś w latach 1936 i 1937 wybudowano i częściowo już uruchomiono nową aparatownię do chłodzenia i czyszczenia gazu. Zaznaczyć należy, że w nowej aparatowni zastosowanie znalazł pierwszy w Polsce filtr elektryczny wysokiego napięcia d[illegible] oczyszczania gazu od smoły i zawiesin.

Wobec rozwoju budownictwa luksusowych domów mieszkalnych, a więc urządzania w mieszkaniach li tylko kuchen gazowych, zachodzi niezbędna potrzeba wybudowania nowego pieca 6-komorowego, obliczonego na produkcję 16 tysięcy mtr. sześc. gazu (24 godziny).

R.

K. K. O. m. Łodzi, jej rozwój i regionalna działalność

Umieszczając na łamach na- ·ego numeru specjalnego ar- ·kuły obrazujące działalność ·ego szeregu instytucyj go- ·odarczych z terenu m. Ło- ·, nie możemy pominąć mil- ·eniem tak ważnej placówki ·ansowo-kredytowej, jaką ·t bezsprzecznie Komunalna ·sa Oszczędności m. Łodzi.

Co to jest właściwie K.K. m. Łodzi?

Otóż w świetle istniejących ·zepisów prawa, jest to instytucja o charakterze prawno- ·blicznym, wyposażona w ·zywilej pupilarnej pewności, ·ająca na celu:

a) rozwijanie w najszer- ·ych masach ludności zmysłu ·zczędnościowego,

b) ułatwianie składania o- ·zczędności w sposób zapew- ·iający całkowite bezpieczeństwo złożonego kapitału i go- ·ziwe od niego odsetki,

c) udostępnienie kredytu.

Za wszelkie zobowiązania ·asy odpowiada Gmina m. ·odzi, jako związek założy- ·elski Kasy i jej poręczyciel, ·łym swoim majątkiem, wy- ·oszącym obecnie około 186,000,000 zł., i wszystkimi ·ochodami. Niezależnie od te- ·o Kasa, podobnie jak każda ·na instytucja kredytowa, od- ·owiada za swe zobowiązania całym swoim majątkiem oraz kapitałem zakładowym i funduszami rezerwowymi. Ta podwójna odpowiedzialność zapewnia niewzruszoną gwarancję całości wkładów i ich terminowego zwrotu.

Książeczki oszczędnościowe Kasy przyjmowane są na kaucję i wadia, wymagane z jakiegokolwiek tytułu przez władze, urzędy, przedsiębiorstwa i zakłady państwowe, komunalne oraz monopole państwowe, narówni z kaucjami i wadiami składanymi w gotówce.

Tajemnica wkładów prawnie zastrzeżona; nawet w przypadkach egzekucji sądowej lub administracyjnej, wypłata wierzytelności z książeczki oszczędnościowej Kasy może nastąpić tylko za jej przedstawieniem, przy czym wkłady do sumy zł. 2,500.— wolne są zupełnie od zajęcia i egzekucji.

Szybki rozwój K. K. O. m. Łodzi datuje się od r. 1934, w którym to roku Kasa nabyła na własność dom przy ul. św. Andrzeja nr. 3, przenosząc tam swoje biura z poprzedniego lokalu przy ul. Narutowicza 42.

Dalszy rozwój Kasy podkreśla fakt otwarcia dwóch Oddziałów: jednego przy ul. Pomorskiej Nr. 3 w roku 1935 i drugiego przy Pl. Reymonta Nr. 1/2 w roku 1937.

Umiejętną i sprężystą gospodarką Kasa powiększa z każdym dniem klientelę i zdobywa zaufanie społeczeństwa tak, że obroty Kasy w roku 1935 zwiększają się dwukrotnie, a wkłady oszczędnościowe wzrastają o 150%.

Rok 1936 — szósty od daty powołania do życia K. K. O. m. Łodzi — jakkolwiek nacechowany jeszcze na ogólnym podłożu gospodarczym przejawami długotrwałego kryzysu, nie zaważył w sposób ujemny na wynikach działalności Kasy, co świadczy o niesłabnącym zaufaniu społeczeństwa łódzkiego do Kasy.

Natężenie wzrostu wkładów i lokat wzrosło poważnie, tak że Kasa na dzień 31 grudnia 1936 r. posiadała wkładów oszczędnościowych i lokat na 14,612 książeczkach oszczędnościowych około 7,000,000.— zł., powiększając swoje obroty od kwoty zł. 181,153,378.70.

Wreszcie rok 1937 zamyka się już kwotą ponad 9,000,000 zł. wkładów, co w stosunku do roku 1936 daje nadwyżkę przeszło 2,000,000.— zł., przy obrotach wynoszących złotych 258,726,846.01.

Pomoc kredytowa dla mieszkańców Łodzi, w miarę powiększania się środków pieniężnych, również poważnie wzrasta.

Stan ten najlepiej obrazuje nam poniższe zestawienie:

globalna suma udzielonych kredytów wynosiła:

na dzień 31. 12. 1934 r.	zł.	2,293,728.—
31. 12. 1935 r.	„	3,013,125.61
31. 12. 1936 r.	„	4,688,960.95
31. 12. 1937 r.	„	8,417,769.13

Jeżeli teraz dla porównania obrotów weźmiemy choćby jeden z kredytów, a mianowicie kredyt dyskontowy, to zobaczymy, że:

Kasa zdyskontowała:

w r. 1934	17,393	szt.	weksli	na	ogólną	sumę	zł.	6,200,923.34
1935	25,276	„	„	„	„	„	„	8,978,764.09
1936	49,510	„	„	„	„	„	„	13,045,975.41
1937	96,533	„	„	„	„	„	„	22,515,597.72

W roku 1934 Władze Kasy wprowadziły do swych operacyj udzielanie kredytów średnioterminowych od 3 do 5 lat, zabezpieczonych na hipotekach nieruchomości miejskich. Kredyt ten przeznaczony jest głównie na cele inwestycyjne, a więc na budowę małych domków na peryferiach miasta, na nadbudowę względnie kapitalne remonty istniejących domów, oraz na przyłączenie tychże do sieci kanalizacyjnej. Ten rodzaj kredytów obejmuje 215 pożyczkobiorców. Wysokość kredytów waha się od 3 do 20 tysięcy złotych, przy czym 70% tych pożyczek nie przekracza zł. 10,000.—.

Wspomnieć także musimy i o dziale inkasowym, który z 12361 sztuk weksli w roku 1934 osiągnął 71,465 sztuk w roku 1937.

Reasumując powyższe musimy stwierdzić doniosłą pod względem gospodarczym rolę K. K. O. m. Łodzi na terenie naszego miasta, która w stosunkowo krótkim okresie istnienia zdołała ugruntować swój byt finansowy i zdobyła wielkie zaufanie wśród wszystkich warstw naszego społeczeństwa.

Bilans handlu zagranicznego włókiennictwa za rok 1937

II. Eksport

Wywóz wyrobów włókienniczych w roku 1937 kształtował się, zwłaszcza w pierwszej połowie roku w sposób nadspodziewanie **pomyślny.**

W ciągu pierwszych 10 miesięcy wartość wywiezionych towarów włókienniczych wyniosła 65 milionów zł. wobec 47 milionów zł. w tym samym okresie roku ubiegłego. W poszczególnych grupach jednak wartość wywozu uległa różnym wahaniom.

Największą pozycję eksportową w dziedzinie włókiennictwa stanowił w r. 1937 podobnie jak i w latach poprzednich **wywóz lnu i odpadków**. W ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy wywieźliśmy lnu i odpadków lnianych za 15,3 mil. zł., gdy w tym samym czasie w roku poprzednim wartość wywiezionego lnu wynosiła 16,3 milion. zł., a więc była o równy milion zł. większa. Pod względem ilościowym zmniejszenie się wywozu w roku 1937 w grupie lnianej jest dużo większe, w roku 1937 wywieziono tylko 13,6 tys. tonn lnu, gdy w roku 1936 — 15,6 tys. tonn Z analizy wymienionych cyfr wynika, że ceny uzyskiwane przez eksporterów lnu na rynkach zagranicznych w roku 1937 były wyższe niż w roku poprzednim. Zapewne również i jakość wywożonego lnu w roku 1937 była wyższa niż w latach poprzednich, co przypisać należy wysiłkom czynionym nad usprawnieniem wywozu lnu, jego standaryzacji itd.

Obok lnu jedyną grupą eksportową włókiennictwa, która w roku 1937 kształtowała się słabiej niż w roku poprzednim była przędza bawełniana. Wywóz przędzy bawełnianej stanowi zresztą w naszym eksporcie włókienniczym stosunkowo bardzo małą pozycję, o wartości ponad pół miliona zł. Wywóz przędzy bawełnianej szedł przeważnie do krajów europejskich (Rumunia).

We wszystkich pozostałych działach eksport włókienniczy wykazał w roku 1937 znaczny wzrost, najwybitniejszy w grupie tkanin bawełnianych, gdzie wzrost wartości wywozu wyniósł w roku 1937 ponad 100 procent.

Pod względem wartości największą z kolei grupę obok lnu stanowił w roku 1937 **wywóz przędzy wełnianej. Wartość wyeksportowanej przędzy wełnianej wyniosła w r. 1937 13 milion. zł. (dane za pierwsze 10 miesięcy) wobec 7,8 milion. zł. w roku poprzednim.** Rozmiarom wartościowego wzrostu wywozu przędzy wełnianej odpowiada wzrost ilościowy.

Eksport konfekcji, bielizny i odzieży wzrósł z 1300 tonn wartości 6,5 milion. zł. w roku 1936 do 1,605 tonn wartości 11,1 milion. zł. w roku 1937. Jak widzimy wzrost wartości wywiezionej konfekcji i odzieży przekracza znacznie rozmiary wzrostu ilościowego, co świadczy o postępującym procesie przestawiania się wywozu w tej grupie na artykuły lepsze gatunkowo.

W dziale tkanin bardzo pomyślnie przedstawiał się w roku 1937 zarówno wywóz towarów wełnianych jak i bawełnianych. Jak już wspomnieliśmy wyżej eksport tkanin bawełnianych wykazał w roku 1937 najsilniejszy wzrost. Krajowe tkaniny bawełniane już od kilku lat stopniowo powiększają swój odcinek eksportowy, jakkolwiek ten dział jest jeszcze nadal bardzo odległy od rozmiarów eksportu w latach dobrej koniunktury. Wydatny wzrost naszego wywozu tkanin bawełnianych w roku 1937 przypisać należy w pierwszym rzędzie poważnym sukcesom, jakie uzyskały nasze towary bawełniane na rynku egipskim oraz pozostałych rynkach Bliskiego Wschodu (Syria, Palestyna, Irak, Mezopotamia (Również i rynki południowo-amerykańskie stają się powoli coraz znaczniejszymi odbiorcami naszych tkanin bawełnianych.

W dziale tkanin wełnianych i półwełnianych wartość wywozu których wynosiła w r. 1936 9,4 milion. zł., a w roku 1937—11 milion. zł. partycypował głównie Białystok, w mniejszym stopniu Bielsko i Łódź, tak jak eksport tkanin bawełnianych zapisać należy w całości niemal na konto Łodzi. W dziale tym obserwujemy charakterystyczne zjawisko spadku ilościowego eksportu, przy jednoczesnym dość znacznym wzroście wartości wywiezionych tkanin. Głównymi odbiorcami tkanin wełnianych i półwełnianych były rynki Dalekiego Wschodu (towary białostockie) w mniejszym stopniu rynki europejskie (towary bielskie).

Pomyślnie również kształtował się eksport w roku 1937 w grupie szmat. Wzrostowi ilościowemu wywozu szmat towarzyszył znacznie większy nawet wzrost wartości tego eksportu, co jest w zasadzie zawsze pomyślnym objawem.

Jak wynika z zamieszczonego powyżej pobieżnego przeglądu poszczególnych pozycji wywozu włókienniczego w roku 37, rok ten, zwłaszcza pierwsza połowa, był dla eksportu włókienniczego, **pomyślny.** Druga połowa, a zwłaszcza ostatnie miesiące roku 37 przyniosły wyraźne pogorszenie się koniunktur eksportowych włókiennictwa, spowodowane baissą cen surowców włókienniczych, co było źródłem znacznych strat dla eksporterów krajowych przy finalizacji nawet starych zamówień i wstrzymało dopływ dalszych zleceń. Również przejawiające się w niektórych krajach objawy pogorszenia sytuacji ogólno - gospodarczej zaciemniają horoskopy eksportowe na okres najbliższy. Obok tych przyczyn, ujemny wpływ na kształtowanie się eksportu wywarły w ostatnich miesiącach roku 37 pewne perturbacje na największym naszym rynku odbiorczym tkanin bawełnianych — w Egipcie, gdzie trudności finansowe jednej z tamtejszych wielkich firm importowych wywołały — zapewne przejściowo — szereg komplikacji.

Pewne trudności wystąpiły wreszcie na tle płatniczym w niektórych krajach płd. - amerykańskich. Najbliższa przyszłość eksportu przedstawia się więc nienajlepiej.

BILANS HANDLU ZAGRANICZNEGO WŁÓKIENNICTWA: UJEMNY ALE MIMO TO CZYNNY.

Sumaryczne porównanie wywozu i przywozu włókienniczego daje naturalnie dość pokaźne saldo ujemne bilansu handlu zagranicznego włókiennictwa, gdyż w naszych warunkach gospodarczych jesteśmy skazani jeszcze przez wiele lat na przywóz wielkich ilości surowców. Mimo to bilans obrotów włókiennictwa polskiego z zagranicą jest niewątpliwie bilansem bezwzględnie zdrowym. 95% naszego przywozu stanowią surowce, znaczną większość wywozu odzież, konfekcja, tkaniny i przędza. Przywóz surowcowy włókiennictwa stanowi podstawę działalności największeg[o] w kraju przemysłu przetwór[czego], dając pracę i chleb ty[siącom] robotników, pracown[i]ków umysłowych i kupców, n[ie] mówiąc o zarobkach, jakie cią[gną] z produkcji włókiennicze[j] inne przemysły produktów u[bocznych] oraz o świadczeniach na rzecz skarbu państwa. W tych warunkach nonsensem g[o]spodarczym byłoby jedynie s[u]maryczne traktowanie ob[u] stron: wywozowej i przywozowej. Gdybyśmy nie przywoz[i]li surowców z zagranicy (w [ta]snych jak dotąd mamy min[i]malne ilości) zmuszeni bylibyśmy przywozić gotowe tk[ani]ny, wielokrotnie droższe, a [wte]dy zarobki tysięcznych rze[sz] pracowników, robotników i p[ro]ducentów pozostałyby za granicą. **Nie kwestionując by[n]ajmniej konieczności zwię[k]szenia konsumcji surowc[ów] krajowych przez przemy[sł] stwierdzamy, że bilans obro[tów] włókiennictwa z zagranicą [jest] zdrowy i chociaż liczbow[o u]jemny, to jednak niewątpl[iwie] dodatni i czynny w sensie [go]spodarczym.**

Rola ekspedytora w przemyśle włókienniczym

Przemysł łódzki opiera się zasadniczo na surowcu zagranicznym, importowanym do kraju. Dlatego wszelkie kwestie, związane z importem, nie pozostają bez wpływu na przemysł naszego ośrodka i stanowić winny przedmiot zainteresowania, tak jak wszelkie istotne problemy włókiennictwa łódzkiego. Pomijanie tych spraw spowodować może konsekwencje tak poważne, jak nieuwzględnienie jakichkolwiek innych istotnych kwestyj samej produkcji.

Wiadową jest rzeczą, że kspedycja importowa jest dzie zina specjalnie trudna, wymagająca poważnego przygotowania fachowego i wieloletniego doświadczenia praktycznego, że problemy importu są całkiem inne, aniżeli produkcyjne. Przemyślana polityka gospodarcza nie może pomijać tej dziedziny, lecz musi włączyć ją integralnie do całokształtu zagadnień gospodarzych naszego ośrodka i sharmonizować jej współpracę z rzemysłem.

Od pewnego okresu sprawy nabrały na żywej aktualności, a odbiciem jej częste poruanie na łamach prasy łódzej w formie artykułów i zmianek mniej lub więcej rzewo ujętych. Należy więc virzeć się sprawom tym z ka i nakreślić właściwy ich az.

Ekspedytor - agent celny pełnomocnikiem, powiernim przemysłu i handlu na odku transportowo - celnym tym zakresie jest fachom obrońcą interesów stro-

Zmiany ostatnich lat w strukrze obrotu międzynarodowe. powstałe mury przepisów, graniczających swobodę obrou towarowego, ograniczenia dewizowe, clearing i t. d. skomplikowały niezmiernie pracę ekspedytora, nałożyły nań multum najrozmaitszych nowych ra i obowiązków, o których klient nawet często nic nie wie, w których na pewno się nie entuje. Te zmiany w wielm stopniu uzależniły międzyarodowy obrót towarowy od obrze funkcjonujących przedsiębiorstw ekspedycyjno - celych. Do tego przyczyniają ię również stale, z biegiem lat wzrastające wymogi naszych władz w stosunku do spraw celnych. Ekspedytor importowy jest poza tym jedynym ogniwem, łączącym eksportera zagranicznego z importem krajowym. Posiada to istotne znaczenie w wzajemnym stosunku tych dwu stron. Gdy bowiem ekspedytor cieszy się zaufaniem zagranicznego eksportera, ten przesyła doń towary, ufając mu, że należność za towar zainkasuje i prześle ją za granicę. Gdyby zaś nie miał godnego zaufania powiernika, towar musiałby zostać opłacony przed nadejściem do kraju. Ta forma handlu posiada dla importu bardzo poważne znaczenie. Szczególnie w okresie reglamentacji towarowej brak zawodu ekspedytorskiego, posiadającego zaufanie zagraicy, może być nawet klęską la ośrodka, opierającego swój byt gospodarczy na surowcu importowanym. Ponadto ze względu na skomplikowany charakter przepisów reglamentacji towarowej, celnej i dewizowej eksporter zagraniczny musi posiadać swego doradcę w tych sprawach, obdarzonego pełnym zaufaniem. Uświadomienie sobie tych zadań ekspedytora jest podstawą do zrozumienia sytuacji tej branży i jej potrzeb.

Ubiegłe lata pogłębiającego się kryzysu spowodowały daleko idące zmiany w branży ekspedycyjnej. Kurczący się obrót towarowy odbił się bezpośrednio na ruchu tych przedsiębiorstw i spowodował walkę konkurencyjną, która obniżyła dotkliwie wysokość wynagrodzenia tych firm za ich świadczenia. Sytuacja zaostrzyła się jeszcze przez to, że pewne kategorie klientów, wyzyskując tę walkę konkurencyjną doprowadziły wysokość wynagrodzenia do poziomu niżej kosztów własnych ekspedytora. Fakty te spowodowały wielką rozpiętość cen za usługi ekspedytora, albowiem większość solidnych klientów opłacała ekspedytora godziwie. W tych warunkach powstała paradoksalna sytuacja, w której solidni klienci byli w pewnym sensie poszkodowani, narażeni na konkurencję ze strony tych kupców i przemysłowców, którzy zdobyli marżę na prowizji ekspedytora.

Zmienione warunki obrotu towarowego, (reglamentacja towarowa i dewizowa), zwiększając zakres pracy ekspedytora, spowodowały jako bezpośrednią konsekwencję powiększenie aparatu biurowego ekspedytora, a zatem wzrost jego kosztów handlowych. Gdy weźmiemy pod uwagę fakt, że przedmiotem przedsiębiorstwa ekspedytorskiego jest wykonywanie pewnych kwalifikowanych prac, zrozumiemy, iż powiększenie zatrudnienia oznacza to samo, co wzrost kosztów surowca i robocizny w produkcji. Zaznaczyć przytem należy, że praca ekspedytora, odbywająca się stale w atmosferze pośpiechu i obciążona poważną odpowiedzialnością cywilną, a nawet karną, nie dopuszcza do stosowania metod gospodarki oszczędnościowej. Wobec tego, że ekspedytor, jako powiernik strony musi działać zawsze zgodnie z przepisami prawa oraz z optymalnym interesem klienta, jakość jego pracy nie może zależyć od wysokości wynagrodzenia. Nie może on, jak przemysłowiec — w razie nieosiągnięcia żądanej ceny — odbić ją sobie na gatunku towaru, — praca jego musi zawsze stać na właściwym i niezmiennym poziomie: praca może być albo dobra, albo zła, pośrednich możliwości nie ma.

Z powyższego wynika, iż praca ekspedytora musi być godziwie opłacana, albowiem ekspedytor, nieosiągający nawet kosztów własnych, nie może wykonywać swych funkcyj właściwie.

Ten stan rzeczy, szkodliwy tak dla zawodu ekspedytorskiego, jak i dla całego przemysłu musiał ulec zmianie. Zmiana ta winna była dążyć w kierunku stworzenia warunków, umożliwiających uzyskanie godziwego wynagrodzenia za pracę ekspedytora, z drugiej strony w kierunku usunięcia konkurencji, wytworzonej w łonie samego przemysłu. Uzdrowienie tych stosunków daje się osiągnąć przez wprowadzenie jednolitych opłat za świadczenia i usługi ekspedytora. Usunięcie tych najgłówniejszych przyczyn, stwarzających chaos w branży i uniemożliwiających prowadzenie przedsiębiorstw w normalnych, zdrowych warunkach było rzeczą nader trudną i do dzisiejszego dnia trudno uznać problem ten za całkowicie zlikwidowany. Ponadto ta niezdrowa atmosfera pracy wytworzyła cały szereg innych objawów, szkodliwych tak dla przemysłu jak i dla branży ekspedycyjno-celnej.

Natomiast czynniki objektywne, a więc struktura rynku międzynarodowego, jak i przepisy celne stawiają ekspedytora w obliczu nowych zadań i zwiększonych obowiązków. Sytuacja wymaga ze strony ekspedytora, by poziom jego pracy był coraz wyższy i żeby w stosunku do klientów, jak i do swoich kolegów zawodowych postępował zgodnie z zasadami etyki kupieckiej.

W tych warunkach wynagrodzenie ekspedytora nie może być przedmiotem konkurencji, a wysokość jego podlegać wahaniom niezależnym od wykonywanej pracy.

Cała ta sytuacja nakłada na reprezentację zawodu ekspedytorskiego poważny obowiązek zrealizowania tych wszystkich postulatów, któreby choć w części usunęły chaos z tej branży i pozwoliły ustalić współpracę pomiędzy zawodem ekspedytorskim a przemysłem i handlem na zasadach etyki i harmonijnej kollaboracji, uwzględniającej potrzeby klientów oraz oceniającej sprawiedliwie i godziwie trud ekspedytora.

Ponadto reprezentacja ekspedytorska obciążona jest poważnym zadaniem: tak bowiem, jak ekspedytor jest strażnikiem interesu klienta w transporcie i celnictwie, tak reprezentacja ekspedytorska winna, jako czynnik fachowy, strzec interesów przemysłu i handlu na tych odcinkach. Wszelkie zaś ciała zbiorowe przemysłu i handlu we własnym dobrze pojętym interesie winny współdziałać ściśle z reprezentacją ekspedytorstwa i udzielać tejże poparcia we wszelkich wysiłkach, dążących do zmiany na lepsze tak zabagnionej sytuacji.

Konkurencja zagraniczna na rynku aksamitek galanteryjnych

W ostatnim czasie rozwinęła się u nas znacznie produkcja aksamitek galanteryjnych, wszelkich rozmiarów, kolorów i gatunków. Dzięki poważnym inwestycjom ten dział produkcji włókienniczej jest w stanie zaspokoić w zupełności zapotrzebowanie na te artykuły rynku krajowego.

W tych warunkach wydaje nam się, że nie ma w chwili obecnej objektywnej potrzeby, ażeby artykuł ten w dalszym ciągu importować z zagranicy.

Tymczasem, jak nas informują, hurtownicy aksamitek galanteryjnych korzystają w dalszym ciągu z kontyngentów na przywóz tych artykułów z za granicy, głównie zaś z Czechosłowacji.

Producenci aksamitek galanteryjnych w kraju, zgodnie zresztą z ogólną tendencją gospodarczą Rządu, podjęli ostatnio na terenie odpowiednich instancyj gospodarczych akcję, zmierzającą do ograniczenia importu z za granicy omawianych artykułów.

Wydaje nam się, że uwzględnienie przez nasze sfery miarodajne postulatów tej dziedziny przemysłu włókienniczego nie napotka na większe trudności, a w rezultacie przyczyni się do jeszcze większej rozbudowy tej dziedziny produkcji włókienniczej, oszczędzając równocześnie znaczną ilość dewiz, jakie musimy płacić przemysłowi zagranicznemu za artykuł, którego krajowa produkcja może w zupełności zaspokoić potrzeby konsumcji krajowej.

Wzmożony popyt na pończochy jedwabne

Nikłe obroty pończochami wełnianymi i bawełnianymi

Warszawa, w grudniu.

Na temat sytuacji w przemyśle pończoszniczym p. inż. RAFAŁ GRUTZHANDLER, wiceprezes SEKCJI TRYKOTAŻOWO-DZIANEJ przy ZW. PRZEMYSŁU KONFEKCYJNEGO udzielił nam poniższego wywiadu.

Sezon zimowy w przemyśle pończoszniczym w Warszawie i okręgu warszawskim przeszedł na ogół **niepomyślnie.** Szczególnie jeżeli chodzi **o wyroby wełniane,** wynik dotychczasowy był bardzo **niezadawalający,** co przypisać należy przede wszystkim niesprzyjającym warunkom atmosferycznym. Również niepomyślnie kształtowała się sytuacja w dziale **wyrobów bawełnianych;** obroty tymi gatunkami pończoch w stosunku do roku ubiegłego w analogicznym okresie **uległy zniżce o przeszło 40 proc.**

Hurtownicy warszawscy branży pończoszniczej uskarżają się bardzo na zmniejszenie obrotów pończochami wełnianymi i bawełnianymi, co miało również miejsce w okresie **przedświątecznym.** Odbić się to musiało oczywiście również na sprzedaży u producentów.

Duże natomiast zainteresowanie zanotowano dla pończoch sztuczno-jedwabnych. Zbyt tych pończoch kształtował się mniej więcej na tym samym poziomie co w roku ub. w analogicznym okresie. **Dużym również popytem cieszyły się pończochy z naturalnego jedwabiu.**

Przemysł pończoszniczy żywi nadzieję — mówi w dalszym ciągu p. inż. Grützhändler — iż zapasy, znajdujące się u hurtowników i producentów znajdą swój zbyt **w styczniu i lutym,** a to ze względu na możliwość znacznego oziębienia się temperatury.

Ceny wyrobów pończoszniczych utrzymują się na ogół na poziomie cen zeszłorocznych.

Z szeregu bolączek, trapiących przemysł pończoszniczy, największą bodaj obecnie bolączką jest ciągłe **wydłużanie terminów wekslowych** oraz **nie dotrzymywanie warunków płatności** ustalonych przy zakupie towaru. W listopadzie na skutek niewielkich obrotów zanotowano w Warszawie kilka **niewypłacalności** w tej branży. Na ogół biorąc jednak wypłacalność w wyżej omawianym dziale przemysłu jest **zadawalająca.**

Następną bolączką, trapiącą przemysł pończoszniczy, to objawiający się ostatnio znowu **zwrot towarów** pozostałych u kupców z okresu letniego. Przemysłowcy, broniąc się przeciwko powyższemu objawowi, uczynili pewne kroki, za pośrednictwem samorządu gospodarczego, zmierzające do wyjaśnienia sytuacji odbiorcom, iż tego rodzaju metody **wprowadzają chaos w dziedzinie wymiany.** Istnieje nadzieja, iż kupcy w zrozumieniu słuszności tego argumentu **unikać będą zbędnych zakupów,**

Rękopisów redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 18 do 20. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: 211-66. — Konto P. K. O. — 603.444

Prenumerata „Gazety Przemysłu i Handlu Włókienniczego" łącznie z dostawą kwartalnie w kraju zł. 1.80, zagranicą zł. 3.60

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 5 szpalt po 56 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz.
Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej

Za wydawcę: Wydawn. „Republika" Sp. z ogr. odp. Mateusz Rosner. — Redaktor odp. Mateusz Rosner. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.

DODATEK LITERACKI NAUKOWY

„REPUBLIKA", sobota, 1 stycznia 1938 roku.

Powitanie Nowego Roku



Z bezkresów międzygwiezdnych
Rakieta spada nadół!..
— To Nowy Rok zawitał
Na nędzny, ziemski padół.

A ziemia — żarem płonie
W pióropusz dymów strojna
I armat kanonady
Ponuro grają: — Wojna!

Ogląda świat Rok Nowy
I martwi się nieboże,
Bo — gdzież tu wylądować,
Gdy wkoło — ognia morze?...

W. Drozdowski

Co się stanie na świecie w roku 1938

Wojny powszechnej nie będzie.—Nowa fala kryzysu gospodarczego. Trzy rewolucje i zmiana ustroju w jednym z państw. — Pokojowe przesunięcie granic?—Pod znakiem nieszczęśliwych wypadków

Stało się zwyczajem tradycyjnym że w przededniu Nowego Roku układa się horoskopy i snuje przepowiednie na cały rok następny. Zabierają wówczas głos z jednej strony politycy i mężowie stanu, zapytywani przez niedyskretnych dziennikarzy, z drugiej zaś wszelkiego rodzaju jasnowidze, wróżbici i wróżki. Trudno stwierdzić, czy odgrywa tu rolę przypadek, faktem jest wszak **że, że wiele z tych przepowiedni sprawdza się istotnie.** I dlatego zdenerwowany, podniecony i zaniepokojony świat z uwagą wczytuje się w te horoskopy, pragnąc na podstawie bodaj praw dopodobieństwa odpowiedzieć sobie na pytanie, **czego należy spodziewać się w nadchodzącym roku.**

W tym roku zabrali już głos wszyscy słynni jasnowidze, rozsiani po świecie. I, rzecz charakterystyczna, wszystkie opinie pokrywają się z sobą co do jednego — **rok 1938 bynajmniej nie będzie spokojny. Przeżyjemy wiele wstrząsów, grożą nam różne kataklizmy.**

Czy wybuchnie wojna? Mowa jest oczywiście o wojnie powszechnej, gdyż konflikty zbrojne pomiędzy poszczególnymi narodami są na porządku dziennym. **Otóż — nie.** Wojna powszechna w roku 1938 jeszcze nie grozi. Mimo, że nastąpi zaostrzenie się sytuacji politycznej — **otwartego konfliktu zbrojnego nie należy się jeszcze spodziewać.** Słynny astrolog węgierski Borsika, który ze zdumiewającą dokładnością przepowiedział datę zgonu króla angielskiego Jerzego V oraz abdykację króla Edwarda VIII, twierdzi, z całą stanowczością, że **rok 1938 będzie okresem wielkich przygotowań wojennych, które swój punkt kulminacyjny osiągną w roku 1939. Wojna wybuchnie w początkach 1940 roku.**

Mamy za tym jeszcze dwa lata względnego spokoju. Podobnie twierdzą inni jasnowidze. Rok 1938 nie przyniesie wybuchu wojny europejskiej.

A jak oceniają sytuację zawodowi politycy i **dyplomaci?** Świat dawno już [illegible]zestał pokładać nadzieję w ich mo[illegible]wach i zapewnianiach. Wszyscy bowiem ustawicznie podkreślają, że **chcą tylko pokoju i nic więcej, jak tylko pokoju.** A jeśli tak jest, to dlaczego wojna wisi w powietrzu? Ale posłuchajmy ich głosów. Jedna z wielkich agencyj prasowych przeprowadziła na ten temat ankietę we wszystkich niemal krajach europejskich. Zebrane przez nią dane są dość ciekawe.

A więc zawodowi politycy twierdzą, że **rok 1938 powinien przynieść całkowite uspokojenie w Europie. Liga Narodów będzie zreorganizowana w najbliższych miesiącach.** Jeśli nawet nie obejmie ona wszystkich państw, to jednak, po swej reorganizacji, **stanie się potężnym czynnikiem, mogącym regulować konflikty międzynarodowe.** O możliwości wybuchu wojny dyplomaci mówią sceptycznie — ich zdaniem nikt nie jest przygotowany do walnej rozprawy. A kraj, który nie ma wiary w swe zwycięstwo, nie zaryzykuje w obecnych warunkach wywołania ogólnego konfliktu.

Wróćmy jednak do dalszych przepowiedni jasnowidzów. Jeśli chodzi o Hiszpanię i Chiny — **przepowiednie ich brzmią bardzo pesymistycznie.** Mimo straszliwego wyniszczenia Hiszpanii półtoraroczną wojną domową, **nie należy się, ich zdaniem, spodziewać zakończenia działań zbrojnych w roku 1938.** Ich zdaniem, wojna domowa w Hiszpanii nie skończy się zwycięstwem jednej ze stron, lecz **wyczerpaniem obu stron w takim stopniu, że nie będą one mogły prowadzić nadal działań zbrojnych.** Wte[illegible] właśnie nastąpi pacyfikacja w tym [illegible]iu.

Chiny? W dalszym ciągu będą wal[illegible] z Japonią, z tą różnicą, że w ro[illegible]38 nastąpi oficjalne wypowiedzenie [illegible]y. Z jakim rezultatem wojna ta się skończy — na to pytanie jasnowidze odpowiedzi nie dają.

Cóż więc za konflikty grożą nam w Europie, jeśli nie należy się jeszcze spodziewać wojny powszechnej?

Jasnowidze układają następujący horoskop:

W trzech krajach europejskich należy spodziewać się rewolucji, względnie prób rewolucji. W jednym z krajów nastąpi **zmiana ustroju.** Rok 1938 przyniesie **śmierć jednej z najwybitniejszych osobistości europejskich.** A po za tym fakt pogłębiania się coraz bardziej konfliktów międzynarodowych nie będzie wpływał uspakajająco na opinię publiczną Europy.

Rok 1938 przyniesie jeszcze jedną katastrofę — **ponowne załamanie się koniunktury gospodarczej.** Ta nowa fala kryzysu będzie bardzo krótkotrwała, nie mniej spowoduje ona **olbrzymi wstrząs gospodarczy i wielkie straty.**

Spodziewany jest wybuch **wojny lokalnej,** ale nie w samej Europie. Bliższych szczegółów co do tego faktu jasnowidze nie podają, to też nie można zorientować się, czy chodzi o konflikt jakiegoś **państwa europejskiego z poza** europejskim, czy też konflikt ten nie będzie wogóle dotyczył Europy.

Co jest jednak najciekawsze, a co twierdzi z całą stanowczością słynny francuski jasnowidz-matematyk inż. Gaston Georgel — **nastąpi niewielka zmiana granic w Europie.** I to bez wojny.

Specjalny dział przepowiedni stanowi **horoskop na rok 1938 ułożony przez biuro statystyczne uniwersytetu Harwarda w Stanach Zjednoczonych.** Ten horoskop nie dotyczy wydarzeń politycznych, lecz **nieszczęśliwych wypadków.** Dowiadujemy się z niego, że w roku 1938 zginie wskutek wypadków samochodowych na całym świecie **10 tysięcy ludzi, wskutek katastrof kolejowych — 40.000 osób, wskutek katastrof lotniczych — 230 osób.** Rok ten przyniesie około **200.000 zamachów samobójczych.** W jednym z krajów nastąpi **trzęsienie ziemi,** które spowoduje katastrofalne następstwa, jeden kraj w Europie zostanie nawiedziony powodzią, w wyniku której zginie kilka tysięcy ludzi.

Na jakiej podstawie układa swój horoskop biuro statystyczne uniwersytetu Harwarda — to zostaje już jego tajemnicą. Faktem jest wszakże, że błąd w obliczeniach tego biura na rok 1937 nie przekroczył 3 proc.

L. K.

Życzenia i przepowiednie noworoczne

Tradycje i zwyczaje w rozmaitych krajach. — Jaka będzie noc sylwestrowa, taki będzie rok...

Historia życzeń „szczęśliwego Nowego Roku", które w noc Sylwestrową wymieniają miliony ludzi na całym świecie, sięga głęboko wstecz aż do starodawnych zwyczajów flamandzkich, gdzie też po dziś dzień jeszcze życzenia noworoczne traktowane są bardzo ceremonialnie. W dzień Noworoczny sąsiedzi witają się życzeniami „dobrego" lub „szczęśliwego roku", na co zagabnięty odpowiada z powagą: **„życzę ci nawzajem dobrego roku i jeszcze wielu dalszych dobrych lat".** W okolicach Antwerpii zachował się jeszcze na wsi zwyczaj całowania w dzień Noworoczny spotkanych znajomych.

W Szwarcwaldzie życzy się „dobrego Nowego Roku, zdrowego ciała i Świętego Ducha", a na wyspie Helgoland, jak i w wielu miejscowościach na wybrzeżach Skandynawii, składa się **życzenia „spokojnego serca",** dodając stosownie do okoliczności jeszcze **życzenia „zamożnego konkurenta",** względnie **„młodej żony"** a najczęściej **„dobrego połowu i wielu dorszów"** lub **„dobrych zarobków i żadnych strat".** W Tyrolu, a także częściowo w Czeskim Lesie istnieją stare zwyczaje, które nakazują, **że ten kto** pierwszy złoży drugiemu **życzenia noworoczne,** musi zostać przez tegoż **ugoszczony lub obdarowany.** **Przypomina to** trochę tak popularną niedawno **jeszcze** u nas grę w zielone. **Makabryczne życzenia składa się gdzieniegdzie w Nadrenii,** gdzie życzy się **„szczęścia w Nowym Roku", długiego życia i łagodnej śmierci".**

Naogół życzenia składa się rano i możliwie jak najwcześniej, ażeby tego, kto je ma otrzymać, **zastać jeszcze w łóżku, życzenia bowiem złożone tuż po obudzeniu są podobno najskuteczniejsze.** W Styrii wizyty noworoczne rozpoczynają się już z wybiciem godziny dwunastej i trwają od północy bez mała do rana. Podobne to jest do zwyczajów panujących u nas w miastach, gdzie ludzie zbierają się w **noc Sylwestrową przy wspólnym stole, ażeby razem spotkać się „oko w oko" z rokiem nowym** i po symbolicznym zgaszeniu świateł paść sobie o północy w ramiona.

We Francji chodzą od domu do domu przez całą noc sylwestrową, podobnie jak w Boże Narodzenie, poprzebierani chłopcy ze śpiewem, życzeniami. Zwyczaj ten spotyka się również często po wsiach w Bawarii. Wielkanocne wiwaty z „kaliflorków" korzystają w Nadrenii w noc sylwewstrową z pełni praw obywatelskich, strzela się na wiwat z fuzji i innej broni palnej, przede wszystkim pod oknami ukochanej. Kanonada rozpoczyna się z wybiciem godziny dwunastej, a im większym powodzeniem cieszy się we wsi dziewczyna, tym więcej przed jej oknem strzelców, tym więcej strzałów i tym są głośniejsze.

Z dniem noworocznym wiąże się **szereg przepowiedni, dotyczących przede wszystkim pogody i zbiorów w roku nadchodzącym.** Przepowiednie te mniej obchodzą mieszczuchów, dla wieśniaka natomiast pogoda to nierzadka kwestia egzystencji. Dlatego też, wpatrzony w niebo, stwierdza z głębokim przeświadczeniem, że jeśli „w grudniu noce ciemne' to przyszły rok będzie dobry", a „jaki grudzień — taki będzie czerwiec". Mroźne święta Bożego Narodzenia to nieomylny znak, że żniwa będą wczesne i obfite, przeciwnie zaś „zielone Boże **Narodzenie — to śnieżna Wielkanoc".**

Najważniejsza jednak to noc Nowego Roku — **bo jeśli będzie „cicha i jasna" rok będzie bardzo dobry.** Spoglądajmy więc często na niebo w noc sylwestrową, czerpiąc stąd otuchę, że nadchodzący rok niejedną przyniesie nam radość. A noc napewno będzie cicha i jasna...

Szczęśliwego Nowego Roku!



Sylwester za 50 lat

czyli: podróż wstecz

Humoreska sylwestrowo-noworoczna

Trzydziesty pierwszy grudnia 1987 roku. Godzina piąta po południu.

Dzwonek aparatu kosmicznego zbudził pana Anastazego z miłej drzemki, jaką spędzał w wygodnym fotelu klubowym.

Pan Anastazy włączył aparat, w którym rozległy się następujące słowa:

— Hallo, hallo, Rzym będzie mówić!

I w tej chwili na małym ekranie aparatu kosmicznego ukazał się wdzięczny obraz żony pana Anastazego, pani Kunegundy i przemówił:

— Co słychać, mężulku?

— Dziękuję, dobrze, jak się bawisz w Rzymie?

— Świetnie. Jak zamierzasz spędzić dziś Sylwestrową noc?

— Ach, mam boski pomysł.

— Czy masz zamiar odwiedzić mnie w Rzymie?

— Nie, kochanie, uczynię niebiański eksperyment, posłuchaj: jeżeli u nas, w Warszawie jest godzina dwunasta w nocy, to w Paryżu jest dopiero 11, nie?

— Stare rzeczy. No, więc co z tego?

— To znaczy, że gdy u nas zaczyna się nowy rok, to w Paryżu brakuje do tego czasu jeszcze cała godzina, tak?

— Tak!

— Innymi słowy, w Warszawie mamy już 1988 rok, a w Paryżu jeszcze 1987.

— Słusznie.

— Więc: kiedy tutaj zabrzmią noworoczne dzwony, wypiję szklankę wina za twoje zdrowie i będę już człowiekiem 1988 roku. Potem wsiądę do mojej rakiety i pofrunę do Paryża. A ponieważ podróż trwa tylko dziesięć minut, przybędę do Paryża jeszcze w 1987 roku.

— Rzeczywiście!

— W Paryżu wysiądę, pójdę na Montparnasse i wypiję szklankę wina na twoje zdrowie, po czym wsiądę w moją rakietę i polecę do Ameryki. Nowy Rok zaczyna się tam o całe sześć godzin później niż u nas. Kiedy więc w Paryżu dożyję 1988 roku, wyrwę się i pofrunę znowu wstecz, w rok 1987. W Ameryce zaczekam znowu do Nowego Roku.

— Aha, zaczynam rozumieć.

— No, czy nie jest to poetyczna idea, kochanie?

— Ach, tak, piękna... Ale nie! Stop! Nie! Nie! Nie!

Twarz pani Kunegundy przybrała niezwykle groźny wyraz. Krzyczała.

— Oszuście! Przejrzałam twe nędzne zamiary! Poetyczna idea! Chcesz mieć tylko pretekst do pijaństwa!...

— Ależ...

— Milcz! Będziesz pił, jak gąbka. Zaraz mi się wydał ten twój niebiański eksperyment podejrzanym! Nie pozwalam!!!

I pan Anastazy zobaczył, jak pani Kunegunda podniosła dłoń i poczuł piekący ból na policzku, z którego sypnęły się iskry: otrzymał elektryczny policzek...

— Oddaj klucze! — rozkazała pani Kunegunda.

Anastazy pokornie włożył klucze do małego otworu w aparacie. Iskra elektryczna stopiła je na małą kulkę, którą aparat wessał z okropnym zgrzytem.

— Zostaniesz dzisiaj w domu, — powiedziała kategorycznie pani Kunegunda. — Prócz tego zaraz zawiadomię moją mamę w Kalkucie...

— Na litość nieba, tylko nie to!... — jęknął zmaltretowany małżonek.

— Zaraz zawiadomię ją, — ciągnął niewzruszony głos, — aby dotrzymywała ci dziś towarzystwa. Nie dopuszczę do tego, aby mąż mój latał z jednej półkuli na drugą, zalany w pestkę.

— Kundziu, proszę cię...

— Dosyć tego. Będę cię obserwować co pół godziny. Zaraz się połączę z instytutem telewizyjnym w Rzymie.

— Ależ, Kundziu...

Ale ekran zagasł, Kundzia zniknęła, a pan Anastazy złamany pochylił się w swym fotelu.

W tej chwili podobny był zupełnie do swego pradziada, który przed każdym pójściem na partyjkę belotki, staczać musiał walki z prababką...



Święta minęły, — ale dzieci jeszcze radują się choinką, żywym wspomnieniem minionych dni.

Gilda Gray walczy z luksusem

Pionierka „charlestona" jest z pochodzenia Polką

Słynna trzydziestosześcioletnia tancerka londyńska **Gilda Grey** poraz 3-ci zamężna, urocza, wyglądająca najwyżej na 26 lat, znana ze swojej heroicznej walki za wprowadzeniem „Charlestona", „Black Bottona" i innych zamorskich tańców do Europy, postanowiła zmienić gruntownie tryb życia. Od czasu swojego ostatniego małżeństwa z amerykańskim farmerem, zaświtał jej nowy ideał: ideał prostego życia.

Pragnie — jak oświadczyła podczas swojego pożegnalnego występu w Londynie — „po zrzuceniu szychu i błyskotek odnaleźć wreszcie prawdziwą, żywą Gildę Gray". Zamierza osiąść na swojej farmie i poświęcić się całkowicie dojeniu krów, hodowli kur i prosiaków. A także zadecydowała, że odtąd żadna jej suknia — dotychczas nosiła najdroższe toalety na świecie — nie śmie więcej kosztować niż pięć szylingów. — Wszystko inne to luksus, a luksus to największe zło, albowiem jest sprzymierzeńcem odwiecznego wroga ludzkości, którym jest — próżność. Nie żałuje zresztą, że hołdowała dotychczas temu wrogowi — próżności, gdyż właśnie dzięki temu uzbrojona jest teraz na zawsze przeciwko pokusom szychu, błyskotek i kłamstwa.

Wedle doniesień części prasy Gilda Gray jest z pochodzenia Polką. Prawdziwe jej nazwisko brzmi podobno — Michalska.

Bez przesady

Jakiś cudzoziemiec zwiedza zakłady Kruppa w Essen.

— Przed przyjazdem do Niemiec — woła — opowiadano mi niesłychane historie o ersatzach niemieckich... Teraz widzę, że to blaga. Przecież te armaty, na przykład, są niewątpliwie prawdziwe!

Najstarszy... włamywacz świata

pracuje już 60 lat w swym „fachu"

W Atenach ujęto na gorącym uczynku włamania najstarszego włamywacza świata Jerzego Aleksandrosa recte Dilorosa, liczącego 78 lat. Ten rekordzista światowy schwytany został w chwili, gdy w biały dzień usiłował rozpruć kasę pancerną, wbudowaną w ścianę w mieszkaniu jednego z oficerów rezerwy.

„Czcigodny" staruszek nie stawiał oporu i został doprowadzony na komisariat policji, gdzie początkowo nie chciano wierzyć, by ten szlachetny staruszek mógł być włomywaczem. Ujęty całkiem szczerze oświadczył, i, „pracuje" już od 60 lat w tym „fachu", mimo to nie był w stanie zapewnić sobie odpowiedniej renty i był zmuszony nadal „pracować", chociaż już siły odmawiają mu posłuszeństwa.

Wreszcie oświadczył komisarzowi, że raczej należy mu współczuć, aniżeli dawać nauki moralizatorskie.

Mussolini w piżamie

Prywatne życie Il Duce

2

W dni gorące Duce z Rzymu wyjeżdża w stronę Ostii, starego portu rzymskiego. Zajeżdża na pustą plażę. Samotny wędrowiec siada na piasku, patrzy na pieniące się fale, zatapia wzrok w dalekim horyzoncie. Kto wie o czym myśli Mussolini?...

„Same durnie dookoła"

Już późno. Opętańczym pędem z powrotem do Rzymu. O godzinie 8.30 dyktator siada przy biurku w Palazzo Chigi. Jednak nie zawsze. Czasem o tej samej porze zjawia się w innym ministerstwie: lotnictwa, finansów, skarbu, oświaty... Biada ministrowi, jeśli będzie niepunktualny. Wogóle Mussolini dla swoich najbliższych współpracowników jest bardzo przykry. Traktuje ich z góry i pogardliwie, mówi z nimi mało, a nigdy ich nie chwali. Język, którego używa w rozmowach z dygnitarzami, najeżony jest wymysłami, słowami ordynarnymi. Mussolini nie wierzy ministrom, łącznie ze swoim własnym zięciem **Ciano**, który jest ministrem spraw zagranicznych.

Mussoliniemu wydaje się, że jego współpracownicy nie mają ani talentów, ani charakteru, ani energii, ani tempa pracy. Wszystko co robią, robią wolno i źle. I dlatego Mussolini chwyta tak często sam za pióro: pisze rozkazy, artykuły dziennikarskie, depesze... Zmienić decyzję ministra, zwymyślać go i sponiewierać — to dla Mussoliniego drobnostka. Natomiast lubi on niższe kategorie swych współpracowników, — nie dygnitarzy, lecz pomniejszych urzędników, woźnych, służbę i t. p. Ma zawsze dla nich uśmiech, ciepłe słowo, uścisk dłoni.

— Ci ludzie nie robią kariery dzięki mnie. Dygnitarze mnie ją zawdzięczają, a nie są wcale więcej warci od tamtych!...

Obiad w rodzinie

Jakże inaczej zachowuje się Mussolini w swoim gronie rodzinnym! Godzina, poświęcona rodzinie, jest godzina obiadowa. Obiad w domu państwa Mussolinich odbywa się wyłącznie w gronie rodziny. Jak za dawnych czasów donna Rachela — żona dyktatora — sama chodzi do kuchni, sama przynosi jedzenie do stołu i sama wydziela porcje. Gości przy obiedzie nie przyjmuje się, tak samo jak w każdym innym mieszczańskim domu włoskim...

Starsze dzieci dawno już wyszły z domu. Wiktor poświęcił się kinematografii i właśnie bawi w Ameryce. Bruno jest lotnikiem wojskowym, Edda wyszła za mąż za hr. Ciano, ministra spraw zagranicznych. Przy stole siedzą: Anna-Maria i Roman, gadając bez ustanku i raz po raz zwracając się do ojca z naiwnym zapytaniem. Benito Mussolini patrzy na swoje dzieci rozkochanym wzrokiem ojca i wydaje się, że w tych chwilach zapomina on zupełnie o wszystkich troskach i obowiązkach człowieka, który jest odpowiedzialny za losy kraju i narodu.

Dyktator je mało: kawałek ryby, nieco ulubionego makaronu z sosem pomidorowym i serem, nieco owoców i szklankę wody. Żadnej kawy ani herbaty. Łyk wina tylko na wielkich bankietach. Mussolini nigdy nie palił.

Zresztą, nienawidzi on wewnętrznie mimo całej teatralności, jaką wprowadził do życia włoskiego — wszystkich ceremonij i całego życia oficjalnego.

— Wszystkie uroczystości razem wzięte nie warte są funta kłaków. Nie przywiązuję do nich osobiście żadnego znaczenia. One potrzebne są tylko dla tłumów.

Stary dziennikarz czyta gazety

Po obiedzie w domu Mussolini nie zażywa drzemki, ale zasiada natychmiast do czytania gazet. Jako stary dziennikarz, nie może się obyć bez gazet. Nie pozwala sobie robić ani wycinków, ani przeglądów prasowych, gdyż nie wierzy żadnemu referentowi prasowemu. Woli sam przejrzeć każdą gazetę, która go interesuje.

Co czyta Mussolini? Przedewszystkiem „Popolo d'Italia", dziennik, który sam założył, a ongiś i sam redagował. Dziś pisze tam od czasu do czasu artykuły wstępne, oczywiście bez podpisu, inspiruje innych publicystów i wydaje wszelkie inne dyspozycje, jakby był naczelnym redaktorem. W Mediolanie, gdzie mieści się główna redakcja tego pisma, nie jeden raz w ciągu miesiąca odzywa się dzwonek telefoniczny z pałacu Chigi. Mussolini inspiruje artykuł, podrzucając niekiedy całe sformułowania. Potrafi zwymyślać korektora za błąd w korekcie, albo też zwrócić uwagę metrampażowi za zły układ wiadomości na stronicy. Czasem pochwali reportera kryminalnego, albo rzuci mu takie słówko przez telefon, że biedny człowiek dostaje gęsiej skórki.

(Dokończenie nastąpi).

Samolot we mgle

Nowela sensacyjna

Urzędnik linii „Imperial Airways“ odprowadził Martina Brenclara aż na lotnisko. Czekał tutaj trzymotorowy aparat pasażerski. Śmigi motorów warczały, przygotowane dc uruchomienia maszyny. Przy drzwiach stał steward, czekając na pasażerów. Brenclar, który szedł przodem, odwrócił się i podał rękę urzędnikowi linii.

— Bywały coprawda już lepsze pogody dla lotów, ale panu nie sprawi to chyba różnicy, — odezwał się na pożegnanie urzędnik i przyłożył dłoń do daszka czapki.

Brenclar schylił się, wszedł do samolotu, usiadł w fotelu i rozwinął gazetę, którą postanowił przeczytać. W kabince sterowej siedziało dwoje ludzi: pilot, prowadzący maszynę i jego pomocnik. Rozmawiali ze sobą przez tubę, albowiem warkot motorów zagłuszał słowa.

— Myślałem, że nie pozwolą nam dzsiaj lecieć — powiedział pilot do swego pomocnika. — Nad kanałem musi być gęsta zupa...

Pomocnik skinął głową:

— Listopad i grudzień nie nadają się do lotów nad kanałem, — odpowiedział. — Ale ci ludzie z biura przecież nie mają pojęcia jak tutaj w górze naprawdę wygląda. Lecieć z Londynu do Le Bourget w taką pogodę, to wymaga zdrowych nerwów.

— Trzeba powiedzieć radiotelegrafiście, żeby się porozumiewał ze stacjami. Gdy będą mówić po francusku, to znaczy, że lecimy w dobrym kierunku.

Brenclar usiadł wygodniej na fotelu. Lot w pochmurny wieczór listopadowy, nie jest wskazany dla siedemdziesięcioletniego człowieka. Nie była to jednak przejażdżka dla przyjemności. W kieszeni płaszcza Brenclara spoczywało pudełko, zawierające naszyjnik perołwy, wartości 27 tysięcy funtów, któy jutro rano musi być pokazany kupcowi w Paryżu. Bogaty maharadża, który stale zawierał tranzakcje z domem jubilerskim „Brenclar et Co“, zwrócił się do nich telegraficznie z prośbą o pokazanie najpiękniejszego naszyjnika pereł ,który należało dostarczyć jaknajśpieszniej. Naszyjnik był w centrali firmy. Taką tranzakcję mógł przeprowadzić tylko szef osobiście i to właśnie skłoniło sędziwego jubilera do ryzykownego przedsięwzięcia.

Brenclar przestał czytać gazetę, spojrzał w lustro, umieszczone z boku, w którym mógł obserwować współpodróżnych. Samolot tymczasem poderwał się z miejsca i począł przebijać się przez tumany gęstej, jak mleko, mgły. Za Brenclarem siedziało dwóch panów, o ostrych rysach twarzy. **„Z pewnością kupcy lub przemysłowcy“**, pomyślał Brenclar. Przed nim zaś siedziały trzy panie. **„Jadą dla przyjemności do Paryża“**, zaopiniował jubiler. W takim sąsiedztwie, starszy pan, posiadający przy sobie pokaźny majątek nie ma się czego obawiać.

Brenclar, z wieloletniego przyzwyczajenia zawodowego, przyjrzał się towarzyszom podróży. Steward Joe Welling, siedział, siedział na okrągłym stolku i przeglądał pisma. Nikt z pasażerów nie wzywał go dotychczas. Dopiero w pobliżu kanału La Manche, dwie damy wydały mu jakieś polecenie. Przez okna samolotu widać było gęstą, białą masę mgły, przez która przebijał się samolot. Czasem masa ta rozrywała się w kłęby, przewalała obok okien, zasłaniając całkowicie jakikolwiek widok. Dwaj panowie, siedzący za Brenclarem, prowadzili ożywiona, ale cichą pogawędkę. W pewnei chwili jeden z nich skinął na stewarda.

— Niech pan rozsądzi nasz spór. Założyłem się z przyjacielem, że przylecimy na miejsce zgodnie z rozkładem jazdy. Pan już pewnie wielokrotnie przelatywał tę trasę, niech nam pan zatem powie, gdzie się teraz możemy znajdować, sądząc oczywiście na podstawie zegarka i rozkładu lotu...

— Tak jest, proszę pana, przelatuję tędy już 40-ty raz. Samoloty lecą tak samo po torach powietrznych, jak pociągi po szynach. W każdej chwili można się zatem zorientować o miejscu pobytu. Nawet w ciemnościach. W tej chwili właśnie, — powiedział Joe, spoglądając na zegarek, — minęliśmy brzegi angielskie i znajdujemy się już około trzech mil od lądu, nad kanałem La Manche. — Joe schował zegarek.

— Zaopatrzyłem się również w dokładny plan lotu, — odezwał się drugi mężczyzna. — Ustalanie kierunku lotu stanowi pewną rozrywkę w podróży powietrznej. Jesteśmy zatem teraz w tym miejscu, — mężczyzna pokazał stewardowi mapkę lotu, na której zakreślił złotym ołówkiem punkt, w którym się znajdowali.

— Obliczyłem, że o godzinie 9 m. 25 będziemy nad wybrzeżem francuskim. Czy to się zgadza? Mój przyjaciel bowiem twierdzi coś wręcz przeciwnego i na tym tle wynikł właśnie spór. — Welling obejrzał dokładnie mapkę i rozkład lotów.

— Widzę, że przy obliczaniu czasu, wziął pan pod uwagę nawet ewentualną burzę, — zauważył steward. — W każdym razie obliczenia pana zgadzają się... — Dziękuję... — skłonił się Joe, chowając do kieszeni otrzymany banknot.

W ciągu następnego kwadransa Joe kilkakrotnie podchodził do okienka kabiny sterowej i zamieniał kilka słów z pilotami. O godzinie 9 m. 33 poczęły się dziać z samolotem niezwykłe rzeczy. Aparat zapadał się nagle, podskakiwał, przechylał i z trudem przebijał przez mgłę, która z każdą chwilą gęstniała i zdawała się nawet wypełniać wnętrze samolotu.

Joe usiłował porozumieć się z pilotami. Nagle usłyszał przytłumiony krzyk starszego pana. Gdy obejrzał się, ujrzał obok siebie jednego z owych dwóch pasażerów, którzy zasypywali go pytaniami. Mężczyzna trzymał w każdej ręce rewolwer.

— Nie ruszaj się, jeśli ci życie miłe. — odezwał się. — Wy zaś, — zwrócił się do pilotów — nie zmieniajcie kursu, albowiem czeka was wszystkich śmierć. Na razie zalecam spokój. Drugi mężczyzna steroryzował rewolwerami pozostałych pasażerów. Steward zauważył, że obydwaj zdjęli obszerne płaszcze podróżne i zostali w kurtkach lotniczych z umocowanymi spadochronami.

Drugi podróżny podszedł do Brenclara i zażądał pokazania naszyjnika.

— Daj go dobrowolnie, albo...

Dalsze słowa zastąpił wymowny gest rewolwerem.

Brenclar zbladł. Drżącą ręką sięgnął do kieszeni płaszcza i wyjął stamtąd podłużne pudełko. Opryszek wziął je, nacisnął sprężynkę i skontrolował mleczny odblask pereł.

Pierwszy z bandytów nacisnął dźwignię przy drzwiach wyjściowych. Obydwaj zbliżyli się do drzwiczek. Skoczył najpierw jeden, a później drugi, pociągając jednocześnie zamek spadochronu. Mgła zakryła ich natychmiast przed oczyma osłupiałych podróżnych. Automatyczny zamek drzwi, zatrzasnął je ponownie. Przez chwilę jeszcze pasażerowie trzymali ręce w górze, jak wówczas gdy w piersi ich wycelowane były lufy czterech rewolwerów. Starszy pan opadł na fotel i ciężko oddychał.

Joe Welling podszedł do jubilera:

— Pilot zapytuje co panu zabrali bandyci i jakiej to było wartości. Pilot jest odpowiedzialny za tego rodzaju wypadki w samolocie. Co mam odpowiedzieć?

Skurcz słabego uśmiechu rozchylił wargi starszego pana. Skinął na stewarda i powiedział mu kilka słów do ucha. Steward uśmiechnął się i podszedł do okienka pilotów.

— Starszemu panu skardziono perły, — meldował za pomocą tuby. Te draby dobrze obliczyli gdzie mają zeskoczyć...

— Niezupełnie, — mruknął w odpowiedzi pilot.

— Czy stało się coś? — zapytał Welling.

— Tak. Po prostu przelot nad kanałem jest niemożliwy. Mgła jest za gęsta i wiry powietrzne uniemożliwiają lądowanie. Musieliśmy wrócić...

— Jakto?... Wracamy do Londynu?... — zdziwił się steward.

— Tak jest ,a bandyci będą mieli niespodziankę, gdy opadną w chłodną falę kanału. Dlatego nie próbowałem zatrzymać ich, gdy zeskakiwali. Mogłem przecież zamknąć automatyczny zamek, wówczas nie możnaby otworzyć drzwi.

— Radiotelegrafista prześle meldunek do stacyj ratowniczych, które może wyłowią tych drabów z fal. Starszy pan ocali perły, a linia nie będzie płacić odszkodowania... — powiedział pilot.

— Najważniejszej rzeczy jednak nie powiedziałem — uśmiechnął się Welling. — Jubiler dał bandytom imitację. Twierdzi on, że na wszelki wypadek ma zawsze ze sobą duplikat, ilekroć przewozi jakieś cenniejsze klejnoty.

Nagroda Nobla 1937

Nobla nagroda literacka za rok 1937 przyznana została wybitnemu pisarzowi francuskiemu, **Rogerowi Martin du Gard.** Nazwisko w Polsce raczej nieznane, choć dwa tomy jego podstawowego cyklu powieściowego „Rodzina Thibault“ wydane zostały jeszcze przed kilkunastu laty.

„Les Thibault“ to wielki cykl powieściowy, złożony z siedmiu ogniw, i portretujący pewien typowy ród mieszczański francuski. „Rodzina Thibault“ jest więc dla Francji tym czym **„Forsyte'owie“ Galsworthy'ego** dla Anglii a **„Buddenbrokowie“ Manna** dla Niemiec. Wspomniane dwa tomy „Thibaultów“ ukazały się już wiele lat temu w przekładzie polskim, ale nie wywołały żadnego oddźwięku, obecnie równocześnie niemal z ogłoszeniem nagrody ukazał się tom trzeci p. t. **„Piękne czasy“**, który można czytać jak zamknięty utwór. Można, ale nikt nie powstrzyma chęci poznania losów bohaterów zarówno wstecz jak i w dal.

W „Dobrych czasach“ poznajemy się bliżej już z drugą generacja Thibaultów. Jakób ma młodość zupełnie zniszczoną i zdeprawowaną przez pobyt w fatalnym zakładzie wychowawczo-karnym. Ojciec, stary Oskar Thibault, surowy patrycjusz, który do tego zakładu oddał swego syna, zupełnie nie widzi spustoszenia w duszy młodzieńca. Dopiero interwencja starszego syna, doktora Antoniego Thibault wyrywa Jakóba z tego nieszczęsnego kręgu i wywołuje całkowity przełom w jego życiu. Doktór Antoni Thibault jest w „Dobrych czasach“ na pierwszy plan wysuniętym przedstawicielem swego rodu. Jego pasję lekarską połączoną z czułym ludzkim sercem poznajemy bliżej, gdy w małym ubogim pokoiczku w warunkach najzupełniej prymitywnych dokonuje ciężkiej operacji chirurgicznej na małej dziewczynce, przejechanej przez wózek. Podczas tej operacji poznajemy się też z młodą, rudą kobietą, która później zostaje kochanką Thibaulta. Przeszłość Racheli, odsłaniająca się stopniowo, przynosi Antoniemu coraz nowe, frapujące niespodzianki. Największą, najbardziej tajemniczą niespodzianką jest nagła decyzja wyjazdu Racheli do Algeru na wezwanie człowieka, którego nienawidzi. Razem z Antonim, odprowadzającym ją na statek w Hawrze jesteśmy zdumieni i zmiażdżeni.

Tło obyczajowe odmalowane jest tak wyraziście, narracja tak potoczysta, rysunek postaci tak trafny — że wyrok jurorów sztokholmskich uznać trzeba za więcej, niż słuszny.

Robinson Kruzoe z musu

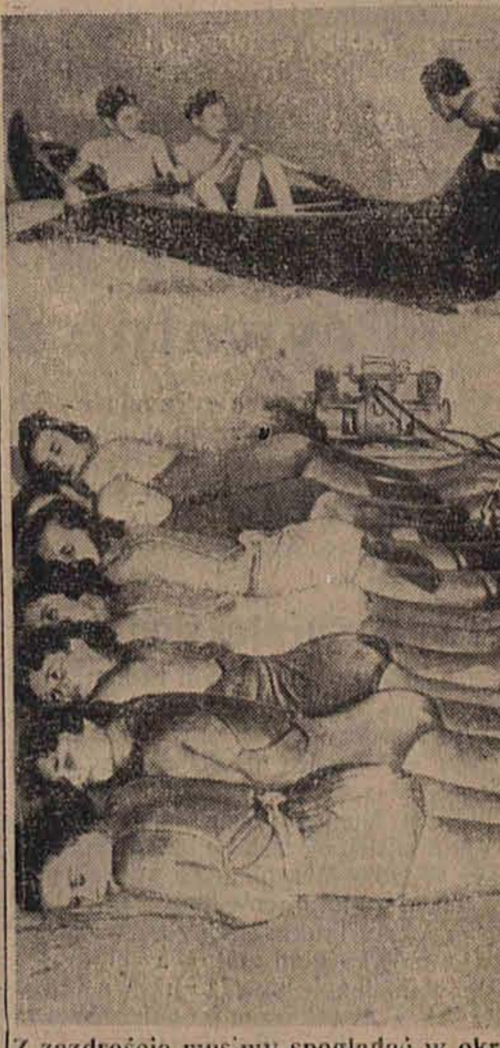
Historia zupełnie niezwykła

Chodzi tu o Robinsona, ale wbrew swej woli. A było to tak. Niejaki kapitan Spencer Boiler, z floty handlowej w San - Francisco, miał żonę. Żona nie była ideałem. Więc chciał się rozwieść. Ale wyperswaduj tu, człowieku, taką rzecz kobiecie, jeżeli sama tego nie pragnie! Pani Boiler powiedziała: nie. Powiedziała i powtórzyła tyle razy, że zrozpaczony Boiler postanowił działać. Zaproponował małżonce podróż na wyspy Pacyfiku, na te piękne wyspy, zdające się sprzyjać sielance miłości.

Pani zgodziła się, bo wyglądało to bardzo nęcąco. Ale gdy tam już dopłynięto, wstrętny Boiler, który miał wspólników wśród załogi, powiedział do poślubionej małżonki: — Wysiadaj! — Gdzie? — Na tę wysepkę archipelagu Królińskiego. — Kiedy bezludna! — Właśnie. Będziesz tu Robinsonem. A! Nie chcesz rozwodu? No, to tu sobie pomieszkasz!

Nie pomogły łzy i błagania, nawet obietnica zgody na rozwód. Boiler nie ufał. I odpłynął. Nieszczęśliwa została sama. Gdy ją po pewnym czasie dostrzegł i zabrał jakiś parowiec, była na wpół szalona. Oczywiście, Boiler i załoga zostali uwięzieni i stawieni przed sądem.

Gdy u nas sroga zima...



Z zazdrością musimy spoglądać w okresie naszych mrozów, na ten, nadesłany nam w tym tygodniu, obrazek z słonecznej Kalifornii.

PANORAMA

TYDZIEŃ RADIOWY

NR 1
ROK VI

NIEDZIELA, 2 stycznia 1938 R.

Pełnym gazem w Nowy Rok



Miasto rozbrzmiało dźwiękami tysięcznych orkiestr i jazzów.

Ulicami wskroś bulwarów przewala się rozbawiony tłum.

Bary, restauracje, dancingi otwarte są naoścież. Rytm orkiestry miesza się ze śmiechem i śpiewami podochoconych winem gości.

Na rogu ulicy stoi policjant. Z pobłażaniem patrzy na wesołe sukcesy przewalającej się ciżby: boć to przecież Sylwester. A kiedyż się bawić jeśli nie na Sylwestra?

Opodal przed rzęsiście oświetloną restauracją zatrzymuje się czerwone auto. Wysiadają z niego dwie młode panny i podtatusiały dżentelmen.

Wygalowany szwajcar szeroko otwiera przed nimi drzwi. Towarzystwo wchodzi do środka.

Starszy dżentelmen jest tu widocznie dobrze znany, gdyż wyfraczony kelner kłania się przed nim nisko.

— Stolik dla pana prezesa zarezerwowany... Dyrektor Achart jest tu już od kwadransa.

— To dobrze — odpowiada krótko prezes Robineau, oddając szatniarzowi cylinder i płaszcz.

Potem protekcjonalnie bierze obie panny pod ręce.

— Więc chodźmy, moje małe — mówi z dobrodusznym patosem, skierowując się w stronę sali, gorejącej iluminacją setek elektrycznych światełek.

Litka i Henrietta są nieco oszołomione.

To wszystko, co je otacza, ma w sobie urok niezwykłości. Powieki ich drżą od nadmiaru światła, łamiącego się w pryzmatach kryształowych żyrandoli. W uszach huczą im synkopy wściekłego murzyńskiego jazzu, w takt którego snują się po sali rozbawione pary.

High life się bawi.

Panowie w nienagannie skrojonych frakach obejmują piękne panie w wytwornych toaletach. W oczach ich trochę z uśmiechów, trochę z żądz. Balansując na granicy elegancji i bezczelności, tanecznym krokiem przemierzając lśniący parkiet.

— No, jak się wam tu podoba? — pyta dyrektor Achart.

— Bardzo — odpowiadają szczerze obie panny.

Podczas gdy obaj panowie zamieniają z sobą znaczące spojrzenie, kelner wydobywa z srebrnego wiaderka mrożony szampan.

Głośno, niby na wiwat, strzela korek.

— Na pomyślność Nowego Roku — podnosi prezes kieliszek z musującym winem.

Panny piją niewiele, mimo gorących namów swoich wielbicieli.

Ich pierwsze oszołomienie mija. Czują się tu w tym gwarnym towarzystwie obce. W dodatku dyrektor Achart — którego dopiero co poznały — zachowuje się w stosunku do nich coraz bardziej lekceważąco, niemal ordynarnie.

— Cóżeś taka zamyślona, mała? — brutalnie obejmuje w pewnym momencie Henriettę i bezceremonialnie przytula ją do siebie.

— Co pan robi? — broni się dziewczyna. — Jak można?

Achart śmieje się głośno.

— No, no, bez tej pruderii, moja panienko. Jeśli się jest mniszką, trzeba było zrezygnować z naszego towarzystwa i pójść do kościoła a nie do „Excelsioru" na szaloną sylwestrową noc.

Potem, zniżając głos, kończy:

— A może się krępujesz przed koleżanką? Jeśli tak, to i na to znajdziemy sposób... Na pierwszym piętrze są dyskretne gabinety... Możemy zniknąć tam na pół godzinki... Dobrze?

Henrietta czerwieni się.

— Nie wiem, co upoważnia pana do podobnego traktowania mnie? Za k

mnie pan bierze?

Dyrektor zdenerwowany zapala cygaro. Prezes Robineau, który w milczeniu przysuchiwał się scysji, gromi surowym spojrzeniem Henriettę.

— Moje małe, zrobiłem wam grzeczność, zabierając was z sobą na Sylwestra, chociaż miałem sto innych ewentualności spędzenia tej nocy. Wzamian za to mam chyba prawo żądać, ażebyście dla mnie i dla mego przyjaciela były grzeczniejsze i... łaskawsze.

Starsi panowie są wyraźnie zadąsani i obrażeni. Litka z wyrzutem spoglądała na Henriettę, jak gdyby mówiła: „Ładne towarzystwo. I pocoś mnie tutaj wciągnęła".

— Tak, pocośmy tu przyszły? — posępnie zamyśla się Henrietta.

Właściwie zaczęło się to bardzo idyllicznie.

Przedwczoraj w składzie samochodów, gdzie Henrietta pracowała, zjawił się prezes Robineau, celem kupienia sobie nowego samochodu.

Henrietka, w zastępstwie szefa, objaśniała mu konstrukcję maszyny. A robiła to z takim wdziękiem, że momentalnie spodobała się przemysłowcowi.

Korzystając z tego, że w składzie o tej porze nie było nikogo, wdał się z nią w rozmowę. Był przytem — jako stary lowelas — tak miły, układny i elokwentny, tak sympatyczny w swojej dobroduszności, że młoda sprzedawczyni nie mogła powiedzieć „nie", gdy zaproponował jej, ażeby spędziła z nim noc sylwestrową.

— Pokażę pani wielki świat — dowodził Robineau. — Pójdziemy do najwytworniejszego lokalu i zabawi się pani jak nigdy w życiu.

— Ależ to szaleństwo... Przecież nie znam pana na tyle, ażebym mogła spędzić z nim sam na sam taką ekscentryczną noc.

— Szaleństwo? — uśmiechnął się prezes. — A kiedyż mamy robić szaleństwa jak nie w Sylwestra? Jeśl jednak ma pani obiekcje co do formy naszego spotkania, to proszę przyjść z jakąś koleżanką... Naturalnie miłą i ładną koleżanką. Ja przyprowadzę również swego kolegę i tak we czwórkę zabawimy się wesoło.

Tę noc sylwestrową Henrietta i Litka spędzić miały — podobnie jak zeszłego roku w klubie swojego związku w towarzystwie Jana i Ludwika. Umówiły się już nawet z nimi. W ostatniej jednak chwili zmieniły plan.

Uśmiechnęła się im perspektywa otarcia się o wielki świat, który dotychczas znały tylko z powieści i z ekranu. Dość miały szarzyzny i przeciętności przez cały rok, więc niechże choć raz na Sylwestra upoją się haszyszem niezwykłości.

Oto dlaczego, zamiast tańczyć w klubie z Janem i Ludwikiem, obie panie siedzą teraz w rzęsiście oświetlonej sali „Ekcelsioru": w samym „sercu" świata, za którego cudami tęskniły tak bardzo.

I zawiedzione smutnieją z każdą chwilką.

Robineau i Achart w miarę jak wino zaczyna działać, stają się coraz ordynarniejsi i bezczelniejsi.

Wyraźnie dają młodym pannom do poznania, że są z nich niezadowoleni. Spodziewali się czegoś więcej od swoich towarzyszek... Rujnują się na szampan, mają więc prawo wymagać od Henrietty i Litki rekompensaty w naturze.

Przez sale przechodzi jakaś elegancka dama w białym futrze.

Obaj panowie zrywają się.

— Pani tutaj, hrabino? Niech pani zrobi nam tę łaskę i przysiądzie na chwilę do naszego stolika ażebyśmy mogli wypić za pomyślność pani w Nowym Roku.

Hrabina krytycznym spojrzeniem obrzuca siedzące obok panienki. Widocznie uznała, że to nie dla niej towarzystwo, gdyż odpowiada protekcjonalnie:

— Owszem, mogę z panami wypić, ale nie tu... Przejdźmy na chwilę do baru.

Przechodzi, udrapowana na wyniosłe bóstwo.

Robineau i Achart śpieszą za nią. Cała trójka znika za purpurowymi kotarami baru.

— Nawet nie powiedzieli nam „przepraszam" — wybuchnęła Litka. — Jak ci „dżentelmeni" traktują nas?... Jak śmią? Czym dla nich jesteśmy? Ot, takimi sobie zabawkami, panienkami do towarzystwa, którym się płaci i od których się wymaga... Ach, pocośmy tu przyszły?

Henrietta milczy zgnębiona.

Orkiestra zaczyna grać bluesa. Rozdźwięczały się po sali płynne faliste tony.

— Litko — mówi naraz Henrietta — pamiętasz tego bluesa?... Rok temu również na Sylwestra tańczyłam go w naszym klubie z Ludwikiem. Był to nasz pierwszy wspólny taniec... Taniec, który nas zbliżył do siebie i który sprawił, że pokochałam Ludwika.

Faliste dźwięki melodii przepływają przez salę. Henrietta zamyśla się. Źle, naprawdę niemądrze postąpiła, że zamiast do klubu, dała się wciągnąć do „Excelsioru". Prawda, że tam byłoby bardziej skromnie, panowie nie mieliby na sobie tak świetnie skrojonych fraków, a panie tak kosztownych toalet. Orkiestra byłaby trochę gorsza, obeszłoby się również i bez szampana. Ale za to nie traktowanoby jej pogardliwie i lekceważącą, nie byłaby zabawką w ręku zblazowanego donżuana.

Tam umianoby ją uszanować, tam byłaby panią. Nikt nie wymawiałby jej, że zrobił jej łaskę, biorąc ją z sobą. Przeciwnie, Ludwik na każdym kroku dawałby jej do zrozumienia, jak bardzo jest szczęśliwy, mogąc przepędzić z nią tę noc.

Litka widocznie myśli o tym samym, bo nagle spojrzenia obu przyjaciółek spotykają się ze sobą, one zaś mówią niemal równocześnie:

— Chodźmy stąd...

— Jedźmy do naszego klubu... Tam spotkamy naszych chłopców i z nimi spędzimy resztę sylwestrowej nocy.

Nie oglądając się za siebie, wysuwają się z sali.

Na ulicy na rogu stoi czerwone auto Robineau.

— Wsiadaj — rozkazuje Litce Henrietta.

— Ależ to szaleństwo jeździć cudzymi samochodami — broni się tamta.

— Kiedyż mamy robić szaleństwa jak nie w Sylwestra? — powtarza Henrietta słowa prezesa Robineau.

Śmiejąc się, obie panny wskakują w samochód. Biorą pełny gaz. Spieszy im się. Mądrzejsze o jedno doświadczenie mkną do klubu do swoich chłopców. Z kraju błyskotliwej ułudy jadą po ciche szczęście.

Jadą w rok 1938...

Andrzej ŻAŃSKI.

GDY KAMIENIE... CHORUJĄ...

Architektura, jak medycyna, ma swoich Woronowów i Steinachów. Kaprysy i kokieteria krzywej wieży w Pizie.

Dnia 14-go czerwca roku 1925 Giosue, stary dozorca miejski ratusza w Sinigallia, obchodząc stary budynek zauważył ku swemu niezwykłemu zdumieniu wielką szczelinę, przecinającą ostrym zygzakiem od góry do dołu konstrukcję budowlaną. Giosue stanął jak wryty, wstrząśnięty swym spostrzeżeniem. Po chwili, gdy ochłonął z wrażenia, pobiegł do burmistrza, aby zakomunikować mu o niezwykłej nowinie.

Chory ratusz

Wieczorem tego dnia całe miasto wiedziało już, że piękny budynek miejski, arcydzieło architektury XVI-go wieku jest zagrożone katastrofą. Krzyżowały się różne opinje i sądy: jedni twierdzili, że powstanie szczeliny jest skutkiem trzęsienia ziemi (którego nikt nie odczuł ani nie stwierdził), inni znowu szukali przyczyn w podziemnych infiltracjach wodnych, a znowu inni szukali ich we wiatrach, szczególnie silnych od kilku dni. Jedyny doktór Poppri, szanowany powszechnie radca miejski, pozostawał spokojny i powtarzał z prostotą: „To jest tylko starość, moi drodzy. Kamienie też przeżywają swe kryzysy, choroby i zmierzchy...."

Ratusz miejski skupił troskę nietylko ojców miasta, i wszystkich zatrudnionych w nim, ale i ogółu obywateli, dla których ten zabytek miejski stanowił przedmiot uzasadnionej dumy. Należało szybko szukać środków, ażeby ocalić ten cudowny klejnot budownictwa przed upadkiem.

Nie tracąc zimnej krwi, burmistrz zaprosił Ludovica Giralbę, „capomastra" miasta, doświadczonego architekta, dobrze obznajmionego z sztuką budowniczą starych mistrzów. „Należy — rzekł „capomastro" Giralba — podeprzeć tylny mur dziesięcioma belkami, które wykluczą zupełnie zawalenie".

Burmistrz zażądał czasu dla zastanowienia się, po czym — przeciwstawił się projektowi architekta: oszpecenie dzieła architektury narodowej stałym rusztowaniem nie wydało mu się idealnym rozwiązaniem w tym ciężkim przypadku. „Trzeba — zdecydował burmistrz w porozumieniu z swymi doradcami — sprowadzić ze stolicy jakiegoś wybitnego znakomitego lekarza starych kamieni".

Pośpieszmy w tym miejscu zaznaczyć, że ci specyficzni Eskulapowie, którym tyle bezcennych zupełnie budynków zawdzięcza swą całość i zdrowie, nie zażywają tej popularności, która jest udziałem Eskulapów, gojących — z lepszym lub gorszym efektem — rany organizmów ludzkich. Sława nie jest, niestety, łaskawa dla tych, którzy tyle troski oddają rzeczom zwanym martwymi....

Zastrzyki cementowe

Już nazajutrz przybył do Sinigallii wybitny lekarz, przedstawił się „ojcom miasta" i rozpoczął swe askultacje. Zstąpił do piwnic, opukiwał mury, dokonywał pomiarów, czynił rozliczne doświadczenia dla ustalenia wytrzymałości murów i fundamentów. Wreszcie „doktór" zabrał próbki różnych kamieni do analizy i wrócił do siebie. Po kilku dniach dopiero wysłał do Sinigallii swego asystenta z diagnozą. Diagnoza ta nie była bynajmniej pomyślna. „Doktór" stwierdzał bowiem — na podstawie swych badań, analiz i geotechnicznych doświadczeń, dokonanych na kamieniach — że ratusz dotknięty jest nie tylko ową szczeliną, ale i całym szeregiem innych, dotąd jeszcze niewidocznych.

Jako kurację podstawową zalecał doktór całą serię zastrzyków cementowych. Należy je wstrzyknąć w ciało ratusza, częściowo w mury a częściowo w wiązania suterynowe.

Warto zaznaczyć, że od szeregu lat istnieją już doskonałe i bardzo skuteczne sposoby wstrzykiwania cementu w mury w ten sposób, że przenika on je bardzo dokładnie i silnie spaja.

W ten sposób stare organizmy budowlane nabierają na nowo krzepkości i mocy, przeżywają swą drugą młodość, są znowu silne i odporne.

Wieża-wampir

Wśród „osobistości architektury" jest jedna, najwięcej od lat zwracająca uwagę, najbardziej potrzebująca pomocy jakiegoś wielkiego Woronowa budownictwa, budowa skażona niezwykłą deformacją. Mamy oczywiście na myśli — krzywą wieżę w Pizie.

Wieża ta jest istnym fenomenem architektury. Jeszcze nim została zakończona, wabiła ciągle samobójców, a i w ubiegłym stuleciu jeszcze znane były liczne wypadki skoków samobójczych.

Ale — czyż wieża sama swym niepokojącym chyleniem się, nie wykazuje skłonności samobójczych? Jeżeli wolno nam dalej rozwijać analogie między dziełem architektury a człowiekiem, to czyż krzywa wieża w Pizie — nie jest „vampem"? Od wieków bowiem wywołuje ona równocześnie podziw i obawę. Jej opiekunowie, to znaczy architekci, którym poruczony został dozór nad tym grymaśnym tworem, są stale terroryzowani przez kaprysy tej wampirzycy, wieży pizańskiej.

Naukowcy ustalili w swych obliczeniach, że wieża pizańska pochyla się z każdym rokiem o jeden milimetr więcej.. Oczywiście jest to zmiana absolutnie niedostrzegalna dla gołego oka. Jednakowoż jeżeli temu procesowi nie uda się przeciwstawić, wówczas wspaniały ten klejnot architektury italskiej z pewnością runie.

Mało jest budynków, którym poświęconoby tyle atramentu co właśnie temu. Architekci, dziennikarze, uczeni, poeci — ci wszyscy poświęcali i poświęcają fenomenowi pizańskiemu mnóstwo artykułów, wierszy i t.d. Komitet specjalistów sprawuje stałą opiekę lekarską nad tą piękną kokietką, nietylko wzmacniając ją zastrzykami, ale dodając różu i szminki.

Inż. H. A.

NOWY ROK

Rok Nowy! witajmy Rok Nowy!
Choć włos nam siwizna przyprószy,
Choć cierniem opasze nam głowy,
Choć łzy wyciśnie nam z duszy,
Rok Nowy! witajmy Rok Nowy!

Choć prawda się zaćmi na chwilę,
Choć fałszu nas wrzawa zagłuszy,
Choć prawo da złamać się sile,
My wiarą tą krzepmy się w duszy,
Że każda łza w krzywdach przelana
To lepszej przyszłości jest ziarno,
Że wszystkie zliczone u Pana
I żadna nie pójdzie na marno.

Więc choć nas smagają katusze,
Choć burzą nam grozi rok nowy,
My w górę i serca i dusze
Podnośmy i oczy i głowy,
Witajmy, witajmy Rok Nowy!

Józef Ignacy Kraszewski
(1886)

TYDZIEŃ RADJOWY

od dnia 2 do 8 stycznia

NIEDZIELA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

1339 m. — 120 kW.

8.00 Audycja poranna. — 9.00 Transmisja nabożeństwa z Łodzi. — 10.30 Koncert w wyk. Chóru Kaplicy Sykstyńskiej i Beniamino Gigli. Transmisja z Watykanu. — 12.03 Poranek symfoniczny z Krakowa. Solista: Egon Petri. — 13.10 „Górnoślązaczka", nowela P. Gojawiczyńskiej. — 13.30 Muzyka obiadowa (z Poznania). — 15.00 „Gody". komedja ludowa. — 15.45 „Wszystkiego po trochu", audycja dla dzieci. — 16.05 Muzyka kompozytorów północy, koncert. — 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. — 19.05 Słuchowisko „Sen pana Łukasza" wg. B. Prusa. — 19.35 „Słynni wirtuozi" (XI audycja). — 20.00 Raz to mało. — 21.00 Noworoczna audycja sportowa. — 21.20 „Ta joj" — wesoła audycja· Szczepko· Tońko i Strońć. — 22.05 Najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki (IV aud.) — 22.30 Recital skrzypcowy Ignacego Weissenberga.

WARSZAWA II.

15.00 Z twórczości Brahmsa (płyty). — 16.00 Felieton aktualny. — 16.10 Wiązanki operetkowe w wykonaniu zespołu Stefana Rachonia: 1) Jacobi: Sybilla, 2) Oskar Nedbal: Polska krew, 3) Emeryk Kalman: Bajadera. — 16.58 Program na jutro. — 17.00—22.00 Przerwa. — 22.00—1.00 Muzyka taneczna (płyty).

BERLIN.
357 m — 100 kW.

6.30 Koncert z Hamburga. — 10.00 Muzyka rozrywkowa. — 12.00 Koncert południowy. — 15.30 Barwne melodie. — 18.00 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna i rozrywkowa.

BRUKSELA.
484 m. — 15 kW.

12.30 Muzyka hiszpańska. — 14.10 Muzyka amerykańska. — 17.30 „Łabędzie jezioro" (Czajkowski). — 21.00 Koncert ork.: Uw. „Semiramis" (Rossinie); Suita dziecięca (Debussy); Introduction i Rondo Capricioso (St. Saens); Capricio G-dur (Brusselmans). — 23.10 Muzyka rozrywkowa. — 24,00 Płyty.

BUKARESZT.
364,5 m. — 12 kW.

17.00 Koncert wojsk. — 20.30 Płyty. — 21.45 Koncert nocny.

DEUTSCHLANDSENDER.
1571 m. — 60 kW.

9.00 Muzyka lekka. — 12.00 Koncert. — 14.30 Muzyka z płyt. — 18.00 Piękne melodie. — 20.00 Koncert popularny. — 22.30 Muzyka taneczna i rozrywkowa.

HILVERSUM.
301 m — 120 kW

12.55 Koncert ork. — 15.45 — Muzyka rozrywkowa. — 21.10 Koncert ork.: Uwertura węgierska (Keler-Bela); Potpourri operetkowe (Fetras); Orszak weselny (Jessel); Pieśń (Stolz); Walc (Waldteufel); „Fiołek z Montmartru" (Kalman). — 23.20 Koncert chóru.

LUXEMBURG.
1304 m.

13.00 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Pieśni.— 19.30 Jack Hylton ze swą ork. — 22.00 Koncert. — 24.00 Muzyka taneczna. — 0.30 Koncert życzeń.

MEDIOLAN.
369 m — 50 kW

17.00 Koncert symfoniczny. — 20.30 Koncert rozrywkowy. — 23.15 Muzyka taneczna.

OSLO
1154 m — 60 kW

16.30 Muzyka norweska. — 17.30 Koncert ork. — 20.00 Koncert. — 20.30 Muzyka taneczna.

PARYŻ
1648 m — 80 kW

13.30 Muzyka rozrywkowa. — 16.30 Koncert. — 21.30 Koncert symfoniczny: Symfonia Nr. 83 (Haydn); Koncert patetyczny (Liszt). Melodia z op. „Jaś i Małgosia" (Humperdinck): Pulcinella (Strawiński). — 24.00 Muzyka taneczna.

PRAGA.
470 m. — 120 kW.

11.00 Oratorium „Boże Narodzenie" (Bach). — 15.30 Koncert. — 17.35 Niemiecka audycja. — 22.20 Płyty.

SZTOKHOLM
426 m — 55 kW

14.30 Miniatury muzyczne. — 15.45 Koncert solistów. — 17.05 Koncert: Intermezzo dramatice, suita na ork. (Rangstroem); Serenada Nr. 6 D-dur (Mozart); Uw. do oratorium „Potp." (St. Saens); Suita symf. „Paryż" (Ibert). — 20.30 Bal noworoczny.

STRASSBURG
349 m — 100 kW

13.00 Koncert. — 16,00 Koncert. — 18.00 Koncert symfoniczny z Paryża. — 21.30 Koncert popularny. — 24.00 Muzyka taneczna z Paryża.

STUTTGART
523 m — 100 kW

10.30 Muzyka kameralna. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Wesoła audycja. — 16.00 Muzyka rozrywkowa. — 21.15 Koncert ork. Solista: Claudio Arrau. „Noce w ogrodach hiszpańskich" na fortepian i ork. (Falla), Dwie etiudy na fortepian (Chopin); Burleska na fortepian i ork. (R. Strauss). — 22.30 Muzyka taneczna i rozrywkowa. — 24.00 Koncert z Frankfurtu.

WIEDEŃ.
507 m — 120 kW

11.40 Koncert Filharmonii Nowojorskiej. Dyryguje A. Toscanini. — 15.40 Muzyka kameralna. — 17.40 Muzyka lekka z płyt. — 20.00 Koncert rozrywkowy. — 22.30 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 11.40 Od warsztatu do warsztatu. — 15.45 Z pieśnią po kraju, audycja z Poznania.—16.15 Orkiestra Straży Więziennej. — 17.00 „Najdłuższy most", pogadanka. — 17.15 Recital wiolonczelowy Rafała Lanesa. — 18.10 Nowe nagrania Lucyny Szczepańskiej (płyty). — 18.35 Audycja żołnierska. — 19.30 „Dyskutujmy: Dlaczego zajmujemy się życiem naszych bliźnich".— 20.00 „Raz to mało, wspomnienia muzyczne z grudnia 1937". — 22.00 „Arcydzieła muzyki symfoniczne": Mozarta i Brahmsa.

WARSZAWA II.

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). — 14.00 Parę informacyj. — 14.05 Program na jutro. — 14.10 Współczesna muzyka hiszpańska. — 15,20 Zespół Józefa Stena. — 18.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Dora Braudówna — fortepian, Maria Kisielewska, śpiew. Akomp. prof. Ludwik Urstein. — 18.50 Muzyka lekka (płyty). — 19.55 Życie kulturalne stolicy. — 22.15—24.00 Muzyka taneczna.

BERLIN.

6.30 Poranek muzyczny. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 17.00 Koncert. — 21.00 Koncert artystów Scali Mediolańskiej z płyt. — 22.30 Muzyka nocna i taneczna.

BRUKSELA.

13.30 Koncert. — 18.00 Muzyka cygańska. — 19.30 Symfonia Nr. 2 D-dur (Beethoven). — 21.00 Koncert ork.: Suita; Fantazja (Milhaud); Melodia z „Wachlarza Joanny" (Ravel). — 23.10 Muzyka z płyt.

BUKARESZT.

18.15 Kwartet (Beethoven). — 20.05 Koncert symfoniczny: Symfonia B-dur (J. Chr. Bach); Koncert na flet (Koeller); Arie (Mozart): Nokturn (Haydn). — 21.45 Koncert.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Koncert. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej, muzyczka na świecie". — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.20 Koncert fortepianowy: Scherzo Es-moll (Brahms); Nokturn G-dur (Chopin); Walc Es-dur (Chopin). — 21.15 Muzyka kameralna. — 22.30 Koncert nocny.

HILVERSUM.

13.10 Recital organowy. — 14.40 Pieśni. — 17.25 Muzyka z płyt. — 20.55 Muzyka rozrywkowa. — 23.40 Płyty.

LUXEMBURG.

12.20 Utwory Schumanna z płyt. — 16.00 Muzyka baletowa (płyty). — 17.00 Koncert. — 22.00 Francuskie pieśni. — 23.05 Koncert skrzypcowy.

MEDIOLAN.

17.15 Koncert. — 20.30 Muzyka rozrywkowa. — 22.15 Koncert. — 22.15 Muzyka taneczna.

OSLO.

14.05 Koncert rozrywkowy. — 16.30 Płyty. — 18.25 Recital saksofonowy. — 20.35 Polska muzyka fortepianowa. — 22.15 Koncert ork.

PARYŻ.

13.00 Koncert rozrywkowy. — 15.45 Koncert wiolonczelowy. — 17.15 Muzyka fortepianowa. — 21.30 Transmisja operetki. — 23.30 Płyty.

PRAGA.

11.35 Muzyka z płyt. — 16.55 Koncert fortepianowy. — 19.15 Muzyka taneczna. — 20.55 Koncert symfoniczny. Utwory Dvoraka.

SZTOKHOLM.

13.00 Muzyka rozrywkowa. — 14.30 Koncert solistów. — 18.00 Muzyka z płyt. — 21.30 Trzy pieśni Svena Scholandera.—22.00 Muzyka wojsk.

STRASSBURG.

12.45 Koncert. — 14.00 Koncert z Rennes. — 18.15 Koncert fortepianowy i wokalny: 1) Utwory fortepianowe. 2) Pieśni Bacha Haendla i Lottiego. 3) Utwory fortepianowe. 4) Pieśni Debussyego. — 20.30 Koncert z Marsylii.

STUTTGART.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 19.15 Koncert solistów. — 21.00 Pieśni ludowe. — 22.30 Muzyka nocna i taneczna. — 24.00 Koncert.

WIEDEŃ.

12.20 Koncert południowy. — 14.00 Tiana Lemnitz, sopran (płyty). — 16.05 Melodie z filmów dźwiękowych i muzyka taneczna. — 17.30 Recital wiolonczelowy. — 19.25 Melodie z oper austriackich. — 21.10 Kwintet smyczkowy C-dur op. 163 (Schubert). — 22.20 Muzyka taneczna.

WTOREK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE

6.15 Audycja poranna. — 15.45 Zagadki muzyczne, audycja dla dzieci. — 16.15 Mikołaj Rimski-Korsakow: Kwintet B-dur (z Poznania). — 17.00 Kraj pustyni i bogactw· odczyt. — 17.15 Koncert rozrywkowy w wyk. Zespołu Mandolinistów Rozgłośni Katowickiej. — 17.50 Mikroskopijne żyjątka pod lodem. pogadanka. — 18.35 Audycja dla wsi. — 19.00 „Biesiada artystyczna Rybałtów", wieczór literacki. — 19.30 Polska twórczość chóralna (V audycja). — 20.00 „Tańce polskie Zofii Stryjeńskiej", audycja z Krakowa. — 21.00 Koncert symfoniczny z Wilna. — 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R.

WARSZAWA II.

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). — 14.10 Utwory skrzypcowe kompozytorów francuskich (płyty). — 15.15 Orkiestra salonowa Władysława Krajkowskiego. — 18.00 Muzyka lekka (płyty). — 19.05 Recital fortepianowy Loli Strassberg. — 22.00 Czego chcą od nas mężczyźni, monolog Romany Dalborowej w wyk. Henryka Ładosza. — 22.15 Piosenki w wyk. Józefa Schmidta (płyty). — 22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club".

BERLIN.

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Koncert z Kolonii. — 12.00 Koncert południowy. — 15.00 Muzyka rozrywkowa. — 16.30 Koncert. — 19.10 Melodie z oper: „Undina" (Lortzing) i „Semiramis" (Rossini). — 20.00 Koncert solistów: Uw. „Egmont" (Beethoven); Koncert na fortepian i ork. Es-dur (Beethoven); Cztery poematy symfoniczne na temat Boecklina (Regenr). — 22.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

BRUKSELA.

13.30 Muzyka taneczna. — 14.30 Muzyka cygańska. — 19.15 Muzyka kameralna: Konzertstueck na flet i gitarę (Ibert); Menuet (Weber); Vidala (Brogua); Habanera (Laparra); Bolero (Ravel); Kwartet G-dur (Schubert). — 21.00 Transmisja opery. — 23.10 Płyty.

BUKARESZT.

19.05 Muzyka fortepianowa — 19.55 Pieśni Schuberta i Brahmsa. — 20.20 Koncert symfoniczny. — 22.10 Koncert nocny.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej, muzyczka na świecie". — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.00 Utwory Griega. — 19.10 Barwne melodie. — 22.30 Koncert. — 23.00 Muzyka rozrywkowa.

HILVERSUM.

14.00 Muzyka rozrywkowa. — 16.40 Koncert. — 17.40 Koncert. — 20.55 Koncert ork. i wokalny: Uwertura i aria z op. „Wolny Strzelec" (Weber); Melodia z op. „Romeo i Julia" (Czajkowski); Cavatina z op. „Rosłan i Ludmiła" (Glinka); Wstęp i aria z op. „Lohengrin" (Wagner); Aria z op. „Zygfryd" i „Walkiria" (Wagner). — 22.30 Muzyka rozrywkowa. — 0.10 Płyty.

LUXEMBURG.

13.30 Walce. — 14.45 Utwory fortepianowe Liszta. — 1630 Koncert. — 18.45 Koncert życzeń.— 20.45 Pieśni francuskie. — 22.00 „Czarodziejski Flet" opera Mozarta. — 0.10 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN.

17.15 Koncert fortepianowy. — 19.30 Koncert ork. — 20.30 Muzyka rozrywkowa. — 21.40 Koncert ork. i solistów. — 23.15 Muzyka taneczna.

OSLO.

14.05 Muzyka rozrywkowa. — 17.05 Koncert solistów i płyty. — 20.55 Muzyka łotewska. — 22.15 Koncert ork.: Koncert na skrzypce i ork. G-moll (Bruch); Suita norweska (Szjelderup).

PARYŻ.

13.20 Muzyka rozrywkowa i pieśni. — 15.45 Koncert fortepianowy. — 18.00 Koncert. — 21.15 Muzyka kameralna. — 22.30 Teatr wyobraźni.

PRAGA.

12.35 Koncert na instrumentach dętych. — 17.30 Koncert chóru dziecięcego. — 19.15 Pieśni ludowe. — 21.15 Kwintet fortepianowy G-moll op. 8 (Suk). — 22.15 Płyty.

SZTOKHOLM.

13.00 Dawna muzyka taneczna. — 14.00 Muzyka rozrywkowa. — 19.30 Koncert: Uw. „Wolny Strzelec" (Weber); Koncert Nr. 2 D-moll na skrzypce i ork. (Bruch); Suita z baletu „Dziadek do orzechów" (Czajkowski). — 21.10 Płyty. — 22.00 Muzyka rozrywkowa.

STRASSBURG.

12.45 Koncert. — 14.00 Koncert z Paryża. — 18.15 Pieśni. — 18.30 Koncert: Uroczystość na zamku (Vaulet); Ekstaza (Ganne); Domek trzech dziewcząt (Schubert-Berte); Humoreska (Dvorak); Kansas City (Renoit). — 21.30 Koncert. — Transmisja z Rennes.

STUTTGART.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Płyty. — 16.00 Koncert ork. — 21.00 Utwory Haendla. — 22.30 Muzyka taneczna i rozrywkowa. — 24.00 Koncert nocny: Utwory Wagnera, Schumanna i Brahmsa.

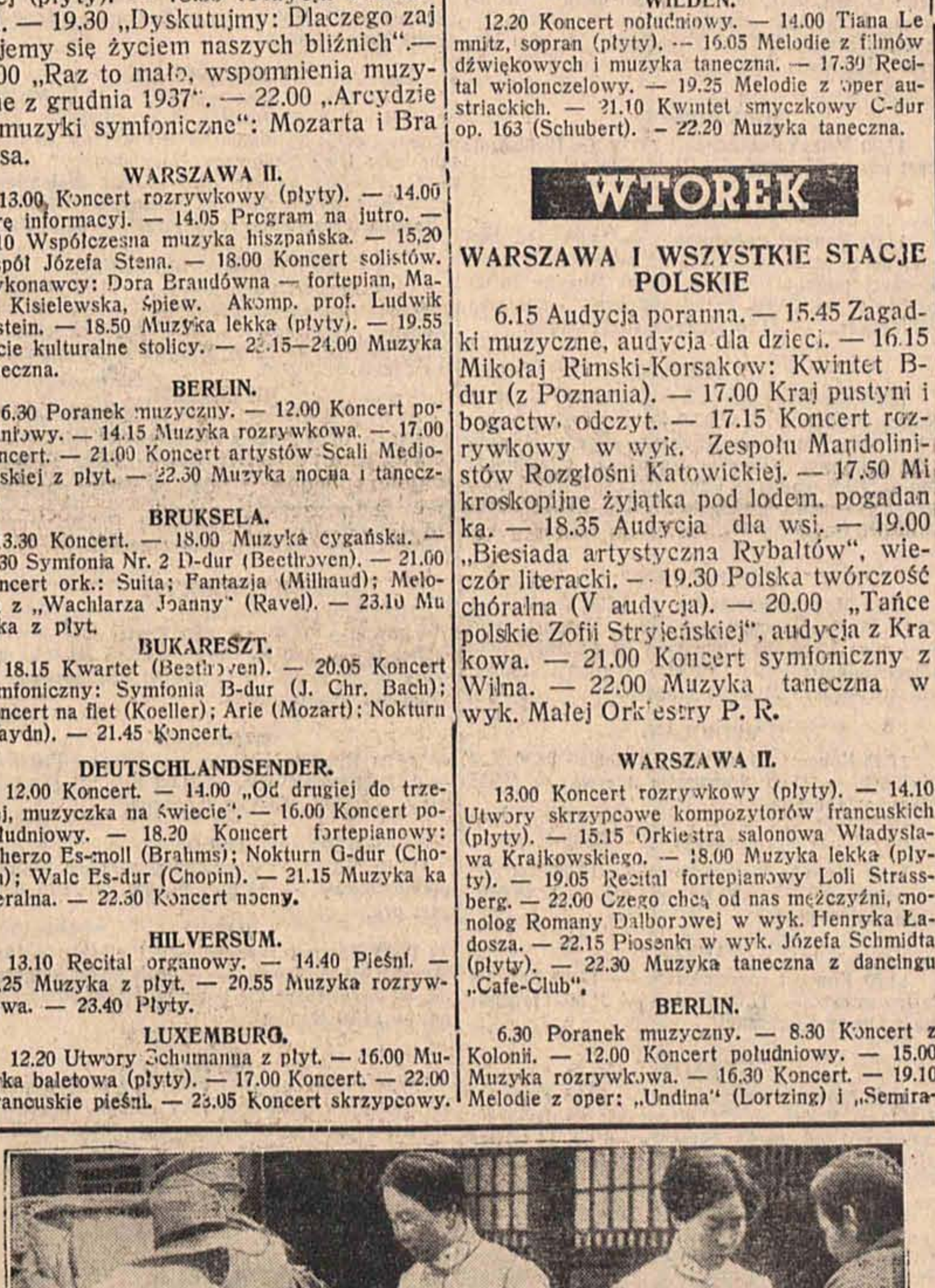
WIEDEŃ.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Sir Henry Wood dyryguje ork. „Qeens-Hall" (płyty). — 16.05 Koncert popołudniowy. — 17,35 Recital śpiewaczy. — 19.40 Muzyka rozrywkowa. — 22.30 Marsze.

ŚRODA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 15.45 Brazylijskie bichos, pogadanka dla dzieci starszych. — 16.00 „Uczmy się mówić". — 16.15 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry P. R. — 17.00 Ustrój państwa a przyszła wojna, odczyt. — 17.15 Recital skrzypcowy Zdzisława Roessnera. — 17,15 Pożyczka na słowo, pogadanka. — 18.10 Muzyka lekka z płyt. — 18.35 Audycja dla wsi. — 19.00 „Złoto", fragment z powieści Struga „Miliardy". — 19.20 „Melodie Indii", reportaż Janty-Połczyńskiego. — 19.35 „Co zarzucamy polskim filmom", dialog. — 20.00 Piosenki liryczne i komiczne (płyty). — 21.00 Koncert chopinowski. — 21.45 „Piękno mowy polskiej", kwadrans poezji. — 22.00 Wieczor



W wojnie chińsko-japońskiej biorą również udział kobiety.

ny Koncert rozrywkowy w wyk. Krak. Kwartetu Schrammla.

WARSZAWA II.

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). — 14.10 Koncert kameralny. Wykonawcy: Janina Hupertowa (śpiew) i kwartet fortepianowy: Ignacy Rosenbaum (fortepian), Lidia Kmitowa (skrzypce), Mieczysław Szaleski (altówka) i Rafał Halber (wiolonczela). — 15.20 Muzyka taneczna w wykonaniu zespołu Wacława Roszkowskiego. — 18.00 „Boże Narodzenie we Francji", reportaż dr. Alicji Simonówny (płyty). — 18.50 Muzyka lekka (płyty). — 22.00 „Ewolucje filmu amerykańskiego", felieton Eug. Cękalskiego.

BERLIN

6.30 Koncert poranny. — 8.30 Koncert z Lipska. — 11.15 Płyty. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 17.00 Muzyka kameralna. — 19.10 Melodie z filmów dźwiękowych. — 21.00 Koncert. — 22.30 Melodia i rytm.

BRUKSELA

13.30 Utwory Griega. — 14.30 Muzyka rozrywkowa. — 19.00 Muzyka kameralna. — 21.00 Symfonia H-dur (Bach). — 23.10 Muzyka z płyt. — 23.25 Muzyka taneczna.

BUKARESZT.

18.15 Muzyka kameralna. — 19.05 Koncert kościelny. — 20.20 „Parsywal" opera Wagnera (płyty).

DEUTSCHLANDSENDER

12.00 Koncert południowy. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej, muzyczka na świecie". — 16.00 Koncert. — 18.20 Muzyka rozrywkowa. — 20.15 Czajkowski: IV Symfonia F-moll op. 36. — 21.15 Koncert: Uwertura baletowa (Blacher); Koncert fortepianowy A-dur (Mozart); Walc z operetki „Kawaler Srebrnej Róży" (R. Strauss). — 22.30 Koncert nocny. — 23.00 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

HILVERSUM.

13.10 Koncert południowy. — 16.10 Koncert solistów: Trio (Loeillet); Sonata (Bach); Sonata F-dur (Mozart); Wariacje (Weismann); Trio (Gaebel). — 20.55 Koncert ork. — 23.40 Muzyka z płyt.

LUXEMBURG.

14.00 Francuska muzyka wojskowa. — 15.55 Muzyka cygańska. — 16.30 Koncert. — 18.45 Koncert życzeń. — 22.45 Koncert: Żółta księżniczka (St. Saens); Canzonetta (d'Abrosio); Święto w Kordobie (Turina); Suita „Arlesienne" Nr. 2 (Bizet); Walc z operetki „Miłość cygańska" (Lehar); Opowieści Hoffmanna, fantazja (Offenbach); Serenada (Graener); Wietrzyk (Leoncavallo); Orzeł Wolności, marsz (Zeh). — 23.50 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN

17.15 Pieśni. — 20.30 Koncert. — 21.00 Opera Mussorgskiego.

OSLO.

14.05 Muzyka rozrywkowa. — 17.05 Koncert popołudniowy. — 20.30 Koncert ork.: Uw. „Zampa" (Herold); Humoreska (Dvorak); Suita „Peer Gynt" Nr. 1 i Nr. 2 (Grieg); Piękna Rozmaria (Kreisler); Suita kaukaska Nr. 1 (Ippolitow-Iwanow). — 22.35 Muzyka taneczna i płyty.

PARYŻ

13.00 Muzyka rozrywkowa i pieśni. — 15.45 Koncert fortepianowy. — 18.00 Koncert rozrywkowy. — 21.30 Muzyka kościelna. — 22.00 Dawne i nowe pieśni miłosne. — 23.30 Płyty.

PRAGA

11.00 Koncert. — 15.15 Pieśni miłosne (Dvorak). — 16.10 Muzyka lekka. — 20.50 Koncert wokalny. — 21.35 Koncert fortepianowy. — 22.35 Płyty.

SZTOKHOLM

12.25 Koncert rozrywkowy. — 14.45 Koncert solistów. — 18.00 Muzyka z płyt. — 19.30 Dawna muzyka taneczna. — 22.00 Muzyka taneczna.

STRASSBURG

12.45 Koncert z Marsylii. — 14.00 Koncert. — 18.15 Muzyka kameralna. — 21.30 Koncert symfoniczny: Uw. „Wesele Figara" (Mozart); Koncert na skrzypce i ork. (Mozart); Symfonia Nr. VIII (Bruckner).

STUTTGART

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Płyty. — 16.00 Koncert. — 19.55 F. Volker śpiewa (płyty). — 21.00 Muzyka kameralna: Kwartet smyczkowy C-dur (Blasius); Sonata na fortepian i skrzypce (Huellmantel); Kwartet na fagot, skrzypce, altówkę i wiolonczelę (Blasius). — 22.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna. — 24.00 Koncert nocny.

WIEDEŃ

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.05 Przeboje. — 17.10 Muzyka austriacka. — 19.25 „Chowanszczyzna", dramat muzyczny Mussorgskiego. — 22.30 Muzyka taneczna.

CZWARTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

8.00 Audycja poranna. — 9.00 Transmisje nabożeństwa z Katedry Ormiańskiej we Lwowie. — 10.30 Muzyka z płyt — 12.03 Poranek muzyczny: Mozart, Haydn i Beethoven. — 13.00 Wspomnienia ukraińskie o Władysławie Orkanie, szkic. — 13.15 Muzyka obiadowa. — 14.45 Audycja dla wsi. — 15.45 Audycja dla dzieci „Jasełka", Marii Konopnickiej. — 16.15 Koncert solistów. — 17.00 O książce „Dzieje Polski nowożytnej". — 17.15 Polska Kapela Ludowa Dzierżanowskiego. — 18.10 Muzyka taneczna z płyt. — 19.05 „Bawimy się w króla migdałowego", audycja z Poznania. — 20.00 „Tancerka Fanny Elsler", operetka Straussa. — 21.50 „Z mojego warsztatu", szkic literacki. — 22.05 Piotr Czajkowski: Trio a-moll op. 50. Wykonawcy: Lifan, Lefeld i Kmitowa.

WARSZAWA II.

14.45 Umberto Giordano: „Fedora", opera w 3-ch aktach (płyty), w wykonaniu zespołu opery „La Scala" w Medjolanie pod dyr. Lorenzo Molajoli. — 22.00 Polska muzyka salonowa w wyk. Zespołu Pawła Rynasa.

BERLIN.

6.30 Poranek muzyczny. — 10.00 Pieśni ludowe. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 17.00 Dawne pieśni miłosne i tańce. — 18.00 Koncert rozrywkowy. — 20.00 Muzyka taneczna. — 22.30 Muzyka ludowa i rozrywkowa.

BRUKSELA.

13.40 Koncert rozrywkowy i pieśni. — 18.00 Koncert. — 21.00 Koncert ork.: Grota Fingala (Mendelssohn); Sceny neapolitańskie (Massenet); Mel. z op. „La Traviata" (Verdi); Jaś i Małgosia (Humperdinck); Uwert. „Zemsta Nietoperza" (J. Strauss); Marsz i Pieśń miłosna (Kreisler); Perpetuum mobile (Strauss); Baron Cygański (Strauss); Fant. z operetki „Hrabina Marica" (Kalman); Walc cesarski (Strauss). — 23.10 Płyty.

BUKARESZT.

17.00 Muzyka taneczna i płyty. — 19.20 Koncert na mandolinach. — 21.45 Koncert.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej, muzyczka na świecie". — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.00 Muzyka fortepianowy. — 20.00 „Student-żebrak", operetka Milloeckera. — 23.20 Muzyka rozrywkowa.

HILVERSUM.

12.55 Muzyka rozrywkowa i płyty. — 18.10 Koncert wokalny. — 20.55 Koncert ork.: Marsz (Andreu); Potpourri (Schweinsberg); Uwert. „Złota korona (Buet); Uwertura (Gadenne); Marsz (Bortniański); Fant. z op. „Marta" (Flotow); Uwertura (Michiels); Pieśń (Schoen). — 23.40 Płyty.

LUXEMBURG.

12.20 Muzyka kameralna. — 16.30 Koncert. — 21.15 Pieśni francuskie. — 22.30 Koncert symfoniczny: Rapsodia rumuńska (Golestan); Suita (Noel-Gallon); Walc (Ravel); Symfonia „Faust" (Liszt). — 0.15 Muzyka taneczna

MEDIOLAN.

17.15 Koncert włosko-brazylijski. — 19.30 Koncert ork. — 21.00 Transmisja operetki. — 23.15 Muzyka taneczna.

OSLO.

14.05 Muzyka rozrywkowa. — 17.05 Koncert popołudniowy. — 20.00 Koncert ork. — 22.15 Muzyka taneczna.

PARYŻ.

13.20 Koncert rozrywkowy. — 14.45 Koncert fortepianowy. — 17.00 Pieśni. — 21.30 Transmisja z Opery Komicznej.

PRAGA.

16.05 Muzyka rozrywkowa. — 20.05 Koncert: Symfonia F-dur op. 76 (Dvorak); Fantazja na skrzypce i ork. (Sak); Suita c-moll op. 14 (Ostrcil).

SZTOKHOLM.

13.00 Muzyka hawajska. — 14.00 Muzyka rozrywkowa. — 17.05 Koncert wokalny. — 20.00 Transmisja operetki. — 22.00 Muzyka rozrywkowa.

STRASSBURG.

12.45 Koncert z Limoges. — 14.00 Koncert. — 19.30 Utwory na dwa fortepiany. — 21.30 Koncert: Symfonia (St. Saens); Koncert na fortepian i ork. (Roussel); Au beguinage (Bloch); Fantazja (Ropartz); Perska noc (Renaud); Karnawał (Guiraud).

STUTTGART.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Płyty. — 16.00 Koncert. — 19.15 Muzyka rozrywkowa z płyt. — 21.00 A. Dvorak: Symfonia z „Nowego Świata" E-moll op. 95. — 22.30 Muzyka ludowa i rozrywkowa. — 24.00 Koncert nocny: W. A. Mozart: Z Divertimenta Nr. 17 D-dur; Dwie arie; Koncert fortepianowy B-dur.

WIEDEŃ.

11.45 Koncert symfoniczny. — 12.55 Koncert życzeń. — 16.20 Koncert rozrywkowy. — 18.00 Felieton tygodniowy. — Recital skrzypcowy. — 21.30 Vasy Prihody: Sonata G-dur (Dvorak); Adagio i fuga z sonaty A-moll (Bach); Wariacje na temat Corelliego (Tartini-Kreisler); Melodia słowiańska (Prihoda). — 23.00 Muzyka cygańska.

PIĄTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 15.45 „Jak pan burmistrz zadziwił swych obywateli", pogadanka dla dzieci starszych. — 16.15 Kolędy w wyk. Chóru Cecyliańskiego przy kościele O. O. Franciszkanów w Warszawie. — 17.00 „Kooperatystka polska", felieton. — 17.15 Polskie utwory kameralne, koncert. — 18.10 Orkiestra rozrywkowa. — 18.35 Audycja dla wsi. — 19.00 Fragment słuchowiskowy z dramatu „Tyberiusz" W. Bąka. — 19.35 Orkiestra rozrywkowa z Łodzi. — 20.05 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Solo fortepianowe: Claudio Arrau.

WARSZAWA II.

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). — 14.10 Koncert solistów. Wykonawcy: Aleksy Bielakow (tenor). Tadeusz Michałowicz (wiolonczela), prof. Ludwik Urstein (akompaniament). — 15.20 Orkiestra salonowa Adama Furmańskiego. — 18.00 Sonaty fortepianowe Beethovena (I aud.) (płyty). Gra Artur Schnabel. — 18.45 Zespół Henryka Kowalskiego. — 19.30 Recital skrzypcowy Stanisława Jarzębskiego. — 19.55 Życie kulturalne stolicy. — 22.00 „Zmęczenie i bajka", szkic literacki Jana Miernowskiego. — 22.15 Piosenki w wykonaniu Marty Eggerth (płyty). — 22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club"

BERLIN.

8.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Muzyka lekka. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 17.00 Beethoven: Sonata na fortepian i skrzypce F-dur op. 24. — 19.10 Muzyka rozrywkowa. — 21.00 Koncert. — 22.30 Muzyka rozrywkowa.

BRUKSELA.

13.30 Koncert rozrywkowy. — 14.40 Muzyka z płyt. — 18.40 Recital skrzypcowy. — 21.00 Koncert ork.: Symfonia Nr 8 F-dur op. 93 (Beethoven); Uw. „Śpiewacy Norymberscy" (Wagner); Poemat na skrzypce i ork.: Andantino i scherza (Rasse); Muzyka uroczysta (Debussy); Preludia (Liszt); Marsz (d'Hazet). — 23.25 Płyty.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej, muzyczka na świecie. — 16.00 Koncert rozrywkowy. — 18.00 Muzyka lekka. — 20.10 Marsze. — 22.30 Muzyka rozrywkowa.

HILVERSUM.

14.10 Koncert ork. — 15.10 Muzyka rozrywkowa. — 16.25 I akt z op. „Norma" (Bellini). — 20.55 Koncert rozrywkowy. — 22.05 Koncert: Uwert. „Dzień we Wiedniu" (Suppe); „Wiedeńska krew" (Strauss); „Święto cygańskie" (Lehar); Łyżwiarze (Waldteufel); Piccicato-polka (Strauss). — 23.20 Muzyka taneczna.

LUXEMBURG.

11.55 Utwory Lehara. — 13.00 Muzyka rozrywkowa. — 15.05 Muzyka kameralna. — 17.00 Koncert. — 22.00 Koncert. — 23.15 Muzyka kameralna: Kwartet Nr. 1 op. 41 (Schumann). — 24.00 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN.

16.00 Recital fortepianowy Edwina Fischera. — 19.30 Koncert ork. — 21.00 Koncert symfoniczny. — 23.15 Muzyka taneczna.

OSLO.

14.10 Muzyka rozrywkowa. — 17.05 Koncert popołudniowy. — 18,20 Koncert. — 22.15 Koncert ork.

PARYŻ.

13.00 Koncert rozrywkowy i pieśni. — 16.00 Muzyka rozrywkowa — 18.00 Muzyka kameralna. — 21,15 Rosyjskie kolędy i pieśni noworoczne. — 24.00 Koncert.

PRAGA.

10.35 Pieśni. — 12.11 Płyty. — 16.35 Koncert kwartetu. — 20.55 Rosyjska muzyka operowa: Uwert. „Jarmark w Soroczynie" (Mussorgskij); Mel. z op. „Eugeniusz Onegin" (Czajkowski); Z op. „Sadko" (Rymskij-Korsakow); Perskie tańce (Mussorgskij); z „Rusałki" (Dargomyżski). Scena ogrodowa z op. „Borys Godunow" (Mussorgskij). — 22.20 Płyty.

SZTOKHOLM.

12.25 Muzyka rozrywkowa. — 14.40 Płyty. — 18.00 Koncert: Nokturn i musette (Sibelius); Valse triste (Sibelius); Dwa tańce (Aulin); Kołysanka i preludium (Jaernefelt); Tarantella (St. Saens); Nad pięknym, modrym Dunajem (Strauss); Uwert. „Orfeusz w piekle" (Offenbach). — 22.00 Płyty.

STRASSBURG.

12.45 Koncert. — 13.15 Płyty. — 18.15 Muzyka kameralna z udz. p. Daniels (sopran): Concerto (Couperin); Trzy pieśni (Couperin); Trio (Rameau); Dwie pieśni (Brahms); Syrinx (Debussy) — 21.30 „Fryderyka", operetka Lehara. — 24.00 Koncert nocny z Paryża.

STUTTGART.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert. — 19.15 Muzyka rozrywkowa. — 21.00 Koncert ku uczczeniu 100 rocznicy urodzin Maxa Brucha. — 22.30 Muzyka rozrywkowa z płyt. — 24.00 Koncert nocny.

WIEDEŃ.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka z płyt. — 15.35 Pieśni Liszta. — 17.30 Koncert. — 19.25 Pieśni wiedeńskie. — 20.05 „Rosyjskie wesele", komedia Iljin. — 22.20 Muzyka taneczna

SOBOTA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 15.45 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Związek drapieżnego sępa". — 16.15 Orkiestra wojskowa. — 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. — 18.15 Królewski zespół cygański pod dyr. Kwicka. — 18.35 Audycja dla wsi. — 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą: Henryk Sienkiewicz. — 20.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Orkiestry P. R. Udział Zofii Kroll (piosenki) i Wibrafony. — 21.45 „O człowieku, który sprzedał własny szkielet", skecz. — 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry.

WARSZAWA II.

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). — 14.10 Utwory Igora Strawińskiego pod dyr. kompozytora (płyty). — 15.15—16.15 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Zespołu Jana Różewicza. — 19.05 Koncert solistów. — 22.00 „Siwe włosy", kiechda Artura Góreckiego, recytacje prozy, czyta Maria Strońska. — 22.15 Muzyka lekka (płyty).

BERLIN.

8.30 Poranek muzyczny. — 11.15 Muzyka lekka z płyt. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Barwne melodie. 18.00 Muzyka rozrywkowa. — 19.10 Utwory Schuberta. — 22.30 Muzyka taneczna

BRUKSELA.

13.30 Koncert rozrywkowy. — 15.00 Koncert i audycja dla kobiet. — 17.50 Menuet antyczny (Ravel). — 18.15 Muzyka węgierska. — Rapsodia węgierska (Gaal); Węgierska pieśń i taniec; Taniec węgierski (Erkel). — 21.00 Muzyka rozrywkowa. — 23.10 Muzyka taneczna.

BUKARESZT.

19.25 Koncert fortepianowy. — 20.15 Muzyka taneczna. — 21.45 Koncert wieczorny

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie. — 15.10 Płyty. — 18.00 Piękne melodie. — 20.00 Muzyka taneczna. — 22.30 Koncert nocny: Chr. Fr. Bach: Trio na fort., skrzypce i altówkę. — 23.00 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

12.55 Muzyka rozrywkowa. — 15.10 Koncert. 17.40 Koncert popołudniowy: Uwert. „Rusłan i Ludmiła" (Glinka); Suita z op. „Dziadek do orzechów" (Czajkowski); Marsz (Meinrath); Uwert. „Noc w Wenecji" (Strauss); Rapsodia węgierska Nr. 65 (Liszt); Serenata (Moszkowski); Opowieści z Lasku Wiedeńskiego (Strauss). — 21.15 Muzyka rozrywkowa. — 23.35 Płyty.

LUXEMBURG.

12.00 Utwory Francka z płyt. — 14.45 Walce. — 17.15 Koncert. — 19.30 Koncert. — 22.00 Koncert: Concerto grosso D-dur Nr. 10 (Haendel); Koncert na flet D-dur (Mozart); Symfonia Nr. 5 B-dur (Bruckner). — 24.00 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN.

13.50 Koncert. — 17.16 Koncert fortepianowy. 19.30 Koncert ork. — 21.00 Transmisja z opery.

OSLO.

14.05 Koncert rozrywkowy. — 16.00 Muzyka z płyt. — 17.35 Program rozrywkowy. — 22.15 Dawne melodie taneczne. — 22.45 Muzyka taneczna.

PARYŻ.

13.15 Koncert rozrywkowy i pieśni. — 16.00 Pieśni. — 21.15 Muzyka z płyt. — 22.10 Kabaret. 24.00 Muzyka taneczna.

PRAGA.

12.35 Koncert południowy. — 16.05 Bajka radiofoniczna. — 17.55 Audycja niemiecka. — 19.20 Koncert ork. wojskowej. — 22.15 Płyty. — 22.30 Koncert rozrywkowy.

SZTOKHOLM.

13.00 Muzyka rozrywkowa. — 14.30 Muzyka wojskowa. — 16.00 Trio fort. h-moll op. 17 (Heintze). — 18.30 Szwedzkie pieśni ludowe. — 21.00 Dawna muzyka taneczna. — 22.00 Nowoczesna muzyka taneczna.

STRASSBURG.

12.45 Koncert z Marsylii. — 14.00 Koncert. — 17.00 Pieśni w wyk. Lucienne Boyer. — 17.30 Koncert symfoniczny z Paryża. — 21.30 Koncert symfoniczny: Symfonia Nr. 2 (Beethoven); Romans (Beethoven); Uwert. „Koriolan" (Beethoven); Pavane (Ravel); Trio (Adam); Mała suita ork. (Roussel). — 24.00 Muzyka taneczna z Paryża.

STUTGART.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Płyty. — 16.00 Muzyka rozrywkowa. — 19.15 Muzyka wojskowa. — 21.00 Muzyka taneczna. — 22.30 Muzyka z płyt. — 24.00 Koncert nocny.

WIEDEŃ.

12.00 Koncert symfonicznej orkiestry damskiej. — 13.15 Koncert południowy z płyt. — 16.05 Koncert mandolinistów. — 17.00 Koncert życzeń. — 19.10 Koncert wojskowy. — 20.35 „Podróż dookoła świata", słuchowisko muzyczne. — 22.20 Muzyka taneczna.

WESOŁY KOS



OKRĘT TONIE

— Szybko, szybko, już spuszczają ostatnią barkę okrętową.

— Za pięć minut będę gotowa!

Młodzieńcze przeżycie

— Chcę państwu opowiedzieć, — rzekł zakamieniały stary kawaler, — jak doszło do tego, że się nie ożeniłem. Jest to skutek pewnego młodzieńczego przeżycia, które zrobiło na mnie niezwykłe wrażenie.

Wszyscy nastawili uszu, spodziewając się jakiegoś wysoce romantycznego opowiadania:

— Było to przed wielu laty. Ukończyłem właśnie uniwersytet i celem uczczenia tego wypadku, wybrałem się do teatru. Było bardzo tłoczno i przez nieuwagę nadepnąłem przy wyjściu jakiejś pani na pantofelek. Zachwiała się, a po tym odwróciła i spojrzała na mnie wzrokiem, który mógłby skłonić do ucieczki odważniejszego niż ja człowieka. Jasnym było że zamierza mi powiedzieć coś niezmiernie opryskliwego, kiedy nagle wyraz jej twarzy uległ zupełnej zmianie.

— Ach, bardzo pana przepraszam, — powiedziała łagodnie, — byłam przekonana, że to mój mąż!



SZCZERE UCZUCIA

— Jakto, nie wierzy Pan w moją miłość, mimo, iż ojciec Pani jest milionerem?

Określenie

— Ile lat liczy sobie właściwie ta Totumiacka?

— Widzisz, hm... ona jest w tym wieku, kiedy się kobiety zaczynają pysznić swoim młodym wyglądem.

Roztargnienie

W salonie prowadzono ożywioną rozmowę towarzyską. W czasie rozmowy ktoś opowiedział o roztargnieniu słynnego chirurga, doktora X., który zostawił kiedyś w czasie operacji małe szczypczyki chirurgiczne w brzuchu operowanego. Usłyszawszy to opowiadanie jeden z obecnych schwycił się nagle oburącz za brzuch i zaczął przeraźliwie jęczeć.

— Co się panu stało? — zapytano.

— Przypominam sobie, że w ubiegłym miesiącu po dokonaniu na mnie operacji ślepej kiszki doktór X nie mógł nigdzie znaleźć swego parasola.

W aptece

— Czy ma pan jakiś środek przeciwko kaszlowi?

— Mam różne, o jaki panu chodzi?

— Pan pozwoli, że kaszlnę? Wówczas jaśniej się będzie panu zorientować w wyborze odpowiedniego środka.

Ile musiał kosztować

Ojciec wraca z miasta do domu z paczką, z której wyjmuje antyczny wazon, na którym ślady stuleci nie zdołały zatrzeć prawdziwego piękna. Pokazując wazon żonie, ojciec mówi z dumą:

— Spójrz na ten stary wazon. Zapłaciłem za niego 60 złotych.

— O mój Boże! — woła na to zdumiony mały Franio. — Wyobrażam sobie, ile ten wazon musiał kosztować, kiedy był nowy.

Godziny zazdrości

— Jestem w małżeństwie wciąż tak samo szczęśliwy, jak za czasów narzeczeńskich. Żona moja uważa mnie wciąż jeszcze za swój skarb!

— Jesteś godny zazdrości! Moja żona uważa mnie od czasów ślubu tylko za swego skarbnika!

Cięty

Słynny zoolog, Brehm, wygłosił pewnego razu, na specjalną prośbę grona studentów prelekcję o rezultatach swej podróży odkrywczej. W czasie wykładu jeden ze słuchaczy zaczął piać w sposób tak mistrzowski, że wszyscy wybuchnęli śmiechem.

Wówczas Brehm spokojnie wydobył z kieszeni zegarek i powiedział:

— Dziwne! Wedle mego zegara jest godzina siódma wieczór. Ale z pewnością musi już być brzask, bo instynkt świata zwierzęcego jest nieomylny!

Huczne oklaski pokwitowały tę ciętą uwagę.

Sztubackie serce

Pani Kupściowa czyta na głos z gazety sprawozdanie z pogrzebu nauczyciela swojego syna:

„I oto serce jego przestało bić!..."

— Ręka również... — dodaje młody człowiek zgryźliwie.

Skuteczna pomoc

Tatuś do synka:

— Czy nauczyciel nie poznał, że pomagałem ci przy pisaniu wypracowania?

— Nie, papo, ale powiedział mi, że to niemożliwe, żebym sam jeden narobił tyle błędów.

Kącik techniczny.



Nieprzewidziane możliwości na wystawie samochodów.

W szkole

— Jak długo trwała trzydziestoletnia wojna?

— ? ? ?

— No, hm... w takim razie może mi powiesz, ile lat liczy dwunastoletni chłopiec?

— Dwanaście!

— Świetnie! Wobec tego jak długo trwała trzydziestoletnia wojna?

— Dwanaście!

Kawalarz

Józio jest kawalarzem i dzięki temu udaje mu się nawiązać na ulicy znajomości z pięknymi paniami.

Ostatnio wpadła mu w oko urocza dziewczynka.

— Hallo, panienko, czy ma pani ochotę przejść się w towarzystwie wytwornego młodzieńca?

— Nie, dziękuję, — oświadczyła panienka zimno.

— Wobec tego świetnie, może pani woli przejść się ze mną?

Brzuchomówca

Kupść jest brzuchomówcą.

— Czy może pan z tego żyć?

— Oczywiście!

— Pracując w variete?

— Nie, w ptaszarni.

— W ptaszarni?

— Tak. Sprzedaję gadające papugi!

Cierpliwy

Przyjęcie towarzyskie. Goście zajmują miejsca przy stole.

Kupść usiadł bez słowa i tylko od czasu do czasu mierzy swą sąsiadkę chmurnym spojrzeniem.

— No, — powiada wreszcie zniecierpliwiona dama, — nie powiem, żeby pan był specjalnie rozmowny!

— Co? — warknął Kupść. — Postawiła mi pani nogę krzesła na odcisku, a teraz żąda, żebym był rozmowny?

Ciche zachowanie

— Najdroższa, nie wiem doprawdy, co masz właściwie przeciwko moim wieczorom brydżowym! Musisz chyba przyznać, że wczoraj, wracając wieczorem do domu, nie robiłem żadnego hałasu!

— Istotnie, ty nie hałasowałeś, ale za to twoi trzej przyjaciele, którzy cię przynieśli...!

SKARB ŻÓŁTEJ MRÓWKI

Tajemnice Chińskich Mórz

Powieść

10)

Przed mieszkaniem bezrobotnego marynarza Jim Hazeldena, poszukującego wraz z Chińczykiem Wong-ti pracy, tajemniczy Chińczyk ginie przebity nożem swych współwyznawców, ale daży jeszcze wręczyć Anglikowi zwój, przesyłany przez brata Hazeldena, zamieszkałego w Chinach. Hazelden udaje się do Chin.

— Mogę się zapytać — odparł Delavene. — Ale nie sądź, że to nie da mu do myślenia... Hallo, Sambar — zawołał głośno. — Coś mi się przypomniało: cóż to za jeden niejaki Fu-Czang?

— Fu-Czang? — warknął Sambar ostro.

— Tak. Któż to taki?

— Ktoś, kogo pan i Hazelden winniście zostawić w spokoju bo może być źle — padła ponura, niezrozumiała odpowiedź.

I zanim Delavene zdążył ochłonąć ze zdumienia, Niemiec opuścił balkon i zniknął w swym pokoju.

11. Fu-Czang próbuje szczęścia

Było już dobrze po północy i cisza panowała dokoła.

Doktór Sambar, pogrążony w myślach, mierzył swój pokój niespokojnymi krokami. Pokój tonął w ciemnościach. Wodnisto błękitne oczy doktora posiadały przedziwną zdolność widzenia nawet w mroku.

Ucho jego łowiło pilnie wszelkie dźwięki, najlżejsze szmery lub odgłosy kroków, dochodzące zarówno z balkonu, jak i z pokoju Hazeldena.

Daleko w porcie błyszczały światła okrętów handlowych oraz dwuch krążowników... Krążowniki te zawinęły do portu w czasie rozmowy Hazeldena z Delavenem.

Z podsłuchanego strzępu rozmowy — doktór Sambar dowiedział się, że Hazelden ma zamiar udać się do portu, aby porozumieć się z kimś, kto znajduje się na pokładzie jednego z wojennych okrętów... Chodziło tu o niejakiego Bensona, oficera królewskiej angielskiej marynarki z Sussex. Czy Delavene porozumiał się z nim, czy nie — tego niestety ucho doktora Sambara nie zdołało pochwycić.

Doktór Sambar odważył się wreszcie, w swych chińskich bezszelestnych pantoflach podejść aż pod sam pokój Hazeldena, aby przez wielkie francuskie okno rzucić ciekawe spojrzenie do środka... Uciekł jednak niezwłocznie na skutek ciemnej chińskiej twarzyczki, przywartej do szyby i spoglądającej nań przenikliwie parą błyszczących, jak paciorki oczu... Była to twarz małego chińskiego boya, którego doktór widział już poprzednio.

Wong-ti nie spał... Sambar wycofał się bezszelestnie w sam koniec balkonu, skąd mógł swobodnie obserwować wszystko co działo się w dole na ulicy...

Ani przez chwilę nie przestawał rozmyślać o malutkim przedmiociku, który widział w ręce Hazeldena, o świętym zwoju Sekty Żółtej Mrówki. Zwój ten zniknął w tajemniczy sposób, gdy czcigodny założyciel tej sekty, Tse-Kong, zamknął na zawsze swe oczy.... Aby zdobyć ten zwój, tysiące naraziłoby swe życie i zdrowie, nie cofnęłoby się przed najwymyślniejszymi torturami... Bowiem wtajemniczeni wiedzieli, że zwój ten daje klucz do niezmierzonych skarbów, skarbów o milionowej wartości, stanowiących własność Sekty Żółtej Mrówki.

Istniał jeden tylko sposób, w jaki zwój ten przedostać się mógł do rąk tego wędrownego marynarza; musiał mu być przekazany przez jego brata, który w ciągu ostatnich lat zyskał nieograniczoną władzę w Sekcie. Mimo że zawistni kapłani sekty nie spuszczali go z oczu — udało mu się najwidoczniej zmylić ich czujność i odgadnąć tajemniczą zagadkę świętego zwoju; i gdy śmierć przeszkodziła ucieczce, wysłał zwój ten do Anglii, do swego brata.

Sam owymienienie nazwiska Fu-Czanga naprowadziło S[illegible]bara na myśl, że ambitny kapłan Sekty poczynił już pewne [illegible]sunięcia, zmierzające do odzyskania świętego zwoju... Czem[illegible] bowiem innym można by było wytłumaczyć fakt, że dwuch l[illegible]dzi, z których jeden zatrudniony jest w administracji, drugi zaś przed kilku dniami przybył do kraju, i obydwaj nie mają pojęcia o wewnętrznym życiu Chin — nagle wymieniają nazwisko znane tylko wtajemniczonym?... Jasne, że ktoś z nich musiał w jakiś sposób wejść w kontakt z wielkim kapłanem. Nie ulegało więc wątpliwości, że osobą, która się z nim zetknęła, był przypadkowy posiadacz świętego zwoju.

Sambar wiedział, — należało to bowiem do jego ciemnej profesji, aby interesować się wszystkim, — że „Yon-Sho" przybył do Hong-Kong z Saigonu... A więc prawdopodobnie Fu-Czang tam już rozpoczął swą akcję... Jeśli tak było istotnie, należało oczekiwać powtórzenia jej w Hong-Kong i to na szerszą daleko skalę... Zacisnąwszy wargi, doktór Sambar zaprzysiągł sobie w duszy, że święty zwój musi z rąk Hazeldena przejść w jego ręce. Dla niego odczytanie zwoju nie przedstawia najmniejszej trudności — i skarby Żółtej Mrówki staną się jego własnością!

W międzyczasie Jim Hazelden udał się do portu, gdzie oczekiwał przybycia motorówki z krążownika. Wedle informacji zaczerpniętych od Delavena, bez względu na godzinę musiał ktoś z krążownika przybyć na brzeg, aby zabrać pocztę administracji... Po drodze Delavene nie przestawał błagać Hazeldena, aby w czasie możliwie jaknajszybszym pozbył się niebezpiecznego zwoju.

— Nie potrafię nawet tego jasno wypowiedzieć, stary druhu — mówił — ale mam przeczucie, że na ciebie czyha niebezpieczeństwo.... Nie mogę w żaden sposób otrząsnąć się z tego... Czy pamiętasz to, co Sambar mówił o Fu-Czangu?

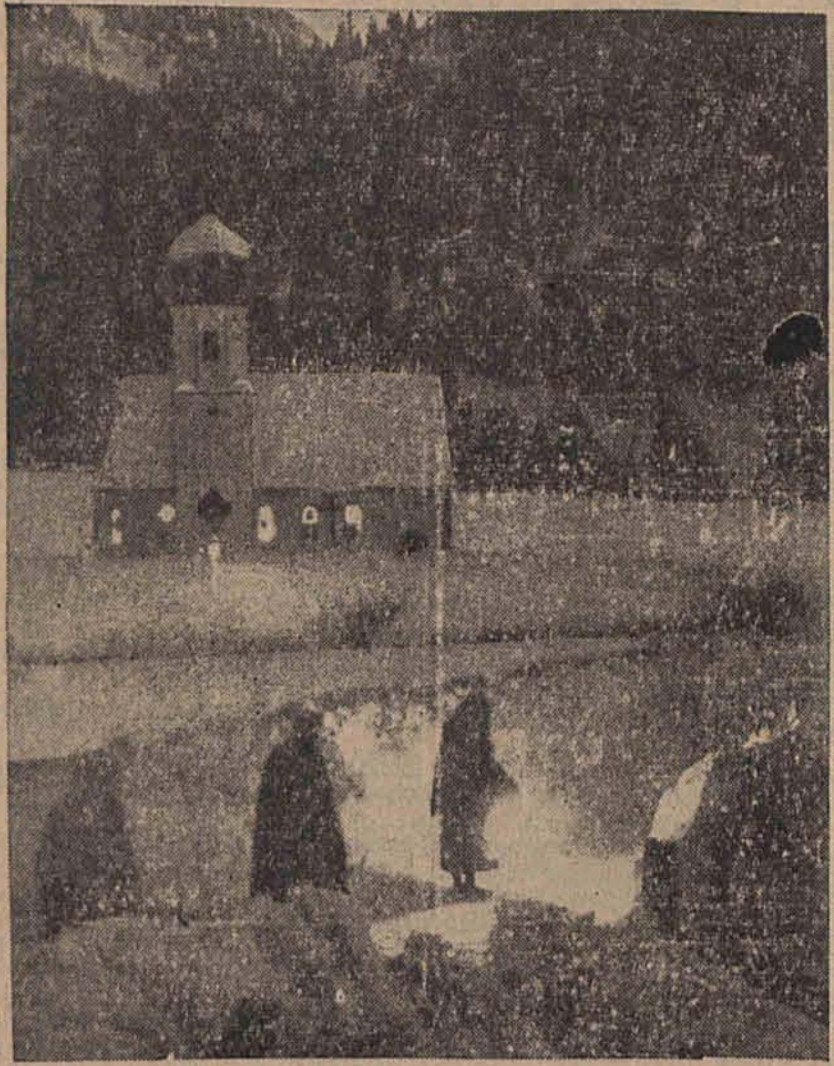
— Tak... ale uważałbym się za tchórza, gdybym dał się nastraszyć temu łotrowi... Co do jednego tylko zgadzam się z tobą: tak długo dopóki jesteśmy razem, nie powinienem mieć tej rzeczy przy sobie.... Nie mam zamiaru sprowadzać niebezpieczeństwa na głowę mego najlepszego przyjaciela....

Namyślał się chwilę, wreszcie rzekł z zadowoleniem:

— Znalazłem! Jeśli Fu-Czang lub ktoś z jego bandy zdoła przedostać się tam, gdzie mam zamiar to ukryć — będzie naprawdę przedziwnie mądrym człowiekiem.

(Dalszy ciąg nastąpi)

W śnieżnej powłoce



Obrazek z wioski alpejskiej

Ciekawe, bardzo ciekawe

Reportaż interesujących drobnostek z całego świata

Współczesne zabawki

„Nagle, podczas ataku kawalerii, padają z góry bomby. Pole walki zostaje zaścielone setkami trupów...“

Czy to sprawozdanie z Hiszpanii lub może z Chin?

iNe, to fragment z reklamy magazynu zabawek. „Preussische Zeitung“, która zamieszcza ten komunikat reklamowy, dodaje od siebie: „...wszystkie te zabawki mają głęboki sens...“

Firma Carl Weber w Zurychu anonsuje:

„Nowość!!! Samoloty bombowe z bombami, które automatycznie wybuchają, werk zegarowy precyzyjny...“

Apetyt Herriota

Herriot, przewodniczący Izby Deputowanych i burmistrz miasta Lyonu odznacza się olbrzymim apetytem, z którego słynie w całej Francji.

Ostatnio do restauracji dworcowej w Lyonie przybył pewien tęgi pan, zamówił trzy śledziki, porcję sałatek, dwa befsztyki, pół tortu itd.

Kelner chciał położyć drugie nakrycie, ale okazało się, że gość nikogo nie oczekuje i zamierza swoje zamówienie sam skonsumować.

— Czy nie jest pan przypadkiem panem... — zapytał domyślny kelner z szacunkiem.

— Do kroćset — zaklął gość — zawsze mylą mnie z tym obrzydliwym, zarozumiałym burmistrzem, z tym waszym Herriotem.

Kelner przeprosił, a gość z nabożeństwem zabrał się do półmisków. Był to oczywiście Herriot.

Ludzie i bestie

W Indiach zyskuje popularność i dużą liczbę zwolenników Swami Krishnandi, uczeń Gandhiego i propagator jego idej. Mistrz chodzi z kozą, jego uczeń posunął się dalej: spaceruje po ulicach miasta, po jednej stronie prowadząc dużego lewka, po drugiej psa.

Wezwany na posłuchanie przez wicekróla Indyj, lorda Linlithgow, oświadczył Krishnandi, że Gandhi posługując się filozofią starohinduska, zabiera się do poskramiania dzikich zwierząt. „Nie udało nam się dotąd poskromić ludzi — zauważył Krishnandi — o wiele łatwiej idzie nam ze zwierzętami“.

Wiedza na wygnaniu

Szwajcarskie „Basler Nachrichten“ opublikowały w artykule p. t. „Wiedza na wygnaniu“ pełną listę wydalonych profesorów szkół wyższych. Liczba ta wynosi 860, przyczym profesorzy znaleźli sobie przytułek w 43-ch różnych krajach.

Stałe stanowiska otrzymało w Stanach Zjednoczonych — 117 profesorów, w Anglii — 101, w Turcji — 47, w Palestynie — 43, we Francji — 16, w Rosji — 15.

Wśród 800 profesorów medycynę reprezentuje 200 profesorów, dalej następują chemicy, ekonomiści i fizycy

Wywiad z królową

Dziennikarze amerykańscy nieraz imponowali już swym tupetem i przedsiębiorczością. Prasa amerykańska podkreśla obecnie sukces Mr. George Durbina, który został dopuszczony do łoża ciężko chorej królowej rumuńskiej Marii i uzyskał od niej wywiad. Jak na nasze, staroświeckie pojęcia europejskie, wyczyn pana Durbina należy zaliczyć przedewszystkim do kategorii nietaktów, ale skądinąd trudno rzeczywiście nie podziwiać yankesowskiej umiejętności przeprowadzania swych planów.

Mr. Durbin zadał królowej, która jest potomkiem angielskiej królowej Wiktorii, co sądzi o małżeństwie Edwarda VIII-go.

Oto odpowiedź królowej Marii:

„Książę Windsoru jest wspaniałym człowiekiem. Mimo wszystko jednak nie mogę pochwalić jego postępowania. Naród angielski nigdy mu nie wybaczy, że został zdradzony przez miłość do kobiety“.

Stacja Nr. 3311

Consom jest małym miasteczkiem w stanie Nowy Meksyk, a stacja kolejowa Nr. 3311, należąca do „Southern-Pacific-Railroad-Compagnie“, leży w odległości godziny drogi od niego, na samym skraju puszczy. Zawiadowca tej stacyjki pędzi żywot zupełnie samotny w małym domku, sygnalizując wszystkie pociągi, zmierzające w kierunku Consom.

Mister John Dilling, inspektor generalny linii „Southern-Pacific-Compagnie“ zapalił grube cygaro hawańskie i zwrócił się raz jeszcze do swego sąsiada, młodego człowieka o szerokich barach

— Jest więc pan gotów objąć to niebezpieczne stanowisko, mister Stone?

— Allright! — skinął głową zapytany, który pełnił w Consom obowiązki szeryfa. — I niech mnie licho weźmie jeśli to przedsięwzięcie mi się nie powiedzie!

Sprawa miała się w sposób następujący: przed czternastoma dniami zamordowano zawiadowcę stacyjki Nr. 3311. Zrobiła to najwidoczniej dobrze zorganizowana banda przestępców, która była poinformowana o nadejściu większych przesyłek pieniężnych. Bandyci po prostu wtargnęli do domku zawiadowcy, zastrzelili nieszczęśnika i zrabowali sumy, które przywiezione zostały koleją ledwie godzinę przed tym. Wypadek zdarzył się przed dwoma tygodniami. Policja, która parokrotnie przetrząsnęła cały teren, nie natrafiła na najmniejszy ślad. Wreszcie władze doszły do wniosku, że bandytom udało się umknąć w zupełnie inne okolice, wobec czego zaprzestano poszukiwań. Jednakże przed dwoma dniami bandyci dokonali nowego napadu na stacyjkę. Znów ofiarą ich padł urzędujący zawiadowca i znów przestępcy unieśli pokaźny łup w gotówce.

Po tym drugim z kolei wypadku władze postanowiły powierzyć sprawę człowiekowi, który w zupełności dorósł do powierzonego mu zadania.

Szeryf Tom Stone, pełniący swoje stałe obowiązki w sąsiednim dystrykcie, był wymarzonym człowiekiem do rozprawy z tego rodzaju bandą. Doskonale dawał sobie radę z mętami, które szukały schronienia w górach Nowego Meksyku.

Tom Stone objął swoje obowiązki jako zawiadowca. Samotnie, w dzikiej głuszy, gdzie zdany był w zupełności na samego siebie, musiał teraz czekać na wypadki, które nastąpią. To jest: Stone z góry zrezygnował z wszelkiej pomocy ze strony władz. Pracował zupełnie sam, gdyby bowiem bandyci nabrali jakichkolwiek podejrzeń, napad nie powtórzyłby się i o schwytaniu ich nie mogłoby być mowy. W stajni, przylegającej do budynku stacyjnego, stał dobry wierzchowiec, który był jedynym łącznikiem szeryfa ze światem, na wypadek grożącego niebezpieczeństwa.

Było to o późnej godzinie przedwieczornej. Stone stał przy oknie, starając się przeniknąć wzrokiem śnieżną zawieruchę. Płatki śniegu wesoło tańczyły w powietrzu. Powoli zapadał zmierzch. Szeryf zasiadł wreszcie do kolacji, ale nagle czujność jego zbudził głuchy hałas przed domem. W chwilę później ktoś zapukał do drzwi budynku.

— Hallo, sir, otwórzcie...

Stone podniósł się, ale nie podszedł do drzwi, lecz otworzył nieco okno i wyjrzał przezornie. Ujrzał wysoką postać męską.

— Jestem Ralph Paine z Red-Ranch, sir. Zna pan chyba właściciela tego rancza, prawda?

Stone wzruszył ramionami:

— Co się z nim stało?

Otrzymałem polecenie przywiezienia zmarłego tutaj. Ma być przewieziony nocnym ekspresem do Last-Look, tam bowiem mieści się grobowiec rodzinny. Czy pan się tym zajmie, sir?

Teraz dopiero dojrzał Stone w zmroku zarys wozu.

— Allright. — skinął głową.

Ale nim otworzył drzwi, przypasał sobie wielkiego Colta i po tym dopiero wyszedł. W kilka minut później trumna ze zwłokami farmera została wyładowana i ustawiona w izbie.

Stone zaryglował drzwi na nowo i zapalił fajkę. Od czasu do czasu rzucał okiem na trumnę. Nie czuł wprawdzie żadnego strachu, bądź co bądź jednak sąsiedztwo z trumną nie było przyjemne.

— Składa się znakomicie, — myślał Stone, studiując rozkład jazdy. — Za godzinę nadjedzie ekspress, który zabierze trumnę.

Szeryf wyczyścił fajkę i chciał właśnie zabrać się do przeglądania pism, kiedy nagle stukać zaczął aparat telegraficzny. Stone podbiegł i przyjął depeszę:

— Nocnym ekspressem przekazana zostanie większa suma...

Innymi słowy, trzeba się mieć na baczności, bandyci bowiem z pewnością są poinformowani o przesyłce!

Głośny hałas za jego plecami kazał mu odwrócić się. Stone nie wierzył własnym oczom: wieko trumny było oderwane, a z wnętrza jej wyrastała barczysta postać, dzierżąca w prawicy gotowego do strzału Colta.

— Hand up! — rozkazał ponury głos. — Tak, a teraz stań przy ścianie, do czasu aż zjawią się moi kamraci. Chcą cię o coś zapytać, braciszku.

Bandyta wyprostował się i wyskoczył z trumny. Stone klął w duchu na czym świat stoi, wymyślając sobie od tumanów. Dał się podejść haniebnie.

— Chwileczkę, — zwrócił się nagle do bandyty. — Czy pozwoli pan, żebym odebrał depeszę?

— Well, braciszku, — roześmiał się zbrodniarz. — Tak czy siak będzie to ostatnia depesza, jaką odbierasz. Jazda, idź do aparatu...

Łotr był ciekaw wiadomości, którą wystukiwał właśnie aparat. Ponieważ nie znał się na alfabecie Morsea, był więc zadowolony, że urzędnik czuwa przy telegrafie.

Stone szybko chwycił skrawek papieru, ale ponieważ dłonie drżały mu ze zdenerwowania, więc papierek spadł mu na ziemię. Bandyta nie dostrzegł w tym nic podejrzanego. Tymczasem szeryf nachylając się po notatkę, wydobył jednocześnie Colta i nachylony ku ziemi strzelił po przez własne nogi w kierunku przestępcy. Wnet po strzale rozległo się chrapliwe rzężenie, po czym zapanowała cisza. Stone upewniwszy się, że bandyta nie żyje, zgasił światło i zdjął ze ściany wiszące tam lasso. Szybkim ruchem zrobił pętlę i umocował lasso nad samym progiem.

W następnej chwili rozległo się pukanie.

— Otwieraj, Slinky. Psia krew, mówiłem ci przecież, żebyś nie strzelał, nim ja z nim się nie rozmówię...

— Dobra jest, braciszku! — odparł Stone, naśladując ponury głos bandyty. — Dobra jest! Musiałem go ukatrupić, bo się na mnie narywał. Właźcie, do licha! Znalazłem w chałupie woreczek ze srebrem!

— Otwieraj! — ryknął głos od zewnątrz. — Stone podszedł do okna i policzył bandytów. Było ich czterech.

— Chwileczkę! — odparł i odsunął rygiel. W chwili, kiedy bandyci wchodzili, przekręcił Stone kontakt i izbę zalało światło. Bandyci ujrzeli ciemny otwór rewolweru i bez zwłoki podnieśli ręce do góry. Szeryf pociągnął koniec lassa, trzymany w lewej dłoni i w tej chwili sznur spadł na wszystkich czterech łotrów, opasując ich pętlą. Kiedy w pół godziny później nadjechał ekspress, bandyci zostali przetransportowani do Consom.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Pietrzak. Odbito w drukarni własnej. Wydawca: Wydawnictwo „Republika“ Spółka z ogr. odp. Stefan Pietrzak, Łódź, Piotrkowska Nr. 49 i 64.

Trzej najwięksi humoryści świata

Bernard G. Shaw, Tristan Bernard i profesor Bernard Ravetti alias Toddi

Zabawimy się w szkołę. Proszę odpowiedzieć na pytanie, proszę wymienić trzech największych humorystów świata. To nie jest pytanie dla ucznia wstępnej klasy. To wcale nie jest tak łatwe, jak się wydaje. Można sprzeczać się o to i prowadzić dysputy w nieskończoność.

Oczywiście, gdy wymienimy nazwiska, każdy z czytelników powie: „No tak, wiedziałem, no, naturalnie". Ale w rzeczywistości, zanim mu powiedziano, nie wiedział. Tymbardziej, że nazwisko jednego z nich jest mu zupełnie obce, aczkolwiek codziennie niemal śmieje się z jego powodu.

Żarty na bok. Choć będziemy mówili o ludziach wesołych, zachowajmy powagę. Chodzi o **trzech największych humorystów świata**, cieszących się bezspornie największą popularnością. Nazwiska ich brzmią: **Bernard G. Shaw, Tristan Bernard i Toddi.**

B. G. S. — wiadomo. Tristan Bernard — wiadomo. **Ale któż to jest Toddi?** I w dodatku zaliczony do największych humorystów świata? Uprzedziliśmy czytelników, że to nie jest tak proste, jakby się wydawało. Nazwisko Toddiego nic nam zupełnie nie mówi. I nie tylko nam. Wzruszają ramionami na jego brzmienie w równej mierze **Anglicy, Francuzi, Niemcy, Polacy, Szwajcarzy, Holendrzy, Belgusi, jednym słowem przedstawiciele niemal wszystkich narodów świata. A jednak Toddi jest sławą nie mniejszą aniżeli B. G. S. i Tristan Bernard. A dlaczego — o tym dowiemy się później.**

Wielki kpiarz

Któż nie zna wielkiego kpiarza Bernarda Shawa? Gdy go pytano, dlaczego tak nielitościwie drwi z wszystkich, odpowiedział:

— Moi kochani, czy wy doprawdy chcecie, aby świat umarł z nudów? Pomyślcie jakby to było, gdyby wszyscy z wszystkimi się zgadzali, gdyby wszystko co się dzieje pochwalali, gdyby na dobre mówili dobre, a złe — z głupoty czy z musu — też pochwalali? Wtedy nie pozostałoby nic innego, jak położyć się do trumny. A ja wołam: Precz z nudą! I dlatego neguję wszystko. Walczę z wszystkim. Chwalę to, co inni ganią, a ganię to, co inni chwalą. I żebyście wiedzieli, jak świetnie się bawię, widząc zgorszone miny...

Mimo swych osiemdziesięciu kilku lat Bernard Shaw jest niezwykle żywy i żwawy. Średniego wzrostu, bardzo szczupły, o rzadkich. białych włosach, rumianych policzkach, wesołych, wiecznie śmiejących się oczach. Najbardziej pielęgnuje swą brodę.

— O, bo wy nie wiecie, jaki to skarb. To źródło mego natchnienia. Gdy nie wiem o czym pisać, zaczynam głaskać mą brodę i spływają z niej tematy jeden po drugim — mówi śmiejąc się.

Kiedy mówi poważnie? Kiedy kpi? Tego nie odgadł jeszcze nikt. O rzeczach wesołych i smutnych, poważnych i błahych, śmiesznych i tragicznych mówi zupełnie tym samym tonem i z tym samym wyrazem twarzy.

Anglicy twierdzą, że **Shaw nie jest humorystą, lecz filozofem.** W tym tkwi wiele prawdy. Jego humor jest filozoficzny, oparty na głębokiej znajomości psychiki ludzkiej. Jest przekorny do przesady. Walczy, jak mówi, z wszystkim i wszystkimi. **Walczy z monarchią i republiką, konserwatystami, liberałami i socjalistami, walczy z wierzącymi i ateistami.**

— Czy pan ma wogóle jakieś zdanie? — zapytano go.

— Nie mam żadnego zdania. Nie wierzy pan? Niech pan przeczyta mój pierwszy wywiad, udzielony prasie.

Tak, ten wywiad był słynny. Wywiad, który doprowadził dziennikarzy do czarnej rozpaczy. Shaw cieszył się już wielką sławą, a nie chciał udzielić wywiadu. Wreszcie zgodził się przyjąć u siebie dziennikarzy. Był to wielki dzień. Wywiad, jakiego udzielił, był jedną z najlepszych jego anegdot.

— W jaki sposób stał się pan sławny? — brzmiało pierwsze pytanie.

— Nie jestem wcale sławny. To się tylko ludziom zdaje.

Chwila milczenia.

— A jakie są największe, pańskim zdaniem, zalety narodu brytyjskiego?

— Naród brytyjski nie posiada wogóle żadnych zalet.

— A jakie jest pańskie zdanie o...

— Nie mam wogóle żadnego zdania o niczym — przerywa Shaw.

— Pan, zdaje się, nie chce odpowiadać na nasze pytania?

— Brawo, brawo, zgadli panowie.

— Good bye, mister Shaw

— Good bye.

Najpotężniejsza broń

Ale później Shaw dał się przekonać. Mówi chętnie i często chętnie pisuje artykuły do dzienników. Ale nie bierze za nie pieniędzy. Stało się to tak.

Pewnego razu zgłosił się do Shawa młody, początkujący dziennikarz z „Daily Mirror".

— Mister Shaw — powiedział prosto z mostu. — Chce mnie pan uszczęśliwić? Chce mi pan dopomóc do kariery?

Shaw był zaskoczony. Tak nie przemawiał do niego jeszcze żaden z dziennikarzy.

— Cóż mogę dla pana uczynić?

— Jeśli mi pan udzieli wywiadu, ale poważnego wywiadu, który będę mógł podpisać swym nazwiskiem, zrobię karierę.

Shaw milczał przez chwilę.

— Nie, tego nie zrobię. Ale uczynię pana sławnym.

W tydzień później napisał on dla „Daily Mirror" artykuł. Była to sensacja. Dziennik przeznaczył jako honorarium 200 funtów. Shaw zrzekł się tych pieniędzy, polecając zamieścić na pierwszej stronie następującą wzmiankę:

— Należne mi honorarium przeznaczam dla pana XY (następowało nazwisko młodego dziennikarza), uważając, że mu się ono słusznie należy. On bowiem, w rozmowie ze mną natchnął mnie tymi myślami, które wypowiedziałem w artykule. On jest prawdziwym autorem tego artykułu.

Od tego czasu zrobił sobie zwyczaj. **Honoraria za swoje artykuły każe płacić najmłodszym, początkującym dziennikarzom.**

Ostatnio zwrócono się do Shawa z zapytaniem:

— Jak pan myśli, czy dojdzie do wybuchu wojny europejskiej?

— Niewątpliwie. Chyba że — tu pogłaskał swą brodę — **ludzkość zrozumie, że humor jest potężniejszą bronią niż armaty.**

Tristan Bernard

Też Bernard, ale Tristan. Największy humorysta francuski, w galerii humorystów światowych stojący obok Shawa. Człowiek, który opowiada o sobie, że **wypił w swym życiu więcej alkoholu, aniżeli wszyscy pijacy razem wzięci.** Przesada? Tristan Bernard od rana do wieczora przesiaduje w kawiarni na bulwarach. Gdy wchodzi i siada, **już kelner stawia przed nim szklankę jego ulubionego napoju: ćwierć szklanki czarnej kawy i trzy ćwierci szkockiej whisky.** Ta szklanka nie może być nigdy pusta. Biada kelnerowi, który nie zauważył, gdy Bernard wypije ostatni łyk i nie postawi przed nim świeżej.

— Nie mogę nigdy wyjść z kawiarni przez tych kelnerów — skarży się Tristan Bernard znajomym. **Przecież nie pójdę, póki nie wypiję szklanki. A ta szklanka nigdy nie jest pusta.**

Człowiek, który pobudza wszystkich do śmiechu, **sam nie śmieje się nigdy.** Nikt go jeszcze nie widział śmiejącym się. Ma maskę nieruchomą, jak Buster Keaton. Nie śmieje się, gdy sam opowiada kawały i nie śmieje się, gdy ktoś jemu coś wesołego opowiada.

Średniego wzrostu, z patriarchalną brodą, w nieodłącznej małej czapce-baskijce na głowie, której nie zdejmuje nigdy, na ulicy czy w lokalu, tylko w domu. Paryżanin od stóp do głów. W każdym szczególe swego ubioru, w zachowaniu i w dowcipach.

Czy sądzicie, że łatwo zdobyć sobie w Paryżu sławę największego humorysty? **Przecież Paryż jest miastem, w którym wszyscy ludzie mają esprit i dowcip. Każdy kelner, szofer taksówki czy consierge jest dowcipny, ma duże wyczucie humoru.** W tym środowisku zyskać opinię niedoścignionego — lepszej sławy nie może Tristan Bernard mieć. A szafuje swym dowcipem rozrzutnie. Chwilami odnosi się wrażenie, że ten **człowiek nie umie wcale myśleć poważnie. Każde jego słowo, każde zdanie — to skrzący się dowcip.** Gdy jest obecny na premierze, zebraniu towarzyskim czy wyścigach — następnego dnia Paryż zaśmiewa się z jego nowych powiedzonek i dowcipów. Te dowcipy bowiem są stokroć lepsze od jego wyczynów literackich.

Nie znosi on jednej rzeczy — polityki. Nie chce nigdy na ten temat mówić. Ale gdy już go do tego zmuszą, jego język staje się cięty jak szpada. Nie pozostawi suchej nitki na żadnym mężu stanu. Przypnie łatkę każdemu. **Jest tak złośliwy, że tylko we Francji może mu ujść płazem to, co mówi.** W każdym innym państwie miałby niezliczone procesy o obrazę członków rządu. Ale — Francuz ma wyczucie humoru. I serdecz nie śmieje się minister, czy mąż stanu, gdy mu opowiadają nową złośliwość Tristana Bernarda, puszczoną w kurs na temat jego osoby.

Tajemniczy Toddi

I wreszcie trzeci największy z wielkich. **Toddi.** To nie jest nazwisko. Nazwisko jest rewelacją. Pod tym pseudonimem **kryje się jeden z najwybitniejszych uczonych włoskich, profesor filozofii orientalnej na uniwersytecie w Rzymie, BERNARD RAVETTI.** To śmieszne, **że i on nazywa się Bernard.** Człowiek, który włada swobodnie 16 językami. Autor szeregu poważnych prac naukowych. Pewnego dnia znudził mu się zawód profesora uniwersytetu, zgłosił swą dymisję, wszystkie swe dzieła zamknął w szafie, przybrał pseudonim Toddi i został humorystą. W ciągu krótkiego czasu stał się jako humorysta tak samo sławny, jakim był niegdyś jako profesor filozofii orientalnej.

Jak się to stało? Przez przypadek. Pewnego dnia czcigodny profesor poszedł na odczyt sławnego podróżnika Collina Rossa. Collin Ross opowiadał swe wrażenia z wysp mórz południowych, opowiadał o mieszkańcach, wśród których spędził kilka miesięcy i wyraził w pewnym miejscu ubolewanie, że mieszkańcy tych wysp zarzucili swe stare zwyczaje.

W tym momencie podniósł się jakiś pan i zawołał:

— To wcale nie szkoda, to wielkie szczęście, przede wszystkim dla pana.

— Dlaczego? — zapytał Ross, wściekły, że mu przerwano prelekcję.

— Zostałby pan przecież dawno pożarty.

Na sali wybuchł śmiech.

Tym człowiekiem był prof. Ravetti. Tego dnia profesor umarł, narodził się Toddi.

Ale czytelnik jeszcze nie wie, **kto to jest Toddi.** Co on napisał? Czym się wsławił? Na pytania te należy odpowiedzieć następująco:

— Czy znacie czytelnicy kąciki humoru we wszystkich niemal pismach świata? Małe zbiórki dowcipów, pod różnymi tytułami, jak „Chwilka śmiechu", „Miniatury", „Trochę humoru" i t. d.? Otóż gdy czytacie te dowcipy i śmiejecie się często, wiedźcie, że conajmniej 50 proc. tego, co czytacie, napisał Toddi. Jego dowcipy wędrują przez cały świat, przedrukowuje je cała prasa światowa — od Nowego Jorku do Melbourne. I czytają ludzie wszelkich narodowości, wszelkich klas społecznych i śmieją się niekiedy do rozpuku, nie wiedząc nic o tym, że bawi ich Toddi, trzeci wielki humorysta świata.

RIDEX.

Nowa konstytucja Irlandii

Król W.-Brytanii reprezentuje również Irlandię

Weszła w życie nowa konstytucja Irlandii. Oficjalna nazwa państwa brzmi: **„Eire"** (Irlandia), zamiast dotychczas używanej nazwy „Wolne państwo Irlandii".

Nazwa „Eire" symbolizuje **dążenie do zjednoczenia całej Irlandii.** W związku z tym prasa irlandzka podkreśla, że chodzi tu zwłaszcza o **Północną Irlandię**, z ludnością, liczącą milion, która, jak wiadomo, przyłączona jest do Wielkiej Brytanii.

Dalej są w posiadaniu brytyjskim: Longh Swilly, Cobh (Quenstown) i stocznia koło Berehaven. Poza tym Wielka Brytania posiada prawo do utrzymywania pod kontrolą admiralicji brytyjskiej **zbiorników nafty koło tych portów, prawo kontroli kabli na wybrzeżu itd.**

Nowa konstytucja postanawia, iż **Irlandia nie może wypowiedzieć wojny bez uprzedniej zgody irlandzkiego parlamentu (Dail).** Król Wielkiej Brytanii formalna głowa państwa irlandzkiego, **nie jest w konstytucji wymieniony.** Otrzymał jednak formalne pełnomocnictwo do **reprezentowania Irlandii nazewnątrz.** Konstytucja przewiduje wybór na okres siedmiu lat **prezydenta Irlandii.** Prezydent będzie posiadał uprawnienia prezydenta państwa, podczas, kiedy faktyczne rządy będą spoczywały w rękach premiera. Konstytucja przewiduje **parlament dwuizbowy.**

W Sowietach nie wolno żartować

Tragiczne skutki wybryku kilku studentów

„Komsomolskaja Prawda" przytacza charakterystyczny przykład „psychozy politycznej", jaka ogarnęła wszystkich urzędników sowieckich i partyjnych, żyjących w obawie represyj i zmuszanych przez władzę do nieustannego dawania dowodów swej „pilności i prawomyślności".

Kilku studentów Instytutu medycznego w Permie, określając w formie żartobliwej lokatorów jednego z pokojów internatu, zaznaczyło ołówkiem przy ich nazwiskach: „To człowiek z apetytem wilka i sakiewką chińskiego żebraka" lub „Ten to — krótko mówiąc — Szalapin" i t. p.

Z tego żartu powstała **wielka afera „polityczna".** W ciągu 10-ciu dni nie odbywały się wykłady, profesorowie zaś i studenci spędzili dni na zebraniach, specjalnie poświęconych młodocianym delikwentom. W ich żarcie **doszukiwano się oszczerstwa, rzuconego na władzę sowiecką.**

„Szalapin — przecież to **emigrant i uciekinier.** Nazwać tym imieniem studenta sowieckiego — to znaczy uprawiać **propagandę kontrrewolucyjną".** „Uwaga o „sakiewce chińskiego żebraka i apetycie wilka" wygląda na skargę przeciwko warunkom, w jakich żyją studenci sowieccy".

Sprawa ostatecznie skończyła się **wydaleniem siedmiu studentów z instytutu, z Komsomołu i ze Związku zawodowego.**

Ze świata filmu

Doroczny obrachunek

Jak to było w roku 1937? A perspektywy 1938-go?

Rok 1937 nie był rokiem sukcesów sztuki filmowej. Nawet produkcja amerykańska, o której po tryumfie takich filmów jak **„Jestem zbiegiem“**, **„Pasteur“** czy **„Pan z milionami“** można było sądzić, że wkracza w nowy okres rozwoju, zatrzymała się przezornie na granicy fabrycznego standartu, nie ujawniając innych ambicji, jak ambicje dalszej rozbudowy przemysłowo-handlowej. To też w wytwórniach amerykańskich można ostatnio zauważyć istny wyścig inwestycji i licytację kosztorysów produkcyjnych. Film o budżecie dwumilionowym przestaje być ewenementem. Niestety, przepych wystawy i bogactwo środków technicznych nie są w stanie osłonić ideowej pustki i braku postawy artystycznej. W nowej produkcji amerykańskiej brak nie tylko wielkich osiągnięć, ale i pozycji godnych głębszego zastanowienia. Oczywiście, amerykanie nie przestali być mistrzami filmowego rzemiosła, a obrazy ich cechuje niezrównana lekkość, płynna forma i specyficzny dowcip. Jako typowe dla współczesnej produkcji amerykańskiej wymienić trzeba filmy **Van Dycke'a**, przede wszystkim **„Od wtorku do czwartku“** oraz **„Nie ufaj mężczyźnie“**, jak również **Borsage'a „Życie ulicy“**. Ten ostatni film jest prawdziwym majstersztykiem zręcznej roboty i jak się wydaje, na okres najbliższy **stworzy typ** w produkcji amerykańskiej dominujący. Typ ten można określić, jako komedię o sentymentalnych pointach i zlekka zarysowanym tle społeczno-obyczajowym. W stosunku do dominującej w sezonie ubiegłym satyry społecznej („Pan z milionami“) nie jest to postęp tematyczny, ale gatunek humoru jest w obydwu rodzajach filmów pokrewny. Wydaje się, że w tej formie przeżywa swój renesans dawna amerykańska groteska filmowa, której żywiołowy irracjonalny humor znalazł zresztą najdoskonalszy wyraz w rysunkówkach **Walta D'sneya** i utalentowanej spółki **Harman & Ising.**

Zawiodły natomiast filmy amerykańskie o aspiracjach poważniejszych, przede wszystkim zaś **„Zagin'ony horyzont“ Franka Capry.** Tam, gdzie wystarcza poczucie humoru, poruszają się Amerykanie swobodnie i z wdziękiem trudnym do naśladowania, ale kiedy chodzi o pozytywne naświetlenie problemów socjalnych, wówczas ujawniają się rażące braki intelektualne amerykańskiej twórczości filmowej.

Zasadniczy postęp natomiast ujawnił się w produkcji europejskiej. Tu przede wszystkim wymienić należy **film francuski** który w ciągu jednego roku zdołał wybić się na czoło twórczości filmowej obydwu kontynentów. Sukcesy osiągnięte w Wenecji jasno stwierdziły artystyczny dorobek Francji w dziedzinie filmu. Nieliczne filmy francuskie, jakie w roku 1937 dotarły do nas potwierdzają opinię prasy zagranicznej: **„Beethoven“ Abla Gance'a** jest filmem o walorze artystycznym najwyższej jakości. Dobrze wypadł również film innego członka byłej awangardy **L'Herbiera — „Noc przed bitwą“** oraz **Duviviera „Pepe le Moko“.**

W sezonie bieżącym ujrzymy szereg najlepszych filmów francuskich, które pozwolą nam w pełni ocenić postępy sztuki filmowej osiągnięte na terenie, gdzie posiada ona największe możliwości rozwoju. Ujrzymy więc **„Wielkie złudzenie“** pełen szlachetnego humanitaryzmu film **Renoira** oraz tegoż reżysera **„Na dnie“** i **„Marsyliankę“**, jak również słynny wielowątkowy film **Duviviera—„Karnet balowy“** i czarującą anegdotę **Guitry'ego — „Romans szulera“.** Dopiero wtedy można będzie scharakteryzować bliżej nową francuską sztukę filmową. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że cechuje ją dążenie do znalezienia nowych form konstrukcji widowiska filmowego (Duvivier. Guitry), głęboko odczuty realizm (Renoir) i przede wszystkim intelektualne, nacechowane powagą podejście do tematu.

Ocena filmu polskiego jest skomplikowana ze względu na zasadnicze trudności, które stoją na jego drodze. Trudności te omawialiśmy już wielokrotnie, syntetyczną zaś ocenę produkcji krajowej damy oddzielnie.

Jerzy BOSSAK.

Rodzina Bartholomew

Siostry małego i słynnego **Freddie Bartholomew,** z których jedna liczy lat 15, a druga 17, zaangażowane zostały przez „Metro“. Wkrótce więc szymy o nowych gwiazdach: usłyszymy o nowych gwiazdach: **Hilda Bartholomew i Ellen Bartholomew.**

Nowy śpiewak filmowy

No horyzoncie filmowym ukazał się nowy śpiewak, tym razem hiszpańskiego pochodzenia. Jest to Giovanni **Manurito,** który debiutuje w filmie produkcji włoskiej „Wieczny śpiewak“.

Pola Negri gra w filmie **Tango Notturno**



Danielle Darrieux odtworzy „Katię“

wedle powieści księżny Bibesco, a Harry Baur będzie Rasputinem.—Powroty dawnych gwiazd

Cocktail wiadomości z kosmopolitycznego Paryża

Paryż, w grudniu.

Paryż staje się coraz bardziej kosmopolitycznym centrum przemysłu filmowego. Nic zresztą w tym dziwnego. Trzeba wziąć pod uwagę ogólną gościnność, z której słynie ziemia francuska. Kilkanaście lat temu zainstalowali się w Paryżu filmowcy rosyjscy, którzy zmuszeni byli schronić się tutaj przed rewolucją, ostatnio zaś mnożą się uciekinierzy z Niemiec. Ponadto grupują się w Paryżu dość liczni inni cudzoziemcy, którzy z tych czy innych powodów wolą pracować na niwie kinematografii francuskiej.

W chwili obecnej najbardziej międzynarodowym filmem jest chyba **„Burza nad Azją“**, nakręcona przez niemieckiego reżysera **Richarda Oswalda,** słynnego ongiś realizatora **„Lukrecji Borgii“**. Do głównych ról tego obrazu ściągnięto aktorów ze wszystkich stron świata. Grają w nim: **Sessue Hayakawa. Erich von Stroheim i Conrad Veidt!** Obsada naprawdę rewelacyjna! Abyśmy się tylko nie zawiedli, jak to czasami bywa, kiedy obsada jest zbyt piękna, a w rzeczywistości najbardziej znakomici aktorzy grają „ogony“.

Oprócz niezaprzeczalnej międzynarodowości filmu francuskiego w obecnym czasie, daje się zauważyć jeszcze inny, ciekawy objaw: pewien powrót do dawnych sław, do dawnych matadorów. Widać to zarówno wśród reżyserów, jak i aktorów. Do pracy powrócił naprzykład **Henry Fescourt,** reżyser niemej wersji **„Nędzników“** z **Gabrielem Gabrio.** Nakręca on obecnie film **„Zachód“** podług słynnego dzieła **Henryka Kistemaeckersa.** Również pamiętny odtwórca roli Napoleona w epopei **Abla Gance'a Albert Dieudonne** powrócił do pracy reżyserskiej. Przygotowuje teraz komedię pod tytułem: **„Przyślę panu jutro czek“.**

W dziedzinie aktorskiej warto zanotować następujące powroty „marnotrawnych synów“: przede wszystkim najbardziej ciekawy powrót, jako aktora, słynnego niegdyś reżysera **Rexa Ingrama,** który zgodził się objąć rolę w filmie swego kolegi **Maxa de Vaucorbeil „Taxi 38“.** W ogóle film ten jest dosyć dziwny. Scenariusz napisał znany aktor **Andre Luguet,** a grają w nim reżyser **Rex Ingram** i popularny autor komediowy **Michel Duran.**

W filmie **„Cheri-Bibi“**, nakręcanym przez **Leona Mathot** podług dzieła **Gastona Leroux,** odnajdziemy dwu starych znajomych z filmów niemych **Lucien Dalsace'a** oraz **Thommy Bourdelle'a.**

Niezapomniany komik **Mikołaj Kolin** ukaże się w nowej wersji **„Nocy Książęcych“** podług powieści **Józefa Kessela.** Obok niego grają **Kathe de Nagy, Jean Murat, Rene Lefevre.**

A teraz mały cocktail wiadomości o nowych filmach produkcji francuskiej. **Rene Sti** przygotowuje film **„Niewolnik Nieba“** podług scenariusza **Jean - Michel Renaitour'a.** Znakomity pisarz belgijski **Fernand Crommelynck** pisze dialogi.

Claude Dolbert przystępuje do realizacji farsy **„Kasjer jest nieobecny“. Michel Bernheim** nakręcać będzie **„Raz w kinie“**, natomiast **Marcel Carne** przygotowuje **„Le Quai des Brumes“** podług **Pierre Mac Orlan'a.**

Danielle Darrieux jest dzisiaj bezsprzecznie najbardziej „kasową“ gwiazdą ekranu francuskiego. Dlatego też francuscy producenci przygotowują się skrzętnie do wykorzystania tej aktorki po jej powrocie z Ameryki. W marcu przystąpi Danielle Darrieux do pracy nad filmem **„Katia“ podług znanej powieści księżnej Bibesco** Reżyseruje **Raymond Bernard.** Partnerem Danieli będzie **John Loder.** A już w maju rozpoczną się zdjęcia do filmu **„Powrót o świcie“**, wedle scenariusza **Vicki Baum.**

Marcel L'Herbier nakręca **„Rasputina“** podług **Alfreda Neumana.** Dialogi pisze **Steve Passeur.** Grają: **Harry Baur** (oczywiście rola tytułowa), **Pierre-Richard Wilhelm, Marcelle Chantal, Jany Holt itd.**

Nie można także pominąć milczeniem powrotu do ekranu słynnej aktorki **Huguette Duflos,** pamiętnej bohaterki niemego filmu „Koenigsmark“ Powróciła na ekran w filmie **„Maman Colibri“**, który był ongiś wielkim sukcesem **Marii Jacobini.**

KAROL FORD.

Nowinki „Foxa“

Pani Johnson podróżuje

Ossa Johnson, żona słynnego podróżnika **Martina,** ukończyła nakręcanie swego ostatniego filmu dla wytwórni **„20th Century-Fox“** p. t. **„Borneo“.**

Jak wiadomo, Martin Johnson zginął w czasie katastrofy lotniczej podczas nakręcania wspomnianego filmu.

Annabela jako George Sand

Świetna aktorka francuska, **Annabella,** zakontraktowana obecnie przez wytwórnię „20th Century-Fox“, dostanie rolę, która była marzeniem największych artystek. Będzie to rola tytułowa w filmie biograficznym o największej pisarce Francji, kochance Szopena i Musseta, George Sand.

Victor Mc. Langlen w Londynie

Victor Mc Laglen przebywa obecnie w studiach Foxa w Londynie, gdzie ukończono zdjęcia do komedii **„He was her man“.** Reżyseruje ten film **Monty Banks.**

Chaplin jako świadek ślubny

W uroczystości zaślubin między **Jackie Cooganem** a **Betty Grable** wziął udział jako świadek **Charlie Chaplin.** Chaplin był właściwym „odkrywcą“ Coogana i grał z nim razem w niezapomnianym **„Brzdącu“.**

Gwiazdy, reżyserzy i filmy...

Henry Garat

rozwiódł się w tych dniach ze swą małżonką, **Betty Rowe,** tancerką angielską. Pożycie małżeńskie trwało sześć lat. Garat gra obecnie we filmie **„Słońce Marsylii“.**

Kate Nagy

po wieloletniej pracy w Paryżu kręci znowu we Wiedniu. Jest bohaterką filmu **„Finale“** reżyserii **Gezy v. Bolvary.**

Ruth Chatterton

została zaangażowana do Londynu przez Herberta Wilcoxa, twórcę filmu o „Królowej Wiktorii“ do nowej produkcji historycznej. Chatterton odtworzy postać Józefiny Beauharnais.

Conrad Veidt

przebywa w Paryżu, gdzie został zaangażowany do dwóch filmów.

Dolly Haas

zaaklimatyzowała się już zupełnie w Hollywood i wkrótce ukaże się w dwu filmach: „Nieusprawiedliwiona godzina“ według komedii **Bekeffiego i „Paryż na Broaadwayu“.** Ten ostatni film będzie przeróbką operetki **Oskara Hammersteina** i Dolly będzie tu miała rolę taneczno-śpiewną.

Mia May

dawna „Władczyni świata“ założyła w Hollywood „Restaurację Wiedeńską“, która cieszy się wielkim powodzeniem nietylko wśród członków kolonii austriackiej.

Beniamino Gigli

odtworzy rolę wielkiego kompozytora Verdiego w filmie reżyserii **Carm'ne Gallone.**

Oskar Homolka

świetny aktor charakterystyczny, partner Sylwii Sydney w „Tajnym agencie“, ożenił się z artystką węgierską **Walerią von Hatwany.**

Anna May Wong

gra rolę główną w filmie „Shanghai“. Obok niej biorą udział: Buster Crabbe, Evelyn Brent, Charles Bickford.

Spencer Tracy

będzie partnerem Joan Crawford w filmie „Manekin“. Reżyserem będzie, podobnie jak w „Życiu ulicy“, **Frank Borsage.**

Carola Lombard

jest bohaterką dramatu „Wyznania“. Obok niej ukazuje się jej stały partner **Fred Mc Murray,** a dalej: **John Barrymore i Porter Hall.**

„WIĘZIEŃ KRÓLEWSKI“ w telewizyjnym kinie w Londynie.

W nowootwartym londyńskim kinie „Odeon“ instalowane są obecnie urządzenia telewizyjne. Będzie to pierwsze w Europie telewizyjne kino. Tymczasem kino „Odeon“ od 2 listopada wyświetla wielki film wytw. „U. A.“ — „Więzień królewski“.